

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Do użytku służbowego

Egz. Nr .....

Ppłk dypl. Zbigniew RUSIN

TAKTYCZNE SZKOLENIE DYWIZJI PIECHOTY W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM W LATACH 1945—1949

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/300 + stresz.
05-001090-002-0

12575

WARSZAWA 1982



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Do użytku służbowego

Egz. Nr .....

Ppłk dypl. Zbigniew RUSIN

TAKTYCZNE SZKOLENIE DYWIZJI PIECHOTY W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM W LATACH 1945—1949

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/300 + stresz.
05-001090-002-0

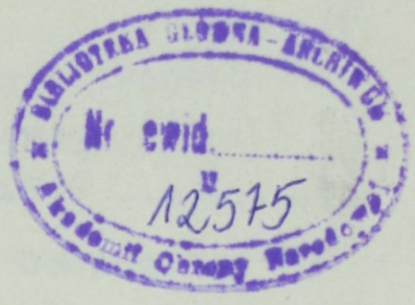
12575

WARSZAWA 1982

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. ŚWIERCZEWSKIEGO

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

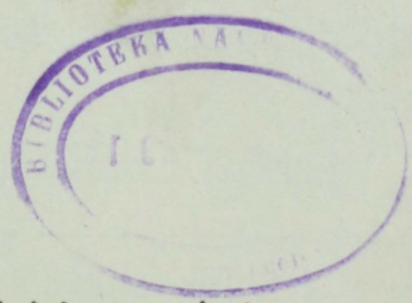
Do użytku służbowego
Egz.nr 1



Ppłk dypl. Zbigniew RUSIN

TAKTYCZNE SZKOLENIE DYWIZJI PIECHOTY W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM W LATACH 1945 - 1949

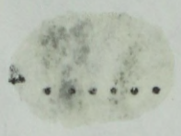
/rozprawa doktorska/

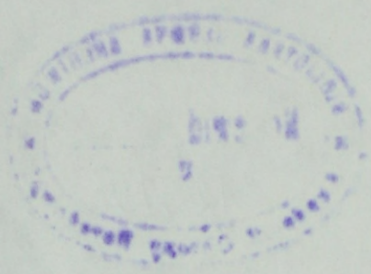


Praca wykonana pod kierownictwem naukowym

płk.doc.dr.Antoniego KARPIŃSKIEGO

WARSZAWA 1982 r.





Ważniejsze omyłki dostrzeżone w druku

str.	Wiersz od góry	Wiersz od dołu	Jest	Powinno być
18	8		wymagały	wymagała
34	3		wspomiany	wspomniany
73	1		pościgów	pociągów
76	11		wojsk	walki
87		7	sposobó	sposobów
126	11		koncepcje	koncentracje
141		2	wykzywać	wykazywać
166	11		145	1945
170	2		poczżłtkowym	początkowym
186	3		Praktyczno-	Polityczno-
193		6-7	jedenastu	trzynastu
239	8		talko	tylko
252	9		kierowników	kierownika

T R E Ś Ć

Strona

WSTĘP 4

ROZDZIAŁ I

PROCES TWORZENIA I REORGANIZACJI ORAZ ANALIZA STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH PIECHOTY W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM W LATACH 1945 - 1949 12

1. Polityczno-wojskowe uwarunkowania procesu organizacji wojsk lądowych ludowego Wojska Polskiego w latach 1945 -1949 12

2. Zamierzenia i plany Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego /Ministerstwa Obrony Narodowej/ w zakresie doskonalenia organizacji wojsk lądowych czasu pokojowego 18

3. Realizacja planów Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w zakresie formowania dywizji piechoty oraz analiza ich struktur organizacyjnych 33

4. Reorganizacja dywizji piechoty 40

ROZDZIAŁ II

CELE I TREŚCI SZKOLENIA TAKTYCZNEGO DYWIZJI PIECHOTY 58

1. Zasady i sposoby użycia dywizji piechoty w walce 58

2. Cele i treści szkolenia taktycznego wynikające z programów oraz z rozkazów i wytycznych wyszkoleniowych 73

ROZDZIAŁ III

ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNO-METODYCZNE SZKOLENIA TAKTYCZNEGO DYWIZJI PIECHOTY 104

1. Funkcje organizacyjno-szkoleniowe dowództw i sztabów 104

2. Organizacja i planowanie szkolenia 116

2.1. Podział roku na okresy i organizacja szkolenia w poszczególnych okresach 116

2.2. Planowanie i ewidencja szkolenia 133

3. Metodyka przygotowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych 143

4. Tworzenie i doskonalenie bazy dla potrzeb szkolenia taktycznego 167

ROZDZIAŁ IV

REALIZACJA SZKOLENIA TAKTYCZNEGO W DYWIZJACH PIECHOTY 186

1. Polityczno-ekonomiczne i wojskowe uwarunkowania realizacji procesu szkolenia dywizji piechoty 186

1.1. Proces reorganizacji i dyslokacji jednostek 187

1.2. Pełnienie służby granicznej.....190

1.3. Udział w walce ze zbrojnym podziemiem i oddziałami UPA.....192

1.4. Udział w pracach rolnych i wielkich akcjach politycznych.....195

1.5. Przygotowanie instruktorsko-metodyczne kadry 199

2. Realizacja procesu szkolenia taktycznego....206

2.1. Realizacja planowania szkolenia.....206

2.2. Stopień realizacji planów /programów/ szkolenia.....218

2.3. Zakres realizowanych treści szkolenia taktycznego i uzyskiwane efekty.....230

2.4. Realizacja założeń metodyki szkolenia taktycznego.....243

ZAKOŃCZENIE.....257

PRZYPISY 272

BIBLIOGRAFIA 305

ZAŁĄCZNIKI 311

W S T Ę P

Podstawowym zadaniem sił zbrojnych w okresie pokojowym jest umacnianie zdolności bojowej. Celowi temu służy przede wszystkim szkolenie bojowe, a w tym głównie szkolenie taktyczno-operacyjne, prowadzone we wszystkich rodzajach wojsk i na każdym szczeblu dowodzenia. Szkolenie taktyczno-operacyjne integruje bowiem całość przedsięwzięć związanych z przygotowaniem wojsk do wykonywania zadań na polu walki. Do tego szkolenia dowództwa poszczególnych armii przywiązywały dużą uwagę.

Również w ludowym Wojsku Polskim, w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej, poświęcono szkoleniu taktycznemu wojsk bardzo wiele uwagi. Miało ono swoiste cechy, wypływające z celów, sytuacji społeczno-politycznej, możliwości ekonomicznych kraju oraz stanu wiedzy teoretyczno-wojskowej i umiejętności metodycznych kadry oficerskiej.

W latach 1945 - 1949 trzon Sił Zbrojnych Polski stanowiły wojska lądowe. Zasadniczą ich częścią były dywizje piechoty, jako jedyne związki taktyczne. Jakkolwiek istniały próby tworzenia korpusów, to do połowy 1949 r. nie wyszły one poza stadium założeń organizacyjnych /dopiero od marca 1949 r. zaczęto formować, na bazie istniejących jednostek okręgów wojskowych /OW/ II i IV, korpusy piechoty i pancerne/.
Zważywszy możliwości ekonomiczne i potencjał ludnościowy naszego kraju należy podkreślić, że ilość dywizji piechoty w Wojsku Polskim była duża. W listopadzie 1945 r. osiągnęła liczbę osiemnastu dywizji.

Dywizje piechoty zajmowały priorytetową pozycję w ramach systemu obronnego kraju. To z kolei wymagało od dowództw

i sztabów wytężonego wysiłku szkoleniowego, w celu przygotowania ich do wykonywania zadań bojowych. Jednak istniejąca sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w kraju nie sprzyjała realizacji zamierzeń szkoleniowych. Na barki dywizji piechoty spadł bowiem główny ciężar zadań o charakterze ogólnopaństwowym, podejmowanych przez wojsko.

Wysiłki z tym związane stosunkowo szeroko zostały potraktowane zarówno w pracach naukowych /zwłaszcza pracowników Wojskowej Akademii Politycznej i Wojskowego Instytutu Historycznego/, popularnonaukowych, jak i publicystycznych. A więc wiele napisano o: udziale dywizji piechoty w walkach o utrzymanie i utrwalenie władzy ludowej; likwidacji zniszczeń wojennych; zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych itp. Brak jest natomiast szerszego opisania zagadnień związanych z organizacją i prowadzeniem szkolenia bojowego. Literatura przedmiotu w tym względzie jest bardzo skromna.Odnosi się to i do tej,która przedstawia historię jednostek piechoty.[1/]

Stąd też literatura przedmiotu, której wykaz został zamieszczony w końcu opracowania, była mi wielce przydatna w oddaniu polityczno-militarnych i gospodarczych uwarunkowań rozwoju wojsk lądowych i naczelnych organów wojskowych,procesu szkolenia w ogóle oraz tworzenia kolejnych związków taktycznych piechoty. Mało pomocną okazała się natomiast w ocenie i charakterystyce fachowo-wojskowych zagadnień, dotyczących

---

1/ Adolf Stachula.Szósta Pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944-1948. Warszawa 1981. W pozycji liczącej 320 stron,tylko 3 strony poświęcono realizacji procesu szkolenia.

szkolenia taktycznego /i w ogóle bojowego/ dywizji piechoty w latach 1945 - 1949.

Przyczynkowość i marginalność tej problematyki w ogólnie dostępnej literaturze sprawia wrażenie braku zainteresowania się nią przez badaczy. Podejmuję ją tylko nieliczni autorzy, w postaci częstkowej, przy okazji omawiania innych, zasadniczych dla siebie zagadnień. Tak jest w przypadku, wspomnianego wcześniej, autora historii 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty.[2/] Ujął on w bardzo lapidarnej formie próby realizacji szkolenia przez ten związek taktyczny, w pierwszych powojennych latach. Pomimo, iż wskazał na opracowywanie programów szkolenia, to jednak nie uznał za stosowne omówić ich treści.
Nie wnika również w formy i metody jego prowadzenia. Ustosunkował się do stopnia realizacji i efektów szkolenia bardzo ogólnie, wyrywkowo.

Równie w skromnym zakresie przedstawił szkolenie okresu pokojowego Kazimierz Frontczak w pracy "Siły Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945 - 1947".[3/] Autor, w odróżnieniu od poprzednika, spojrzał na szkolenie bojowe przez pryzmat rozkazów szkoleniowych naczelnego dowódcy WP. Umożliwiło to ich pełniejszą i wielopłaszczyznową ocenę. Brak w niej jednak wnikliwego spojrzenia na istotę i treść wszystkich zagadnień, związanych z organizacją i prowadzeniem szkolenia bojowego.

2/ Tamże.

3/ Op.cit,Warszawa 1974 r.

Istniejący stan rzeczy w literaturze przedmiotu sprawił, że treści niniejszej rozprawy oparłem, w zasadniczej mierze, na materiałach źródłowych Centralnego Archiwum Wojskowego. Badaniu poddałem akta Sztabu Generalnego Wojska Polskiego /Oddziałów: I Organizacyjno-Mobilizacyjnego, III Operacyjnego i VII Wyszkolenia Bojowego/, Departamentu Piechoty i Kawalerii, Dowództwa Wojsk Lądowych i przede wszystkim dowództw okręgów wojskowych /DOW/ i dywizji piechoty. Łącznie przebadałem 269 jednostek archiwalnych o łącznej objętości ok.29590 kart. Potrzeba poddania badaniu tak dużej ilości akt wynikała nie tylko z wymogów merytorycznych rozprawy, ale i z braku ich ukompletowania i skatalogowania według określonego systemu. Wyboru ich dokonywałem z konieczności w oparciu o protokoły przekazania.

Wśród dokumentów źródłowych przydatnymi dla rozprawy były rozkazy i wytyczne szkoleniowe dowódców różnych szczebli, sprawozdania pokontrolne, protokoły odpraw, korespondencja szkoleniowa oraz dokumentacja planistyczna i odnosząca się do ćwiczeń wojsk. Ta ostatnia występuje w bardzo skromnych ilościach. Ponadto korzystałem z rozkazów i planów zamierzeń organizacyjnych oraz kompletu etatów dowództw okręgów wojskowych i dywizji piechoty. Oddzielną grupę stanowiły regulaminy, instrukcje i programy /część z nich znajduje się również w zbiorach bibliotecznych/.

Badając powyższe źródła odczułem niedosyt materiałów uzasadniających koncepcje /założenia/ organizacji wojsk lądowych i częste reorganizacje dywizji piechoty. Same zaś etaty dywizji piechoty posiadają wiele poprawek /skreśleń/ i z tego względu nie trudno o omyłkę, zwłaszcza w odniesieniu do da-

nych cyfrowych. W dokumentach źródłowych nie znalazłem również szerszej interpretacji /wykładu/ form i metod szkolenia taktycznego oraz metodyki przygotowania i prowadzenia ćwiczeń.

Szersze ich potraktowanie, ale dotyczące przede wszystkim szczebla pododdziału, znajdowałem w periodykach wojskowych, takich jak: "Bellona", "Przegląd Piechoty","Przegląd Broni Pancernej","Przegląd Wojsk Pancernych". Zamieszczane w nich liczne artykuły wyrażały poglądy autorów i z tego względu nie zawsze były zgodne z realiami szkoleniowymi. Częściej pouczały jak powinno być, niż mówiły o istniejącej rzeczywistości. Gdyby dokonać zestawienia ilościowego artykułów dotyczących odpowiednich zagadnień szkolenia taktycznego /zawartych w periodykach lat 1945 - 1949/ to przedstawiałby się on następująco:

Tabela nr 1

Zagadnienia		Bellona	Przegląd Piechoty	Przegląd Broni /Wojsk/ Pancer.	Razem
Planowanie szkolenia			7	2	9
Formy i metody szkolenia	Instruktorsko-metodycznego przygotowania dowódców	1	7	1	9
	Szkolenia wojsk	4	23	5	32
	Szkolenia dowódców i sztabów	6	3	2	11
Baza szkolenia			2	1	3

Mówiąc o periodykach wojskowych nie sposób nie wspomnieć o przydatności publikacji "Wojskowego Przeglądu Historycznego". Znalazłem w nich wiele materiału odzwierciedlającego atmosferę polityczno-militarną lat 1945 - 1949 oraz dotyczącego udziału

wojska w życiu gospodarczym narodu. Pozwoliło to w dużej mierze poznać uwarunkowania procesu szkolenia. Z drugiej jednak strony globalne rozpatrywanie tych problemów utrudniało ich konkretyzację w odniesieniu do poszczególnych dywizji.

W tym miejscu godzi się odnotować fakt szerszego zainteresowania sprawami powojennego szkolenia ludowego Wojska Polskiego pracowników Katedry Historii Sztuki Wojennej Akademii Sztabu Generalnego WP. Tutaj zalecane są, a następnie realizowane prace dyplomowe, podejmującetę problematykę z lat 1945 - 1955. Jakkolwiek posiadają one dużą wartość poznawczą, to jednak ujmują szkolenie wojsk wycinkowo, powierzchownie i nie zawsze poprzedzone są głębszymi badaniami naukowymi /co wynika z charakteru pracy/. Natomiast naukowego opracowania doczekało się operacyjno-taktyczne szkolenie ogólnowojskowych dowództw i sztabów.

Kontynuując w tym zakresie tradycje Katedry Historii Sztuki Wojennej ASG WP podjąłem się próby opracowania problemów taktycznego szkolenia dywizji piechoty w latach 1945-1949. Próbę tę uznałem za celową i pożyteczną, mając na względzie wniesienie określonego wkładu w opracowanie powojennej historii ludowego Wojska Polskiego, jak też i użyteczność doświadczeń szkoleniowych z tamtych lat. Temu służyć ma układ rzeczowy pracy, ujęty w czterech rozdziałach.

W rozdziale pierwszym uważałem za celowe dokonanie charakterystyki i oceny zagadnienia związanego z powojennym rozwojem wojsk lądowych z jego uwarunkowaniami. Na tym tle poruszyłem problem formowania i reorganizacji dywizji piechoty, starając się pokazać ich miejsce i rolę w wojskach lądowych lat 1945 - 1949. Przedstawienie struktur organizacyjnych dywizji piechoty

miało na celu ilustrację jej elementów składowych. Powinno to ułatwić zrozumienie przebiegu procesu szkolenia taktycznego i niektórych jego uwarunkowań.

Rozdział drugi, traktujący o celach i treściach szkolenia taktycznego, rozpocząłem od przedstawienia ówcześnie obowiązujących zasad i sposobów wykorzystania dywizji piechoty w zasadniczych rodzajach działań bojowych - natarciu i obronie. Zabieg ten miał umożliwić, w moim zamyśle, konfrontację ich z celami i treściami, nakreślonymi w rozkazach i programach szkolenia. Dlatego dalsza część rozdziału jest im właśnie poświęcona.

Rozdział trzeci traktuje o założeniach organizacyjno-metodycznych szkolenia taktycznego. Omawianie z tym związanych zagadnień zostało poprzedzone przedstawieniem funkcji szkoleniowych dowództw i sztabów, a zwłaszcza istniejących w ich ramach wyspecjalizowanych komórek. Następnie dokonałem charakterystyki i oceny planowania, form organizacyjnych szkolenia, metodyki przygotowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych, stanu i kierunków rozwoju bazy szkoleniowej. Charakterystyka tak szerokiego bloku zagadnień pozwoliła, w moim odczuciu, na wnikliwsze i wielopłaszczyznowe naświetlenie problemu szkolenia.

Rozdział czwarty, pokazujący realizację procesu szkolenia taktycznego, uznałem za słuszne rozpocząć od przedstawienia jej uwarunkowań. Chodziło głównie o pokazanie ich destrukcyjnego wpływu na przebieg szkolenia. Następnie zająłem się charakterystyką stopnia realizacji: planowania i organizacji szkolenia; opracowanych planów; treści szkolenia i metodyki ćwiczeń taktycznych. W konsekwencji w rozdziale czwartym starałem się odpowiedzieć na pytanie: na ile przyjęte założenia /przedsta-

wione w rozdziałach II i III /były przyjmowane i wykonywane w praktyce szkolenia wojsk? Szukając odpowiedzi na to pytanie skorzystałem z relacji żołnierzy, którzy w latach 1945 - 1949 pełnili służbę, na stanowiskach od dowódcy plutonu do dowódcy pułku, w licznych dywizjach piechoty. Reprezentowana przez nich głęboka znajomość praktyki szkoleniowej była mi pomocną w zrozumieniu pełnej złożoności uwarunkowań szkolenia i weryfikacji niektórych wniosków.

W zakończeniu rozprawy dokonałem uogólnienia doświadczeń oraz próby wyciągnięcia wniosków z realizacji szkolenia taktycznego dywizji piechoty.

Zawarte w rozdziałach treści ujmują analizę faktów zarówno chronologicznie jak i problemowo. Uzależniałem to od możliwości i celowości, mając zawsze na względzie jak najlepsze oddanie istoty rzeczy.

Dążenie do poznania jak największej ilości faktów towarzyszyło mi w całej mojej pracy badawczej. Pomimo to zdaję sobie sprawę, że pozostało jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie badania taktycznego szkolenia dywizji piechoty w latach 1945 - 1949. Odrębnego i szerszego potraktowania wymaga, w moim odczuciu, udział w nim pododdziałów /oddziałów/ rodzajów wojsk i służb. Nie uznałem również za konieczne pokazania szkolenia dowództw. Miałem bowiem świadomość, że zamknięcie wszystkich problemów szkolenia taktycznego dywizji piechoty przekraczałoby zamierzenia niniejszej rozprawy.

R O Z D Z I A Ł I

PROCES TWORZENIA I REORGANIZACJI ORAZ ANALIZA STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH PIECHOTY W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM W LATACH 1945 - 1949

1. Polityczno-wojskowe uwarunkowania procesu organizacji wojsk lądowych ludowego Wojska Polskiego w latach 1945-1949.

Proces tworzenia wojsk lądowych ludowego WP trwał od maja 1943 r,tj. od powołania do życia 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Ich rozwój w roku 1944 i pierwszej połowie 1945 r. dyktowały potrzeby wojny i wynikające z nich zobowiązania wobec sojuszników. Zakończenie wojny na europejskim teatrze działań wojennych zatrzymało rozwój ilościowy wojsk lądowych, nie zahamowało jednak procesu doskonalenia ich struktur organizacyjnych i zmian jakościowych. Przebieg tego procesu podporządkowany był warunkom pokojowego życia narodu i uzależniony od tych czynników, które narzucał nowy układ sił politycznych i gospodarczych w świecie i w kraju. Nie bez znaczenia pozostawały w tym względzie możliwości kadrowe wojska.

Po zakończeniu II wojny światowej narody miały nadzieję, iż rozbicie bloku państw faszystowskich ukształtuje pokój i zgodę na całym świecie. Rzeczywistość jednak była inna. Wśród państw antyhitlerowskiej koalicji dokonał się rozłam, wynikający z odmiennych programów politycznego rozwoju Europy /w tym w części dotyczącej losów Niemiec/. W konsekwencji doprowadziło to do podziału świata na dwa przeciwstawne obozy:bloku państw imperialistycznych oraz grupy krajów demokracji ludowej.

Powstały w ten sposób układ sił międzynarodowych i rosnące zagrożenie dla krajów demokracji ludowej, w tym i Polski, ze strony państw imperialistycznych, wpływało na potrzebę do-

skonalenia siły obronnej państwa. Istniały bowiem fakty świadczące o wzroście niezadowolenia z utrzymującego się status quo w Europie i dążenia do jego zmiany. Wystarczy tutaj wymienić wystąpienie byłego premiera W. Churchilla w Fulton /marzec 1946 r./ i sekretarza stanu USA J. Byrnesa w Stuttgarcie /wrzesień 1946 r./. Ten ostatni w sposób otwarty poddał w wątpliwość zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, podważając tym samym zasadność /wiarygodność/ Układu Poczdamskiego.

2 grudnia 1946 r. nastąpiło gospodarcze zjednoczenie amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej i utworzenie tzw. Bizonii, a rok później proklamowano tzw. doktrynę Trumana oraz ogłoszono plan Marshalla. Dwa ostatnie wydarzenia cechował antykomunizm, a kierowniczą rolę w jego propagowaniu spełniały Stany Zjednoczone. Stanowiło to duże niebezpieczeństwo dla krajów, które wybrały socjalistyczną drogę rozwoju i zmuszało je do zwrócenia baczniejszej uwagi na stan posiadanych sił zbrojnych. Sytuację tę potęgowało i to, że w marcu 1948 r. zawieszono działalność Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec, po czym powołano Niemiecką Radę Gospodarczą oraz tzw. Radę Parlamentarną.[1/] Był to krok świadczący o zbliżającej się restauracji państwa niemieckiego, o ambicjach kultywowania odwetowych tradycji III Rzeszy.

Sytuacja międzynarodowa w latach 1945-1948 obligowała państwa demokracji ludowej i ZSRR do utrzymywania stałej gotowości obronnej. To z kolei rzutowało między innymi na zachowanie odpowiedniej struktury wojsk lądowych, pozwalającej na ich szybką rozbudowę w wypadku bezpośredniego zagrożenia kraju.

Pomimo swej drażliwości sytuacja międzynarodowa w latach

1945 - 1948 nie doprowadziła do szybkiego /skokowego/ rozwoju ilościowego i jakościowego wojsk lądowych. Dopiero wydarzenia w roku 1949 - między innymi: podpisanie w Waszyngtonie Paktu Północno-Atlantyckiego /NATO/ przez ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Danii, Holandii, Islandii, Kanady, Lukaemburga, Norwegii, Portugalii i Włoch; przyłączenie w kwietniu do tzw. Bizonii francuskiej strefy okupacyjnej i utworzenie tzw. Trizonii, a we wrześniu proklamowanie Republiki Federalnej Niemiec - sprawiły, że kraje demokracji ludowej były zmuszone do podjęcia zdecydowanego działania na rzecz zwiększenia swego potencjału obronnego. W tym czasie Związek Radziecki dokonał udanych prób z bronią atomową, a także zwiększył liczebność sił zbrojnych do stanu 5763 tys. żołnierzy.[2/] Do ilościowego zwiększenia swoich armii przystąpiły i inne kraje, a w tym Polska. Wzrost ilościowy szedł w parze z budową nowych struktur organizacyjnych i jakościowych wojsk. Dotyczyło to w całej rozciągłości /a może przede wszystkim/ i wojsk lądowych.

O ile sytuacja międzynarodowa miała wyraźny wpływ na proces organizacji wojsk lądowych Wojska Polskiego dopiero w 1949 r., to wewnętrzna sytuacja polityczna i gospodarcza kraju oddziaływała na niego od pierwszych dni powojennych. Sytuacja wewnętrzna była związana z warunkami funkcjonowania młodej władzy ludowej i odbudową kraju ze zniszczeń wojennych. Do walki z młodą władzą ludową stanęły różne wrogie ugrupowania polityczno-wojskowe, stosując legalne i nielegalne metody i środki walki. Legalne - poprzez działalność polityczną wicepremiera Stanisława Mikołajczyka i Polskie Stronnictwo Ludowe, nielegalne - poprzez terror zbrojnego podziemia między innymi spod zna-

ku WIN, NSZ i oddziałów UPA.

Szczególnie uciążliwymi i przewlekłymi w czasie okazały się działania zbrojnego podziemia. W celu jego zwalczania musiano prowadzić liczne akcje zbrojne, stosownie do stopnia zagrożenia. Liczebność zbrojnego podziemia, według szacunkowych danych, wynosiła z końcem 1945 r. od 120 do 150 tysięcy ludzi, a w 1946 r. - poniżej 100 tysięcy.[3/] O jego aktywności świadczyły następujące dane. W okresie od 1 stycznia 1945 r. do 31 grudnia 1948 r. zanotowano 29972 napady, w wyniku których zginęło 12556 ludzi oddanych władzy ludowej, spalono 10000 gospodarstw rolnych i 8000 hektarów lasów, wysadzono 40 mostów oraz zniszczono 20 stacji kolejowych.[4/]

Do walki ze zbrojnym podziemiem zostały skierowane oddziały wojskowe. Nie było to przypadkowe, bowiem ludowe Wojsko Polskie stanowiło integralną część sił rewolucyjnych. Było ono przygotowane /poprzez pracę polityczno-wychowawczą/ do walki rewolucyjnej /klasowej/ o nową władzę. Przejawiało się to nie tylko w zbrojnym zwalczaniu sił kontrrewolucyjnych, ale także w szeroko prowadzonej pracy propagandowo-oświatowej i ochronnej podczas zabezpieczenia wielkich akcji politycznych /referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego/.

Szeroki wachlarz zadań politycznych, realizowanych przez wojsko, zmuszał do utrzymywania większych sił zbrojnych / w tym zwłaszcza lądowych/, niż tego wymagałyby normalne warunki pokojowe. Opóźniało to zatem proces demobilizacji i przejścia niektórych związków taktycznych i oddziałów na stopę pokojową. Gospodarka narodowa bowiem potrzebowała rąk do pracy, a tych mogli dostarczyć zdemobilizowani żołnierze. Świadomość tego problemu zmuszała do szybkiej redukcji wojska. Już w jej pier-

wszym etapie, tj. do jesieni 1945 r., zdemobilizowano około 200 tysięcy żołnierzy.

Kraj z trudem podnosił się ze zniszczeń wojennych. W latach 1945 - 1946 rozwój przemysłu dokonywał się w sposób nierównomierny. Uruchamiano przede wszystkim zakłady o najmniejszym stopniu zniszczenia. Nie zawsze było to zgodne z potrzebami kraju, które wymagały w pierwszej kolejności odbudowy gałęzi wytwarzających dobra inwestycyjne, gwarantujące rekonstrukcję całej gospodarki. Dopiero w latach 1947 - 1949 nastąpiło przejście do realizacji długofalowego planu gospodarczego /Plan Trzyletni/.[5/] Pozwoliło to na osiągnięcie poziomu produkcyji przedwojennej, a nawet jej przekroczenie.[6/]

Słabość gospodarki /ekonomiki/ kraju wpływała niekorzystnie na stan wyposażenia armii. Wojska lądowe nie mogły liczyć na szybkie podniesienie swego stopnia utechnicznienia przez rodzimy przemysł, ani drogą dostaw sprzętu bojowego ze Związku Radzieckiego. Po zakończeniu wojny dostawy te zostały przerwane. Musiało to z konieczności ujemnie odbić się na rozwoju tych rodzajów wojsk, które wymagały dużego stopnia nasycenia techniką bojową /np:/wojska pancerne, artyleria, łączność/.Stąd też do 1948 r. były one wyposażone w zasadzie w tę samą broń i ten sam sprzęt bojowy z jakim zakończyły wojnę.

Ważną rolę w procesie organizacji wojsk lądowych czasu pokojowego, oprócz uwarunkowań "zewnętrznych", stanowiły zjawiska mające miejsce w samych siłach zbrojnych. Szczególnie dotkliwie odczuwano braki kadrowe. Oficerowie odkomenderowani z Armii Radzieckiej, którzy stanowili poważny procent kadry ludowego Wojska Polskiego, po zakończeniu wojny byli stopniowo zwalniani i odsyłani do swej ojczyzny. W sumie odeszło ok.14000

oficerów. Do grona zwolnionych należy zaliczyć i oficerów polskich, którzy nie sprostali wymogom weryfikacji i musieli opuścić szeregi wojska. Powstałego w ten sposób niedoboru nie mogły uzupełnić w krótkim czasie szkoły oficerskie, które przeszły na dwuletni, pokojowy program szkolenia.

Innym zjawiskiem obciążającym proces organizacji wojsk lądowych była konieczność wydzielania z nich wielu żołnierzy, a nawet całych oddziałów do formowanego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza. Do formowania pierwszego wykorzystano między innymi jednostkę z bojowymi tradycjami - 4 Dywizję Piechoty im. Jana Kilińskiego.[7/] Natomiast potrzeby kadrowe Wojsk Ochrony Pogranicza, określone w początkach ich formowania na 28455 żołnierzy /w tym 4053 oficerów i 6600 podoficerów/, były zaspokajane z zasobów poszczególnych okręgów wojskowych.[8/]

Braki kadrowe w wojskach lądowych uniemożliwiały tworzenie jednostek i instytucji o pełnych stanach etatowych. Wiele z nich musiało mieć charakter szkieletowy /skadrowany/ lub być rozwiązywanymi na rzecz tworzenia innych.

x x x

W rozwoju ludowego Wojska Polskiego lata 1945 - 1949 charakteryzowały się przekształceniem jego w nowoczesną /na miarę tamtych lat i możliwości/, socjalistyczną armię. Odbywało się to w warunkach narastającego zagrożenia imperialistycznego oraz w ogniu walki z przeciwnikiem wewnętrznym o gospodarcze i polityczne umacnianie władzy ludowej.

Uwarunkowania organizacji sił zbrojnych czasu pokojowego w całej rozciągłości dotyczyły również wojsk lądowych. Nie o

wszystkich jednak uwarunkowaniach na tych kilku stronach mówiliśmy. Wystarczy tutaj wymienić chociażby wpływ kształtujących się poglądów wykorzystania tego rodzaju sił zbrojnych na przyszłym polu walki lub położenia Polski na europejskim TDW. Przedstawione w sposób syntetyczny uwarunkowania sugerują złożoność procesu organizacji wojsk w latach 1945 - 1949. Międzynarodowa sytuacja polityczna, a przede wszystkim wewnętrzna, wymagały utrzymywania dużych sił i opóźniała ich demobilizację, sił których kraj potrzebował dla odbudowy zniszczonej gospodarki. Tylko szybka odbudowa przemysłu mogła przyśpieszyć wyposażenie wojsk w nowoczesną broń i sprzęt bojowy. Do tych trudności dochodziły także duże kłopoty kadrowe.

Splot różnorodnych, niekiedy przeciwstawnych, uwarunkowań znacznie utrudniał skuteczne dokonywanie radykalnych,przyszłościowych zmian w strukturach organizacyjnych i jakościowych wojsk lądowych.

2. Zamierzenia i plany Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego /Ministerstwa Obrony Narodowej/ w zakresie doskonalenia organizacji wojsk lądowych czasu pokojowego.

W drugiej połowie 1944 r. dzięki decyzjom politycznym Krajowej Rady Narodowej[9/] i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz ogromnemu wysiłkowi organizacyjnemu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nastąpił dalszy liczebny rozwój Wojska Polskiego. Możliwe to było dzięki wyzwoleniu części ziem polskich oraz dostawom uzbrojenia i sprzętu ze Związku Radzieckiego. Pomimo przeciwdziałania prawicowych ugrupowań politycznych zdołano zmobilizować do dnia 1 stycznia 1945 r. 110210 żołnierzy, w tym 4203 oficerów, 21330 podoficerów

i 84677 szeregowych.[10/]

Siły te w połączeniu z Armią Polską, przybyłą ze Związku Radzieckiego, umożliwiły zorganizowanie dwóch związków operacyjnych /1 i 2 armii/ oraz szeregu samodzielnych związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów poszczególnych rodzajów wojsk i służb. Nie zdołano, jak wcześniej planowano, sformować 3 armii, ze względu na niepomyślny przebieg mobilizacji.[11/] Wraz z odstąpieniem od organizowania 3 armii upadła koncepcja tworzenia Frontu Polskiego.

Pomimo trudności zabiegi organizacyjne władz wojskowych doprowadziły do wydatnego powiększenia sił zbrojnych.Ich stan liczebny na przełomie lat 1944/1945 wynosił 289262 żołnierzy, w tym 28303 oficerów, 60743 podoficerów, 13181 podchorążych i 187041 szeregowych.[12/]

Na początku 1945 r., w związku z planowaną ofensywą Armii Radzieckiej i oczekiwanym wyzwoleniem kolejnych obszarów Polski, zaistniały nowe możliwości rozwoju sił zbrojnych. Przewidziane do wyzwolenia tereny stwarzały korzystniejsze warunki realizacji tego przedsięwzięcia niż rolniczo obszary tzw. Polski Lubelskiej." Obejmowały one przede wszystkim Śląsk z wielkimi zasobami węgla i silnie rozwiniętym przemysłem hutniczym,metalowym i chemicznym, kielecki rejon przemysłowy wraz z zakładami przemysłu zbrojeniowego i metalowego, Łódź i okręg łódzki stanowiące jeden z największych w Europie ośrodków przemysłu włókienniczego, warszawski rejon przemysłowy z olbrzymimi zakładami przemysłu lnianego w Żyrardowie i zakładami przemysłu metalowego w Ursusie oraz ośrodki przemysłowe w Krakowie, Poznaniu, na Śląsku Cieszyńskim, Pomorzu itd."[13/]Ponadto zasoby ludnościowe tej części Polski oceniano na 15620700.[14/]

Warunki te skłaniały do przemyśleń nad dalszą rozbudową Wojska Polskiego. Już w styczniu 1945 r. opracowano plan rozwoju organizacyjnego Wojska Polskiego. Zawierał on następujące dokumenty: Plan zamierzeń organizacyjnych na 1945 r.; Plan uzupełnienia formowanych jednostek WP według rodzajów broni na 1945 r.; Wyliczenie uzbrojenia i materiałowo-technicznego zaopatrzenia wojska.[15/]

Plan rozwoju organizacyjnego Wojska Polskiego w 1945 r. między innymi przewidywał sformowanie do dnia 30 grudnia /w trzech kolejnościach/ następujących grup dowództw, związków taktycznych i jednostek wojskowych:

- dowództwo polowe armii;
- 9 dowództw polowych korpusów armijnych;
- korpus pancerny;
- 17 dywizji piechoty;
- brygadę inżynieryjno-saperską;
- pułk czołgów ciężkich "JS";
- pułk artylerii samochodowej "SU-85".

Ponadto planowano przenieść na inne etaty 6 i 7 samodzielne zapasowe bataliony piechoty, zapasowy pułk kawalerii i batalion rezerwy oficerów. Ogólny system formowań miał wynosić 254822 żołnierzy, w tym 104 generałów, 29213 oficerów, 68278 podoficerów i 157227 szeregowców.[16/]

W wyniku realizacji tego planu w końcu 1945 r. siły lądowe Wojska Polskiego miały osiągnąć:[17/]

- w piechocie i kawalerii - 27 dywizji piechoty, brygadę kawalerii, 2 brygady zaporowe;
- w wojskach pancernych - 2 korpusy pancerne, 3 samodzielne brygady pancerne, 4 samodzielne pułki czołgów ciężkich,

4 samodzielne pułki artylerii pancernej;

- w artylerii - 2 dywizje artylerii,7 brygad artylerii i moździerzy, 4 brygady artylerii przeciwpancernej, 3 samodzielne pułki moździerzy, 3 dywizje artylerii przeciwlotniczej, samodzielny pułk artylerii przeciwlotniczej;
- w wojskach inżynieryjnych - 7 brygad inżynieryjno-saperskich, w tym 27 batalionów inżynieryjno-saperskich i pontonowych.

Ogólny stan liczebny sił zbrojnych miał wzrosnąć do 566273 żołnierzy, w tym 70340 oficerów, 140360 podoficerów i 355573 szeregowych.[18/] W tym samym czasie powinien był wzrosnąć stopień utechnicznienia wojska poprzez przyjęcie na wyposażenie między innymi 435 samochodów osobowych, 2075 - ciężarowych 15 - tonowych, 3633 - ciężarowych 3-tonowych, 1025 - specjalnych i 1280 ciągników.[19/]

Przytoczone wielkości cyfrowe wskazują, że w wyniku realizacji planu stan liczebny wojska miał się podwoić. Były to więc zamierzenia śmiało, bezpośrednio związane z potrzebami wojny i udziałem żołnierzy odrodzonego WP w ostatecznym rozbiciu faszystowskich Niemiec. Ponadto z zamierzeń koncepcyjnych wynikało, że Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego nie zrezygnowało z prób tworzenia Frontu Polskiego, podejmowanych już w drugiej połowie 1944 r.

Śmiałe zamierzenia koncepcyjne planu rozwoju organizacyjnego wojska w 1945 r. mogły doczekać się realizacji tylko przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego. Stąd też skierowano pismo do J. Stalina /ludowego komisarza obrony ZSRR/ z prośbą o zatwierdzenie planu.[20/] Przeciągnięcie się procedury zatwierdzania planu było prawdopodobnie przyczyną opóźnienia wydania

rozkazu o dalszej rozbudowie Wojska Polskiego /nr 58/Org. z dnia 15 marca 1945 r./.[21] Ten fakt spowodował, że terminy części zamierzeń organizacyjnych stały się nierealne i musiano dokonać ich przesunięć.[22]

W związku z niezatwierdzeniem planu rozbudowy Wojska Polskiego w rozmiarach proponowanych przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego dokonano istotnych zmian merytorycznych. Zrezygnowano z tworzenia dowództwa 3 armii wraz z jednostkami wzmocnienia. Zamiast korpusu pancernego rozkazano zorganizować trzy dodatkowe pułki artylerii samochodowej "SU-76", a przewidziany pułk "SU-85" zamieniono na "SU-100". Zaniechano wzmocnienia odwodów naczelnego dowódcy WP brygadą inżynieryjno-saperską.

Zrezygnowanie z powoływania niektórych dowództw i jednostek wynikało przede wszystkim z braku kadry oraz uzbrojenia i zabezpieczenia materiałowo-technicznego. Ponadto Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wychodziło prawdopodobnie z założenia, że wobec bliskiej perspektywy zakończenia wojny należy wzmacniać istniejące już związki operacyjne, a także koncentrować wysiłek na rozbudowie aparatu administracji wojskowej, przeznaczonej do pracy w warunkach pokojowych.[23]

Jedna z pierwszych decyzji, w odniesieniu do rozbudowy administracji wojskowej, dotyczyła powołania do życia w lutym 1945 r. dowództw okręgów wojskowych.[24] Dalsze miesiące upływały na doskonaleniu ich struktur organizacyjnych, kompetencji i określaniu granic administrowanych terenów.[25] Prace z tym związane osiągnęły zadawalający poziom w końcu 1945 r. Ich uwieńczeniem była między innymi opracowana i zatwierdzona w miesiącu grudniu "Instrukcja o organizacji i zakresie działa-

nia okręgów wojskowych".[26]

Równolegle z rozbudową terenowej administracji wojskowej przystąpiono do zmian strukturalno-organizacyjnych centralnych organów, dostosowując ich funkcje do wymogów warunków pokojowych. Dotyczyło to przede wszystkim Ministerstwa Obrony Narodowej, które zaczęto formować na podstawie rozkazu nr 099/Org. z dnia 18 kwietnia 1945 r. naczelnego dowódcy WP.[27] Początkowo w skład Ministerstwa wchodziły: Departament Mobilizacji i Uzupełnień, Centrum Wyszkolenia Oficerów, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy oraz Departament Uzbrojenia. Dalszą jego rozbudowę regulowały rozkazy powojenne, powołujące do życia I, II i III Wiceministerstwa ON.[28]

W lipcu 1945 r. przeformowano Sztab Główny WP w Sztab Generalny WP. Miało to na celu przystosowanie jego struktury i funkcji do pracy w warunkach pokojowych. Pierwszym zadaniem nowo zreorganizowanego sztabu było opracowanie etatów czasu pokojowego dla jednostek i instytucji, przeprowadzenie demobilizacji oraz kierowanie rozbudową Wojska Polskiego.[29]

Zakończenie działań wojennych spowodowało załamanie się realizacji ambitnego planu rozwoju organizacyjnego Wojska Polskiego ze stycznia 1945 r. Nie można już było liczyć na wzmożone dostawy sprzętu bojowego ze Związku Radzieckiego, a zniszczony kraj nie mógł utrzymywać tak licznej armii. Nastąpiło więc odejście od realizacji przewidzianego sformowania /rozkazem nr 58/Org./ do dnia 1 lipca 1945 r. dowództw 2, 3 i 4 korpusów armijnych wraz z jednostkami obsługi i ochrony. Formujące się w tym czasie bataliony łączności zostały przekazane dowództwom okręgów wojskowych. Trwało jednak, rozpoczęte w maju, formowanie dowództwa 1 korpusu armijnego.[30]

Dalsze podejmowanie przedsięwzięć organizacyjnych, przewidzianych w styczniowym planie, odbywało się przy jednoczesnym przygotowywaniu planu pokojowej reorganizacji sił zbrojnych. Już w maju 1945 r. Sztab Główny WP zobowiązał dowódców rodzajów wojsk i służb do opracowania własnych planów orientacyjnych w tym zakresie.[31/]

Przedstawione na tej podstawie w miesiącach maj - lipiec plany, określały stan liczebny sił zbrojnych na 387585 ludzi, w tym Wojsko Polskie 327585 i siły Ministerstwa Bezpieczeństwa 60000. Wojsko Polskie miało posiadać w swej strukturze następujący procentowy udział niektórych rodzajów wojsk:[32/]

- piechota - 39,10%;
- kawaleria - 1,93%;
- wojska pancerne i zmechanizowane - 10,65%;
- artyleria - 8,61%;
- wojska inżynieryjne - 2,93%.

Propozycje przewyższały znacznie możliwości kraju w odniesieniu do zasobów ludnościowych oraz zaopatrzenia w sprzęt i uzbrojenie. Szczególnie uciążliwym musiałoby być utrzymywanie tak licznych wojsk pancernych i zmechanizowanych oraz artylerii. Nie bez znaczenia było i to, iż stan osobowy wojska osięgnąłby prawie 1,5% zasobów ludnościowych kraju. Stąd też Oddział Organizacyjno-Mobilizacyjny Sztabu Generalnego WP opracował w sierpniu 1945 r. koncepcję, określającą liczebność sił zbrojnych na 250000 żołnierzy, w tym Korpusu Bezpieczeństwa na 60000.[33/]

W zaakceptowanej koncepcji pokojowej reorganizacji wojsk pancernych przewidywano zachować w ich składzie korpus pancerny, 2 brygady pancerne, 3 pułki czołgów ciężkich, 2 pułki "SU-85",

pułk "SU-100", 3 pułki "SU-76", batalion rozpoznawczy,pociąg pancerny, szkolny pułk czołgów, szkołę oficerską oraz urządzenia i jednostki kwatermistrzowskie. Stan osobowy wojsk pancernych miał wynosić 14485 żołnierzy, w tym 13 generałów, 2808 oficerów, 5029 podoficerów i 6637 szeregowych.[34/]

Plan przejścia wojsk inżynieryjnych na etaty czasu pokojowego przewidywał przeorganizowanie trzech brygad inżynieryjno-saperskich na pułki saperów, brygady pontonowo-mostowej na pułk pontonowy, a armijne składy saperskie /1 i 2 armii/ na trzy okręgowe składnice oraz dwa inne składy na składy o zmniejszonych stanach. Rozformowaniu miały podlegać: brygada inżynieryjno-saperska, zapasowy pułk saperów, samodzielny batalion saperów i sztaby inżynieryjne 1 i 2 armii WP. Zdecydowano także przekazać brygadę inżynieryjno-budowlaną III wiceministrowi ON /kwatermistrzostwu/. Wszystkie te przedsięwzięcia miano zrealizować w miesiącach sierpień - grudzień. W ich wyniku etatowy stan liczebny wojsk inżynieryjnych powinien się zmniejszyć do 4000 żołnierzy, w tym 454 oficerów, 841 podoficerów i 2705 szeregowych.[35/]

Pokojowy etat jednostek artylerii WP przewidywał utrzymanie między innymi dwóch brygad artylerii, manewrowego pułku artylerii, pięciu korpuśnych pułków artylerii, dwóch samodzielnych dywizjonów i trzech pułków artylerii przeciwlotniczej. Stan osobowy tego rodzaju wojsk miał wynosić 13960 żołnierzy, w tym 1997 oficerów, 4038 podoficerów i 7925 szeregowców. Ponadto miały funkcjonować dwie szkoły oficerskie i jedna wyższa szkoła oficerska artylerii.[36/]

Ważnym wydarzeniem w doskonaleniu organizacji wojsk lądowych czasu pokojowego było zapowiedziane w sierpniu rozkazem

naczelnego dowódcy WP [37] rozformowanie 1 korpusu armijnego i dowództw 1 i 2 armii. Stanowiło ono powrót do dywizyjnej struktury wojska, która zarysowała się z chwilą rezygnacji z tworzenia kolejnych dowództw korpusów armijnych. Jednocześnie realizowano organizowanie kolejnych związków taktycznych /dywizji/ piechoty, których liczba w końcu 1945 r. wzrosła do osiemnastu.

W 1946 r. na dalsze doskonalenie struktur organizacyjnych wojsk lądowych wywarła wpływ słabość gospodarcza kraju. Pociągnęła ona za sobą konieczność rozformowania między innymi dwóch dywizji piechoty i Dowództwa Łódzkiego Okręgu Wojskowego /DOW VI/.[38] Wypowiadając się w tej sprawie marsz. Rola-Żymierski stwierdził, że dopóki kraj "nie stanie na nogi", nie będzie się tworzyć większej ilości jednostek, aby nie obciążać budżetu państwa. Zapowiadał jednak przystąpienie do odbudowy siódmego okręgu wojskowego, gdy tylko zaistnieją po temu dogodne warunki.[39]

Zapowiedź utrzymywania tak dużej liczby okręgów wojskowych wydaje się niezrozumiała, przynajmniej w sytuacji gospodarczej 1946 r. oraz wcześniejszej redukcji wojsk. Ogniwo okręgu wojskowego, jako odpowiednik dowództwa armii było za słabe, a jako ogniwo dowództwa korpusu - zbyt silne. Ta druga ewentualność nie wchodziła zresztą w grę, bowiem wcześniej zapadła decyzja skreślenia ogniwa korpuśnego w strukturze wojska.

W 1947 r. rozkazem organizacyjnym nr 0271 z dnia 29 listopada ministra obrony narodowej Siły Zbrojne PRL zostały podzielone na trzy odrębne rodzaje: Wojska Lądowe, Wojska Lotnicze i Marynarkę Wojenną.[40] Możnaby to uważać za podział czysto formalny, gdyby za tym nie poszły praktyczne rozwiązania.

Mianowicie już ten sam rozkaz powoływał do życia Dowództwo Wojsk Lądowych, jako organ operacyjny frontu, bezpośrednio podlegały ministrowi obrony narodowej. Instytucja ta miała być sformowana na bazie dotychczasowego Departamentu Piechoty MON i Biura II Wiceministerstwa ON.

Zadaniem Dowództwa Wojsk Lądowych było koordynowanie pracy dowództw i inspektoratów poszczególnych rodzajów wojsk, kierowanie szkoleniem bojowym do dywizji włącznie, zabezpieczenie granic państwa w czasie pokoju, administrowanie stanami szeregowych, zaopatrywanie wojsk w uzbrojenie i sprzęt techniczny oraz rozwiązywanie spraw osadnictwa wojskowego. Dowódcy wojsk lądowych zostały podporządkowane dowództwa okręgów wojskowych, Główny Inspektorat Artylerii, Główny Inspektorat Broni Pancernej, Główny Inspektorat Inżynierii i Saperów, Główny Inspektorat Łączności, Departament Wojsk Ochrony Pogranicza, Departament Wyszkolenia Bojowego, Departament Uzbrojenia, Departament Poboru i Uzupełnień, a także Biuro Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej ds.Osadnictwa Wojskowego.

W tym samym roku tj.1947 nastąpiła dalsza redukcja etatowych stanów wojsk lądowych. Nie obyło się także bez zmian strukturalnych. Została mianowicie rozformowana 1 Warszawska Dywizja Kawalerii.[41/] W ten sposób kawalerię praktycznie skreślono ze składu wojsk lądowych. Nie bez wpływu na to pozostały zapewne poglądy, uznające "przeżycie się"tego rodzaju wojsk, który nie odegra poważniejszej roli na przyszłym polu walki.

Konieczność przeprowadzania kolejnych redukcji etatowych stanów osobowych wojska, zarówno w 1946 r. jak i w 1947 r.,doprowadziła do znacznego obniżenia ich wielkości, w stosunku do pierwszych powojennych założeń. Nie udało się utrzymać 250000

armii ani zachować ambitnych proporcji udziału w niej poszczególnych rodzajów wojsk.

Na dzień 1 stycznia 1948 r. stan wojsk lądowych przedstawiał się następująco:[42/]

Tabela nr 2

Wyszczególnienie	Stan etatowy	Udział procentowy		Uwagi
		w wojskach lad.	w siłach zbrojnych	
Dowództwa i sztaby	3987	3,0	2,7	x/na dzień 1.02.1947 stan etatowy wojsk inż. wzrósł do 4687.
Piechota	67540	51,0	45,8	
Kawaleria	74	0,06	0,05	
Artyleria	8695	6,6	5,9	
Artyleria plot.	1636	1,2	1,1	
Wojska pancerne	4889	3,7	3,3	xx/ Stan etatowy sił zbrojnych liczył ogółem 147593 żołnierzy
Wojska chemiczne	250	0,2	0,2	
Wojska inżynieryjne	3713[x/]	2,8	2,5	
Wojska łączności	3944	3,0	2,7	
Służba samochodowa	2589	1,9	1,7	
Inne	35060	26,5	23,7	
Razem	132377[xx/]		89,7	

Z powyższych danych wynikało, że wojska lądowe stanowiły zasadniczy trzon sił zbrojnych, obejmując prawie 90% ich stanów osobowych. Dominujące miejsce zarówno w wojskach lądowych, jak i całych siłach zbrojnych przypadło piechocie. Kraj bowiem nie był w stanie utrzymywać dużych liczebnie wojsk, które wymagały znacznych nakładów na technikę bojową. Na tym tle wyraźnie rysowała się sytuacja wojsk pancernych. Jakkolwiek ich procentowy udział w całości sił zbrojnych zajmował jedno z czołowych miejsc, to jednak daleko mu było do planowanych w 1945 r.10,65%. Jedynie w wojskach inżynieryjnych udało się zachować zbliżone

wielkości. Było to jednak uzasadnione rolą, jaka im przypadła w odbudowie i zagospodarowaniu kraju. Podobnie priorytetową rolę piechoty wyznaczały zapewne nie tylko założenia doktrynalne i niskie koszty utrzymania ale także jej przydatność w walce ze zbrojnym podziemiem i w innych akcjach specjalnych.

Ukształtowanie się trzech rodzajów sił zbrojnych w 1947r. nie zakończyło ciągłego doskonalenia wewnętrznych struktur wojsk lądowych w latach następnych. Już w pierwszym kwartale 1948 r. zostały opracowane plany zamierzeń organizacyjnych wojska na najbliższe lata. Plany te ze znacznymi poprawkami zostały zatwierdzone przez ministra obrony narodowej dnia 30 kwietnia 1948 r.[43/].

Istotną cechą nowo powstałych planów było to, iż przewidywały one w odróżnieniu od dotychczasowych, wzrost etatowych stanów osobowych dowództw i sztabów, jak też poszczególnych rodzajów wojsk. Przykładem w tym względzie mogła służyć ilość żołnierzy w dowództwach i sztabach, która przy stanach wyjściowych /tj.bieżących stanach etatowych/ 4152, miała osiągnąć na dzień 1 stycznia 1950 r. liczbę 4522. W piechocie stany osobowe miały wzrosnąć analogicznie z 67985 do 79645, a w artylerii z 8804 do 10946.[44/]

Wzrost stanów liczebnych miał nastąpić w toku reorganizacji istniejących już jednostek i poprzez formowanie nowych. W latach 1948 - 1949 przewidywano między innymi sformowanie ośmiu kompanii podchorążych rezerwy /przy dywizjach piechoty/, Oficerskiej Szkoły Piechoty Nr 2, dywizjonu artylerii rakietowej, pułku artylerii rozpoznania pomiarowego, Oficerskiej Szkoły Uzbrojenia i Oficerskiej Szkoły Obrony Przeciwlotniczej.

Zamierzenia organizacyjne wojska wypracowane w pierwszej

połowie 1948 r. zostały skorygowane, poprawione i ponownie zredagowane. Zostały ponownie zatwierdzone do realizacji przez ministra obrony narodowej w dniu 19 lipca 1948 r.[45/] Dokonane zmiany nie wnosiły jednak nowych rozwiązań strukturalnych wojsk lądowych, a jedynie ograniczały rozmach przedsięwzięć organizacyjnych w 1948r. i przesuwały ich główny ciężar na rok 1949.[46/]

Realizacja zaplanowanych zamierzeń powinna była wpłynąć na uzyskanie korzystniejszego udziału poszczególnych rodzajów wojsk i służb w skali sił zbrojnych.[47/]

Tabela nr 3

Wyszczególnienie	Stan etatowy na 1.1.1949r.		Stan etatowy na 1.1.1950r.	
	ilość	%	ilość	%
Piechota	70781	44,7	71847	43,0
Artyleria	9525	6,0	11200	7,0
Artyleria plot.	2051	1,3	2789	1,7
Wojska pancerne	5498	3,5	5615	3,4
Wojska inżynieryjne	4813	3,0	5307	3,2
Wojska łączności	4828	3,0	5014	3,0
Służba samochodowa	2679	1,7	2732	1,7

Rozbudowa wojsk lądowych wiązała się również z ilościowym wzrostem stanu posiadania uzbrojenia i sprzętu bojowego. W wyniku dodatkowego wyposażenia należało oczekiwać, iż w końcu 1949 r. w wojskach lądowych znajdzie się 224 czołgi, 114 dział pancernych, 10 samochodów pancernych, 266 ciągników, 6246 samochodów i 475 motocykli.[48/]

Planowane zamierzenia organizacyjne drugiej połowy 1948r. i 1949 r. zawierały bardziej równomierny rozwój wszystkich rodzajów wojsk lądowych.Przywracały właściwe miejsce zaniedbywa-

nym dotychczas wojskom artylerii przeciwlotniczej. Piechota, stanowiąca do tego czasu główną siłę wojsk lądowych, powoli zaczęła tracić priorytetową rolę. Było to zjawisko pozytywne. Nie traciła natomiast swej pozycji artyleria, a nawet przewidywano jej dalszy rozwój. W jej skład miała wejść artyleria rakietowa, co zwiastowało początek nowego etapu w rozwoju tego rodzaju wojsk. Słabą stroną nowych zmian strukturalnych wojsk lądowych był niski stopień ich motoryzacji. Dotyczyło to i środków transportu. Brak tych ostatnich zmuszał do utrzymywania w wojsku 6286 koni.

Zaostrzenie sytuacji międzynarodowej w 1949 r. wpłynęło na dalszą modernizację wcześniej podjętych planów. W pierwszym kwartale tego roku podjęto zasadnicze decyzje co do kierunków rozwoju struktury organizacyjnej wojsk lądowych.[49/] W ich wyniku został wprowadzony szczebel korpuśny w wojskach pancernych i piechocie. Nie dotyczyło to jednak całych sił lądowych, a jedynie dwóch okręgów wojskowych. Rozkazy w tym względzie zobowiązywały dowódców OW II i IV. Mieli oni w terminie do 1 czerwca 1949 r. sformować po jednym korpusie piechoty i korpusie pancernym. Zasadniczy trzon korpusów piechoty miały stanowić dwie dywizje piechoty, a pancernych - zmotoryzowana dywizja piechoty i dywizja pancerna. Ten drugi wymóg wiązał się z koniecznością formowania dywizji pancernych na bazie dywizji piechoty, samodzielnych pułków czołgów i innych jednostek oraz z przekształceniem dwóch dywizji piechoty w zmotoryzowane dywizje piechoty.

Tworzenie korpuśnego szczebla dowodzenia wymagało dodatkowej ilości kadry, zwłaszcza do obsadzenia stanowisk poszczególnych dowództw. Częściowe zrekompensowanie potrzeb w tym

względzie stanowiło rozwiązanie Poznańskiego /DOW III/ i Lubelskiego /DOW VII/ Okręgu Wojskowego.[50] W ten sposób zmniejszyła się ich liczba z sześciu do czterech. Nadal funkcjonowały: Warszawski /DOW I/, Pomorski /DOW II/, Śląski /DOW IV/ i Krakowski Okręg Wojskowy /DOW V/.

Przyjęte rozwiązania w 1949 r. wpłynęły wydatnie na wzmocnienie istniejących okręgów wojskowych, poprzez podporządkowanie im jednostek z okręgów rozwiązanych. W ten sposób zostało wzmocnione armijne ogniwo dowodzenia, w którym prawo obywatelstwa zyskał szczebel korpusu. Ten stan rzeczy stworzył wiele analogii z koncepcjami rozwoju wojsk lądowych w 1945 r.

x x x

Rozwój wojsk lądowych w latach 1945 - 1949 był nacechowany ciągłymi zmianami struktury organizacyjnej. Prosta i zarazem ambitna koncepcja ich rozwoju, zawarta w planie opracowanym w styczniu 1945 r., załamała się wraz z zakończeniem wojny. W kolejnych latach organizatorzy szczebla centralnego starali się dostosować strukturę wojsk lądowych do ich funkcjonowania w warunkach pokojowych. Nie stworzyli jednak czytelnej jej wizji na wypadek konfliktu zbrojnego. Można odnieść wrażenie, iż przyjmowane rozwiązania były podyktowano tylko potrzebą i możliwościami "chwili", a nie myślą o przyszłości.

Dopiero w 1949 r. zarysowały się wyraźne kierunki zmian oraz koncepcja organizacji armii polowej na wypadek wojny, w oparciu o okręgi wojskowe. Struktura armii miała być oparta o ogniwo korpuśne oraz samodzielne jednostki armijne. Korpusy miały mieć strukturę dywizyjną, właściwą dla danego rodzaju wojsk /DP,ZDP i DPanc/.

Na czas pokoju przyjęto strukturę dwójkową: w każdym okręgu dwa korpusy /piechoty i pancerny/; w każdym korpusie dwie dywizje /odpowiednio: piechoty; piechoty zmotoryzowanej i pancerna/. Należy jednak sądzić, że na czas wojny, w oparciu o tę strukturę, przewidywano rozwinięcie korpusów w system trójkowy.

Wydaje się, iż koncepcje i praktyczne rozwiązania w zakresie tworzenia korpuśnego szczebla dowodzenia, w świetle doświadczenia drugiej wojny światowej, nie były słuszne. Z jednej strony Wojsko Polskie nie posiadało w tym względzie doświadczenia, z drugiej - ogniwo korpuśne wydłużało drogę dowodzenia /pomiędzy szczeblem armijnym, a poszczególnymi wykonawcami - dywizjami piechoty, dywizjami pancernymi i jednostkami wzmocnienia/. Dążność do tworzenia korpusów wiązała się również z potrzebami kadrowymi, których pokrycia w omawianym okresie było brak.

3. Realizacja planów Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w zakresie formowania dywizji piechoty oraz analiza ich struktur organizacyjnych.

Do końca 1944 r. zostało sformowane dziesięć dywizji piechoty, które weszły w skład 1 i 2 armii WP. Wszystkie one były organizowane w oparciu o etat /nr 04/500/ radzieckiej dywizji piechoty gwardii. Etatowy stan każdej z nich wynosił ponad 11 tys. żołnierzy, 1230 koni, 283 samochody i traktory, 96 dział, 113 moździerzy i 13 dział pancernych. W ich składzie znajdowały się pododdziały różnych rodzajów wojsk, mając następującą reprezentacje ogółu żołnierzy: piechota - 69,8%, artyleria -11,2%, wojska pancerne - 1,4%, wojska inżynieryjne -3,2%, wojska łączności - 6,5%, wojska zmechanizowane - 0,6%, wojska

samochodowe - 2,8% i inne - 4,5%.[51]

Podstawę do formowania nowych dywizji piechoty stanowił wspomiany wcześniej rozkaz nr 58/Org. z dnia 15 marca 1945 r. Określał on termin zakończenia formowania 11 i 12 dywizji piechoty do 30 kwietnia, a 13 i 14 dywizji - 1 lipca 1945 r. Wszystkie one miały być organizowane według etatu radzieckiej dywizji strzeleckiej, o ogólnym stanie liczbowym 9624 żołnierzy.[52] Etat ów różnił się od tego, w oparciu o który sformowane były dywizje o numeracji od 1 do 10, a liczebność stanu osobowego została obniżona o około 15%. Ogólnie jednak ich struktura była zbliżona do struktury organizacyjnej "starych" związków taktycznych. W ich skład wchodziły: dowództwo, trzy pułki piechoty, pułk artylerii, dywizjon artylerii przeciwpancernej, kompania zwiadu, batalion saperów, batalion łączności, kompania obrony przeciwgazowej, kompania przeciwlotniczych karabinów maszynowych, pluton dowództwa artylerii, batalion sanitarny, kompania samochodowa, ambulans weterynaryjny, ruchomy warsztat taborowo-mundurowy, wojskowa stacja pocztowa i kasa polowa banku państwowego. Tak rozbudowana struktura organizacyjna miała zapewnić swobodę i samodzielność w realizacji zadań bojowych.

Wkrótce po wydaniu rozkazu rozpoczęto formowanie 11 i 12 dywizji piechoty pod ogólnym kierownictwem Sztabu Generalnego WP. Nadmienić należy, że organizowanie jednostek o tej numeracji podejmowano podwójnie. Po raz pierwszy powołano je do życia rozkazem z dnia 6 października 1944 r. naczelnego dowódcy WP, z przeznaczeniem dla 3 armii.[53] Jednak ich formowanie przerwano, a stan osobowy i sprzęt przekazano jednostkom 2 armii.[54]

Procedura formowania dywizji była prosta, a wszystkie

z tym związane zasadnicze przedsięwzięcia realizował wyznaczony sztab dywizji. Przykładem tego może być 12 dywizje piechoty na dowódcę której wyznaczono oficera radzieckiego /narodowości białoruskiej/, płk Wiktora Lemantowicza, dotychczasowego zastępcę d/s liniowych dowódcy 7 dywizji piechoty.[55/] Faktyczne rozpoczęcie formowania nastąpiło 24 marca 1945 r., kiedy to szef sztabu przywiózł z Warszawy do Poznania grupę oficerów i kierowców przydzielonych do dywizji. Grupa rozpoczęła pracę od wyszukiwania pomieszczeń dla sztabu i ustalenia miejsc dyslokacji jednostek. Na miejsca formowania jednostek wybrano, oprócz Poznania, Biedrusko i Gniezno. Następnie przystąpiono do zorganizowania dowództw pułków, przyjmowania poborowych, kierowanych przez Rejonowe Komendy Uzupełnień oraz uzbrojenia i wyposażenia bojowego. Uzupełnianie stanów osobowych trwało do połowy maja, a uzbrojenia do 21 maja. Przydzielone dla dywizji uzbrojenie stanowiły egzemplarze nowo wyprodukowane, z wyjątkiem haubic 122 mm. Jeszcze w trakcie formowania przystąpiono do prowadzenia szkolenia.

27 kwietnia 1945 r. ukazał się rozkaz nr 0107/Org. naczelnego dowódcy WP, przyspieszający o miesiąc /do 1 czerwca/ termin formowania 13 i 14 dywizji piechoty.[56/] Formowanie 13 dywizji piechoty przebiegało sprawnie. Natomiast zakończenie formowania 14 dywizji przeciągało się. Powodem tego była mała operatywność dowództw i trudności w pozyskaniu zaopatrzenia. Dopiero 8 czerwca dowódca tej dywizji potwierdził wykonanie rozkazu naczelnego dowódcy WP. Jednocześnie w swoim rozkazie wyznaczył 10 czerwca 1945 r. ostatecznym terminem zakończenia formowania dywizji i zobowiązywał dowódców do rozpoczęcia regularnego szkolenia /z dniem 11 czerwca/.[57/]

Bezpośrednio po upływie terminu formowania 13 i 14 dywizji piechoty przystąpiono do tworzenia kolejnego związku taktycznego. Podstawę do tego stanowił rozkaz nr 00135/Org. z dnia 3. czerwca 1945 r. naczelnego dowódcy WP.[58] Z jego treści wynikało, że 15 dywizję piechoty należało organizować na bazie 8 i 9 zapasowych pułków piechoty i według etatu przewidzianego dla poprzednich przypadków /tj. 11,12,13 i 14 dywizji piechoty/. Nie naruszając struktury organizacyjnej jednostki, określono jednak jej etatowy stan osobowy na 9533 żołnierzy, tj. o 91 żołnierzy mniej. Organizowanie dywizji zakończono w czerwcu, a na jej sformowanie użyto, ze wspomnianych pułków piechoty, stan osobowy stały i zmienny w ilości 1196 podoficerów i 7012 szeregowców.[59] Dywizja pozostała czasowo w dyspozycji głównego kwatermistrza WP. Pod jego kierownictwem miała być wykorzystana do prac w gospodarstwach rolnych w okresie od miesiąca lipca do listopada. Można więc powiedzieć, że w tym czasie dywizja miała pełnić funkcje zbliżone do dywizji rolno-gospodarczej.

Rozkaz nr 0156/Org. z dnia 29 czerwca 1945 r. naczelnego dowódcy WP stanowił o początku formowania 16 i 17 dywizji piechoty.[60] Prace z tym związane miano zakończyć do 30 lipca. Oba związki taktyczne należało tworzyć w oparciu o nowy etat czasu pokojowego nr nr 2/1 - 2/10, wynoszący 6765 żołnierzy. Utrzymywał on wszystkie ważniejsze oddziały /pododdziały/ dywizji, likwidując jednocześnie te, których zadaniem było zabezpieczenie działań bojowych i obsługa dywizji w warunkach polowych. W strukturze organizacyjnej pozostały: dowództwo, trzy pułki piechoty, pułk artylerii, dywizjon artylerii zmotoryzowanej, batalion łączności i saperów, pluton samochodowo-transportowy, piekarnia

polowa i pluton strzelecki Oddziału Informacji. Ilość oddziałów i samodzielnych pododdziałów dywizji stanowiła 50% ich dotychczasowej liczby. Ponadto wiele z nich było po części skadrowanych lub o niepełnych stanach. Bardzo słaby stopień zorganizowania posiadały pododdziały tyłowe. Natomiast bardzo liczny był batalion saperów. Wiązało się to zapewne z przewidywaniem wykorzystania tego pododdziału do prac związanych z rozminowaniem i odbudową kraju.

W wyniku dokonanych zmian uległy zmniejszeniu, w stosunku do etatu radzieckiej dywizji strzeleckiej, stany ludzi i sprzętu. W odniesieniu do ludzi spadek wynosił ok. 30%,koni - 61%, dział i moździerzy 22%, karabinów maszynowych - 46%, pistoletów maszynowych - 19%, samochodowów- 4%. Sprawiło to, że stopień utechnicznienia dywizji był większy niż dotychczas /wzrosła ilość km w przeliczeniu na 1 żołnierza/.

Formowanie 16 i 17 dywizji piechoty odbywało się na bazie 2 i 4 zapasowych pułków piechoty. Pomimo tego "... wystąpiły poważne trudności z uzupełnieniem sprzętu. W celu ukompletowania uzbrojenia artyleryjskiego obu dywizji trzeba było rozformować 11 brygadę artylerii przeciwpancernej... Nowo formowane dywizje nie otrzymały ponadto należnych im zgodnie z etatem dział pancernych "SU-76", będących na wyposażeniu samodzielnych dywizjonów artylerii..."[61] Również w pułkach artylerii obu dywizji wprowadzono, zamiast przewidzianych w etacie haubic 122 mm, zdobyczne niemieckie haubice 105 mm.Oprócz uzbrojenia /zwłaszcza ciężkiego/ brakowało także umundurowania i obuwia.

Kolejno formowanym związkiem taktycznym była 4 dywizja piechoty, której bojową poprzedniczkę, o tej samej numeracji,

wykorzystano do tworzenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jej odtworzenie polecał rozkaz naczelnego dowódcy WP.[62] Dywizję organizowano według etatu czasu pokojowego /nr nr 2/1 - 2/10/ o stanie osobowym 6281 żołnierzy. Do tego celu wykorzystano siły i środki 3 i 5 zapasowych pułków piechoty. W jej skład włączono także 6 pułk artylerii oraz całą artylerię pułkową i moździerze byłej 4 dywizji piechoty.

Ostatnim formowanym od nowa w 1945 r. związkiem taktycznym była 18 dywizja piechoty. Formowano ją we wrześniu w oparciu o etat czasu pokojowego, lecz o zmniejszonym stanie osobowym - 5,5 tys. żołnierzy.[63] Jednostka ta została zorganizowana przede wszystkim na bazie rozformowanej 1 szkolnej dywizji piechoty. Ponadto dla uzupełnienia jej stanów osobowych wykorzystano 1 i 6 zapasowe pułki piechoty.

x x x

Formowanie dywizji piechoty stanowiło realizację planu organizacyjnego rozwoju Wojska Polskiego w 1945 r. Należy sądzić, że intensywność tego procesu, pomimo zakończenia działań wojennych, wiązała się z dogodnymi po temu warunkami. Istniała bowiem duża ilość zapasowych pułków piechoty, na których bazie mogły dywizje powstawać. Także zapotrzebowanie dywizji piechoty na uzbrojenie /zwłaszcza ciężkie/ było stosunkowo małe. Można było do tego celu wykorzystać egzemplarze broni, schodzące z wyposażenia rozwiązywanych frontowych jednostek rodzajów wojsk lub ich oddziałów zapasowych. Takie rozwiązania nie obciążały zniszczonego przemysłu produkcją uzbrojenia, a jednocześnie pozwalały na organizowanie dużej ilości jednostek. Mnogość dywizji piechoty wydatnie wzmacniała "kościec" wojsk

lądowych.

W formowaniu dywizji piechoty istotnym było przejście na etaty czasu pokojowego, o bardzo uszczuplonej/w stosunku do etatów obowiązujących w czasie wojny/ strukturze organizacyjnej. Etaty były systematycznie rekonstruowane. Przejawiało się to między innymi w ciągłym zmniejszaniu wielkości stanów osobowych dywizji i zwiększaniu ich utechnicznienia. Różnice w stanach osobowych wahały się w granicach od 7% do 19%. Zmiany stanów osobowych w etatach formowanych po sobie dywizji piechoty ilustruje poniższa tabela.[64/]

Tabela nr 4

Lp.	Wyszczególnienie	Etatowy stan osobowy		
		16 i 17 DP x/	4 DP xx/	1SDP xxx/
1	Dowództwo	89	82	
2	Pułk piechoty	1743	1604	
3	Pułk artylerii lekkiej	834	815	725
4	Dywizjon artylerii przeciwpancernej	159	158	171
5	Batalion łączności	165	164	150
6	Batalion saperów	186	185	150
7	Pluton samochodowy	43	43	40
8	Piekarnia polowa	43		
9	Pluton strzelecki Oddziału Inf.	17	17	

Praktyka formowania dywizji piechoty nie zawsze potwierdzała dane wyjściowe, zawarte w rozkazach organizacyjnych. Występowały rozbieżności nie tylko w stanach liczbowych, lecz także w strukturze organizacyjnej. Znajdowało to odbicie w sporządzanych co miesiąc zestawieniach formowanych jednostek. W takowym zestawieniu, za miesiąc lipiec 1945 r.,wykazano for-

mowanie w 16 i 17 dywizji piechoty wojskowych stacji poczty polowej.[65] Natomiast w rozkazie nie były one wymienione. Nie wykazano natomiast w zestawieniu piekarń polowych /etat nr 2/9/, a mówił o nich rozkaz. Rozbieżności te nie były zapewne wynikiem przeoczeń czy pomyłek. Wynikały one prawdopodobnie z dokonywanych zmian już w trakcie formowania, a podyktowanych nowymi potrzebami praktyki życia jednostek w warunkach pokojowych.

W wyniku organizacyjnej działalności Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego /Ministerstwa Obrony Narodowej/ w składzie wojsk lądowych do końca października 1945 r. znajdowało się osiemnaście dywizji piechoty. Większość z nich /14/ pozostawała nadal na etatach czasu wojennego. Zarówno dywizje z tradycjami bojowymi, jak i formowane w 1945 r. różniły się między sobą częściowo strukturą organizacyjną, wielkością stanów osobowych,wzorami uzbrojenia itp. Dywizje frontowe oczekiwał proces przejścia na stopę pokojową, a wszystkie razem - reorganizacja.

4. Reorganizacja dywizji piechoty.

Sformowanie 18 dywizji piechoty zakończyło okres tworzenia związków taktycznych tego szczebla dowodzenia. Od tej pory rozpoczął się okres ich reorganizacji, mający na celu doskonalenie i dostosowanie struktur organizacyjnych do potrzeb i możliwości czasu pokojowego. Dążono przy tym do ujednolicenia etatów,jednak możliwości gospodarcze i wewnętrzna sytuacja polityczna kraju czynność tę opóźniały. Pełnej unifikacji struktur organizacyjnych i stanów osobowo-materiałowych dywizji piechoty nie udało się uzyskać do końca 1949 r.

Początek reorganizacji nastąpił już we wrześniu 1945r.[66] Wówczas przystąpiono do zmniejszenia liczebności 4,16 i 17 dywizji piechoty. Nadzór nad realizacją tej czynności powierzono I wiceministrowi ON. Wymienione dywizje miały być przeniesione, do końca września 1945 r.,na zmniejszone etaty czasu pokojowego,o ogólnym stanie liczebnym 5500 żołnierzy.[67] /Według tego etatu sformowano wcześniej 18 dywizję piechoty/.

Ta pierwsza reorganizacja nie była przedsięwzięciem trudnym. Objęła bowiem te dywizje,które były sformowane według etatów pokojowych i wymagały niewielkich zmian. Wiele z nich było tylko formalnym uporządkowaniem istniejącego stanu rzeczy zważywszy, iż w trakcie organizowania dywizji odstępowano od pierwotnych ustaleń.

Kontynuowanie zapoczątkowanego procesu reorganizacji określały rozkazy organizacyjne naczelnego dowódcy WP z października i listopada.[68] Zgodnie z ich treścią na etaty czasu pokojowego do 15 listopada 1945 r. miały być przeniesione 2,14 i 15 dywizje piechoty oraz w terminie do 10 grudnia tego roku - 5,6,7,10,11,12 i 13 dywizje piechoty. W tym czasie 1 dywizja piechoty przeniesiona została na inny etat czasu pokojowego, o większym stanie osobowym niż pozostałe jednostki.[69] Związane to było z pełnieniem przez nią funkcji reprezentacyjnych w garnizonie stołecznym.

Tendencją dominującą drugiej reorganizacji dywizji piechoty było przeniesienie wszystkich ich na etaty czasu pokojowego. Wiązało się to z przejściem wojska na stopę pokojową. Zamierzeniem tym nie objęto tylko 3,8 i 9 dywizji piechoty,a to ze względu, że były one zaangażowane w zwalczaniu polskiego i ukraińskiego zbrojnego podziemia. Przyjęte rozwiązania wychodziły

naprzeciw planom demobilizacji i potrzebom gospodarczym kraju.

Sytuacja ekonomiczna kraju wymagała jednak dalszego zmniejszenia liczebności armii. Jednym z rozwiązań w tym zakresie, a dotyczącym jednostek piechoty, było rozformowanie na początku 1946 r. 13 i 17 dywizji piechoty.[70/] Wkrótce potem następuje generalna reorganizacja związków taktycznych piechoty, będąca konsekwencją oszczędności etatowej w sprzęcie i uzbrojeniu. Zapoczątkował ją rozkaz nr 046/Org. z 27 lutego 1946 r. naczelnego dowódcy WP.[71/] Zgodnie z nim dowódcy okręgów wojskowych mieli przeformować do dnia 31 marca na nowe etaty:

a/ 2,4,6,7,11,14 i 15 dywizje piechoty-sformowane według etatu nr nr 2/1 - 2/10 - na etaty nr nr 2/40 - 2/46 o stanie osobowym 3959 żołnierzy.

b/ 3,5,8,9,10,12,16 i 18 dywizje piechoty - sformowane według etatu nr nr 04/500 - 04/512 i 2/1 - 2/10 - na etaty nr nr 2/50 - 2/56 o stanie osobowym 5329 żołnierzy.

W myśl rozkazu podlegało reorganizacji 15 spośród 16 istniejących dywizji piechoty. W jej wyniku w trzech dywizjach /3,8, 9/ stan etatowy został zmniejszony o 53%,siedmiu /2,4,6,7,11, 14 i 15/ - 28% i pięciu /5,10,12,16 i 18/ - 3%. Ponadto nowe etaty zmuszały do przeformowania batalionów łączności na kompanie oraz nie przewidywały samodzielnych plutonów samochodowych. Pozostały więc w strukturze organizacyjnej dywizji piechoty: dowództwo, trzy pułki piechoty, pułk artylerii lekkiej, dywizjon artylerii przeciwpancernej, kompania łączności, batalion saperów i pluton ochrony Wydziału Informacji.[72/]

Poważniejsze zmiany uwidoczniły się w strukturach organizacyjnych pułków piechoty i pułków artylerii. W pierwszych roz-

formowano takie pododdziały jak: pluton zwiadowczy, kompania rusznic przeciwpancernych, pluton saperów, a kompanie łączności zmniejszono do plutonu. Ponadto w pułkach przeformowanych na etat nr 2/41 brak było szkoły podoficerskiej i jeden z batalionów skadrowano.

Konsekwencją pierwszej generalnej reorganizacji dywizji piechoty było ostateczne przejście wszystkich na etaty pokojowe oraz dokonanie ich podziału na trzy typy, zwane kategoriami. Do kategorii "A" zaliczała się 1 dywizja piechoty, utrzymywana według etatu nr nr 2/20 - 2/27, kategorii "B" - wszystkie dywizje zreorganizowane według etatu nr nr 2/50 - 2/56 i kategorii "C" - przeformowane na etat nr nr 2/40 - 2/46. Pomimo tego podziału zachowano jednolity skład ich zasadniczych elementów struktury organizacyjnej. Wyjątek stanowiła 1 dywizja, w której składzie zabrakło dywizjonu artylerii przeciwpancernej. We wszystkich jednak bardzo mocno została uszczuplona ilość oddziałów i samodzielnych pododdziałów. Brak zwłaszcza wyspecjalizowanych pododdziałów rozpoznawczych, obrony przeciwchemicznej czy przeciwlotniczej oraz tyłowych nie mógł sprzyjać właściwemu przygotowaniu dywizji do działań bojowych. Musiał także zaciążyć na rozwoju poglądów odnośnie sposobów ich wykorzystania w walce i praktycznym przygotowaniu dowódców do dowodzenia nimi.

Utrzymanie jednakowych zasadniczych elementów składowych w strukturze organizacyjnej wszystkich dywizji, nie oznaczało bynajmniej zachowania ich jednolitych etatowych stanów osobowych. W tym względzie wystąpiły między nimi wyraźne dysproporcje. Były one konsekwencją różnic w ukompletowaniu oddziałów i pododdziałów, a także ich organizacji. Najniższy stopień zo-

rganizowania reprezentowały dywizje kategorii "C" i w tym przypadku można było mówić o strukturach skadrowanych. Pozostawianie tak słabych organizacyjnie związków taktycznych piechoty, przy nie najlepszej sytuacji kadrowej w pozostałych,podyktowane było prawdopodobnie chęcią stworzenia warunków do szybkiego rozwinięcia sił zbrojnych w wypadku zagrożenia.

Zachowanie dotychczasowego podziału dywizji piechoty na kategorie, w toku dalszych reorganizacji, przedstawił naczelny dowódca WP podczas odprawy dowódców okręgów w dniach 8 - 9 listopada 1946 r. Stwierdził wtedy: " Przed rokiem były trzy typy dywizji,... Idziemy w dalszym ciągu na 3 typy, lecz inaczej zorganizowane,... W każdej dywizji typu B pułki będą miały 1200 ludzi, zaś typ trzeci mniej. W miastach pułki będą miały większy skład, w miasteczkach mniejszy, a to celem uniknięcia problemu wartowniczego. Pułki artyleryjskie pozostaną bez zmian. W następnym roku wszystkie pułki artyleryjskie będą jednego typu,... Będzie też jeden typ batalionu saperów."[73/]

W ślad za zapowiedzią wydany został rozkaz w dniu 22 listopada 1946 r., który zobowiązywał II wiceministra ON i dowódców okręgów wojskowych do przeprowadzenia reorganizacji,w terminie do 31 grudnia, według następujących danych:[74/]

a/ 3,9,18 dywizje piechoty kategorii "B", istniejące według etatu nr nr 2/50 - 2/56,należało przenieść na nowe etaty nr 2/60 - 2/66 dywizji kategorii "B" o stanie 5015 żołnierzy.

b/ 6 dywizję piechoty kategorii "C",istniejącą według etatu nr nr 2/40 - 2/46,,należało przenieść na podobny etat jak dywizje wymienione wyżej.

c/ 5,8,10,12,16 dywizje piechoty kategorii "B", istniejące dotąd

według etatu nr nr 2/50 - 2/56 trzeba było przenieść na nowe etaty nr nr 2/70 - 2/76 dywizji kategorii "C" o stanie osobowym 4587 żołnierzy.

d/ 2,4,7,11,14,15 dywizje piechoty kategorii "C", istniejące według etatu nr nr 2/40 - 2/46, trzeba było przenieść na etaty nr nr 2/70 - 2/76 dywizji piechoty kategorii "C" o stanie osobowym 4438 żołnierzy.

Z analizy rozkazu wynikało, że w dalszym ciągu nie reorganizowano 1 dywizji piechoty. Zwiększyła się liczba dywizji piechoty kategorii "C" /z 7 do 11/, przy jednoczesnym wzroście ich stanów etatowych średnio o 14%. Dywizje tej kategorii nie były jednolite, gdyż w pięciu /5,8,10,12,16/ z nich pozostawiono, zreorganizowany według etatu nr 2/62, pułk artylerii lekkiej dywizji kategorii "B". We wszystkich /2,4,5,7,8,10,11, 12,14,15,16/natomiast utrzymywano po jednym pułku piechoty dywizji kategorii "B", zreorganizowanym według etatu nr 2/61.

Na podstawie powyższego można stwierdzić, że istniały faktycznie cztery a nie trzy typy dywizji. Pierwszy stanowiła nadal pozostająca na poprzednim etacie /nr nr 2/20 - 2/27/ 1 dywizja piechoty, drugi - dywizje kategorii "B", trzeci - dywizje kategorii "C", posiadające w swym składzie pułk piechoty według etatu nr 2/61 i pułk artylerii lekkiej według etatu nr 2/62, czwarty - dywizje kategorii "C", posiadające pułk piechoty według etatu nr 2/61.

Druga generalna reorganizacja utrzymała dotychczasową strukturę organizacyjną dywizji i tylko nieznacznie obniżyła stan etatowy przeformowanych jednostek /z 70345 do 69623 żołnierzy, tj. o 1%./ Przyczyniła się natomiast do dużej unifikacji dywizji kategorii "B" i "C". Po pierwsze zostały znacznie

zmniejszone różnice w ich etatowych stanach osobowych. Po drugie zreorganizowane w ten sposób dywizje różniły tylko stany etatowe pułków piechoty i artylerii lekkiej. Pozostałe oddziały i pododdziały dywizji posiadały podobną strukturę organizacyjną i jednakowe stany osobowe.

W tym stopniu zorganizowania dywizje piechoty nie pozostawały długo. Można nawet powiedzieć,że wraz z zakończeniem jednej reorganizacji rozpoczynano nową. Podyktowane to było koniecznością kolejnej redukcji stanu etatowego armii,która nie mogła ominąć piechoty - zasadniczego rodzaju wojska. Podstawę do jej rozpoczęcia stanowił rozkaz nr 052/Org.z dnia 17 lutego 1947 r. ministra obrony narodowej.[75/] Zobowiązywał on II wiceministra ON i dowódców okręgów wojskowych do zakończenia z tym związanych czynności w terminie do dnia 20 marca 1947 r.

Zakres tej reorganizacji był znacznie węższy niż w poprzednich. Swym zasięgiem obejmował tylko nieliczne elementy struktury organizacyjnej dywizji /z wyjątkiem 1 dywizji piechoty/. Utrzymano także dotychczasową numerację etatów /z wyjątkiem 1 dywizji piechoty/. W jej toku należało przenieść:

a/ 1 dywizję piechoty kategorii "A" z dotychczasowego etatu,na etat nr nr 2/30 - 2/36 o stanie osobowym 5004 żołnierzy. W dywizji największy stopień rozwinięcia przypadł 1 pułkowi piechoty,w którym utrzymano trzy bataliony piechoty, a ogólna ilość żołnierzy wynosiła 1584.

b/ Pułki artylerii lekkiej 3,6,9 i 18 dywizje piechoty kategorii "B" oraz 5,8,10,12 i 16 dywizji kategorii "C",z etatu nr 2/62,na etat nr 2/72 o stanie 559 żołnierzy.

Ponadto należało wprowadzić zmiany do etatów dowództw dywizji kategorii "B" i "C", a także do niektórych pułków piechoty

i artylerii lekkiej tychże typów. W 2,4,5,7,8,10,11,12,14,15 i 16 dywizjach piechoty kategorii "C" nadal należało utrzymywać po jednym pułku według etatu nr 2/61, lecz o stanie osobowym 976 żołnierzy. Niezależnie od wymienionych zamierzeń rozkaz zobowiązywał do rozformowania samodzielnych plutonów ochrony Wydziałów Informacji we wszystkich typach dywizji.

Wspomniana reorganizacja dywizji piechoty, w pierwszym kwartale 1947 r., znacznie obniżyła ich etatowe stany osobowe. Zmiany ilościowe w tym względzie ilustruje poniższa tabela.[76/]

Tabela nr 5

Ilość i kategoria dywizji	Etatowy stan osobowy		Różnica
	dotychczasowy	projektowany	
Jedna dywizja kategorii "A"	7103	5004	- 2099
Cztery dywizje kategorii "B"	20060	18356	- 1704
Pięć dywizji kategorii "C"	22935	19305	- 3630
Sześć dywizji kategorii "C"	26628	23166	- 3462
Razem:	76729	65831	-10895

W wyniku wprowadzonych zmian stan osobowy dywizji piechoty kategorii "B" liczył 4589 żołnierzy, a kategorii "C" - 3861.

Nadmienić trzeba, że równolegle z przeprowadzanymi zmianami w stanie osobowym, dokonywano przesunięć w sprzęcie. Miały one na celu przede wszystkim zwiększenie siły ognia jednostek i uzyskanie dużego stopnia unifikacji sprzętu.

To ostatnie było możliwe, przy ciągle zmniejszających się stanach bez dodatkowych nakładów finansowych i gospodarczych. Tym sposobem starano się dostosować siłę ognia pułków artylerii lekkiej /będących na etacie nr nr 2/33 i 2/72/ do nowoczesnych wymagań, zwiększając ilość haubic kosztem armat 76 mm.[77] Należało więc do dnia 15 kwietnia 1948 r. wyłączyć ze składów dywizjonów po baterii dział 76 mm /pozostawała jedna/, a włączyć baterię haubic 122 mm /pozostały dwie/.

W tym samym roku /tj. 1948/ przy ośmiu dywizjach piechoty rozpoczęto organizować kompanie podchorążych rezerwy piechoty w składzie 32 żołnierzy stanu stałego oraz 100 elewów stanu zmiennego.[78] Proces rozwoju tych pododdziałów trwał i w roku następnym i objął wszystkie dywizje. Dawało to podstawę dowódcy wojsk lądowych do wystąpienia z wnioskiem o nadanie tym kompaniom numeracji odpowiadającej numeracji dywizji.[79]

Do wiosny 1948 r., pomimo szeroko zakrojonego procesu reorganizacyjnego, dywizje piechoty nie osiągnęły jednolitych etatowych stanów osobowych. Duże rozbieżności istniały między pułkami piechoty. Przyczyn tego stanu rzeczy nie uzasadniały /w tym okresie/ ani wykonywane zadania operacyjne, ani rodzaj posiadanego uzbrojenia, ani też inne specyficzne wymagania /z wyjątkiem 1 dywizji piechoty/. Pomimo to różnice były istotne.[80]

Tabela nr 6

Pododdziały	PUŁKI PIECHOTY			
	kat."A" /2/32/	kat."B" /2/61/ w DP kat. "B"	kat."B" /2/61/ w DP kat. "C"	kat."C" /2/71/ w DP kat. "C"
	dwa	dwanaście	dwa	trzydzieści jeden
	Etatowy stan osobowy			
Orkiestra	29	29	29	22
Batalion piechoty /w pułku - 2/	trzy kompanie 415	trzy kompanie 415	dwie kompanie 324	dwie kompanie 294
- 1 komp.strzelecka	107	107	107	95
- 2 komp.strzelecka	91	91	91	79
	/bez plutonu rusznic ppanc o stanie 16/			
- 3 komp.strzelecka /jak 2-ga/	91	91	-	-
- komp.CKM	63	63	63	60
- komp.moździerzy	48	48	48	45
Dywizjon artylerii	104	104	104	105
Szkoła podoficerska	st.stały 37 st.zmienny 135	37 144	31 108	31 108
Kwatermistrzostwo	93	94	94	89
- plut.samochodowy	55	55	55	54
- amb.weterynaryjny	3	4	4	4
Ogółem w pułku	1164	1165	977	906
1 pułk piechoty kat. "A"	1585			

Sytuacja powyższa, w ocenie Sztabu Generalnego WP, utrudniała do pewnego stopnia planowanie, statystykę, uzupełnianie stanów osobowych, stwarzała niejasności organizacyjne i wnosiła "zamęt" do wszelkiego rodzaju zaopatrzenia.[81] Przystąpiono więc do szeroko zakrojonych prac koncepcyjnych, które objęły swoim zasięgiem także dowództwa okręgów wojskowych i związków taktycznych, Dla ich ukierunkowania wydawano niezbędne wytyczne. Na przykład, szef sztabu DOW I zarządził, aby dowódcy dywizji wyznaczyli specjalne komisje, składające się z najzdolniejszych oficerów i posiadających liniowe doświadczenie ostatniej wojny.[82] Jednocześnie wskazywał na konieczność opracowywania projektów etatów z uwzględnieniem dużej oszczędności i doświadczeń innych armii, w tym szczególnie radzieckiej. Struktury organizacyjne winny zapewnić łatwość i giętkość dowodzenia oraz umożliwiać szybkie przejście na etat wojenny, z jednoczesnym wyłonieniem zalążków jednostek równorzędnych.

Prace dowództw dywizji, okręgów i instytucji centralnych w zakresie reorganizacji wojsk przerwał rozkaz nr 0168/Org. z dnia 16 września 1948 r. ministra obrony narodowej.[83] Zgodnie z jego treścią dowódca wojsk lądowych miał przeprowadzić w terminie do 30 października kolejną reorganizację dywizji piechoty. Jego zasadniczą czynnością było przeniesienie dywizji na nowe etaty, z uwzględnieniem następujących danych:

a/ 1 dywizję piechoty kategorii "A" z etatu nr nr 2/30 - 2/36 na etat nr nr 2/76 - 2/82 o stanie 4468 żołnierzy. W dywizji tej tylko 1 pułk reorganizowano według etatu 2/82 o stanie 1638 żołnierzy.

b/ 3,6,9 i 18 dywizję piechoty kategorii "B" z etatu nr nr 2/60 - 2/65 na etat nr nr 2/76 - 2/81 o stanie osobowym 3697 żołnierzy.

c/ 2,4,5,7,8,10,11,12,14,15 i 16 dywizje piechoty kategorii "C" z etatu nr nr 2/70 - 2/75 na etat nr nr 2/76 - 2/81 o stanie osobowym 3697 żołnierzy.

Ponadto formowane w batalionach piechoty plutony armat 76 mm miały być wyposażone w armaty typu "AP-43". Armaty te wycofano z dywizjonów artylerii pułków piechoty. Te ostatnie otrzymały w zamian armaty typu "ZIS-3".

Z treści rozkazu wynikało, że reorganizacja obejmowała wszystkie dywizje piechoty, a ich stany liczebne uległy kolejnemu zmniejszeniu.[84/]

Tabela nr 7

Wyszczególnienie	Etatowy stan osobowy		Różnica
	dotychczasowy	projektowany	
1 dywizja piechoty	5027	4468	- 559
Pozostałe dywizje	60488	55455	-5033
Razem	65515	59923	-5592

Zaletą reorganizacji było to,że wszystkie dywizje piechoty posiadały jednakową strukturę organizacyjną, a 15 spośród nich także jednolite stany etatowe. Jedynie 1 dywizja piechoty była o większym etatowym stanie osobowym.

Z takim trudem doprowadzone do unifikacji etaty dywizji piechoty nie przetrwały długo. W 1949 r. zdecydowano o tworzeniu ogniwa korpuśnego. Wobec tego zaszła konieczność zmiany struktury organizacyjnej dywizji piechoty, stosownie do potrzeb korpusu.Dotyczyło to ośmiu /50%/ dywizji piechoty: 4,5,12 i 14 - wchodzących w skład korpusów piechoty; 8 i 11 - wchodzących w skład korpusów pancernych,jako dywizje zmotoryzowane;

10 i 16 - wchodzących w skład korpusów pancernych,jako dywizje pancerne.

Istotną cechą przeprowadzonej reorganizacji tych dywizji, w odróżnieniu od poprzednich, był znaczny wzrost ich etatowych stanów osobowych i rozbudowa nowych pododdziałów /oddziałów/. Stan liczebny dywizji piechoty /4,5,12 i 14/, reorganizowanych według etatu nr nr 2/84 - 2/93, wynosił 7850 żołnierzy, a zmotoryzowanej dywizji piechoty /8 i 10/ według etatu nr nr 5/41 - 5/54 - 10024.[85/] Do struktury organizacyjnej dywizji piechoty wprowadzono baterię przeciwlotniczą, kompanię obrony przeciwchemicznej, kompanię zwiadu i pluton samochodowo-transportowy. Jednocześnie kompania łączności została powiększona do wielkości batalionu.[86/] W reorganizowanych dywizjonach piechoty na zmotoryzowane dodatkowo tworzono pułk czołgów średnich, pułk moździerzy, batalion rozpoznawczy, dywizjon artylerii przeciwlotniczej, kompanię samochodową oraz ruchome warsztaty naprawy czołgów, samochodów i sprzętu artyleryjskiego. Ponadto dywizjon artylerii przeciwpancernej powiększono do wielkości pułku, a kompanię łączności - do wielkości batalionu.[87/]

Z powyższych informacji wynika, że nowo zreorganizowane dywizje były silniejsze pod względem ilościowym i jakościowym. Stały się one bardziej samodzielne na polu walki i gwałtownie zwiększyła się ich manewrowość. W ich składzie znacznie obniżył się procentowy udział piechoty, na korzyść innych rodzajów wojsk. W tym względzie nastąpił jakościowy skok w stosunku do 1945 r.

Tabela nr 8[88/]

Wyszczególnienie	Udział rodzajów wojsk		Różnica
	w 1945r.[x/]	w 1949r.[xx/]	
Piechota	69,8%	53,2%	- 16,6%
Artyleria	11,2%	18,5%	+ 7,3%
Wojska pancerne	1,4%	2,5%	+ 1,1%
Wojska inżynieryjne	3,2%	3,0%	- 0,2%
Wojska łączności	6,5%	9,1%	+ 2,6%
Wojska samochodowe	2,8%	2,9%	+ 0,1%
Inne	5,1%	10,8%	+ 5,7%

Prace związane z tak szerokim zakresem reorganizacji nie mogły być zrealizowane w krótkim okresie czasu. Wymagały one terminów dłuższych i szczegółowego ich zaplanowania. Wiązało się to bezpośrednio z możliwościami zaopatrywania w sprzęt bojowy, przygotowaniem pomieszczeń koszarowych, dokonaniem poborów /uzupełnień/ itp.

Dowódca OW IV określając sposób uzupełniania stanów osobowych 4 i 5 dywizji piechoty podzielił realizację z tym związanych prac na dwa etapy.[89/] W każdym z nich zamierzał wykonać:

a/ do dnia 1 listopada 1949 r.;

- uzupełnić pierwsze, drugie i szkolne bataliony piechoty; dywizjony artylerii przeciwpancernej i bataliony łączności;
- sformować plutony szkolne baterii przeciwlotniczych i kompanii obrony przeciwchemicznej, plutony samochodowo - transportowe oraz zawiązki kompanii zwiadu;
- doprowadzić stany dywizji do 6115 żołnierzy;

b/ do dnia 1 listopada 1950 r.;

- uzupełnić pozostałe jednostki dywizji;

- sformować trzecie bataliony piechoty pułków piechoty i trzecie dywizjony pułków artylerii.

Zapoczątkowany proces tworzenia korpusów objął tylko część sił lądowych, a w tym również dywizji piechoty. Nie oznaczało to bynajmniej, że na tym zamierzano poprzestać. Świadczyły o tym dalsze decyzje kierownictwa wojskowego, zmierzające do zwiększenia stanów osobowych innych związków taktycznych piechoty.[90/] Na ich podstawie dowódca wojsk lądowych miał przenieść na etat nr nr 2/82 - 2/99, do dnia 15 października 1949 r., kolejne dywizje piechoty /1,2,3,6,9,18/. Ich stan osobowy miał wzrosnąć do 4050 żołnierzy.

Ta reorganizacja nie zmieniała ich dotychczasowego szkieletu strukturalnego. Natomiast w strukturze organizacyjnej pułków nadal zachowała się szczególna pozycja 1 pułku piechoty, przeniesionego na oddzielny etat nr 2/100. Wynikała ona w dalszym ciągu z potrzeb reprezentacyjnych garnizonu stołecznego i zabezpieczenia procesu szkolenia niektórych uczelni wojskowych /WSPiech/.

W 1949 roku reorganizacją nie zostały objęte dwie dywizje piechoty, tj. 7 i 15. Noszono się prawdopodobnie z zamiarem przekształcenia ich w dywizje pancerne. Zatem więc nie było celowe dokonywać ich "pośredniej" reorganizacji.

Tak więc w końcu 1949 r. istniały aż cztery typy dywizji piechoty. Pierwszy stanowiły dywizje wchodzące w skład korpusów piechoty /4,5,12,14/, drugi - dywizje piechoty zmotoryzowanej będące w składzie korpusów pancernych /8,11/, trzeci - dywizje pozostające w bezpośrednim podporządkowaniu dowództw okręgów /DOW I i V/ i zorganizowane według etatu nr nr 2/94 - 2/99 /1,2, 3,6,9,18/, czwarty - dywizje także będące w dyspozycji dowództw

okręgów lecz utrzymane według etatu nr nr 2/76 - 2/81 /7 i 15/.

x x x

Przedstawiona charakterystyka i ocena reorganizacji dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 dotyczyła tzw. reorganizacji generalnych. Niezależnie od nich dokonywano zmian strukturalno-etatowych o mniejszym zakresie i znaczeniu. Dotyczyły one wszystkich lub tylko części dywizji piechoty.

W procesie reorganizacyjnym dywizji piechoty do połowy 1949 r. następował systematyczny spadek stanów osobowych i uszczuplanie ilości elementów składowych struktury. Reorganizacje dokonywane w 1945 r. i w pierwszej połowie 1946 r. miały na celu przejście dywizji piechoty na stopę pokojową, a więc rozwiązanie tych pododdziałów, które były konieczne tylko w warunkach polowych. W następnych latach reorganizacje były konieczne ze względów skromnych możliwości ekonomicznych kraju i potrzeb politycznych.

W połowie 1949 r., w związku ze wzrostem napięcia międzynarodowego, reorganizacje zmierzały do tworzenia związków zdolnych do prowadzenia działań na współczesnym polu walki. Był to dla podnoszącego się z ruin kraju wysiłek trudny i wymagający od społeczeństwa wielu wyrzeczeń.

Analizując przebieg procesu reorganizacji dywizji piechoty trudno znaleźć uzasadnienie dla jego częstotliwości /średnio dwie w roku o dużym zakresie/. Nie wymagały tego ani względy koncepcji rozwojowych wojsk lądowych /do 1949 r./ani wprowadzenie nowych wzorów uzbrojenia ani też ulegająca zmianom sytuacja wewnątrzpolityczna kraju. W tym ostatnim przypadku można było mówić co najwyżej o jej ujemnym wpływie na płynność przebiegu

procesu reorganizacji i rozciąganie się jego w czasie. Dotyczyło to zwłaszcza dywizji bezpośrednio zaangażowanych w walkę ze zbrojnym podziemiem.

Faktem natomiast było, że istniała potrzeba utrzymania w latach 1945 - 1947 dywizji o różnym stopniu ukompletowania, stosownie do miejsca ich postoju /rejonu działania/, Wynikało to z zakresu wykonywanych przez nie zadań specjalnych,gospodarczych, wartowniczych itp. Czynniki te również determinowały podział dywizji na typy /kategorie/. Jednak wymienione zadania miały charakter względnie trwały i nie tłumaczyły tak częstych reorganizacji.

Słusznym zaś było dążenie do unifikacji struktury organizacyjnej dywizji piechoty w 1948 r. Czynniki które ją utrudniały ustąpiły wraz z normalizującą się sytuacją polityczną i gospodarczą kraju. Uzasadnionymi także były reorganizacje przeprowadzone w 1949 r. Wynikały bowiem z koncepcji rozwojowych wojsk lądowych i były praktyczną ich realizacją.

x x x

Proces rozwoju wojsk lądowych i reorganizacji dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 był zjawiskiem wymagającym dużego zaangażowania dowództw, sztabów i wojsk. Ograniczał znacznie ich działania na rzecz szkolenia. Okrojone w swej strukturze do maksimum dywizje piechoty nie mogły być dobrym przedmiotem szkolenia, zwłaszcza taktycznego. Brak oddziałów /pododdziałów/ zabezpieczających działania bojowe /rozpoznawczych,przeciwlotniczych, przeciwchemicznych/ nie ułatwiał szkolenia. Wpływał także ujemnie na zgrywanie wysiłków bojowych pododdziałów /oddziałów/ różnych rodzajów wojsk i utrzymywanie między sobą współdziałania.

Chcąc w tej sytuacji sprostać zadaniom szkoleniowym, dowództwa musiały podejmować wiele dodatkowych zabiegów.

R O Z D Z I A Ł II

CELE I TREŚCI SZKOLENIA TAKTYCZNEGO DYWIZJI PIECHOTY.

1. Zasady i sposoby użycia dywizji piechoty w walce.

Piechota jako rodzaj wojsk potwierdziła swoją przydatność i wszechstronność na polach II wojny światowej. Była ona zdolną do prowadzenia walki w każdym, najtrudniejszym terenie i o każdej porze roku i doby. Zdobywając na polach bitewnych doświadczenia, przystosowywała się do działań w coraz trudniejszych warunkach sytuacji operacyjno-taktycznej. Wywierało to przemożny wpływ na kształtowanie się poglądów, zasad i sposobów jej wykorzystania na współczesnym i przyszłym polu walki. Wiele z nich doczekało się opracowania w toku wojny w formie regulaminów i instrukcji, inne zaś zostały uogólnione i opracowane dopiero po zakończeniu wojny.

Podobnie rzecz się miała i z piechotą ludowego Wojska Polskiego, której dywizje w końcu II wojny światowej stanowiły trzon odrodzonych sił zbrojnych. Istniejące poglądy i kształtujące się na ich podstawie zasady i sposoby użycia dywizji piechoty w walce, pozostawały w ścisłej zależności od warunków w jakich powstawało i walczyło ludowe Wojsko Polskie w latach 1943 - 1945. Szczególne znaczenie w tym względzie odegrały organizacja wojska na wzorach radzieckich, obecność w szeregach armii polskiej dużej liczby oficerów radzieckich oraz wspólna praktyka bojowa obu armii /wojsk radzieckich i polskich/. Fakty te zmuszały nasze wojsko do korzystania z regulaminów radzieckich, kształcenia oficerów polskich w radzieckich szkołach oficerskich oraz studiowania doświadczeń wojennych Armii Czerwonej.

Możliwości opracowania niezbędnych regulaminów i instrukcji w języku polskim dla potrzeb naszego wojska zaistniały dopiero po zakończeniu wojny.

Pierwsze pozytywne rezultaty w tym względzie przypadają na lata 1945 - 1949, kiedy to szybko rozwijała się działalność wydawnicza. Powstawało wiele periodyków wojskowych, z których duże znaczenie miały "Bellona" i"Przegląd Piechoty".[1/] Pierwszy z nich stał się główną trybuną teoretycznej myśli wojskowej, drugi zaś propagował wzorce z zakresu metodyki szkolenia wojsk. Ważną rolę w rozwoju sztuki wojennej i publikowaniu jej osiągnięć odegrał Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy /WINW/,którego działalność reaktywowano we wrześniu 1944 r.[2/] Miał on zadanie zaspokoić potrzeby wojsk w zakresie realizacji programowego szkolenia, wydając regulaminy, instrukcje i podręczniki.

Należy podkreślić, że WINW sprostał tym zadaniom. Już w 1945 r. wydał pierwsze regulaminy walki, takie jak: "Regulamin walki piechoty", cz.I /strzelec, drużyny, pluton, kompania/ i cz. II /batalion, pułk/.[3/] W 1947 r. został wydany "Tymczasowy regulamin walki broni połączonych", cz.I, a w rok później - cz. II.[4/] Był to bardzo cenny regulamin. Określał on zasady i sposoby prowadzenia działań bojowych przez związki taktyczne /dywizja, korpus/ i operacyjne /armia/.

Wydanie "Tymczasowego regulaminu walki broni połączonych" stanowiło poważne osiągnięcie polskiej myśli wojskowej tego okresu. Był on "polską pracą oryginalną opartą na doświadczeniach drugiej wojny światowej /a przede wszystkim Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego/ i ustalał zasady prowadzenia działań wojennych /bojowych - R.Z./w oparciu o ówczesny techniczny stan wojska".[5/] Ta ocena regulaminu sugeruje, że oparte o jego treści

szkolenie taktyczne dywizji piechoty gwarantowało dobre ich przygotowanie do działań na polu walki.

W rozumieniu "Tymczasowego regulaminu walki broni połączonych "piechota była"... podstawowym rodzajem broni posiadającym zdolność prowadzenia walki w różnych warunkach terenowych i atmosferycznych oraz we wszystkich porach roku tak w dzień jak i w nocy.

Może ona samodzielnie umacniać i utrzymywać opanowany teren, a w decydującej fazie każdego boju zdolna doprowadzić do ostatecznego rozstrzygnięcia przez walkę bezpośrednią."[6/]

Równocześnie regulamin dostrzegał zmiany, które dokonały się w piechocie. W tym względzie stwierdzał on między innymi: "Nowoczesna piechota, wyposażona obficie w broń maszynową,przeciwpancerną, moździerze, środki łączności szczególnie radiowej i zmotoryzowane organa zaopatrzenia zwiększyła zarówno swą giętkość i ruchliwość, jak też swą siłę uderzeniową i sprężystość bojową, wskutek czego stała się bronią najbardziej wszechstronną. Niemniej jednak, w skomplikowanych warunkach nowoczesnej walki, działania jej są coraz więcej uzależnione od ciągłego wsparcia przez inne rodzaje broni, przede wszystkim przez artylerię,czołgi i lotnictwo; dopiero przy współdziałaniu z nimi może osiągnąć całkowite prowadzenie w walce."[7/]

W omawianych regulaminach były zawarte: miejsce, rola,zasady i sposoby realizacji zadań przez dywizję piechoty w różnych rodzajach działań bojowych.

Za główny cel natarcia uważano rozbicie nieprzyjaciela,uzyskane poprzez uderzenie na całą głębokość jego obrony. Natarcie mogło być szczegółowo przygotowane, gdy stwierdzono silnie umocnioną obronę stałą /strefę ufortyfikowaną/ lub doraźnie zorga-

nizowanie w wypadku napotkania obrony prowadzonej siłami zdezorganizowanymi oraz słabo umocnionej i posiadającej odcinki nieobsadzone.

Dywizja piechoty mogła przechodzić do natarcia z bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem lub po uprzednim podejściu do jego obrony.

Podczas przechodzenia do natarcia z bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem widziano potrzebę rozmieszczenia dywizji w rejonie koncentracji, oddalonym od linii frontu 15-25 km. Odległość ta miała wykluczyć możliwość rażenia ześrodkowanych oddziałów ogniem artylerii, a jednocześnie zapewnić im zajęcie rejonu wyjściowego w ciągu jednej nocy. Dopiero po opracowaniu planów natarcia przez sztaby jednostek należało rozpocząć przegrupowanie dywizji do rejonów wyjściowych, oddalonych 5-7 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Czynność tę zalecano wykonywać nocą, na jedną dobę przed wyznaczonym terminem luzowania wojsk będących w styczności. Samo zaś luzowanie miało być przeprowadzane z zasady w ciągu przedostatniej nocy przed natarciem, w celu zapewnienia sobie czasu dla przestudiowania i oceny terenu, rozpoznania nieprzyjaciela i obiektów natarcia oraz zorganizowania współdziałania. Następnie zajmowano podstawę wyjściową.

Podczas przechodzenia do natarcia z głębi, bez styczności z nieprzyjacielem, siły główne dywizji należało rozwijać pod osłoną straży przednich /ubezpieczeń marszowych/ i środków obrony przeciwlotniczej, przy wszechstronnym rozpoznaniu naziemnym i lotniczym. Straże przednie powinny zająć rubież, która pozwalałaby na rozwinięcie oddziałów jak najbliżej przedniego skraju obrony nieprzyjaciela i zapewniała wgląd w jego ugrupowanie.

Z chwilą powzięcia decyzji do natarcia miano przystępować do przygotowania podstawy wyjściowej i organizowania walki.

Z doświadczeń II wojny światowej wynikało, iż natarcie rozpoczynało się często od czołowego uderzenia przełamującego. Była to jedna z najtrudniejszych form natarcia, wymagająca zaangażowania dużej ilości sił i środków. Wyznaczono do natarcia siły wykonywały uderzenie w najsilniejsze miejsce ugrupowania nieprzyjaciela, a nie na skrzydła i tyły. Tę formę natarcia regulamin zalecał stosować w wypadkach, gdy obrona nieprzyjaciela była ciągła i brak w niej było odsłoniętych skrzydeł.

Szerokość pasa natarcia i odcinka przełamania uzależniano od treści zadania, ilości posiadanych sił i środków, charakteru terenu i rodzaju obrony nieprzyjaciela. Dla dywizji piechoty, działającej na kierunku głównego uderzenia armii /korpusu/,przewidywano,przy natarciu na obronę stałą, pas o szerokości 2 - 3 km /dla pułku - 700 - 1500 m/, a w natarciu na obronę doraźnie zorganizowaną - 3 - 4 km.

O głębokości zadań bojowych decydować miały te same czynniki oraz szerokość pasa natarcia. Szczególną uwagę kładziono na dokładne określenie głębokości zadań bliższych. Chodziło bowiem o szczegółowe zorganizowanie współdziałania. Głębokość zadania dywizji piechoty była stosunkowo płytka. W sytuacji przełamywania obrony głęboko rozbudowanej i silnie umocnionej lub ufortyfikowanej dywizja miała opanować pierwszą pozycję nieprzyjaciela /pułk piechoty miał opanować drugą transzeję/. W natarciu na obronę doraźnie zorganizowaną zadania te mogły być odpowiednio głębsze.

Z szerokością frontu natarcia i głębokością zadań regulamin wiązał ugrupowanie bojowe, które ponadto uzależniał od ro -

dzaju obrony nieprzyjaciela i zakresu jej inżynieryjnej rozbudowy. Do elementów ugrupowania bojowego dywizji zaliczał pierwszy rzut, drugi rzut lub odwód ogólnowojskowy, grupę artylerii, odwód przeciwpancerny i ewentualnie przydzieloną grupę czołgów. Dwurzutowe ugrupowanie dywizji piechoty miało gwarantować dobre wyniki natarcia w głębi obrony i wykorzystanie powodzenia na jednym ze skrzydeł. W drugim rzucie, jako zasada, pozostawiono 1/3 sił - czyli jeden pułk piechoty. Gdy nie zachodziła potrzeba lub nie było możliwości tworzenia dwurzutowego ugrupowania, dywizja miała wydzielać odwód w sile jednego - dwóch batalionów piechoty, wzmocnionych kilkoma pułkowymi działami lub rusznicami przeciwpancernymi.

Niezależnie od przyjętego ugrupowania oddziałów /pododdziałów/ piechoty zalecano organizowanie grupy artylerii dywizji /GAD/ z artylerii organicznej /pozostałej po wydzieleniu do pułków/ oraz przydzielonej z wyższego szczebla dowodzenia. Miała ona zadanie wspierać natarcie pułków na kierunku głównego uderzenia oraz obezwładniać moździerze, odwody i stanowiska dowodzenia nieprzyjaciela.

Zadania wsparcia miały także realizować przydzielone do dywizji pułki i brygady czołgów. Pododdziały pancerne w tym przypadku spełniały rolę grup czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty /GCzBW/.

Określone w regulaminie miejsce i rola czołgów w natarciu dywizji piechoty wynikały z doświadczeń II wojny światowej i zapewne /a może przede wszystkim/ ze stanu posiadania tego rodzaju wojsk. Wyznaczanie tak skromnej funkcji czołgom w natarciu dywizji piechoty sugeruje, że nie przewidywano w najbliższej przyszłości wprowadzenia oddziałów pancernych do struktury

organizacyjnej tychże związków taktycznych. Oznaczałoby to również pozostawienie w składzie sił zbrojnych samodzielnych pułków i brygad czołgów. Powyższe informacje sugerują, iż autorzy regulaminu nie mieli podstaw do uświadomienia sobie zmian, jakie miały zajść w tym temacie za dwa lata.

Zakończenie prac związanych z organizacją natarcia stanowiło podstawę do jego prowadzenia. Uważano, że powinno ono rozpoczynać się artyleryjskim i lotniczym przygotowaniem.Czas trwania pierwszego nie powinien przekraczać 2 - 3 godzin. Ostatnia 10 - 15 minutowa nawała ogniowa miała być wykonana w celu obezwładnienia obiektów, środków ogniowych i siły żywej na pierwszej pozycji.[8/] W trakcie ogniowego przygotowania ataku przewidywano wykonywanie przejść w zaporach inżynieryjnych nieprzyjaciela.

Po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania ataku piechota i czołgi powinny natychmiast rozpocząć natarcie. Technika wykonania przez nie ataku miała być następująca. Pierwsze wyruszały z rejonów rozmieszczenia czołgi. Miały to uczynić z takim wyliczeniem, aby do czasu zakończenia ostatniej nawały artyleryjskiego przygotowania ataku zdążyły przekroczyć podstawę wyjściową /szturmową/ piechoty i zbliżyć się do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela na odległość 100 - 150 m. W momencie przekraczania przez czołgi podstawy wyjściowej /szturmowej/ piechoty, oddalonej o 150 - 250 m od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, piechota ruszała do ataku. W czasie posuwania się do przodu powinna ona wykorzystywać osłonę pancerza czołgów.Pierwszą transzeję nieprzyjaciela powinny przekroczyć równocześnie piechota i czołgi.

Pierwszorzutowe oddziały miały nacierać w szybkim tempie

i zdecydowanie posuwać się do przodu. Niezlikwidowane punkty oporu nieprzyjaciela miały być opanowywane przez drugie rzuty i odwody. Piechota i czołgi miały być wspierane przez artylerię metodą wału ogniowego i kolejnych ześrodkowań ogniowych. Na ich korzyść mogło także wykonywać uderzenia lotnictwo szturmowe. Czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty powinny były przesuwać się przed piechotą, w ślad za wybuchami pocisków artyleryjskich, nie odrywając się od nich dalej niż 200 - 400 m.

Dla spotęgowania uderzenia, rozszerzenia wyłomów, odparcia kontrataków, zamiany "wyczerpanych" oddziałów pierwszorzutowych oraz likwidacji ocalałych punktów oporu należało wprowadzać do walki drugie rzuty. Ich wejście do działania powinno być poprzedzone ogniem artylerii i uderzeniami lotnictwa na obiekty obrony nieprzyjaciela, powstrzymujące natarcie. W celu szybkiego wprowadzenia do walki drugiego rzutu dywizji, powinien on przesuwać się za czołowymi pododdziałami w odległości nie większej jak 800 - 1500 m. Zadaniem drugiego rzutu było zazwyczaj opanowanie drugiej pozycji obronnej nieprzyjaciela.

Opanowanie drugiego pasa obrony, w myśl wskazań regulaminu, miało odbywać się z marszu, między innymi oddziałami wydzielonymi. W tym celu dywizja piechoty powinna wysyłać 1 - 2 oddziały wydzielone na transporterach opancerzonych i samochodach lub czołgach. W razie wycofania się nieprzyjaciela na kolejne rubieże oddziały dywizji natychmiast miały przejść za nim do pościgu. W tym celu zawczasu należało przewidzieć odpowiednie siły. Miały to być pododdziały o dużych możliwościach manewrowych. Największe powodzenie przypisywano pościgowi równoległemu, prowadzonemu na jednym lub obydwu skrzydłach wycofującego się nieprzyjaciela.

Kończąc omawianie zasad i sposobów organizacji i prowadzenia natarcia przez dywizję piechoty wypada nadmienić, iż bój spotkaniowy uważano nie za formę natarcia, lecz za jego szczególny rodzaj. Stąd temu zagadnieniu poświęcono oddzielne miejsce w regulaminie. Wynikało z niego, że boju spotkaniowego należało oczekiwać podczas wykonywania marszu, rozbijania kontrataków odwodów nieprzyjaciela w natarciu oraz wykonywania kontrataków własnych w obronie. Wyjątkowe znaczenie w jego pomyślnym rozegraniu przypisywano uprzedzeniu nieprzyjaciela w rozwinięciu sił,wykonaniu ognia artylerii oraz zaskoczeniu. Zaatakowane od czoła siły nieprzyjaciela, miały być jednocześnie oskrzydlane, a następnie rozcięte i zniszczone.

Zasady i sposoby organizacji i prowadzenia działań obronnych zawarte były w drugiej części "Tymczasowego regulaminu walki broni połączonych."[9/] W swych treściach w większości odzwierciedlały one doświadczenia Armii Radzieckiej zdobyte w czasie bitew na łuku kurskim /5.7.-23.8.1943 r./ i w rejonie jeziora Balaton /6 - 15.3.1945 r./

Obrona traktowana była jako wymuszony rodzaj walki, stosowany w celu zyskania na czasie i stworzenia warunków dla ponownego natarcia. Przejście do obrony mogło nastąpić w warunkach niekorzystnej sytuacji do prowadzenia działań zaczepnych,konieczności zapewnienia natarcia na innym kierunku oraz potrzeby osłony koncentracji i rozwinięcia sił głównych do uderzenia.Rozróżniano obronę stałą i ruchomą.

W obronie stałej wojska miały załamać natarcie nieprzyjaciela,związać jego siły i zadać mu jak największe straty,przestrzegając zasady "ani kroku w tył". Sprostanie temu celowi wiązało się z wcześniejszym przygotowaniem obrony i wszechstro-

nną jej rozbudową pod względem inżynieryjnym. Jednak zdawano sobie sprawę, że ze względu na dysponowanie ograniczoną ilością czasu, nie zawsze będą istniały takie możliwości. Stąd dopuszczało się prowadzenie tego rodzaju obrony jako doraźnie zorganizowanej.

Podczas obrony ruchomej dopuszczano utratę terenu. Ta ewentualność wpływała na sposób prowadzenia działań obronnych. Wojska powinny stawiać opór na kolejnych rubieżach, zawczasu wybranych i w miarę możliwości przygotowanych. W sprzyjających warunkach mogły wykonywać częste, lecz płytkie kontrataki. Maksymalnie natomiast powinny wykorzystywać naturalne przeszkody terenowe.

W publicystyce powojennej nie zawsze ten rodzaj obrony był pozytywnie oceniany.[10/] Wychodząc z doświadczeń wojennych i ćwiczeń wojsk, wskazywano na trudności stosowania "szufladek" przy zajmowaniu kolejnych rubieży obronnych. Było to niemożliwe, jak twierdzili autorzy, ze względu na duże tempo działania wojsk pancerno-motorowych. Nie wierzono również w skuteczność kontrataków na szczeblach taktycznych. Biorąc powyższe pod uwagę można zgodzić się z opinią, że ten rodzaj obrony dla szczebla dywizji piechoty nie mógł być typowy.

Oprócz dwóch wymienionych rodzajów obrony funkcjonowało pojęcie "obrony na szerokim froncie", zalecanej do stosowania w terenie częściowo niedostępnym i przy braku sił. Polegać ona miała na zamykaniu ważniejszych i najbardziej dogodnych dla nieprzyjaciela kierunków. Równocześnie należało posiadać stosunkowo silne ruchome odwody, które zdolne byłyby do wykonywania szybkich i zdecydowanych kontrataków.

Dywizja piechoty, zgodnie z regulaminem, miała możliwość

stosowania wszystkich rodzajów obrony. Uważano, że mogła ona bronić się samodzielnie lub w składzie wyższego związku taktycznego /korpusu/ i operacyjnego /armii/. W drugim przypadku wyznaczano jej miejsce w pierwszym lub drugim rzucie oraz na głównym lub pomocniczym wysiłku obrony. Broniąc się w strefie obronnej armii,[11/] dywizja piechoty miała obsadzać jeden z pasów obrony, a jej pułki - dwie pozycje obronne. Te ostatnie należało obsadzać siłami batalionów. Szerokość frontu obrony dywizji, w terenie przeciętnie ukształtowanym, średnio wynosiła 10 km, a w obronie na szerokim froncie - do 25 km.

Dywizja piechoty, w zależności między innymi od miejsca, roli i zadania, mogła przyjmować w obronie różne ugrupowanie bojowe. W obronie stałej miało składać się ono najczęściej z jednego lub dwóch rzutów, grup artylerii oraz odwodów: ogólnego /przy jednorzutowym ugrupowaniu/, przeciwpancernego, a niekiedy i pancernego. Jeżeli dywizja organizowała pas przesłaniania, to do jego obsadzenia wyznaczano oddziały wydzielone w sile wzmocnionej kompanii lub batalionu.

W obronie ruchomej typowe ugrupowanie bojowe dywizji miało składać się z jednego rzutu i odwodu. W tym przypadku użycie artylerii dywizyjnej było zdecentralizowane. Każdy pułk otrzymywał do wsparcia część artylerii, którą z kolei mógł przydzielać batalionom.

W całokształcie organizacji obrony, organizowanej przez dywizję piechoty, ważną rolę odgrywała struktura rozbudowy inżynieryjnej. Główny pas obrony stałej, rozbudowywany zazwyczaj przez dywizję pierwszego rzutu, miał się składać z: linii czat, pierwszej /głównej/ pozycji, drugiej i trzeciej pozycji obrony, samodzielnych batalionowych lub kompanijnych rejonów obrony

oraz stanowisk ogniowych artylerii.

W czasie organizowania obrony ruchomej należało przygotować linie obronne, wyznaczane zazwyczaj przez dowódcę armii, w odległości 10 - 15 km jedna od drugiej. Gdy zachodziła potrzeba dowódcy dywizji mogli wybierać pośrednie linie obrony /co 3 - 5 km/, na których miały stawiać opór ubezpieczenia tylne /straże tylne/.

W obronie na szerokim froncie główny wysiłek inżynieryjnej rozbudowy należało skupić na przygotowanie batalionowych rejonów obrony o szerokości do 5 km. W rejonach tych,w zależności od sytuacji i charakteru terenu, organizowano ośrodek oporu batalionu lub kilka kompanijnych punktów oporu, zamykających najważniejsze kierunki. Rejon i punkty oporu należało przygotować do obrony okrężnej.

Podczas przygotowania działań obronnych przez dywizję piechoty szczególnie dużo uwagi należało poświęcić organizacji obrony przeciwpancernej. Na jej system składały się: sieć obserwacyjno-meldunkowa, ogień środków przeciwpancernych, przeszkody naturalne i zapory inżynieryjne, manewr odwodami przeciwpancernymi, działalność ogniowa artylerii, czołgów i lotnictwa oraz ukrycia dla ludzi, a także maskowanie stanowisk dowodzenia i środków łączności. Skuteczność obrony przeciwpancernej uzależniano od trafnego określenia kierunków działania czołgów nieprzyjaciela i osłony ich dostateczną ilością środków przeciwpancernych, zawczasu zaplanowanego manewru odwodów przeciwpancernych oraz możliwości oddziaływania na rejony zagrożenia przez artylerię i lotnictwo.

W batalionowych rejonach obrony i kompanijnych punktach oporu miano tworzyć batalionowe ośrodki i kompanijne rejony

przeciwpancerne. Na mniej ważnych kierunkach, gdy nie starczało środków, mogły być organizowane tzw. linie przeciwpancerne.

Prezentowane zasady organizacji obrony przeciwpancernej odpowiadały wzorom z działań bojowych Armii Radzieckiej.Przyjęte w owym czasie rozwiązania podyktowane były małym nasyceniem dywizji piechoty środkami przeciwpancernymi. Stąd też zachodziła konieczność ich ześrodkowania na kierunkach prawdopodobnego działania czołgów. Natomiast postulowane po wojnie kierunki rozwoju piechoty przewidywały obfite jej wyposażenie w ten rodzaj broni.[12/] Projektodawcy regulaminu nie uwzględnili tych prognoz /poglądów/.

Niezależnie od systemu ognia przeciwpancernego,piechota rozmieszczona w transzejach powinna była tworzyć system ognia swoimi środkami. System ten miał obejmować wzajemnie krzyżujące się, wielowarstwowe ognie boczne i skośne /krzyżowe/,tak przed przednim skrajem, jak i na stykach oraz w głębi obrony. Wymagano, aby każdy punkt terenu w pasie do 400 m przed przednim skrajem obrony, a w miarę możliwości przed drugą i trzecią pozycją, znajdował się pod skutecznym ogniem wszystkich środków piechoty. Ogólnie całe przedpole, a w tym zapory i podejścia do nich,musiały być obserwowane oraz bronione skutecznym ogniem artylerii, środków przeciwpancernych, broni maszynowej i ręcznej.

Od właściwej organizacji obrony zależało jej pomyślne prowadzenie. Działalność obrony rozpoczynała się od wykonywania ogni artyleryjskich na podchodzące lub przygotowujące się do natarcia wojska nieprzyjaciela. Niekiedy dopuszczano, za zgodą dowódcy armii, wykonywanie 25-30 minutowego kontrprzygotowania artyleryjskiego. Miało ono na celu wzbronienie nieprzyjacielowi rozpoczęcia planowanego ataku i zadanie jego siłom strat.

Piechota i czołgi rozpoczynały walkę obronną na pozycji przedniej /wysuniętej, pozornej/, jeżeli takową organizowano. Znajdujące się na niej oddziały wydzielone,stosując zasady obrony ruchomej, wiązały siły nieprzyjaciela i wstrzymywały jego tempo natarcia. Walkę tych oddziałów miały wspierać lotnictwo i artyleria.

Przejście nieprzyjaciela do ataku przedniego skraju obrony uważano za najważniejszy moment dla obrońcy. Wymagano, aby w tym czasie pododdziały piechoty broniące się na pierwszej pozycji i ich środki wsparcia prowadziły z pełnym natężeniem ogień, wzbraniały wykonywania przejść w zaporach inżynieryjnych i za wszelką cenę dążyły do załamania natarcia nieprzyjaciela przed przednim skrajem obrony. W wypadku włamania się nieprzyjaciela na przedni skraj obrony, należało w miejscu zagrożenia ześrodkować maksymalną ilość ognia artylerii i broni piechoty z głębi ugrupowania i z odcinków nieatakowanych. W celu likwidacji włamania pułki pierwszego rzutu dywizji miały wykonywać kontrataki. Gdyby zastosowane przedsięwzięcia okazały się niedostateczne, obowiązkiem dowódcy dywizji było wykonanie kontrataku swoim drugim rzutem /odwodem/ i wyparcie nieprzyjaciela.

W razie włamania się nieprzyjaciela w główny pas obrony na całej szerokości frontu dywizji, pododdziały w ocalałych rejonach /punktach oporu/ miały prowadzić walkę nawet w okrążeniu. Natomiast drugi rzut /odwód/ dywizji przechodził do obrony na uprzednio przygotowanej trzeciej pozycji.[13/]

Podczas prowadzenia obrony ruchomej istotnym było sprawne i przemyślane odchodzenie poszczególnych elementów ugrupowania dywizji z jednej rubieży /linii/ na drugą. Odejście pierwszego rzutu przez linie obsadzone przez pododdziały drugiego rzutu

miało odbywać się na jego skrzydłach, bądź też przez szyki bojowe. W miarę potrzeby zakładano pozostawianie części odchodzących do tyłu sił na linii drugiego rzutu. Ponadto prowadząc obronę ruchomą wojska, w sprzyjających warunkach,miały wykonywać kontrataki oraz niezbędne niszczenia sieci komunikacyjnej, mostów, linii łączności i innych obiektów na kierunkach odejścia.

W omawianych regulaminach, oprócz treści dotyczęcych natarcia i obrony, opracowano zasady i sposoby prowadzenia boju spotkaniowego, odwrotu, walki w okrążeniu i wyjścia z okrążenia, postojów, wykonywania marszów i przewozów wojsk oraz organizacji tyłów i zaopatrywania wojsk. Okazało się jednak, że w praktycznej działalności bojowej jednostek piechoty, nawet tak wyczerpujące postanowienia regulaminów nie mogły wyjaśnić i wskazać wszystkich problemów /zasad/ taktycznego szkolenia. Chodziło tu głównie o zasady zwalczania zbrojnego podziemia i oddziałów UPA. W praktyce okazało się, iż oddziały piechoty nie potrafiły skutecznie prowadzić walki z wojskiem nieregularnym, a w związku z tym ponosiły one stosunkowo duże straty.

Z tym związane potrzeby wojsk zostały częściowo zaspokojone przez wydanie dla szeregowców dwóch broszurek - "Żołnierz w walce z bandami" i "Instrukcja walki z bandami w warunkach zimy" oraz szerszego opracowania dla dowódców - "Instrukcja do walki z bandytyzmem", przygotowanych przez Oddział Operacyjny Sztabu Generalnego WP.[14/]

Wymienione pozycje wydawnicze zalecały stosowanie ofensywnych metod walki, pozbawionych szablonowości i dostosowanych do sytuacji. Precyzowały zasady i sposoby prowadzenia takich rodzajów działań i zabezpieczenia, jak:postój, marsz, natarcie na miejscowość, obrona miejscowości, walka w lesie, pościg, obrona

pościgów osobowych, ubezpieczenie, rozpoznanie i organizacja zasadzek.

x x x

Wypracowane w latach 1945 - 1949 zasady i sposoby prowadzenia działań przez dywizję piechoty odpowiadały ówczesnemu rozwojowi teorii i praktyki sztuki wojennej. Były uzasadnione możliwościami taktyczno-ogniowymi wojsk oraz wynikały z właściwie interpretowanych doświadczeń wojennych. Tak ujęte w regulaminach poglądy stanowiły dobrą podstawę do szkolenia taktycznego wojsk i pozostawały zgodne z duchem rozkazów wyszkoleniowych.

W rozkazach tych znajdowały się treści zobowiązujące dowódców do oparcia szkolenia wojsk na doświadczeniach ubiegłej wojny i wyrabiania na tej podstawie wartości bojowych i moralno-politycznych.[15] W jednym z nich czytamy wprost: "W szkoleniu bojowym uwzględniać zasadniczo doświadczenia, osiągnięte przez Wojsko Polskie na froncie wschodnim - mianowicie: natarcie z urzutowaniem w głąb, a obronę z zastosowaniem systemu ciągłych rowów /transzei/, przy decydującej przewadze sił po stronie nacierającego".[16]

Zasadniczo zmiany w wypracowanych zasadach pojawiły się dopiero wraz z popularyzacją teorii, mówiącej o wykorzystaniu na polu walki broni atomowej. W tym czasie również zanikały dotychczasowe struktury organizacyjne dywizji piechoty, a w ich miejsce powstawały nowe, oparte na dużym zmotoryzowaniu.

2. Cele i treści szkolenia taktycznego wynikające z programów oraz z rozkazów i wytycznych wyszkoleniowych.

Cele i treści szkolenia dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 określały programy oraz rozkazy i wytyczne wyszkoleniowe przełożonych, zwłaszcza naczelnego dowódcy WP /ministra obrony

narodowej/, II wiceministra ON /dowódcy wojsk lądowych/ i dowódców okręgów wojskowych.

Programy szkolenia były dokumentami podstawowymi,które uwzględniały w sposób kompleksowy całokształt szkolenia. W zakresie szkolenia taktycznego odzwierciedlały cele i treści wynikające z postanowień regulaminów walki i służby polowej sztabów. Ich zakres tematyczny i treści posiadały cechy stałe - długofalowe. Dlatego też mogły one być wykorzystywane kilkakrotnie. Dotyczyło to zarówno programu rocznego jak i kilkumiesięcznego. O ich trwałości decydowała zasadniczo stabilność zmian zachodzących w strukturze organizacyjnej wojsk i formach organizacyjno-szkoleniowych oraz rozwój teorii sztuki wojennej.

Rozkazy i wytyczne wyszkoleniowe przełożonych traktowane były jako dokumenty określające bieżące potrzeby szkoleniowe wojsk. Uwzględniały aktualne warunki i możliwości szkoleniowe i dlatego trafniej niż sam program dyktowały najpilniejsze zadania. Ponadto oparte były o najświeższe wyniki kontroli, analizy stanu wyszkolenia i rezultaty rozbudowy bazy poligonowej i garnizonowej. Uwzględniały zapewne stopień przygotowania metodycznego kadry oficerskiej i instruktorskiej. W rozkazach i wytycznych dawało bezpośrednio znać o sobie oddziaływanie praktyki na cele i zakres szkolenia. Nie mogło w nich być mowy, w odróżnieniu od programów, o całościowym i wyczerpującym, stosownie do szczebla dowodzenia, rozpracowaniu tematyki szkoleniowej, a raczej o ukierunkowaniu uwagi dowódców na wybraną problematykę.

Rozkazy i wytyczne wyszkoleniowe przełożonych dywizji piechoty możnaby było podzielić na okresowe i bieżące /interwencyjne/. Pierwsze wydawane były przed kolejnymi okresami szkole-

nia i ukazywały się co pół roku. Ujmowały one szkolenie w sposób kompleksowy i, ze względu na swój charakter i rozpracowane w nich treści, nosiły znamiona dokumentu dyrektywnego. Drugie zaś ukazywały się w zależności od potrzeb, a najczęściej po przeprowadzonych kontrolach i inspekcjach. Celem ich było wyeliminowanie ze szkolenia stwierdzonych błędów /braków/ lub uzupełnienie, względnie zamiana treści pierwszych.

Zarówno programy jak też rozkazy i wytyczne wyszkoleniowe umożliwiały właściwy dobór celów i treści szkolenia oraz wpływały na zachowanie jego właściwego rytmu i dużej efektywności. Dotyczyło to także, a może przede wszystkim szkolenia taktycznego, które w wymienionych dokumentach zawsze znajdowało eksponowane miejsce. Wszystko to posiadało kapitalne znaczenie dla rysującego się, po zakończeniu działań wojennych, szkolenia dywizji piechoty w warunkach pokojowych.

Pierwsze potrzeby unormowania szkolenia dywizji piechoty w warunkach pokojowych powstały na wiosnę 1945 r. Wtedy to kończyły organizować się, zgodnie z rozkazem nr 58/Org. naczelnego dowódcy WP, związki taktyczno tego typu, a ich użycie w działaniach bojowych było mało prawdopodobne, ze względu na kończącą się wojnę. To samo musiało dotyczyć kolejno formujących się związków taktycznych piechoty oraz jednostek powracających z frontu.[17]

W tych warunkach został wydany rozkaz wyszkoleniowy naczelnego dowódcy WP, dotyczący organizacji szkolenia w 11 i 12 dywizji piechoty.[18] Zobowiązywał on dowódców dywizji do rozpoczęcia szkolenia z dniem 4 maja i zawierał następujące zadanie: nauczyć podległe oddziały i pododdziały umiejętnego prowadzenia natarcia i walki w okrążeniu, zaciętości i wytrwałości w obronie, szybkiego i zdecydowanego zwalczania czołgów i lot-

nictwa, a także działania w boju spotkaniowym oraz wycofywania się z walki.Ponadto rozkaz ten wprowadzał dwumiesięczny program szkolenia, który był obowiązującym w dywizjach piechoty do listopada 1945 r.

"Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich" /dwumiesięczny okres szkolenia/[19] zakładał, jako podstawowy cel, stworzenie współdziałających ze sobą pododdziałów i oddziałów piechoty, zdolnych razem z artylerią, czołgami, lotnictwem i innymi rodzajami wojsk zadać nieprzyjacielowi "ostateczny cios" i wywalczyć zwycięstwo. Dotyczyć to miało różnych warunków zasadniczych rodzajów wojsk, a więc natarcia, obrony i "natarcia odwrotnego" /wycofania/.

W wyniku realizacji programu bezwarunkowo należało osiągnąć:

a/ w szkoleniu dowódców i sztabów wszystkich szczebli:

- szybkie orientowanie się w sytuacji bojowej, stosowanie śmiałych decyzji, szczegółowe organizowanie przełamania obrony nieprzyjaciela i uderzeń na jego skrzydła i tyły;
- twarde dowodzenie podległymi wojskami od drużyny do dywizji;
- umiejętność organizowania i wykonywania we właściwym czasie manewru siłami i środkami;
- szybkie organizowanie w toku walki współdziałania oddziałów piechoty z pododdziałami rusznic przeciwpancernych, artylerii, czołgów, saperów, obrony przeciwchemicznej i lotnictwem;
- umiejętność organizowania zabezpieczenia działań bojowych, zwłaszcza rozpoznania, obrony przeciwlotniczej i chemicznej oraz zaopatrzenia i ewakuacji;

b/ w szkoleniu oddziałów i pododdziałów piechoty:

- umiejętność wykorzystywania terenu, wykonywania szybkiego manewru i silnych uderzeń, działania w trudnych warunkach uderzeń broni pancernej i lotnictwa, zwłaszcza podczas odwrotu i wychodzenia z walki;
- umiejętność organizacji systemu ognia, okopywania się i prowadzenia stanowczej i uporczywej walki w obronie;
- umiejętność ciągłego prowadzenia rozpoznania i ubezpieczenia w walce, marszu i na postoju;

c/ w szkoleniu pododdziałów i jednostek wojsk specjalnych:

- szybkie i umiejętne wykonywanie zadań samodzielnie oraz przy współdziałaniu z piechotą;

d/ w szkoleniu strzelców:

- wzorowe władanie bronią i wykonywanie zadań łącznika, obserwatora i amunicyjnego;
- umiejętność wykonywania skoków, czołgania, wykorzystania terenu, wzorowego władania łopatką i okopywania się we wszystkich warunkach sytuacji bojowej.

Wymienione umiejętności miały być osiągnięte przede wszystkim w szkoleniu taktycznym i to w przeciągu 346 godzin nauki, tj. w około 61% czasu przeznaczonego na realizację programu. Służyć temu miało także przerobienie /przećwiczenie/ 24 tematów. W swej treści obejmowały one problematykę natarcia, obrony, walki w okrążeniu i wyjścia z okrążenia, marszu i boju spotkaniowego, rozpoznania oraz ubezpieczenia działań bojowych. W ćwiczeniach podstawowych rodzajów działań bojowych /natarcia i obrony/ przewidywano prowadzenie walki w lesie, osiedlu i z forsowaniem /obroną/ przeszkód wodnych.

Tematyka szkolenia poszczególnych szczebli dowodzenia by-

ła zróżnicowana i przeznaczono na jej realizację inną ilość czasu. Na szkolenie pojedynczego strzelca przeznaczono 3% posiadanego czasu, pary strzelców - 3%, drużyny - 5%, plutonu - ok.5%, kompanii - 14%, batalionu - 28%, pułku - 28% i dywizji - ok. 14%. Z zestawienia tego wynika, że najwięcej uwagi poświęcano zgraniu pododdziałów w ramach batalionu i pułku. Potwierdza torównież ilość i różnorodność ćwiczeń, która w tym przypadku obejmowała 43% liczby wszystkich tematów.

Istotną cechą "Programu wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich" było to, że tematy w dużej mierze łączyły natarcie z obroną i miały być realizowane w ćwiczeniach dwustronnych, np: T-19 "Szturm pułku piechoty, wzmocnionego artylerią wraz z czołgami i walka w głębi obrony nieprzyjaciela. Obrona pułku z wyjściem z walki." /Temat ten należało opracować w dwóch ćwiczeniach, na które łącznie przeznaczono 24 godzin czasu./ Zasada ta dotyczyła prawie wszystkich ćwiczeć szczebli drużyna - pułk. Natomiast dla szczebla dywizji program przewidywał dobowe ćwiczenia jednostronne, obejmujące dwa tematy: "Natarcie dywizji wspartej artylerią, czołgami i lotnictwem" oraz "Obrona dywizji piechoty i likwidacja nieprzyjaciela po włamaniu się". Kolejną istotną cechą omawianego programu była duża ilość ćwiczeń nocnych i dzienno-nocnych /ponad 50%/. Odnosiło się to do większości tematów i obejmowało wszystkie szczeble dowodzenia.

Analiza układu programu pozwala stwierdzić, że był on oparty na doświadczeniach szkoleniowych okresu wojny. W swych treściach był mocno "utaktyczniony". Samo zaś szkolenie taktyczne obejmowało kompleksowo tematykę do pojedynczego strzelca do szczebla dywizji. Stąd też, dywizja piechoty jako całość, po jego przerobieniu, powinna osiągnąć zdolność do wykonywania zadań

na polu walki. Ze względu na dużą ilość tematów, przewidzianych do przerobienia w krótkim czasie /w tym także w warunkach nocnych/, program był trudny w realizacji. Wymagało to od dowódców dużego wysiłku organizacyjno-metodycznego, a od szeregowców uporczywości i wytrwałości fizycznej.

W miesiącach letnich 1945 r. warunki służby jednostek, zwłaszcza powracających z frontu, nie zawsze pozwalały na realizację programu dwumiesięcznego. Decydowały o tym zarówno sprawy organizacyjne jak i natury czysto praktycznej. Z tych drugich warto wymienić to,że żołnierz frontowy, ostrzelany w boju, nie zawsze chętnie garnął się do "ćwiczeń ze ślepakami", a często i bez nich. Wszystko to zmuszało do opracowywania własnych programów przez wszystkie szczeble dowodzenia.

Przykładem może być "Lekcyjny program wyszkolenia bojowego", przewidziany do realizacji w miesiącu lipcu w niektórych związkach taktycznych 2 armii WP.[20] Na szkolenie taktyczne przewidziano 40 godzin, a zakres tematyczny obejmował ćwiczenia do szczebla plutonu. Osiem tematów miano przerabiać w ciągu dziewiętnastu ćwiczeń /"Lekcji"/, wąwej przytłaczającej masie dwugodzinnych. Już chociażby z tego widać, że był to program znacznie łatwiejszy od dwumiesięcznego. Nie tyle w trakcie jego realizacji należało nastawiać się na naukę, co raczej na utrzymanie "kondycji taktycznej".

Unormowanie szkolenia taktycznego dywizji piechoty, według jednolitych programów, miało nastąpić wraz z rozpoczęciem roku szkoleniowego. Otwierał go rozkaz nr 705/III z dnia 16 listopada 1945 r. naczelnego dowódcy WP, jako pierwszy powojenny rok szkoleniowy.[21] Zgodnie z jego treścią wszystkie jednostki, instytucje i szkoły WP /z wyjątkiem wojsk inżynieryjnych/ po-

winny przystąpić do szkolenia w dniu 1 grudnia. Szkolenie to należało oprzeć o nowo opracowane i zatwierdzone dla każdego rodzaju wojsk programy.

Rozkaz ów na pierwszy plan wysuwał wyszkolenie pojedynczego strzelca i od jego wartości uzależniał poziom wewnętrznego zgrania pododdziałów. W samym zaś zgrywaniu wojsk decydująca rola wyznaczona została szkoleniu taktycznemu, w którego toku należało zwrócić uwagę na umiejętności współdziałania piechoty zarówno wewnątrz pododdziałów /oddziałów/ jak i z przydzielonymi środkami. W odniesieniu do treści współdziałania na pierwszy plan wysunięto zsynchronizowanie ognia i ruchu podczas natarcia.

Zgodnie z duchem rozkazu naczelnego dowódcy WP zostały wydane rozkazy wyszkoleniowe dowódców okręgów wojskowych. Na uwagę w tym względzie zasługuje rozkaz dowódcy OW VI.[22/] Dokument ten znacznie precyzyjniej określał zakres umiejętności, który należało opanować w wyniku szkolenia. W odniesieniu do szkolenia pojedynczego strzelca zwracał uwagę na konieczność wyrabiania sprytu, śmiałości i inicjatywy, umiejętności samodzielnego wyszukiwania celów, skutecznego prowadzenia ognia i okopywania się oraz władania kolbą i łopatką. Przed pododdziałami /oddziałami/ piechoty stawiał zadanie nauki samodzielnego pokonywania pól minowych i zasiek z drutu kolczastego, przepraw przez przeszkody wodne środkami podręcznymi oraz umacniania się w zdobytym terenie i przygotowania go do obrony.

Wspomniany rozkaz szkoleniowy naczelnego dowódcy WP wprowadzał dla związków taktycznych piechoty "Roczny program szkolenia dywizji piechoty". Sprecyzowane w nim podstawowy cel i częstkowe zadania szkoleniowe podobne były do tych, które zawarto

w programie dwumiesięcznym. Jednak dla ich osiągnięcia wyznaczono inne ramy zakresowo-czasowe. Całość treści szkoleniowych programu ujęto w cyklu rocznym, a ich zakres znacznie rozszerzono. Dotyczyło to zwłaszcza przedmiotów specjalistycznych.

Na szkolenie taktyczne przeznaczono 732 godziny, co stanowiło 39% ogólnej ilości czasu przewidzianego na przygotowanie bojowe wojsk. Z tego na szkolenie pojedynczego strzelca wydzielono 80 godzin /11%/, drużyny - 120 /16%/, plutonu - 84 /ponad 11%/, kompanii - 152 /21%/, batalionu - 122 /ok.17%/, pułku - 94 /13%/ i dywizji - 80 /11%/. Tak więc, w odróżnieniu od programu dwumiesięcznego, zasadnicza ilość godzin została skierowana na szkolenie drużyny, kompanii i batalionu /54%/. Istotnym jest to, że dla szkolenia pozostałych szczebli dowodzenia przewidywano zbliżone ilości godzin.

Nadmienić należy, że powyższe dane cyfrowe dotyczyły w całej rozciągłości tylko pododdziałów strzeleckich. Natomiast w odniesieniu do pododdziałów fizylierów, ciężkich karabinów maszynowych, moździerzy, rusznic przeciwpancernych itp., określono w programie tylko tematykę ćwiczeń do szczebla kompanii /w innych proporcjach czasowych/. Służyć ona miała szkoleniu taktycznemu specjalnemu. Ponadto została wydzielona odpowiednia ilość godzin na udział tych pododdziałów w ćwiczeniach /"zespołowych"/ w ramach batalionu, pułku i dywizji. Na przykład, w tym celu dla kompanii fizylierów przeznaczono 192 godziny, kompanii ciężkich karabinów maszynowych - 252, kompanii moździerzy - 242.

"Roczny program szkolenia dywizji piechoty" przewidywał duże zróżnicowanie merytoryczne problematyki szkolenia taktycznego, a dotyczącej poszczególnych rodzajów działań bojowych

i ich zabezpieczenia. Podział ten przedstawiał się następująco:[23/]

Tabela nr 9

Wyszczególnienie	Tematy		Godziny	
	ilość	%	ilość	%
Rozpoznanie	7	9	54	7
Ubezpieczenie	8	10	60	8
Inne rodzaje zabezpieczenia działań	4	5	24	3
Marsz	6	8	50	7
Natarcie	28	36	284	39
Obrona	22	28	200	27
Walka w okrążeniu i wyjście z niego	1	1	8	1

Z zestawienia tego wynika, że gros czasu przeznaczonego na szkolenie taktyczne, związane było z nauką organizacji i prowadzenia natarcia i obrony. Znacznie mniej czasu powświęcono rodzajom zabezpieczenia działań bojowych. Tak duże dysproporcje miały jednak charakter formalny, gdyż w praktyce szkoleniowej te drugie, w mniejszym lub większym zakresie, musiały być treścią ćwiczeń z zasadniczych rodzajów działań bojowych. Zobowiązywały do tego zagadnienia szkoleniowe, zawarte w treściach ćwiczeń z natarcia i obrony.

Dla ćwiczeń dywizyjnych program precyzował trzy tematy. Ponadto rezerwował 48 godzin na ćwiczenia tego szczebla w czasie obozów letnich. Ich tematykę pozostawiał w gestii kierowników ćwiczeń.

Prezentowana w programie tematyka i treść ćwiczeń dywizyjnych brzmiała następująco: "Marsz ubezieczony i walka spot-

kaniowa dywizji piechoty", /8 godzin/. Do zasadniczych zagadnień szkoleniowych tego tematu zaliczono: kalkulację czasu i powzięcie decyzji do marszu oraz organizację rozpoznania, ubezpieczenia i łączności. W kierowaniu marszem przewidywano zejście z drogi marszu i wypracowanie decyzji do rozpoznania i uderzenia na nieprzyjaciela zagrażającego ze skrzydła.[24]

"Dywizja w obronie", /12 godzin/. W tym temacie miano przećwiczyć następujące zagadnienia: Prowadzenie rekonesansu i powzięcie decyzji. Organizacja systemu ognia i zapór inżynieryjnych. Rozbudowa inżynieryjna obrony i wykorzystanie niektórych obiektów jako punkty oporu. Wykonanie kontrataku odwodem dywizji na nieprzyjaciela, który wdarł się w głąb obrony /w pierwszą pozycję/. Odtworzenie odwodu i użycie go na korzyść sąsiada.[25]

"Natarcie dywizji piechoty wzmocnionej czołgami i lotnictwem na kierunku głównym. Zlikwidowanie przeciwuderzeń na oba skrzydła", /12 godzin/. Główne zagadnienia szkoleniowe w nim zawarte przewidywały prowadzenie rekonesansu i wybór kierunku głównego uderzenia, organizację współdziałania i zabezpieczenia działań bojowych. W dynamice walki miano przećwiczyć powzięcie decyzji do odparcia kontrataku, manewr odwodu i wykonanie uderzenia na kontratakującego nieprzyjaciela oraz pościg.[26]

Biorąc pod uwagę całokształt "Rocznego programu szkolenia dywizji piechoty" należy stwierdzić, że był on kolejnym krokiem w normalizacji szkolenia w warunkach pokojowych. Pozwalał na lepsze rozłożenie w czasie, w stosunku do programów dotychczasowych, wysiłku szkoleniowego oraz na dokładniejsze przerabianie poszczególnych treści. Szerzej wiązał szkolenie taktyczne z innymi przedmiotami, a zwłaszcza ze szkoleniem ogniowym. Do jego

ujemnych cech, w sposobie opracowania, można zaliczyć zestawienie zagadnień szkoleniowych ,bez podziału /rozbicia/ na fazy ćwiczenia. Było to konieczne z punktu wymagań metodycznych. Dokonywanie tej czynności pozostawiono w gestii organizatorów ćwiczeń. Dla mniej wprawnych dowódców /kierowników ćwiczeń/ czynność ta mogła stanowić istotną trudność.

Pierwsze miesiące zimowego szkolenia dywizji piechoty na przełomie 1945/1946 r.dały możność oceny jego rezultatów oraz wskazały nowe kierunki i zakres doskonalenia celów i treści nauczania. Zdobyte w ten sposób doświadczenia można było wykorzystać w nadchodzącym okresie letnim. Sprawy z tym związane regulował rozkaz wyszkoleniowy nr 0236/III z dnia 30 kwietnia 1946 r. naczelnego dowódcy WP.[27/] Przewidywał on dalsze zgłębianie problematyki pojedynczego strzelca oraz zakończenie szkolenia drużyny, plutonu, kompanii i batalionu. Podsumowaniem cyklu szkolenia, wymienionych szczebli dowodzenia, miały być ćwiczenia taktyczne ze strzelaniem amunicją bojową. Natomiast w ćwiczeniach pułkowych należało przerobić problematykę związaną z prowadzeniem marszu i boju spotkaniowego, natarcia z forsowaniem przeszkody wodnej i obrony.

W myśl owego rozkazu dowódcy okręgów wojskowych /z wyjątkiem dowódców OW V i VII/ mieli przeprowadzić w drugiej połowie września po jednym dwustronnym ćwiczeniu na tematy: "Natarcie wzmocnionej dywizji piechoty na broniącego się nieprzyjaciela"- "Natarcie wzmocnionej dywizji piechoty połączone z forsowaniem rzeki"; "Marsz i bój spotkaniowy z natarciem z jednej strony, a obroną drugiej" - "Obrona dywizji piechoty lub pułku piechoty w danych warunkach terenowych".

Dywizje i pułki piechoty /3,8,9,14 i 18 DP i 3,5,14 i 18

pp/ OW V i VII, ze względu na ich zaangażowanie w walce ze zbrojnym podziemiem i oddziałami UPA zostały zwolnione z realizacji wyżej wymienionej tematyki ćwiczeń. Szkoleniem miały zajmować się tylko te pododdziały, które nie brały bezpośredniego udziału w walkach. Miały one przede wszystkim zwrócić uwagę na wszechstronne wyszkolenie pojedynczego strzelca i przygotowanie jego do działania w składzie pododdziałów od drużyny do kompanii.

W wydanych w tym czasie rozkazach dowódców okręgów były zawarte również cele i zakres szkolenia oddziałów piechoty w okresie letnim. W swej treści oddawały intencje naczelnego dowódcy WP. Ponadto zwracano w nich uwagę na usunięcie braków i utrwalanie umiejętności w szkoleniu pojedynczego strzelca i drużyny. Szczególnie mocno tę sprawę akcentował rozkaz szkoleniowy dowódcy OW I.[28/] Podkreślał on potrzebę nauki współdziałania z sąsiadami i środkami wzmocnienia w ramach drużyny, wykorzystania terenu, maskowania i okopywania się w każdej sytuacji, prowadzenia ciągłego rozpoznania i obserwacji oraz szturmu punktów oporu w osiedlu i lesie. W nim też zwracano uwagę na przygotowanie żołnierzy do wykonywania zadań specjalnych. Chodziło głównie o opanowanie do perfekcji umiejętności:patrolowania, ubezpieczenia, walki wręcz oraz posługiwania się bagnetem i granatami.

Podejmowane próby przygotowania pododdziałów do walki ze zbrojnym podziemiem i UPA w ramach obowiązującego programu szkolenia nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Dowodem tego były coraz większe straty pododdziałów, biorących udział w akcjach. Nawet żołnierze frontowi nie potrafili skutecznie walczyć ze zbrojnym podziemiem. Ogólnie więc, wojska nie były przygotowane do walki z tego rodzaju przeciwnikiem i koniecznie należało podjąć niezbędne, dodatkowe przedsięwzięcia szkoleniowe. Konieczność taka zaszła jeszcze w okresie letnim 1946 r.

Potrzeby wojsk, związane z przygotowaniem do walk ze zbrojnym podziemiem, rozwiązywał rozkaz nr 028/VII z dnia 15 lipca 1946 r. naczelnego dowódcy WP[29] i opracowany na jego podstawie "Dwumiesięczny program wyszkolenia w zwalczaniu band".[30]

Rozkaz zobowiązywał dowódców okręgów wojskowych, dywizji i pułków do organizowania i systematycznego prowadzenia szkolenia pod kątem potrzeb walki ze zbrojnym podziemiem, wykorzystując w tym celu wszystkie możliwości i czas wolny od działań bojowych. We wszystkich jednostkach biorących udział w akcjach specjalnych, należało przerobić w przeciągu 2 - 3 najbliższych miesięcy szereg podstawowych tematów: właściwości działania zbrojnego podziemia spod znaku UPA, WIN, NSZ i band rabunkowo-terrorystycznych; organizacja zwiadu i natarcia drużyną, plutonem i kompanią w terenie otwartym, lesistym lub górzystym; organizacja okrążenia grup zbrojnego podziemia w terenie otwartym, lesie i osiedlu siłami od plutonu do batalionu; organizacja pościgu za uciekającymi grupami; marsz ubezpieczony i jego organizacja w terenie otwartym lesistym i górzystym.

"Dwumiesięczny program wyszkolenia w zwalczaniu band" preferował metody walki "z zasadzki" i "zza węgła". Wskazywał na wyrabianie sprytu, czujności, pomysłowości oraz konieczność współpracy z organami bezpieczeństwa. W każdym działaniu bojowym należało stosować walkę na bliską odległość, wykorzystywanie zaskoczenia, zachowanie tajemnicy wojskowej oraz prowadzenie "oczyszczania obiektów" i niszczenia zasadzek przeciwnika.

Wymienione zagadnienia zamierzano realizować w szkoleniu taktycznym pododdziałów od drużyny do batalionu. Przeznaczono na to 170 godzin /50% ogólnego czasu/, które miały być wykorzystane na ćwiczenia z 23 tematów. Problematyka ich była zróżni-

cowana i obejmowała osiem grup tematycznych, które ilustruje poniższa tabela.

Tabela nr 10

Wyszczególnienie	Tematy		Godziny	
	ilość	%	ilość	%
Rozpoznanie	5	21	16	9
Natarcie	3	13	22	13
Pościg	3	13	24	14
Oczyszczanie osiedli /obiektów/	2	9	19	p.11
Organizacja zasadzek i walka z nimi	2	9	27	26
Marsz ubezpieczony	3	13	18	ok.11
Ubezpieczenie postoju	2	9	18	ok.11
Okrążenie	3	13	26	15

Z posiadanego czasu wydzielono na szkolenie drużyny 52 godziny /30%/, plutonu - 59 /35%/, kompanii - 41 /24%/, batalionu - 18 /11%/. Z tych wielkości 30% czasu szkoleniowego miało być przeznaczone na ćwiczenia nocne.

Z powyższego zestawienia wynika, że najwięcej czasu poświęcono organizacji i rozbijaniu zasadzek, przy jednocześnie dużej ilości ćwiczeń z rozpoznania. Było to zgodne z częstotliwością stosowania tych sposobó walki i zabezpieczenia w praktycznym działaniu. Istotnym było i to, że największa liczba tematów występowała na szczeblu drużyny. Natomiast w ćwiczeniach na szczeblu batalionu miano przerabiać tylko okrążenie i marsz ubezpieczony.

Trzeba stwierdzić, że zanim ukazał się rozkaz naczelnego dowódcy WP, to już funkcjonował podobny dokument dowódcy OW III,

który wprowadzał z dniem 17 czerwca 1946 r. dwutygodniowe szkolenie w zwalczaniu zbrojnego podziemia we wszystkich oddziałach piechoty.[31/] Dołączony do niego program przewidywał ćwiczenia do szczebla batalionu i eksponował problematykę rozpoznania i prowadzenia natarcia w lesie i osiedlu.

Realizacja programów przygotowujących związki taktyczne do walki ze zbrojnym podziemiem przypadała na miesiące letnie 1946 r. W tym czasie, tj. w sierpniu, bramy koszar przekroczył nowy pobór, który stanowił 40% stanów etatowych wojska. Liczono się więc z faktem, że jego poziom wyszkolenia będzie decydował o wartościach bojowych armii w ostatnich miesiącach bieżącego i w następnym roku. Postanowiono więc niezwłocznie przystąpić do prowadzenia z nim intensywnego szkolenia. Wiązało się to jednocześnie z koniecznością zróżnicowania celów i treści /zakresu/ szkolenia dla żołnierzy młodszego i starszego rocznika. Sprawę tę regulował rozkaz wyszkoleniowy II wiceministra ON.[32/] W dokumencie tym zwrócono uwagę dowódców na potrzebę dobrego przygotowania szkolenia nowo wcielonych żołnierzy. Ci ostatni zaś w miesiącach wrzesień i październik mieli posiąść umiejętności wykonywania podstawowych zadań bojowych, z zakresu tematyki szkolenia pojedynczego strzelca.

Kończąc omawianie celów i treści szkolenia taktycznego dywizji piechoty, zawartych w rozkazach i programach pierwszego powojennego roku, warto zaznaczyć, że jeszcze w terminie od 10 do 20 listopada 1946 r. planowano przeprowadzić w OW IV ćwiczenia dywizyjne nt: "Marsz ubezpieczony dywizji piechoty w przewidywaniu walki spotkaniowej."[33/]

W oparciu o przedstawione rozważania można stwierdzić, że cele i treści szkolenia w roku 1945/1946 nie były jednolite dla

wszystkich dywizji piechoty. Zasadnicza linia podziału przebiegała pomiędzy dywizjami zaangażowanymi w walce ze zbrojnym podziemiem i oddziałami UPA a pozostałymi. Pierwsze z nich miały cele skromniejsze, a treści pośrednio związane z realizacją zadań specjalnych. Nie udało się też w tym roku oprzeć całości szkolenia o roczny program, a co za tym idzie i w pełni ocenić jego przydatność. Zdobyto jednak wiele doświadczeń, zwłaszcza w odniesieniu do szkolenia pojedynczego strzelca.

Doświadczenia pierwszego powojennego roku szkoleniowego zostały wykorzystane w latach następnych, a zwłaszcza w roku 1946/1947. Potwierdzały to wydane dokumenty dyrektywne. W dziedzinie taktyki naczelny dowódca WP rozkazał opanować:[34/]

- prowadzenie natarcia z bezpośredniej styczności na obronę stałą, zorganizowaną systemem transzei /rowów ciągłych/ oraz na obronę doraźnie zorganizowaną;
- prowadzenie obrony stałej, względnie ufortyfikowanej oraz doraźnie zorganizowanej;
- wykonywanie marszów, prowadzenie bojów spotkaniowych, pościgów i działań odwrotowych;
- zasady i sposoby prowadzenia walki według poglądów angielskich i amerykańskich oraz doświadczenia z działań obronnych armii niemieckiej w końcowym okresie II wojny światowej.

Ponadto rozkaz, w którym zawarte były powyższe treści, stwierdzał, że w warunkach nowoczesnej walki działania bojowe piechoty są coraz bardziej uzależnione od wsparcia innych rodzajów wojsk, przede wszystkim artylerii, czołgów, lotnictwa i saperów. W związku z tym w okresie zimowym należało uczyć poszczególne szczeble dowodzenia zasad współdziałania zarówno wewnątrz

pododdziałów piechoty jak i z siłami i środkami pododdziałów innych rodzajów wojsk.

Zapoczątkowane jeszcze w lecie 1946 r. szkolenie młodszego i starszego rocznika według oddzielnych programów miało być utrzymane i w pierwszych miesiącach okresu zimowego. W tym przypadku regulowały to rozkazy i wytyczno szkoleniowe II wiceministra ON.[35/] Zgodnie z ich treścią rytm szkolenia młodszego rocznika miał wyznaczać "Roczny program....", natomiast w odniesieniu do starszego rocznika problem był bardziej złożony. Na nim bowiem spoczywał dotychczas cały ciężar wart i służb, akcji rolnej, zabezpieczenia transportu i zwalczania zbrojnego podziemia. Nie mógł więc przerobić przewidzianego programem materiału szkoleniowego. Biorąc to pod uwagę zdecydowano aby jego szkolenie miało charakter powtórkowy. I tak w miesiącu listopadzie i grudniu miano przerabiać tematykę zawartą w "Dwumiesięcznym programie wyszkolenia w zwalczaniu band" w styczniu i lutym - usunąć braki z zakresu wyszkolenia drużyny,a w marcu i kwietniu - z zakresu plutonu i kompanii.

Jednocześnie rozkazy i wytyczno II wiceministra ON przypominały o potrzebie zwracania uwagi na opanowanie zasad natarcia na obronę stałą i organizacji tej obrony oraz doskonalenie sposobów rozpoznania i łączności. Ponadto II wiceminister ON zarządził obowiązkowe wykonywanie marszów, ze stopniowym zwiększaniem odległości i obciążania. W ich toku należało przerabiać epizody szkolenia taktycznego dotyczące rozpoznania, ubezpieczenia,nawiązywania styczności z nieprzyjacielem, obrony przeciwlotniczej i przeciwpancernej oraz działania pod ogniem artylerii.

Rozkazy dowódców okręgów wojskowych podtrzymywały i rozwi-

jały treści wytycznych szczebla centralnego. Uwzględniały jednak realia i ocenę wyszkolenia własnych związków taktycznych. Dowódca OW V, którego dywizje walczyły w trudnym bieszczadzkim terenie, rozkazywał uczyć żołnierzy zasad i sposobów wykorzystywania jego warunków. Wszyscy dowódcy mieli poświęcić wiele uwagi walce w osiedlach i terenie leśisto-górskim, podkreślając potrzebę ciągłości współdziałania oraz skoordynowania ruchu wojsk z ogniem.[36/] Dowódca OW II na pierwszy plan wysunął szkolenie pojedynczego strzelca i od jego wartości uzależniał wewnętrzne "zespolenie" pododdziałów. Umiejętności strzelców z tego zakresu należało doskonalić we wszystkich okresach szkolenia i powtarzać, zwłaszcza w czasie ujawnienia się większych braków.[37/]

Wytyczne do szkolenia wojsk w okresie letnim zawierał rozkaz nr 035 z dnia 18 kwietnia 1947 r. ministra obrony narodowej.[38/] W nim to minister obrony narodowej dokonał po raz pierwszy rozdziału treści nauczania dla starszego i młodszego rocznika. Zakres szkolenia starszego rocznika obejmował tematykę od szczebla plutonu do batalionu, zaś młodszego - od pojedyńczego strzelca do kompanii. W drugim przypadku przewidziane było zgrywanie działania w składzie plutonu i kompanii, które powinno obejmować wszystkie formy walki. Ponadto rozkaz wskazywał na potrzebę prowadzenia szkolenia obu roczników według programu zawartego w wydanych wytycznych II wiceministra ON.[39/]

Wytyczne szkolenia taktycznego dla młodszego rocznika zakładały pełne opanowanie zakresu pojedynczego strzelca. Zwracano baczną uwagę na umiejętność współdziałania w zespole w różnych warunkach sytuacji bojowej oraz posługiwania się w walce bronią i indywidualnym wyposażeniem. W wytycznych poddano kryty-

ce niektóre treści "Rocznego programu szkolenia dywizji piechoty" i dokonano w nim zmian, idących po myśli praktyki. Dotyczyły one przede wszystkim rozszerzenia i uporządkowania treści nauczania z zakresu szkolenia pojedynczego strzelca. W konsekwencji spowodowały one trwałą modernizację wyżej wymienionego programu.

W odniesieniu do treści szkolenia starszego rocznika wytyczne zawierały wskazówki bardziej ogólne. Kierowały uwagę dowódców na tworzenie wartościowych zespołów bojowych /pododdziałów/. Mówiły więc o wyrabianiu nawyków sprawnego posługiwania się bronią indywidualną i zespołową. Wymagały znajomości i umiejętnego pełnienia różnych funkcji w składzie pododdziału, zgrania działań piechoty i rodzajów wojsk na szczeblu kompanii i batalionu. Końcowym efektem zabiegów szkoleniowych tego rocznika miało być przygotowanie żołnierzy do prowadzenia walki w składzie kompanii.

Cele i treści szkolenia taktycznego w okresie letnim 1947r. bardzo szczegółowo określił dowódca OW V. Dając wytyczne do szkolenia młodszego rocznika stwierdzał: "...zwracać uwagę na wykonanie wszystkich czynności bojowych przez poszczególnych strzelców. Wyuczyć wzorowego władania swoją bronią w każdej sytuacji bojowej i wykonania specjalnych zadań: łącznika, obserwatora, amunicyjnego. Wpajać zasady wykorzystania terenu, tak przy posuwaniu się jak też przy wyborze stanowiska. Wyuczyć umiejętności wykonywania szybkich, krótkich i zgranych skoków w zespołach, zwracając uwagę na jednoczesne i szybkie poderwanie się i wykonanie skoków na wprost bez zbaczania w kierunku sąsiada.

Nauczyć maskowania, wzorowego władania łopatką i szybkiego okopywania się we wszystkich warunkach walki bojowej. Szkoląc,

podkreślać zasadę koordynowania dwóch elementów natarcia tj: ruchu i ognia...

Od początku wpajać zasady współdziałania ze sobą strzelców w zespołach, a następnie w ramach drużyny, a drużyny w plutonie. Współdziałanie zespołów strzeleckich z zespołami wspierającymi ciężkiej broni piechoty."[40/]

Mówiąc o szkoleniu starszego rocznika, dowódca OW V kazał doskonalić dowodzenie i współdziałanie z pododdziałami innych rodzajów wojsk oraz samodzielne prowadzenie działań bojowych. Miano także uczyć szybkiego i zdecydowanego natarcia; umiejętnego manewrowania i wykorzystywania warunków terenowych dla wychodzenia na skrzydła i tyły.

Za regułę należało uważać wymaganie w walce współdziałania piechoty z artylerią i czołgami oraz prowadzenia ognia z bliska i uporczywego utrzymywania pozycji obronnych.[41/] Rozumiejąc potrzebę ciągłego doskonalenia sposobów współdziałania, dowódca okręgu dyrektywnie narzucił tematykę ćwiczeń z tego zakresu. Miała ona obejmować współdziałanie w natarciu, w obronie, podczas organizacji obrony doraźnej i rozpoznania, podczas boju spotkaniowego i ubezpieczenia postoju.[42/]

Cele i treści szkolenia taktycznego dywizji piechoty wytyczono na rok 1946/1947były oparte na podobnych dokumentach normatywnych co i w roku ubiegłym. W dalszym ciągu obowiązywały dwa programy. "Roczny program szkolenia dywizji piechoty" i "Dwumiesięczny program wyszkolenia w zwalczaniu band". Możliwości wykorzystywania pierwszego z nich, w zakresie szkolenia pojedynczego strzelca, uległy dalszemu ograniczeniu. W tym względzie decydujące znaczenie miały rozkazy przełożonych i załączone do nich lekcyjne programy szkolenia bojowego. Nie było to zjawisko pozytywne w sensie powszechnej dostępności do treści nauczania,ale

pozwalało na szybką reakcję w stosunku do uchybień programów. Zmuszało to jednak do zwiększania ilości i objętości dokumentów planistycznych.

Cele i zasadnicze kierunki szkolenia okresu zimowego, trzeciego powojennego roku szkoleniowego - 1947/1948, określał rozkaz nr 029 z dnia 30.10.1947 r. ministra obrony narodowej.[43] Myślą przewodnią zadań postawionych jednostkom piechoty było zgranie pododdziałów w takim stopniu, aby były zdolne do prowadzenia walki we współdziałaniu z innymi pododdziałami rodzajów wojsk. W wyniku szkolenia piechota powinna była umieć organizować natarcie i obronę, szybko i śmiało działać w boju spotkaniowym, dokonywać okrążenia nieprzyjaciela i prowadzić walkę w okrążeniu oraz przeciwstawiać się zmasowanym atakom czołgów i lotnictwa.

Na ten okres II wiceminister ON w swoich wytycznych do szkolenia starszego rocznika nie określał szczegółowego programu,[44] zdając sobie sprawę z braków jakie żołnierze tego rocznika posiadają na skutek udziału w akcjach specjalnych oraz ich małych stanów po lipcowej demobilizacji. Uszczegółowienie programów pozostawił w gestii niższych dowódców. Jedyną wskazówką, którą dowództwa dywizji miały uwzględnić w stosunku do starszego rocznika, miało być odrobienie braków w wyszkoleniu pojedynczego strzalca i drużyny. Wytyczne te zostały uzupełnione w grudniu 1947 r. rozkazem dowódcy wojsk lądowych.[45] Stwierdzono w nim, że wobec braku istotnych różnic w poziomie wyszkolenia między szeregowcami różnych wcieleń, należy szkolić starszy rocznik według programu przewidzianego dla młodszego rocznika.

Przed młodszym rocznikiem został wytknięty cel opanowania materiału szkoleniowego z zakresu pojedynczego strzelca i dru-

żyny. Dotyczyło to zwłaszcza znajomości i umiejętności posługiwania się w walce przydzieloną bronią oraz innym indywidualnym wyposażeniem bojowym. Wymagano także aby żołnierze umieli obsługiwać broń zespołową i potrafili wykorzystywać ją w typowych zadaniach. Na tym etapie szkolenia należało uczyć współdziałania w zespole w różnych sytuacjach pola walki i dać żołnierzom podstawowe wychowanie polityczne /w ramach szkolenia taktycznego/. Całość treści szkoleniowych miało być oparte o program opracowany przez Departament Piechoty, z uwzględnieniem minimalnych zmian.

Dowódcy okręgów wojskowych, podobnie jak II wiceminister ON, nie podejmowali próby uszczegółowienia treści szkolenia starszego rocznika. Dowódca OW I wskazywał jedynie dodatkowo na potrzebę szkolenia wybranych plutonów piechoty jako plutonów zwiadowców i kontynuowanie doskonalenia strzelców wyborowych.[46] Z kolei dowódca OW V stwierdzał, że jest niemożliwe uregulowanie jednolitego szkolenia starszego rocznika. Trzeba go doskonalić, uwzględniając konkretne potrzeby poszczególnych pułków. Ocen tych potrzeb powinni dokonać dowódcy dywizji.[47]

Dowódca OW V określał również problematykę szkoleniową ćwiczeń zgrywających na szczeblu batalionu,dokonując jednocześnie podziału czasu na jej realizację. W styczniu miano zgrywać pododdziały w prowadzeniu natarcia, w lutym - boju spotkaniowego i ubezpieczenia postoju, marcu - obrony, a w kwietniu - w organizacji obrony doraźnej i rozpoznania. Ponadto dla jednostek piechoty wychodzących na obozy zimowe /tzw. koncentrację zimową/ przewidywano wspólne ćwiczenia z artylerią i czołgami, nt: Kompania piechoty z plutonem czołgów w natarciu /obronie/; Batalion z kompanią czołgów w natarciu /w obronie/.[48]

Rozkazy i wytyczne dowódców okręgów wojskowych nie wnosiły nic nowego do szkolenia młodszego rocznika, ponad to co było zawarte w dokumentach organów centralnych.

Rozkazy zawierające wytyczne do szkolenie w okresie letnim 1948 r. ukazały się stosunkowo wcześnie, bo już w miesiącu lutym.[49] Zapoczątkowywał je rozkaz nr 018 z dnia 4 lutego 1948 r. ministra obrony narodowej. Wyliczając zasadnicze zadania i określając zakres szkolenia piechoty, na pierwszym miejscu stawiał zgranie oddziałów pod względem taktycznym, w różnych rodzajach walki, na szczeblach od drużyny do pułku. Następnie przewidywał naukę praktycznego współdziałania z jednostkami wspierającymi, doskonalenie działalności rozpoznawczej pododdziałów zwiadowczych oraz opanowanie umiejętności w wykonywaniu prac inżynieryjnych. Ponadto polecał wykorzystywanie każdego przemarszu dla wykonywania "krótkich" zadań bojowych, polegających na odpieraniu ataków czołgów, lotnictwa i rozwijaniu się do walki.

Wytyczne dowódcy wojsk lądowych na ten okres sugerowały potrzebę podniesienia efektywności szkolenia poprzez zlikwidowanie zjawiska absencji w ćwiczeniach.[50] Wszyscy żołnierze mieli przejść ćwiczenia poszczególnych szczebli dowodzenia od pojedynczego strzelca do pułku włącznie. W ćwiczeniach kompanijnych, batalionowych i pułkowych miano zgrywać działanie artylerii i czołgów z piechotą. Oficerowie mieli szkolić się w praktycznym organizowaniu współdziałania. Szczególny nacisk został położony na prowadzenie działań nocnych.

Ponieważ w omawianym okresie planowano obozy letnie /tzw. koncentracje/ w ramach okręgów wojskowych, to powyższe wytyczne zostały uzupełnione o nowe treści.[51] Na uwagę zasługuje pla-

nowanie przeprowadzenia, dla conajmniej 50% stanów piechoty, ćwiczeń pozwalających "oswoić się" z czołgami. Treścią ich miało być między innymi przejeżdżanie czołgów przez transzeje /rowy przeciwczołgowe/,w których znajdowali się żołnierze. Nie bez znaczenia dla nauki współdziałania pozostawał fakt położenia nacisku na przeprowadzenie ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową oraz zaznajomienie, drogą pokazu, 100% jednostek piechoty ze sprzętem artylerii, pododdziałów czołgów i środkami saperskimi. Przewidywano również przeprowadzenie ćwiczeń pokazowych dla dowódców od szczebla batalionu do okręgu nt: Natarcie pułku piechoty wspartego innymi rodzajami wojsk.

Treści szkolenia zawarte w wytycznych organów centralnych znalazły odbicie w rozkazach dowódców okręgów wojskowych. Zwracali oni uwagę na konieczność organizowania współdziałania we wszystkich ćwiczeniach, zgrywanie sztabów, zabezpieczenie tyłowe działań bojowych we wszystkich formach walki oraz osiąganie pełnej gotowości bojowej wojsk. W każdym ćwiczeniu należało zapewnić ciągłość pracy polityczno-wychowawczej.[52/] Dowódca OW I w wytycznych do szkolenia na obozach letnich planował przeprowadzenie w dniach od 1 do 10 września 1948 r. dwustronnego ćwiczenia nt: "Marsz i natarcie dywizji piechoty na umocnionego nieprzyjaciela". W ćwiczeniu tym przewidywano udział szeregowców, dowódców i sztabów z trzech dywizji piechoty oraz zaangażowanie w nim artylerii i pododdziałów pancernych z całego okręgu, przebywających na poligonie Orzysz.[53/]

Treści i zakres szkolenia dywizji piechoty w okresie letnim 1948 r. zostały wzbogacone przez dwie ważne okoliczności. Pierwsza z nich to konieczność wykonywania, przez większość jednostek piechoty, marszów pieszych do planowanych rejonów obo-

zów /"koncentracji"/ letnich. Stanowiło to dobrą okazję do prowadzenia ćwiczeń o tematyce związanej z marszem ubezpieczonym, rozpoznaniem i bojem spotkaniowym.[54/] Druga to przeprowadzenie w kwietniu pierwszej generalnej inspekcji wiosennej w ludowym Wojsku Polskim. Wypływające z niej wnioski zostały poddane analizie przez dowódców i wykorzystane do usunięcia braków w wyszkoleniu podległych wojsk. Do tej czynności zobowiązywał ich rozkaz nr 020 z dnia 25 maja 1948 r., wydany przez ministra obrony narodowej.[55/]

Należy podkreślić, że treści i zakres szkolenia dywizji piechoty, wytyczone w trzecim powojennym roku, były bogatsze od dotychczasowych. Śmielej niż w ubiegłych latach stawiano przed związkami taktycznymi piechoty potrzebę organizowania ćwiczeń z większymi stanami osobowymi, a zwłaszcza batalionowych i pułkowych. W nich to właśnie miały znajdować szersze odbicie zagadnienia współdziałania. Niewątpliwie wpływ na to miało planowanie zgrupowań wojsk na obozach letnich. Regulujące te sprawy dokumenty szkolenia cechowała duża dojrzałość i precyzyjność. Wśród nich na wyróżnienie zasługiwały rozkazy i wytyczne dowódcy wojsk lądowych i dowódcy OW V. Wzbogacały one śmiało treści zawarte w rocznym programie, wskazując nowe tematy i sposoby ich realizacji. Były więc zapowiedzią zmian w tym zakresie.

Rok 1948/1949 wniósł wiele nowych treści do szkolenia taktycznego. Rozkaz wyszkoleniowy nr 0263/III z dnia 7 października 1948 r. ministra obrony narodowej[56/] określał jedynie ramy organizacyjno-metodyczne. Zobowiązywał on dowódców i aparat polityczno-wychowawczy do upolitycznienia wszystkich ćwiczeń taktycznych. Wzorem lat poprzednich kładł duży nacisk tylko na szkolenie pojedynczego strzelca. Jednocześnie kategorycznie zabraniał

zawężania w czasie i zakresie tego szkolenia. Był natomiast powściągliwy co do generalnego wytyczenia zasadniczych celów, treści i zakresu szkolenia taktycznego.

Szczegółowo o treściach i zakresie szkolenia taktycznego traktował rozkaz dowódcy wojsk lądowych.[57] Zwracano w nim uwagę na przestrzeganie ciągłości i systematyczności prowadzenia szkolenia. Kładziono nacisk na szkolenie pojedynczego strzelca młodszego rocznika oraz doskonalanie /"specjalizację"/ starszego rocznika. W rozkazie dowódcy wojsk lądowych z dużą troską zostały sprecyzowane cele i zagadnienia na poszczególne etapy szkolenia.

Z treści rozkazu wynikało, że na etapie szkolenia pojedynczego strzelca nie chodziło tylko o przerobienie materiału programowego, ale o konkretne i dokładne nauczenie żołnierzy podstawowych czynności, niezbędnych w działaniu bojowym. Chodziło o zerwanie z dotychczasową praktyką ciągłego "douczania" pojedynczego żołnierza najprostszych czynności, na kolejnych etapach szkolenia /drużyny - kompanii/. Chodziło również nie tylko o zautomatyzowane wykonywanie czynności techniczno-bojowych przez żołnierzy, ale nauczenie ich samodzielnego stosowania tych umiejętności w terenie, podczas ćwiczeń taktycznych /wykonywania prostych zadań taktycznych/.

W "szkole" /na etapie szkolenia/ drużyny należało położyć nacisk na współdziałanie grupy żołnierzy, wykonujących wspólne zadanie bojowe, a w "szkole" plutonu - na taktyczne współdziałanie zespołów, sprawne rozwijanie się do walki i dowodzenie przy pomocy najprostszych znaków i sygnałów. Dużą troską dowódców w szkoleniu plutonu miały być zagadnienia ubezpieczenia bojowego.

Podczas prowadzenia ćwiczeń od szczebla kompanii piechoty

miano zwrócić szczególną uwagę na współdziałanie z innymi rodzajami wojsk, w tym także z lotnictwem.

Rozwijając treści omawianego dokumentu,dowódca wojsk lądowych zwracał uwagę na nauczanie techniki wykonywania ataku, na ostatnich 200 m przed przednim skrajem obrony nieprzyjaciela. Od umiejętnego wykonywania tej czynności, zdaniem dowódcy,miało zależeć powodzenie ataku.[58/]

Oprócz tego, w tym roku szkoleniowym, cały stan osobowy piechoty miał być zapoznany z ogólnymi zasadami i sposobami zastosowania w walce dymów i środków zapalających na szczeblach drużyny do pułku.[59/]

Dowódca wojsk lądowych w swoim rozkazie zapowiadał przeprowadzenie w poszczególnych okręgach wojskowych 10-cio dniowych ćwiczeń międzydywizyjnych, podczas przebywania wojsk na obozach /poligonach/. W czasie tych ćwiczeń zamierzano zrealizować następujące tematy:

- dla strony "czerwonych" - "Bój spotkaniowy i natarcie z forsowaniem przeszkody wodnej";
- dla strony "niebieskich" - "Bój spotkaniowy i obrona ruchowa /ruchoma - R.Z./".

W miesiącach letnich 1949 r. okazało się, że ze względu na mało stany osobowe oddziałów i trudności zabezpieczenia forsowania, przeprowadzenie ćwiczeń międzydywizyjnach jest niemożliwe. W związku z tym dowódca wojsk lądowych rozkazał przeprowadzić w każdej dywizji 5-cio dniowe ćwiczenia dwustronne na szczeblach pułk - batalion.[60/] Tematykę tych ćwiczeń miały stanowić:

- dla strony "czerwonych" - "Wzmocniony pułk piechoty w przełamaniu obrony stałej na głównym kierunku uderzenia dywizji";
- dla strony "niebieskich" - "Baon /Batalion - R.Z./ piechoty

w obronie stałej".

Pozostały czas /powstały w wyniku różnicy czasu trwania ćwiczeń międzydywizyjnych a obecnie narzuconych/ należało wykorzystać na powtórzenie słabo opanowanych tematów ćwiczeń kompanijnych, batalionowych i pułkowych.

W późniejszym okresie zamierzano podczas obozów letnich dodatkowo przeprowadzić ćwiczenia na szczeblach od kompanii do pułku nt: "Natarcie z przełamaniem umocnionej obrony nieprzyjaciela" i "Natarcie na silnie wzmocnioną miejscowość i walka w niej" oraz "Walka z desantem powietrznym nieprzyjaciela i zniszczenie go".[61/]

Bogate i szczegółowe cele i treści szkoleniowe na rok 1948/1949, zawarte w dokumentach szczebla centralnego, eliminowały potrzebę ich uszczegółowiania lub poszerzania przez dowódców okręgów wojskowych. Dlatego dowódcy OW w swoich rozkazach wyszkoleniowych w zasadzie powielili wskazania dowódcy wojsk lądowych. W niektórych ich rozkazach można wychwycić pewną specyfikę, lecz nie miała ona większego znaczenia dla całokształtu szkolenia.[62/]

Ostatni rok szkoleniowy lat czterdziestych /1948/1949/ wykazał, że dotychczasowy "Roczny program szkolenia dywizji piechoty" traci swoją aktualność. Jego braki trzeba było uzupełniać wytycznymi i rozkazami dowódcy wojsk lądowych i dowódców okręgów. Zachodziła więc konieczność opracowania nowego programu, odpowiadającego potrzebom opartym na doświadczeniach zdobytych w całym powojennym okresie szkolenia dywizji piechoty.

W roku szkoleniowym 1949/1950 nastąpiły dalsze zmiany w celach i zakresie szkolenia taktycznego wojsk. Wiązało się to z powstaniem szczebla korpuśnego i motoryzacją dywizji piechoty.

I jakkolwiek rozkaz nr 020/III z dnia 3 października 1949 r.wydany przez ministra obrony narodowej w dalszym ciągu podkreślał ważność szkolenia pojedynczego strzelca i współdziałania rodzajów wojsk, to jednak wskazywał potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na obronę przeciwlotniczą i przeciwpancerną we wszystkich rodzajach walki i na każdym szczeblu.[63] Wycofanie zaś z użycia "Rocznego programu szkolenia dywizji piechoty" /wyd.1945 r./ zapowiadało wprowadzenie nowych treści szkolenia taktycznego dywizji piechoty, dostosowanych do konkretnych potrzeb rozwoju sztuki wojennej.[64] Wkrótce wprowadzono rozkazem dowódcy wojsk lądowych nowy "Program szkolenia dywizji piechoty", w dwóch częściach.[65] Program ten stał się obowiązującym z dniem 17 września 1949 r.

x x x

Cele, zakres i treści szkolenia taktycznego dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 były ściśle związane z obowiązującymi regulaminami walki i służby polowej sztabów. Na ich podstawie można było określić prawidłowo te czynniki,bowiem odzwierciedlały najnowsze doświadczenia II wojny światowej. Dawały również podstawę do określenia niezbędnego zakresu umiejętności i nawyków, potrzebnych szeregowcom, dowódcom i sztabom na polu walki.

Wydane w latach 1945 - 1949 w oparciu o regulaminy programy szkolenia zabezpieczały w mniejszym lub większym stopniu potrzeby jednostek piechoty. Cechowała je jednak krótka żywotność. Wiązało się to z szybko postępującą normalizacją szkolenia i zdobywaniem coraz to nowych doświadczeń. Nawet "Roczny program dywizji piechoty"przetrwał w swej pierwotnej wersji tylko półtora roku, jakkolwiek przez całe pięciolecie był obowią-

zującym. Jego funkcje z konieczności musiały przejąć rozkazy wyszkoleniowe dowódców i związane z nimi załączniki.

Wzrost roli rozkazów i wytycznych wyszkoleniowych uwidocznił się zwłaszcza od końca 1947 r., kiedy to dało się zauważyć ożywienie działalności szkoleniowej jednostk. Pozostawało to między innymi w związku ze sprawnym kierowaniem szkolenia przez Dowództwo Wojsk Lądowych. Ożywienie szkolenia zbiegało się również z możliwością organizowania obozów ćwiczebnych i dużego w nich udziału jednostek różnych rodzajów wojsk.Warunki te znacznie przyczyniły się do wzbogacenia treści szkoleniowych i rozszerzenia ich zakresu.

Na czoło problematyki szkoleniowej w latach 1945 - 1949 wysuwano zagadnienia przygotowania pojedynczego strzelca. Wiązało się to z przekonaniem, że od wyszkolenia pojedynczego strzelca uzależniona była wartość pozostałych szczebli dowodzenia.

Poczesne miejsce w szkoleniu pododdziałów /oddziałów/ miały zajmować zagadnienia współdziałania oraz marszu ubezpieczonego i boju spotkaniowego. Nie oznacza to jednak, że zapominano o podstawowych rodzajach działań - natarciu i obronie. Było to tak oczywiste, że nie zachodziła konieczność podkreślania tego w rozkazach. Świadczyły o tym tematy ćwiczeń międzydywizyjnych, pokazowych itp.

ROZDZIAŁ III.

ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNO-METODYCZNE SZKOLENIA TAKTYCZNEGO DYWIZJI PIECHOTY.

1. Funkcje organizacyjno-szkoleniowe dowództw i sztabów.

Za organizację i przebieg szkolenia w latach 1945-1949 odpowiedzialni byli bezpośrednio dowódcy wszystkich szczebli, którzy w tym względzie korzystali z pomocy swoich organów dowodzenia. W wielu przypadkach /od DOW do MON/ istniały w ramach dowództw i sztabów wyspecjalizowane komórki, zajmujące się na codzień wyłącznie zagadnieniami szkolenia wojsk.

Proces przejścia wojsk na stopę pokojową dotyczył także kształtowania się i rozwoju, a także wzrostu roli organów szkolenia. Stanęły przed nimi liczne zadania związane ze studiowaniem doświadczeń szkoleniowych, ocenianiem wyników osiąganych przez wojska i prowadzeniem systematycznej ich kontroli. Pozwalało to na wyciąganie wniosków co do celów, kierunków, treści i sposobów szkolenia oraz zakresu rozbudowy bazy szkoleniowej. Wyniki tej pracy znajdowały odbicie w programach, rozkazach i wytycznych wyszkoleniowych dowódców odpowiednich szczebli.

Wiosną 1945 r. struktura organizacyjna organów kierowania i dowodzenia ludowego Wojska Polskiego w zasadzie nie różniła się od tej,jaka obowiązywała w ostatnich miesiącach 1944 r. W strukturze tej priorytetowa rola, oprócz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, przypadała Sztabowi Generalnemu,zreorganizowanemu według radzieckiego etatu nr 02/401.[1/] Jakkolwiek jego struktura organizacyjna przystosowana była przede wszystkim do przejęcia dowodzenia frontem, to jednak znajdował się w jego ramach organ szkolenia - Oddział Wyszkolenia Bojowego i Fizycznego w składzie 7 osób. Szczupłość kadrowa tego oddziału ogra-

niczała jego możliwości i nie mogła być reprezentatywna dla szczebla centralnego w czasie szkolenia wojsk w warunkach pokojowych.

Od kwietnia 1945 r., kiedy następowała rozbudowa Ministerstwa Obrony Narodowej, dokonywano również zmian w strukturze organów szkolenia. Kapitalne znaczenie w tym względzie miało powstanie I Wiceministerstwa Obrony Narodowej w składzie sześciu departamentów, a wśród nich Departamentu Piechoty i Kawalerii o stanie liczebnym 112 ludzi.[2/] Nowo utworzone departamenty I Wiceministerstwa Obrony Narodowej wzięły początek z instytucji pokrewnych, funkcjonujących w okresie wojny.

Departament Piechoty i Kawalerii powstał w oparciu o rozformowane Centrum Wyszkolenia Oficerów WP i Oddział Wyszkolenia Bojowego i Fizycznego Sztabu Generalnego WP. Do jego kompetencji należało kierowanie szkoleniem bojowym i fizycznym piechoty i kawalerii, zarządzanie szkołami oficerskimi tych rodzajów wojsk oraz nadzór nad orkiestrami wojskowymi.

Ciągłe doskonalenie struktur organizacyjnych czasu pokojowego nie ominęło I Wiceministerstwa Obrony Narodowej, a w nim Departamentu Piwchoty i Kawalerii. W wyniku przeprowadzonych reorganizacji w miesiącach wrzesień i październik 1945 r. zmniejszyła się liczebność poszczególnych departamentów. W rezultacie tych posunięć został wyraźnie zarysowany administracyjno-szkoleniowo-zaopatrzeniowy charakter tego wiceministerstwa.[3/] W toku dalszej reorganizacji I Wiceministerstwo Obrony Narodowej przemianowano na II Wiceministerstwo, z tym samym zakresem kompetencji.[4/]

W składzie II Wiceministerstwa Obrony Narodowej funkcjonował nadal Departament Piechoty i Kawalerii, jako główny organ

Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawach szkolenia ogólnowojskowego. Do zadań Departamentu między innymi należało:[5/]

- sprawowanie funkcji kontrolnych i ingerowanie we wszystkich sprawach związanych ze szkoleniem jednostek piechoty i kawalerii;
- czuwanie nad normalnym tokiem kształcenia w szkołach wojskowych i na kursach oraz współpraca w tym zakresie z oddziałami Sztabu Generalnego WP;
- prowadzenie kontroli nad wcielaniem w życie programów i wytycznych do szkolenia;
- współpraca z innymi departamentami przy opracowywaniu i redagowaniu regulaminów wojskowych.

Do realizacji zadań zostały powołane w ramach Departamentu Piechoty i Kawalerii odpowiednie komórki organizacyjne: Wydział Wyszkolenia Bojowego, Wydział Redakcyjno-Wydawniczy i Sekcja Zaopatrzenia Materiałowego.[6/]

Wydział Wyszkolenia Bojowego był odpowiedzialny przed szefem Departamentu za organizację i realizację szkolenia na właściwym poziomie. Układał on programy i plany szkolenia dla jednostek piechoty i kawalerii, organizował manewry i obozy, a także przeprowadzał ćwiczenia pokazowe w skali sił zbrojnych.

Wydział Redakcyjno-Wydawniczy opracowywał wydawnictwa z zakresu szkolenia bojowego piechoty i kawalerii oraz szkolenia ogólnowojskowego innych rodzajów wojsk. Pracownicy tego wydziału uczestniczyli w redagowaniu "Przeglądu Piechoty".

Sekcja Zaopatrzenia Materiałowego organizowała drukowanie i kolportaż regulaminów, instrukcji, podręczników i tablic poglądowych dla potrzeb szkolenia piechoty i kawalerii.

W 1947 r., kiedy powstało Dowództwo Wojsk Lądowych,[7/] De-

partament Piechoty MON[8/] został rozwiązany, a jego funkcje przejął Departament Wyszkolenia Bojowego.

Powstanie Dowództwa Wojsk Lądowych zapowiadało sprawniejsze kierowanie procesem szkolenia i większe niż dotychczas jego zcentralizowanie. Wypowiadając się w tej sprawie dowódca OW II stwierdził: Zcentralizowanie i ujęcie spraw szkolenia bojowego w rękach dowódcy wojsk lądowych wpłynie pozytywnie na usunięcie istniejących pod tym względem rozbieżności i wielotorowości. Przy dotychczasowym stanie główni inspektorzy i szefowie departamentów MON, opracowywane przez siebie plany, wytyczne i zarządzenia szkoleniowe wysyłali bezpośrednio odnośnym inspektorom i szefom wydziałów okręgów wojskowych. Pomimo iż ci ostatni byli zobowiązywani do osobistej odpowiedzialności za stan wyszkolenia podległych jednostek nie tylko przed szefami rodzajów wojsk szczebla centralnego ale także i dowódcami okręgów, to cały proces kierowania odbywał się poza "plecami" tychże dowódców OW.[9/]

"Tymczasowa instrukcja o organizacji i zakresie działania Dowództwa Wojsk Lądowych"[10/] zaliczała do kompetencji dowódcy wojsk lądowych następujące zadania /obowiązki/:

- dowodzenie wojskami lądowymi w zakresie wszystkich spraw, z wyjątkiem tylko tych, które należały do kompetencji ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego WP, I i III wiceministrów ON oraz szefa Departamentu Personalnego MON;
- organizowanie i inspekcjonowanie szkolenia wojsk lądowych, a w szczególności koordynowanie prac dowództw i inspektoratów poszczególnych rodzajów wojsk oraz kierowanie szkoleniem bojowym od szczebla najniższego do dywizji piechoty włącznie;

- operacyjne szkolenie służb kwatermistrzowskich do szczebla dywizji włącznie;
- planowanie i realizowanie zaopatrzenia wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej w uzbrojenie, amunicję i sprzęt techniczno-bojowy, z wyjątkiem specjalnego sprzętu lotnictwa i marynarki wojennej.

W tej samej instrukcji dla Departamentu Wyszkolenia Bojowego, podległemu dowódcy wojsk lądowych, określono następujący zakres zadań, związanych ze szkoleniem taktycznym /i nie tylko/:[11]

- opracowywanie wytycznych szkoleniowych ustalających cele i formy szkolenia jednostek wojsk lądowych na podstawie dyrektyw i rozkazów ministra obrony narodowej;
- przygotowywanie planów zapewniających realizację współdziałania wszystkich rodzajów wojsk od szczebli najniższych do dywizji piechoty włącznie;
- bezpośrednie kierowanie i inspekcjonowanie szkolenia wszystkich jednostek i instytucji wojsk lądowych;
- kierowanie szkoleniem rezerw wojsk lądowych /oficerów i szeregowych/;
- kierowanie szkoleniem korpusu oficerskiego od dowódcy i sztabu dywizji w dół;
- przeprowadzanie studiów specjalnych w zakresie taktyczno-operacyjnego użycia wojsk lądowych i zbieranie doświadczeń dla potrzeb poszczególnych rodzajów wojsk odnośnie wykorzystania uzbrojenia i sprzętu bojowego;
- opracowywanie regulaminów i instrukcji dla wojsk lądowych;
- organizowanie zaopatrzenia całego wojska w pomoce szkolne ogólnowojskowe i sprzęt szkoleniowy z jednoczesną pracą nad jego udoskonaleniem.

W czasie gdy już funkcjonowały liczne ogniwa Ministerstwa Obrony Narodowej, rozpoczęto w 1945 r. zasadnicze prace nad przeformowaniem Sztabu Głównego WP w Sztab Generalny WP. Na uwagę zasługuje fakt, że w powstałej strukturze Sztabu Generalnego WP brakowało komórek zajmujących się sprawami szkolenia, poza skromnym kadrowo Wydziałem Inspekcji. Kwestie dotyczące szkolenia bojowego i politycznego oraz zaopatrzenia wojsk szef Sztabu Generalnego WP był zobowiązany uzgadniać z wiceministrami obrony narodowej i dowódcami /inspektoratami/ rodzajów wojsk.

Dopiero w maju 1946 r. rozpoczęto organizację Oddziału Wyszkolenia Bojowego, jako Oddziału VII Sztabu Generalnego WP.[12/] Oddział w składzie 32 ludzi /w tym 20 wojskowych/ formowano na bazie Wydziału Inspekcji i Wydziału II Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego. Traktowany był on jako komórka wypełniająca dyrektywy naczelnego dowódcy WP i szefa Sztabu Generalnego WP w zakresie przygotowywania i opracowywania wytycznych do szkolenia, koordynowania i inspekcjonowania wyszkolenia bojowego wszystkich rodzajów wojsk /sił zbrojnych/ oraz prowadzenia kontroli wydawnictw wojskowych.

Zakres prac Oddziału Wyszkolenia Bojowego był bardzo rozległy i między innymi obejmował:[13/]

- organizację szkolenia sztabów i wyższych dowódców od szczebla dywizji /samodzielnej brygady/ wzwyż;
- opracowywanie wytycznych Sztabu Generalnego WP dla dowództw, głównych inspektorów i departamentów z podaniem celów do osiągnięcia w szkoleniu kontygentu szeregowych w poszczególnych okresach;
- opracowywanie wytycznych Sztabu Generalnego WP do szkolenia

kandydatów na oficerów, podoficerów zawodowych i rezerwy, doskonalenia kadry oficerskiej i podoficerskiej poszczególnych rodzajów wojsk i służb, powoływania i szkolenia rezerwistów;

- kontrolę realizacji wytycznych Sztabu Generalnego WP w planach i programach szkolenia poszczególnych dowództw, inspektoratów i departamentów, w tym odnośnie szkolenia szeregowych w poszczególnych okresach;
- kontrolę wyników i poziomu wyszkolenia w jednostkach, szkołach i na kursach z ramienia Sztabu Generalnego WP;
- organizowanie prac wydawniczych dla poszczególnych dowództw, inspektoratów i departamentów, a następnie czuwanie nad tokiem ich realizacji;
- opracowywanie projektów regulaminów i instrukcji dla szczebla wielkich jednostek;
- kontrola nad całokształtem pracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, odnośnie realizacji zatwierdzonego przez szefa Sztabu Generalnego planu wydawniczego.

Ukształtowane w latach 1945 - 1947 centralne organy dowodzenia i szkolenia wojsk realizowały swoje zadania w oparciu o instrukcyjne obowiązki i uprawnienia. Kompetencje te nie zawsze jednak musiały być jednoznacznie rozumiane przez właściwe instytucje, skoro budziły zastrzeżenia dowódców okręgów wojskowych.[14/] Dotyczyło to zwłaszcza służbowego podporządkowania i z tym związanego przepływu informacji.[15/] Ponadto było odczuwalne nakładanie się niektórych obowiązków różnych ogniw organizacyjnych danej instytucji. Tego rodzaju przypadki miały miejsce zarówno w Sztabie Generalnym WP jak również w instytucjach podległych bezpośrednio dowódcy wojsk lądowych.

Należy sądzić, że właśnie te przesłanki skłoniły ministra obrony narodowej do uproszczenia struktur organizacyjnych centralnych organów kierowania szkoleniem, poprzez likwidację niektórych z nich. W myśl jego rozkazu do dnia 20 czerwca 1948 r. miał być rozformowany Oddział VII Wyszkolenia Bojowego, a jego zreorganizowane wydziały powinny wejść w skład Oddziału III Operacyjnego Sztabu Generalnego WP.[16/] Z kolei w innym rozkazie minister obrony narodowej postawił zadanie dowódcy wojsk lądowych rozformowania do dnia 15 sierpnia 1948 r. Departamentu Wyszkolenia Bojowego.[17/] Zakres jego obowiązków miał przejąć Sztab Dowództwa Wojsk Lądowych.

Rola dowództw okręgów wojskowych w zakresie organizacji i kierowania szkoleniem rosła stopniowo. Dowództwa te z początkowych funkcji typowo administracyjnych, stawały się z czasem w pełni odpowiedzialnymi za całokształt życia wojskowego na podległym terenie.

Zatwierdzona 15 grudnia 1945 r. "Instrukcja o organizacji i zakresie działania okręgów wojskowych" wymieniała w strukturze dowództwa organ szkolenia - Wydział Wyszkolenia Bojowego. Jednocześnie czyniła go odpowiedzialnym za prawidłową organizację i prowadzenie szkolenia w jednostkach okręgu. Zadania tego wydziału zostały podzielone na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie:

1/ Opracowywanie planów i rozkazów szkoleniowych według okresów i dla wszystkich specjalności piechoty i kawalerii;
   - planowanie szkolenia bojowego /rozkazy wyszkoleniowe, terminowe ewidencjonowanie ćwiczebnych tematów, sprawozdania/;
   - opracowywanie planów, organizowanie i kierownictwo inspekcjami jednostek;

- ewidencjonowanie stanu faktycznego wyszkolenia;

2/ Organizowanie manewrów, obozów ćwiczebnych, ćwiczeń pokazowych oraz organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń aplikacyjnych i wyjazdów w teren;

3/ Okazywanie pomocy jednostkom przy planowaniu, organizacji i doborze metod szkolenia piechoty i kawalerii;

- prowadzenie ćwiczeń pokazowych z metodyki szkolenia z zakresu pojedynczego strzelca, drużyny, plutonu i kompanii oraz organizowanie kursów specjalistów /obserwatorów, celowniczych ciężkich karabinów maszynowych, obsług moździerzy, strzelców wyborowych/;
- prace nad doskonaleniem metodyki ćwiczeń taktycznych i nowych przyrządów, pomocniczych w szkoleniu ogniowym;
- opracowywanie i wydawanie drukiem w oddzielnych broszurach i w prasie wojskowej konspektów i artykułów.

Ponadto Wydział Wyszkolenia Bojowego brał bezpośredni udział w opracowywaniu regulaminów, programów szkolenia, podręczników i redagowaniu periodyków wojskowych.

Zakres działania i struktura organizacyjna okręgów wojskowych były doskonalone w następnych latach. Już w rok od wydania pierwszej instrukcji zostaje zatwierdzona następna,[18/] o podobnym brzmieniu tytułu, chociaż niektóre dowództwa uważały dotychczasową za wpełni odpowiadającą ich potrzebom.[19/] Nowa instrukcja dostosowywała strukturę Dowództwa Okręgu Wojskowego do systemu Ministerstwa Obrony Narodowej, a jego Sztabu do Sztabu Generalnego WP. Z tych też względów Wydział Wyszkolenia Bojowego Sztabu DOW został określony jako VII w jego strukturze.

Zakres kompetencyjny Wydziału Wyszkolenia Bojowego nie budził zastrzeżeń, natomiast jego skład i możliwości były niezada-

walające. Wypowiadając się w tej sprawie dowódca OW I stwierdził: "Wydział Wyszkolenia Bojowego, mając pięciu oficerów, w tym jednego do spraw chemicznych i jednego do spraw WP, nie jest w stanie podołać swym obowiązkom. Dlatego też brak jest należytej stałej kontroli nad wyszkoleniem ze strony DOW i nie ma możności organizowania zajęć pokazowych dla jednostek. Szczególnie pilna jest sprawa dodania do etatu Wydziału Wyszkolenia Bojowego trzech oficerów - inspektorów wyszkoleniowych".[20]

Do szczebla dywizji piechoty brak było w sztabach wyspecjalizowanych komórek odpowiedzialnych za szkolenie. Funkcje te musiały przejąć wydziały i oficerowie pionu operacyjnego, a na najniższych szczeblach dowodzenia - dowódcy.

W sztabie dywizji priorytetowa rola w planowaniu, sprawozdawczości i kontrolowaniu szkolenia bojowego przypadała wydziałowi operacyjnemu. Z kolei w sztabie pułku rolę tę spełniał oficer taktyczno-wyszkoleniowy.

Pewnym odciążeniem dla wymienionych ogniw struktury organizacyjnej sztabu dywizji i pułku piechoty, od kierowania procesem szkolenia, było wprowadzenie od dowództw tych szczebli funkcji zastępcy dowódcy do spraw wyszkoleniowych.[21] Zatwierdzona 13 czerwca 1948 r. przez ministra obrony narodowej instrukcja o zakresie jego działania, wymieniała między innymi następujące obowiązki:[22]

- opracowywanie wspólnie z szefem sztabu, na podstawie dyrektyw przełożonych, planów i wytycznych do szkolenia oficerów, sztabów, podoficerów i szeregowych podległych oddziałów i pododdziałów;
- przeprowadzanie osobiście, pod kierownictwem dowódcy, ćwiczeń pokazowych i odpraw instruktorsko-metodycznych z zak-

resu szkolenia bojowego, musztry i wychowania fizycznego z dowódcami podległych oddziałów i pododdziałów;
- troszczenie się o zabezpieczenie i wyposażenie strzelnic, placów ćwiczeń i poligonów;
- przeprowadzanie w oddziałach i pododdziałach kontroli szkolenia taktycznego, strzeleckiego, musztry, wychowania fizycznego, znajomości regulaminów i ich przestrzegania;
- współpracę ze sztabami jednostek przy planowaniu i realizowaniu budżetu w zakresie kredytów, związanych z wyszkoleniem;
- współpracę z organami wydawniczymi w sprawach publikacji prac w pismach wojskowych z dziedziny szkolenia bojowego.

Powołanie do życia w 1949 r. korpuśnego szczebla dowodzenia usprawniało w dużej mierze organizację i realizację szkolenia wojsk, odciążając w tym względzie dowództwa okręgów wojskowych. Dowódcy korpusów piechoty bowiem wraz ze swymi sztabami odpowiedzialni byli za kierowanie szkoleniem podległych związków taktycznych. Nadmienić należy, że podobnie jak w dywizji tak i w sztabie korpusu brak było wyspecjalizowanej komórki szkoleniowej i funkcje jej wykonywał Wydział I Operacyjno-Wyszkoleniowy.[23/]

W przedstawionych rozważaniach skupiono uwagę w zasadniczej mierze na kompetencjach wyspecjalizowanych organów, zajmujących się na codzień li tylko sprawami szkolenia. Nie wyczerpuje to jednak całości problemu, wszak oprócz nich obowiązek kierowania procesem szkolenia jednostek ciążył na różnych dowództwach i sztabach. Funkcje planistyczne i kontrolne szkolenia realizował Sztab Generalny WP, jak też dowództwa okręgów i korpusów. Własne inspekcje organizował Departament Piechoty i Kawalerii,

a od 1948 r. Dowództwo Wojsk Lądowych. To samo odnosiło się i do szefów rodzajów wojsk od szczebla centralnego aż do pułku włącznie. Zadania w tym zakresie realizowali oni osobiście lub poprzez podległe inspektoraty, dowództwa czy wydziały i w odniesieniu do wojsk reprezentowanej specjalności.

x x x

Tworzenie po zakończeniu wojny licznych etatowych komórek organizacyjnych dowództw, zajmujących się organizacją szkolenia wojsk, było procesem koniecznym. Istniała bowiem potrzeba zapewnienia szkoleniu wojsk możliwości realizacji i sprostania jego nowej roli w warunkach pokojowych. Odtąd miało ono być zasadniczą treścią wszystkich poczynań ogniw dowodzenia i stanowić podstawę przygotowania jednostek do wykonania zadań na przyszłym polu walki.

Bazę do organizacji etatowych organów szkolenia stanowiły na szczeblu centralnym instytucje, które podobne funkcje pełniły w czasie wojny. W innych przypadkach należało tworzyć je od nowa, a we wszystkich opracowywać kompetencyjny zakres odpowiedzialności. Ten ostatni był ciągle doskonalony, co nie pozostawało bez wpływu i na zmiany strukturalno-organizacyjne istniejących organów. W tym zakresie nie nastąpiła trwalsza stabilizacja przez całe pięciolecie.

Wadą powstających organów były małe ich stany osobowe. Rzutowały na to zapewne trudności kadrowe, a nie ocena rzeczywistych potrzeb. Te ostatnie wynikały z opracowywanego zakresu działania i były duże. Doprowadzało to w konsekwencji do rozbieżności pomiędzy zakresem obowiązków, a możliwościami ich realizacji przez dany organ. Tak było z Wydziałem Inspekcji Szta-

bu Głównego /Generalnego/ WP i wydziałami wyszkolenia bojowego okręgów wojskowych. Stąd wiele zadań związanych z organizacją i prowadzeniem szkolenia spoczywało na pionie operacyjnym.

Wyraźna poprawa w skuteczności kierowania procesem szkolenia wojsk nastąpiła z chwilą powołania do życia Dowództwa Wojsk Lądowych, tj. na przełomie lat 1947/1948. Pomimo iż w tym czasie zaistniały lepsze warunki szkolenia, to jednak o jego dobrych efektach organizacyjnych zadecydowało zcentralizowane kierownictwo. Stworzyło ono bowiem warunki do skumulowania i zsynchronizowania wysiłku szkoleniowego wojsk lądowych / i nie tylko/. Sprzyjało temu podporządkowanie jednemu dowódcy głównych inspektoratów rodzajów wojsk.

Kompleksowy charakter działalności szkoleniowej Dowództwa Wojsk Lądowych był ukoronowaniem doświadczeń lat poprzednich i stanowił dobry prognostyk na przyszłość.

2. Organizacja i planowanie szkolenia.

2.1. Podział roku na okresy i organizacja szkolenia w poszczególnych okresach.

Szkolenie programowe dywizji piechoty w latach 1945 - 1949, a w tym i szkolenie taktyczne, odbywało się w cyklu rocznym. Każdy rok dzielono na okresy, w których odznaczały się podokresy, związane z nauczaniem poszczególnych szczebli dowodzenia.

Początek roku szkoleniowego i jego podział, podobnie jak cele i treści szkolenia, regulowały rozkazy i wytyczne przełożonych. W tym względzie dominowały one nad "Rocznym programem szkolenia dywizji piechoty". Specyfika tego podziału była różna dla poszczególnych lat. Różne też przyjmowano w nich formy organizacji szkolenia. Stąd też wydaje się celowym przedstawianie

tej problematyki kolejnymi latami szkoleniowymi.

W roku szkoleniowym 1945/1946 dokonywano kilkakrotnie zmiany jego podziału. Wynikało to przede wszystkim z bieżących /aktualnych/ potrzeb szkolenia i ciągłego dostosowywania się do nich.

W myśl pierwszych założeń rok szkoleniowy rozpoczynał się 1 grudnia 1945 r. i dzielił się na sześć okresów.[24/] Były to: okres szkolenia pojedynczego strzelca, trwający dwa miesiące /grudzień, styczeń/; okres szkolenia i zgrywania drużyny, trwający dwa miesiące/luty, marzec/; okres szkolenia i zgrywania plutonu, trwający dwa miesiące /kwiecień, maj/; okres szkolenia i zgrywania kompanii, trwający dwa miesiące /czerwiec, lipiec/; okres szkolenia i zgrywania batalionu, jednomiesięczny /wrzesień/. Przy takim podziale roku nie było miejsca na podokresy, ponieważ każdy okres odpowiadał szkoleniu poszczególnych szczebli dowodzenia.

W tym samym czasie dowódca OW VI wyodrębnił okres zimowy, który podzielił na dwa podokresy: szkolenia pojedynczego strzelca oraz szkolenia i zgrywania drużyny z zapoczątkowaniem ćwiczeń plutonowych.[25/] Ponadto w ramach drugiego podokresu miały być prowadzone ćwiczenia zgrywające szczebla kompanii i batalionu. Na ten cel przewidywano 32 godziny ćwiczeń kompanijnych i 8 godzin - batalionowych. Takie założenia organizacji szkolenia taktycznego były zgodne z "Rocznym programem szkolenia dywizji piechoty", w którym czytamy: "Program przerabiać z takim obliczeniem, żeby oddziały były gotowe do walki nie tylko po przejściu całego programu, a już po okresie rekruckim. Dlatego też po wyszkoleniu pojedynczego strzelca stosować ćwiczenia zespołowe w ramach kompanii i batalionu, a następnie ćwiczenia ruchome,

podczas których przeprowadzać ćwiczenia batalionowe w ramach pułku dla zgrania pododdziałów i przerobienia przewidzianych w programie działań bojowych".[26/]

Niezależnie od potrzeb zgrywania pododdziałów w ramach szczebla nadrzędnego, widziano konieczność prowadzenia ćwiczeń dla przerobienia zagadnień współdziałania. W tym celu zakładano prowadzenie od lutego, jeden raz w miesiącu, wspólnych ćwiczeń różnych rodzajów wojsk, a przez lipiec i sierpień - dwa razy w miesiącu.[27/]

Wyniki szkolenia osiągnięte w miesiącach zimowych 1945/ 1946 r. były niezadawalające i nie doprowadziły do realizacji założonych celów. Wyraz temu dawał naczelny dowódca WP w rozkazie z dnia 30 kwietnia 1946 r.,[28/] w którym równocześnie modyfikował dalszą strukturę roku szkoleniowego. Wprowadzał on 5-cio miesięczny letni okres szkolenia od 1 maja do 30 września 1946 r.

W tym okresie szkolenie miało zaczynać się jak gdyby od początku, przy zmniejszonym wymiarze godzin. Zakres treści szkolenia podzielono, w sposób sztywny /sztuczny/, na poszczególne miesiące i dostosowano do ćwiczeń odpowiednich szczebli dowodzenia.

W miesiącu maju miano szkolić pojedynczego strzelca, a w czerwcu - drużynę /działon/. Lipiec należało przeznaczyć na szkolenie i zgrywanie plutonu i kompanii /baterii/, a z kolei sierpień miał być poświęcony ćwiczeniom batalionu /dywizjonu/. Zamykający okres letni miesiąc wrzesień należało wykorzystać do szkolenia i doskonalenia pułku i dywizji.

W okresie letnim 1946 r. zakładano wyprowadzenie części jednostek piechoty do obozów ćwiczebnych. Dotyczyło to przede

wszystkim tych, w pobliżu których znajdowały się dawne obozy, poligony i strzelnice. Orientacyjnie przewidywano wyjście 16 DP /DOW II/ do obozu w rejonie Kartuz, 5 DP /DOW III/ - Mały Międzyrzecz, 4 DP /DOW IV/ - Lubań i Świętoszów, jednego pułku 7 DP /DOW IV/ - Łambinowice i 4 pułku piechoty 2 DP /DOW VI/ - Nowe Dalewyce.[29]

Obozy letnie dla swoich jednostek planowali także dowódcy okręgów wojskowych. I tak dowódca OW I planował wyprowadzenie swoich jednostek na obozy letnie od dnia 1 sierpnia do 15 września.[30] Miejscami pobytu jednostek miały być:

1 DP - 1pp - Rembertów, 2pp - Modlin, 3pp - Czerwony Bór i 1pal - Wesoła;

14 DP - 45,47,49pp i 36pal - Czerwony Bór;

15 DP - 50,63pp - Nosażewo, 54pp,56pal - Orzysz;

18DP - 57,62,65pp i 54pal - Orzysz.

Jednostki w pobliżu których nie było nadających się do użytku obozów i poligonów pozostawały na miejscu. Jednak dla skutecznego przerobienia kilku tematów taktycznych, miały wychodzić co miesiąc na 4 - 5 dniowe tzw.ćwiczenia terenowe, bez powracania do rejonów zakwaterowania. Takie rozwiązanie gwarantowało oderwanie się od służb, prac gospodarczych i temu podobnych przedsięwzięć i pozwalało skupić cały wysiłek pododdziałów na szkoleniu.

W drugiej połowie lipca 1946 r. okazało się, że założenia szkoleniowe na okres letni musiały ulec zmianie. Potrzeba szkolenia jednostek w zwalczaniu zbrojnego podziemia i z tym związane wprowadzenie "Dwumiesięcznego programu wyszkolenia w zwalczaniu band" zajęły cały sierpień i wrzesień.[31]

Kiedy żołnierze starszego rocznika byli w połowie reali-

zacji powyższego programu, to od miesiąca września rozpoczęło się szkolenie młodszego rocznika wcielenia sierpniowego.[32] Odbywało się ono w specjalnych batalionach /kompaniach/ rekruckich, zorganizowanych przy pułkach. Rozkaz dowódcy OW I[33] omawiając sposób organizacji tych pododdziałów zalecał, aby dywizje otrzymujące ponad 1000 rekrutów zorganizowały przy każdym pułku bataliony, a przy mniejszych samodzielnych oddziałach - kompanie. Natomiast w dywizjach, które otrzymywały mniejszą liczbę rekrutów należało zorganizować bataliony przy dywizjach.

W omawianym roku szkoleniowym /1945/1946/ przewidywano prowadzić nie mniej jak 30% ćwiczeń nocnych. Równocześnie dzień szkolenia został określony w jednostkach piechoty na 8 godzin /w soboty - 4 godziny, a przy przerabianiu "Dwumiesięcznego programu...." - 6 godzin/.

Rok szkoleniowy 1946/1947 dał początek konskwentnemu dzieleniu go na okres zimowy i letni. W tym roku terminy ich trwania zostały określone odpowiednio od 1 listopada 1946 r. do 30 kwietnia 1947 r. i od 1 maja do 30 września 1947 r.[34]

Okres zimowy w szkoleniu młodszego rocznika przeznaczony był na ćwiczenia szczebla drużyny i plutonu, przy czym niektóre terminy zostały przesunięte o miesiąc w stosunku do "Rocznego programu szkolenia dywizji piechoty". Ponadto na tym etapie szkolenia należało odbyć, wzorem ubiegłego roku i zgodnie z duchem rocznego programu, ćwiczenia zgrywające szczebla kompanijnego i batalionowego.[35]

W szkoleniu starszego rocznika liczono się z warunkami w jakich wypadnie mu się szkolić i dlatego zakładano tylko 3 dni w tygodniu zajęć programowych.[36] Treści szkolenia taktycznego miały mieć charakter powtórkowy. Natomiast zajęcia z tego prze-

dmiotu należało prowadzić, w okresie ćwiczeń drużynowych, trzy razy w tygodniu po dwie godziny, a w czasie szkolenia plutonu i kompanii - raz w tygodniu w przeciągu 4 godzin.

W okresie letnim 1947 r. dokonano po raz pierwszy podziału czasu szkolenia młodszego rocznika na podokresy.[37/] Wprowadzenie tego podziału zostało uzasadnione dotychczasową praktyką szkoleniową i wynikającą z niej potrzebą traktowania każdego podokresu jako określonej całości dla osiągnięcia pewnego celu. Zarówno cele jak i czas trwania podokresu wiązały się ze szkoleniem określonego szczebla dowodzenia i w tym roku miały zawierać:

- I podokres, trwający 10 tygodni /od maja do pierwszej połowy lipca/, obejmował szkolenie pojedynczego strzelca i zespołu, a w pododdziałach ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy - częściowo i drużyny;
- II podokres, trwający 6 tygodni /od drugiej połowy lipca do końca sierpnia/, obejmował szkolenie drużyny, a w pododdziałach moździerzy - częściowo także plutonu;
- III podokres, trwający 2 tygodnie /pierwsza połowa września/, obejmował zgrywanie drużyny w ramach plutonu;
- IV podokres, trwający 2 tygodnie /druga połowa września/, obejmował zgrywanie plutonów w ramach kompanii w podstawowych rodzajach walki.

Młodszy rocznik przeznaczony do takich pododdziałów jak kompania ciężkich karabinów maszynowych, kompania moździerzy i pluton łączności przechodził pierwszy podokres w kompaniach strzeleckich, a następne podokresy w pododdziałach swojej specjalności. Podobnie rzecz się miała z żołnierzami przeznaczonymi do szkół podoficerskich, którzy po pierwszym podokresie zaczyna-

li szkolenie według 9-cio miesięcznego programu pułkowej szkoły podoficerskiej.

W tym samym czasie szkolenie starszego rocznika miało przebiegać według następującego schematu: 8 tygodni /maj, czerwiec/ szkolenie plutonu i ewentualne uzupełnienie wyszkolenia drużyny, kolejne 8 tygodni /lipiec, sierpień/ szkolenie kompanii oraz ostatnie 4 tygodnie przeznaczano na szkolenie batalionu, względnie uzupełnienie szkolenia z zakresu plutonu i kompanii.

Porównanie zakresu szkolenia i terminów trwania poszczególnych podokresów młodszego i starszego rocznika wskazuje, że nie przewidywano w nich jednoczesnego przerabiania ćwiczeń tego samego szczebla dowodzenia. Dowodzi to, że przez cały okres letni oba wcielenia miały szkolić się oddzielnie, co napewno nie wpływało korzystnie na zgranie pododdziałów.

W szkoleniu taktycznym, wzorem poprzednich okresów, zalecano prowadzenie 3 - 5 dniowych tzw. ćwiczeń terenowych w oderwaniu od stałych miejsc dyslokacji oraz wyprowadzanie jednostek na obozy letnie. Stąd też dowódca OW V kazał odbyć takie obozy od 17 sierpnia do 20 września dla 6 dywizji piechoty w Czarnym Dunajcu, 8 dywizji - w Komańczy i 9 dywizji - w Dęba.[38/]

W 1947 r. występowały poważne trudności, ze względu na małe stany starszego rocznika, w organizowaniu ćwiczeń taktycznych większych szczebli dowodzenia. Rozwiązanie ich widziano w wykorzystywaniu przez dowódców dywizji /OW/, do tego rodzaju ćwiczeń, jednostek stacjonujących w danym lub sąsiednich garnizonach.[39/]

Błędem byłoby twierdzić, że we wszystkich okręgach założenia organizacyjne szkolenia taktycznego były jednolite. Na ich zróżnicowanie wpływały konkretne warunki w jakich znajdowały się

związki taktyczne piechoty. W Okręgu Wojskowym nr V dywizje piechoty były zaangażowane w przewlekłe zwalczanie zbrojnego podziemia. Biorąc ten fakt pod uwagę dowódca OW V polecił zapewnić pełny rytm szkolenia starszego rocznika w okresie letnim od 1 czerwca, chociaż formalnie okres rozpoczął się już 5 maja. Pociągnęło to za sobą także zmiany w terminach szkolenia poszczególnych szczebli dowodzenia.[40/] W innym okręgu wojskowym /OW I/ cały stan młodszego rocznika wcielenia wiosennego przeznaczony był do szkół podoficerskich, co w praktyce powodowało, że jego szkolenie według przyjętych założeń kończyło się po pierwszym podokresie.[41/]

W omawianym roku, podobnie jak w poprzednim, dzień szkoleniowy miał trwać 8 godzin /w dni przedświąteczne - 6 godzin/. Na ćwiczenia nocne przewidywano 30% ogólnej ilości czasu.

W roku szkoleniowym 1947/1948 czas trwania okresu zimowego określono od 1 listopada 1947 r. do 31 marca 1948 r.,a letniego od 15 kwietnia do 15 września 1948 r.[42/]

Okres zimowy w szkoleniu młodszego rocznika został podzielony na dwa podokresy.[43/] Pierwszy z nich miał trwać 12 tygodni /do 9 stycznia 1948 r./ i obejmować w pododdziałach strzeleckich szkolenie pojedynczego strzelca i zespołu w ramach drużyny, zaś w pododdziałach ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy częściowo także drużyny. Drugi podokres również 12-sto tygodniowy /od 10 stycznia do 31 marca/ miał obejmować w pododdziałach strzeleckich szkolenie drużyny w ramach plutonu, a w pododdziałach ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy - szkolenie drużyny i częściowo plutonu. Szkolenie młodszego rocznika powinno było odbywać się w oddzielnie zorganizowanych pododdzia-

łach, a po zakończeniu pierwszego podokresu należało dokonać wydzielenia żołnierzy do pododdziałów specjalnych i obsadzenia stanowisk funkcyjnych.

W tym okresie szkolenie starszego rocznika należało nacelować na usunięcie niedociągnięć i braków z zakresu od pojedynczego strzelca do kompanii. Realizacja tego zamierzania była rozłożona na poszczególne miesiące z takim wyliczeniem, że szkolenie z zakresu pojedynczego strzelca należało prowadzić w listopadzie, drużyny - w grudniu i styczniu, plutonu - w lutym. a kompanii - w marcu. Małe stany osobowe tego rocznika zmuszały do szukania rozwiązań, które pozwoliłyby na normalny,zgodny z wymogami,przebieg szkolenia taktycznego. Zalecano więc tworzenie "kombinowanych zespołów ćwiczebnych" w ramach batalionu. Do tego celu miały być użyte pododdziały wszystkich rodzajów wojsk.[44/]

Realizacja szkolenia taktycznego w okresie zimowym i wypływające z niej wnioski, zmuszały do doskonalenia założeń organizacyjnych. Pierwsze ustalenia pojawiły się już 1 grudnia 1947 r.[45/] Zakładały one lepsze niż dotychczas wyrabianie umiejętności dowódców w dowodzeniu pododdziałami, a zwłaszcza nabierania w tym względzie praktyki. Stąd zobowiązywano,aby raz w miesiącu organizować "na szczeblu plutonu i kompanii ćwiczenia oddziałowe". Pododdziały te miały występować w pełnym składzie i być wzmacniane rusznicami przeciwpancernymi, ciężkimi karabinami maszynowymi i moździerzami.

Dalsze usprawnienia organizacyjne wynikały z faktu, że w lutym 1948 r. zwolniono do rezerwy pewną ilość szeregowców. Spowodowało to kolejne zmniejszenie stanów osobowych oddziałów, co wpłynęło ujemnie na skuteczną realizację szkolenia taktyczne-

go. Było to o tyle istotne, że właśnie w tym czasie planowano ćwiczenia szczebla plutonu i kompanii. Wyjście z tej niepomyślnej sytuacji znaleziono w organizowaniu w każdym pułku piechoty jednego batalionu o pełnych etatowych składach /w 1 pp - dwa bataliony/.[46] Batalion ten należało uzupełnić kadrą oficerską i podoficerską, pozostawiając w nim etatowych dowódców kompanii. Z pozostałych oficerów i podoficerów miano stworzyć grupy szkoleniowe i prowadzić z nimi szkolenie według oddzielnego programu. Podczas tego szkolenia należało zwrócić szczególną uwagę na przygotowanie tej kadry do przyjęcia i szkolenia młodszego rocznika wcielenia wiosennego.

W okresie zimowym 1948 r. dowódca OW V zaplanował odbycie w dniach od 8 do 14 lutego tzw. koncentracji zimową w m.Dęba.[47] Do udziału w niej został wyznaczony 8 pułk czołgów, w składzie 35 oficerów, 10 podoficerów, 90 szeregowców i 10 czołgów oraz batalion piechoty zorganizowany przez dowódcę 6 dywizji piechoty na bazie 14 i 16 pułków piechoty. Zasadniczym celem koncentracji było wspólne szkolenie plutonów i kompanii czołgów z kompaniami i batalionem piechoty oraz zdobycie praktyki przez dowódców czołgów i piechoty /w natarciu i obronie/ w zakresie zgrywania działań tych rodzajów broni /wojsk/.

Wiosną 1948 r., po zakończeniu zimowego okresu szkolenia, została przeprowadzona po raz pierwszy wiosenna inspekcja generalna przez specjalne komisje, wyznaczone rozkazem ministra obrony narodowej.[48] Celem jej było podsumowanie szkolenia za ubiegły okres i określenie stopnia przygotowania wojsk lądowych do realizacji zadań.

W okresie letnim 1948 r., który wytycznymi dowódcy wojsk lądowych[49] został przedłużony do 15 października, zakładano pro-

wadzenie oddzielnego szkolenia młodszego i starszego rocznika tylko do 15 lipca. Do tego czasu młodszy rocznik miał przejść szkolenie z zakresu pojedynczego strzelca i drużyny, a starszy rocznik powinien był uzupełnić wyszkolenie szczebla drużyny i plutonu oraz odbyć ćwiczenia kompanijne. Od 15 lipca połączone roczniki miały odbywać ćwiczenia batalionowe i pułkowe. Takie rozwiązanie niewątpliwie pozwalało na lepsze, niż dotychczas, zgranie pododdziałów w realniejszych warunkach i wykorzystanie kadry.

Od letniego okresu szkolenia 1948 r. weszły na stałe do praktyki dywizji piechoty, jako zamierzenia coroczne, tzw. letnie koncepcje. Jej celem w omawianym roku było:[50]

- sprawdzenie przygotowania jednostek do wykonywania marszów;
- przeprowadzenie ćwiczeń szczebli taktycznych, w tym wspólnych ćwiczeń jednostek /pododdziałów/ różnych rodzajów wojsk;
- przeprowadzenie programowych strzelań amunicją bojową oraz ćwiczeń organów kwatermistrzowskich w zaopatrzeniu;
- doskonalenie dowódców w kierowaniu jednostkami w warunkach "zbliżonych do polowych";
- doskonalenie sztabów w organizowaniu pracy w polu z rzeczywistymi jednostkami.

Przy organizowaniu tego przedsięwzięcia należało kierować się zasadą, aby jak największą liczba jednostek wzięła w nim udział. Toteż tzw. letnia koncentracja 1948 r. miała objąć wszystkie związki taktyczne piechoty w terminie od 11 sierpnia do 15 września /z wyjątkiem 5 dywizji piechoty, która miała ćwiczyć w swoich garnizonach/.[51] Przewidziano dla nich poligony i obozy ćwiczeń w granicach okręgów wojskowych, a mianowicie w:

OW I - 1DP - Rembertów; 15DP - Bartoszyce; 18DP - Orzysz;

OW II - 12DP - Konotop; 16DP - Grupa k. Grudziądza;

OW III - 4DP - Biedrusko; 5DP - na miejscu; 8 DP - Raducz;

OW IV - 7DP - Łambinowice; 10DP - Cisów; 11DP - Cisów;

OW V - 6DP - Dęba; 9DP Komańcza;

OW VII - 2DP - Barycz k.Końskie; 3DP - Jawidz; 14DP - Jawidz.

Sposób przesunięcia jednostek do rejonów koncentracji uzależniony był od odległości do nich i posiadanego sprzętu. Przy odległościach do 100 km planowano marsze piesze lub kołowe transportem własnym. Gdy odległość wynosiła ponad 100 km miano korzystać z transportu kolejowego. Nie dotyczyło to pododdziałów wojsk pancernych, które zarówno w pierwszym jak i drugim przypadku należało przegrupowywać transportem kolejowym.

Podsumowaniem szkolenia w okresie letnim 1948 r. miała być jesienna inspekcja, prowadzona między 10 a 25 września przez Dowództwo Wojsk Lądowych.[53/] Ponieważ w tym czasie planowany był również powrót do garnizonów, to część jednostek miała ją zdawać jeszcze na poligonie, a pozostałe w miejscach stałej dyslokacji.

Rok szkoleniowy 1948/1949 rozpoczynał się w dniu 2 listopada. Podział jego na okresy i ich nazewnictwo są niejednorodne w świetle dokumentów dyrektywnych. Rozkaz ministra obrony narodowej dzielił go tradycyjnie na okres zimowy od 2 listopada 1948 r. do 31 marca 1949 r. i okres letni od 1 kwietnia do 30 września 1949 r.[54/] Natomiast rozkaz dowódcy wojsk lądowych dokonywał podziału roku na trzy okresy, numerując je kolejno, określając daty i precyzując ich treść szkolenia.[55/]

Pierwszy okres szkolenia miał trwać od 2 listopada 1948 r. do 15 stycznia 1949 r. /dla starszego rocznika od 1 października/ i był przeznaczony na szkolenie indywidualne tj. "szkołę" pojedynczego strzelca młodszego rocznika i indywidualne doskonalenie żołnierzy starszego rocznika.

Drugi okres wyznaczono od 16 stycznia do 14 maja 1948 r., podczas którego miano szkolić małe pododdziały /drużynę,pluton/.

Trzeci okres - trwający od 15 maja do 30 września 1949 r. - był przeznaczony na szkolenie szczebli od kompanii do dywizji w warunkach koncentracji letniej. W trzecim okresie szkolenia wyróżniono kilka faz, a wśród nich przemarsz do obozów letnich, programowe szkolenie szczebli kompania - pułk, jesienną inspekcję i międzydywizyjne ćwiczenia taktyczne broni połączonych.

Jeszcze innego podziału roku szkoleniowego 1948/1949 dokonał dowódca OW I, nazywając okres od 2 listopada 1948 do 14 maja 1949 r. koszarowym, a od 15 maja do 10 września 1949 r. - obozowym.[56]

Istniała natomiast zgodność wśród dokumentów Dowództwa Wojsk Lądowych i dowództw okręgów wojskowych co do terminów i zakresu szkolenia pododdziałów i oddziałów piechoty w tym roku.

W szkoleniu młodszego rocznika wyróżniono siedem podokresów.[57] W pierwszym podokresie szkolono pojedynczego strzelca /od 2.11.1948 r.- 15.1.1949 r./; w drugim - drużynę /16.1. - 12.3.1949 r./; w trzecim - pluton /14.3. - 14.5.1949 r./; w czwartym - kompanię /15.5. - 2.7.1949 r./; w piątym - batalion /4.7.- 31.7.1949 r./; w szóstym - pułk /1.8. - 15.8.1949 r./; w siódmym - dywizję /1.9. - 10.9.1949 r./. Drugi rok szkolenia starszego rocznika, rozpoczynający się 1 października 1948 r.,należało poświęcić na uzupełnienie wyszkolenia pojedynczego strzelca /od 1.10. - 13.11.1948 r./, specjalizację obserwatorów, strzelców wyborowych, obsług ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych /od 15.11.1948 r. - 15.1.1949 r./ oraz doskonalenie i uzupełnienie wyszkolenia z zakresu drużyny /od 17.1. - 12.3.1949 r./.

Od dnia 14 marca szkolenie jego miało być prowadzone wspólnie z młodszym rocznikiem. Czas od dnia 11 do 30 września planowano wykorzystać dla obu roczników na powrót do garnizonu, zwolnienie starszego i wcielenie nowego rocznika.

Z powyższego wynika, że w szkoleniu starszego rocznika w 1948 r., wprowadzona tzw. specjalizacja miała na celu mistrzowskie opanowanie broni oraz zgrywanie obsług broni maszynowej, strzelców wyborowych i obserwatorów w ramach ćwiczeń grupy strzelców i drużyny. Techniczne ćwiczenia "specjalistów" należało organizować po części w ramach drużyny, a pozostałe zaś odbywać samodzielnie w specjalistycznych grupach.[58/]

W tym roku szkoleniowym /1948/1949/ miano również zaplanować szereg czynności instruktażowo-kontrolnych.Chodziło o zapewnienie dobrych wyników szkolenia poprzez wychwycenie błędów i przedsięwzięcie odpowiednich środków zaradczych. Obowiązek ten spoczywał na barkach dowódców dywizji /niższych szczebli również/. Mieli oni prowadzić kontrolę po zakończeniu każdego podokresu szkolenia, niezależnie od kontroli prowadzonych doraźnie.[59/]

Spostrzeżenia i zalecenia dowódców dywizji /pułków, batalionów/ miały być omawiane na tzw. odprawach szkoleniowych. Weszły one na stałe do praktyki szkoleniowej od wiosny 1949 r. i znalazły odzwierciedlenie zarówno w dokumentach szczebla okręgowego jak i centralnego.[60/] Na przykład, dowódca OW V wymagał aby tego rodzaju odprawy dowódca dywizji prowadził raz w miesiącu, dowódca pułku - dwa razy w miesiącu, a dowódca batalionu - raz na tydzień /w soboty/. W toku tego rodzaju odpraw wiele przedsięwzięć miało być wyjaśniane drogą pokazu. Ustalenia Dowództwa Wojsk Lądowych obciążały w tym względzie dowódców mniejszymi obowiązkami. Zgodnie z nimi prowadzenie odprawy szkoleniowej,oddzielnie

dla oficerów i podoficerów, spoczywało na barkach dowódcy pułku po każdym podokresie, dowódcy batalionu - raz na miesiąc, kompanii - dwa razy w miesiącu. Ponadto dowódca kompanii miał obowiązek prowadzić odprawę z całym stanem osobowym pododdziału pod koniec każdego podokresu szkolenia.

Konsekwencją wprowadzonego systemu kontroli wyszkolenia wojsk było zobowiązanie dowódców okręgów wojskowych do przeprowadzenia inspekcji wiosennej w dniach od 1 do 10 kwietnia 1949r.[61] Wskazywano aby podczas inspekcji nie ograniczać się tylko do sprawdzenia stanu faktycznego wyszkolenia, ale w razie potrzeby udzielać na miejscu konkretnej pomocy. Miało się to wyrażać między innymi w przeprowadzeniu pokazowych zajęć instruktażowo-metodycznych z tych działów, w których stwierdzono niedociągnięcia.[62]

W miesiącach letnich 1949 r. przewidziano koncentrację jednostek na obozach i poligonach, której zaplanowany czas trwania od 15 maja do 15 sierpnia przedłużono do 15 września.[63] Jednostki piechoty OW I miały ćwiczyć w Orzyszu, OW II - w Drawsku, OW III - w Biedrusku, OW IV - w Ciswie, OW V - w Dęba i OW VII - w Bemyczu. Przed ćwiczącymi na poligonach jednostkami postawiono podobne cele jak w roku 1948.

Podsumowaniem całorocznego szkolenia miała być inspekcja jesienna prowadzona przez Dowództwo Wojsk Lądowych w dniach 26 sierpnia do 10 września 1949 r. Dowódca OW II powołując się na rozkaz ministra obrony narodowej stwierdzał, że zadaniem inspekcji jest: skontrolowanie poziomu wyszkolenia poszczególnych jednostek w dziedzinie taktyki, wyszkolenia strzeleckiego, wychowania fizycznego, musztry i wyszkolenia polityczno-wychowawczego; ocena pracy poszczególnych dowódców w zakresie szkolenia bojowego i politycznego-wychowawczego; ustalenie osiągnięć pracy i zdolności bojo-

wej poszczególnych jednostek.[64]

Planując organizację szkolenia w roku 1949/1950 wykorzystano doświadczenia czteroletniego powojennego okresu, a zwłaszcza ostatnich dwóch lat. Rozpoczęcie szkolenia miał poprzedzać okres przygotowawczy, trwający od 19 września do 31 października 1949 r.[65] Miał on na celu pogłębienie wiedzy i umiejętności instruktażowo-metodycznych kadry i przygotowanie jej do nowego roku. Dlatego na czas jego trwania przewidziano kursy instruktorsko-metodyczne dla dowódców szczebli od drużyny - batalionu. Niezależnie od tych przedsięwzięć w okresie przygotowawczym miano doskonalić bazę szkoleniową.

Programowy rok szkolenia, rozpoczynający się dnia 2 listopada, został podzielony na okres zimowy /od 2.11.1949 r. - 31.3.1950 r./ i letni - /od 1.4. - 31.8.1950 r./.[66]

Okres zimowy miał być przeznaczony na szkolenie pojedynczego strzelca oraz małych pododdziałów /drużyny, plutonu/.

x x x

Organizacja szkolenia dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 podporządkowana była wymogom szkolenia taktycznego. Z nim wiązała się również struktura roku szkoleniowego. W jej ramach bowiem przerabiano cały zakres szkolenia wszystkich szczebli taktycznych, począwszy od pojedynczego strzelca a na dywizji kończąc.

Zagadnienia organizacji szkolenia taktycznego rozwiązywane były z dużą elastycznością, w zależności od istniejących warunków. Duży wpływ na ich rozwój wywierała liczebność stanów osobowych pododdziałów, możliwość zaangażowania ich w szkoleniu, konieczność synchronizacji treści szkolenia starszego i młodszego ro-

cznika oraz potrzeba odbywania wspólnych ćwiczeń jednostek różnych rodzajów wojsk.

Do wiosny 1948 r. dużo wysiłku wkładano w znalezienie rozwiązań, które umożliwiłyby prowadzenie ćwiczeń przynajmniej na szczeblach wszystkich pododdziałów. W tym okresie nie można było pozwolić sobie na śmielsze rozwiązania. Nie pozwalały na to niskie stany ewidencyjne jednostek i ciągłe angażowanie części lub całości pododdziałów do różnych prac /akcji/. Zalecane wyprowadzanie pododdziałów na 3 - 5 dniowe "ćwiczenia terenowe" czy tworzenie "kombinowanych zespołów ćwiczebnych" stanowiło tylko namiastkę potrzeb i było wymuszoną formą organizacji szkolenia.

Dopiero od lata 1948 r. zaistniały dogodniejsze warunki do organizacji szkolenia. Sprzyjały one wprowadzeniu na szeroką skalę tzw. koncentracji /obozów/ letnich, które od samego początku przyjęły się jako stała forma organizacji szkolenia. Umożliwiła ona realizację śmiałych zamierzeń szkolenia taktycznego, przy jak najlepszym wykorzystaniu posiadanego potencjału kadrowego i bazy szkoleniowej.

Od wiosny 1948 r. zarysował się również konsekwentny system kontroli wyszkolenia. Jego trwałym elementem stały się generalne inspekcje, prowadzone w końcu każdego okresu szkolenia. Organizatorem tzw. inspekcji wiosennych uczyniono dowództwa okręgów wojskowych, a jesiennych - Dowództwo Wojsk Lądowych. Kontrola realizacji celów podokresów szkolenia przypadła dowództwu dywizji. Stworzony system kontroli szkolenia umożliwiał nie tylko jego ocenę i modernizację, ale stanowił także podstawę do rozwinięcia współzawodnictwa.

2.2. Planowanie i ewidencja szkolenia.

Planowanie szkolenia, a w tym i taktycznego, w latach 1945 - 1949 stanowiło integralną część bieżącej działalności dowództw dywizji piechoty. Tylko w ten sposób można było bowiem przetransportować na grunt codziennej realizacji wytyczone zadania, treści i formy organizacyjne szkolenia taktycznego oraz zapewnić im rytmiczność i logiczną ciągłość. Ponadto planowanie szkolenia pozwalało należycie zorganizować i przeprowadzać ćwiczenia, zapewnić wysoki ich poziom oraz wdrażać dyscyplinę i poczucie obowiązkowości.

Ówczesny dyrektor nauk Centrum Wyszkolenia Piechoty - Ignacy Morzkowski mówiąc o walorach dobrego planowania stwierdził, iż:[67/]

- zmusza ono do zapoznania się z danymi dotyczącymi przedsięwzięć szkoleniowych;
- zapobiega przeoczeniom, zaniedbaniom i improwizacji;
- ułatwia pracę przez jej organizację, czyni ją bardziej ekonomiczną poprzez możliwość maksymalnego wykorzystania sił i środków dla osiągnięcia celu;
- plan działa wychowawczo, gdyż zmusza do pracy metodycznej;
- ułatwia kontrolę przełożonym i samokontrolę;
- planowanie i kontrola realizacji planów szkolenia mogą pozwolić na wyciągnięcie wniosków co do potrzeb zmian i uzupełnień, niezbędnych do pogłębienia przerobionych zagadnień.

Do roku 1949 nie było oddzielnego, syntetycznego opracowania traktującego o zasadach, celach i sposobach planowania szkolenia w dywizji piechoty. Treści jego były odzwierciedlone bardzo skrótowo, ograniczając się do wyliczenia dokumentów planis-

tycznych, w "Rocznym programie szkolenia dywizji piechoty".[68] Wcześniej w podobny sposób ujmował problem dwumiesięczny "Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich".[69] Istniała zatem potrzeba rozwijania tych treści w rozkazach wyszkoleniowych, co szczególnie zaznaczyło się przy rozpoczynaniu pierwszego powojennego roku szkoleniowego. Dopiero w 1949 r. została opracowana i wydana instrukcja nt: "Planowanie wyszkolenia piechoty na szczeblu OW, DP, pp, baonu i kompanii",[70] która ujmowała w sposób kompleksowy tę problematykę. Do tego czasu duża rola w wyjaśnianiu istoty i sposobów prowadzenia działalności planistycznej przypadała periodykom wojskowym.

Planowanie szkolenia taktycznego w dywizji piechoty nie stanowiło odrębnej dziedziny działania dowództwa,a było ono częścią składową planowania szkolenia bojowego i politycznego. Stanowiło w nim decydującą /priorytetową/ pozycję i w zasadzie jemu były podporządkowane wszelkie przedsięwzięcia planistyczne.

Przed planowaniem stawiano określone wymagania, wychodząc z założenia, że naruszenie jego zasad prowadzić może do poważnych niedociągnięć w organizacji i metodyce szkolenia. Na czoło w tym względzie wysuwała się terminowość. Czas zakończenia opracowywania dokumentów przez szczebel nadrzędny powinien być taki, aby pozwolił w wyznaczonym terminie opracować plany przez ogniwa podległe.[71] Nie mniej ważne było przestrzeganie systematyczności, ciągłości i wzajemnego powiązania tematów.[72] Ta ostatnia cecha powinna zapewnić uwzględnianie w planowaniu szkolenia istotnej zasady dydaktyki wojskowej, tj. stopniowania trudności. Następną jej konsekwencją była korelacja planowanych tematów z różnych przedmiotów. Miało to duże znaczenie dla szkolenia taktycznego, w którym jak w soczewce skupiały się osiągnięcia ca-

lokształtu działalności szkoleniowej.

Przygotowując szkolenie w okresie letnim 1948 r. wskazywano przede wszystkim na potrzebę zapewnienia planowaniu realności.[73] Osiągać to miano w wyniku uwzględniania w planach wszystkich przedsięwzięć realizowanych przez jednostki. Dotyczyło to prac gospodarczych i administracyjnych, służb, wart i innych przedsięwzięć. Nie bez znaczenia pozostawało tutaj zsynchronizowanie szkolenia doskonalącego kadry ze szkoleniem wojsk.

Kiedy w 1949 r. na stałe wprowadzono do kalendarza szkoleniowego inspekcje różnych szczebli dowodzenia, to siłą rzeczy musiano zgrać z nimi proces planowania szkolenia. Inspekcje planowano zazwyczaj na początku lub końcu podokresów /okresów/ szkolenia.[74]

Realność planowania wiązano bezpośrednio z możliwościami organizacyjnymi, materiałowymi i kadrowymi oraz zadaniami poza szkoleniowymi. Dużą pomoc w metodyce i sposobach planowania stanowiły periodyki wojskowe.

Na przykład, w zeszytach "Przeglądu Piechoty"[75] znajdujemy zalecenia, aby osoby biorące udział w planowaniu na szczeblu dywizji i pułku, przed przystąpieniem do niego, dokładnie przestudiowały rozkazy wyszkoleniowe swych przełożonych oraz programy szkolenia rodzajów wojsk wchodzących w skład związku taktycznego /oddziału/. W dalszej kolejności miały dokonać analizy wyników szkolenia poprzedniego okresu oraz wskazówek organizacyjno-metodycznych zawartych w programach.

Natomiast w instrukcji wydanej w 1949 r. w tej sprawie znalazły się wskazania, iż podstawą planowania są:

- rozkazy, wytyczne i programy szkoleniowe;

- utrzymanie stałej gotowości bojowej;
- kolejne opanowanie tematów w każdym przedmiocie;
- stopniowe przejście od prostego do bardziej złożonego szkolenia;
- powiązanie tematów różnych przedmiotów szkolenia;
- właściwości specyficzne okręgu wojskowego.

Wymienione wskazania do planowania były daleko niewystarczające. Nie wymieniono wśród nich między innymi analizy stanu wyszkolenia podległych oddziałów /pododdziałów/, przydzielanych limitów środków zabezpieczenia materiałowego, aktualnego stanu bazy, aktualnych i perspektywicznych warunków organizacyjno-szkoleniowych podległych wojsk itp. Mało precyzyjne było określenie "właściwości specyficzne okręgu wojskowego", zwłaszcza dla szczebla pułku czy batalionu. Być może, że mieściły się w nim oczekiwane zadania specjalne i produkcyjne. Ponadto autorzy instrukcji utożsamiali zasady planowania z jego podstawami.

Wynikiem procesu planowania były opracowane odpowiednie dokumenty. Wymagano, aby ilość dokumentów została ograniczona do minimum. Równocześnie dążono do ich elastyczności, tj. zapewnienia możliwości wprowadzenia pewnych zmian w dokumentach /planach/ bez naruszenia ich podstawowych zagadnień. Takie podejście do opracowania dokumentów planistycznych miało duże znaczenie zważywszy, że realizacja procesu szkolenia w omawianym okresie czasu narażona była na częste przerwy i z tym związane perturbacje.

Ilość i treść dokumentów planistycznych wymaganych na szczeblu związku taktycznego, oddziału i pododdziału ustalały jak już wspominaliśmy dwumiesięczny "Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich" i "Roczny program szkolenia dywizji piechoty". Rozwinięciem ich były rozkazy dowódców okręgów woj-

skowych do szkolenia w roku 1945/1946 i w następnych latach.[76] Cenne zwłaszcza były rozwiązania dotyczące planów szkolenia szczebla dywizji. Powodowało to jednak i rozbieżności zarówno co do ilości wymienianych dokumentów jak i ich nazewnictwa. To niepożądane zjawisko przerwała instrukcja: "Planowanie wyszkolenia piechoty na szczeblu OW, DP, pp baonu i kompanii".

W myśl instrukcji sztab dywizji planował szkolenie na każdy okres szkoleniowy. Najważniejszym dokumentem planistycznym był rozkaz wyszkoleniowy dowódcy dywizji, wydawany 10 dni przed rozpoczęciem nowego okresu. W nim podawano osiągnięcia uzyskane w poprzednim okresie, przyczyny niskiego poziomu wyszkolenia oraz pododdziały najgorsze i wyróżniające się w szkoleniu. Ponadto rozkaz określał działy szkolenia, na które należało zwrócić uwagę, a także precyzował zadania następnego okresu.

Do rozkazu należało dołączyć takie dokumenty jak:

- ogólny podział czasu na okres;
- ogólny podział godzin według przedmiotów i podokresów szkolenia;
- podział godzin według przedmiotów pułkowej szkoły podoficerskiej;
- plan wyszkolenia dywizji, który określał podokresy szkolenia, tematykę szkolenia wojsk, ćwiczenia pokazowe prowadzone przez dowódcę dywizji i jego sztab, zawody sportowe i strzeleckie, plan wspólnych ćwiczeń oddziałów /pododdziałów/ rodzajów wojsk z pułkami piechoty, kontrole i pomoc dla poszczególnych oddziałów dywizji, wykorzystanie poligonów, dywizyjnych strzelnic i placów ćwiczeń;
- plan zajęć dywizyjnych grup oficerskich;
- plan pracy politycznej;

- kalendarzowy plan zamierzeń /plan - kalendarz/.

Plan szkolenia dywizji zatwierdzał dowódca OW.

Sztab pułku planował szkolenie na każdy podokres. Pięć dni przed jego początkiem dowódca pułku był zobowiązany wydać rozkaz wyszkoleniowy, określając w nim stopień wyszkolenia stanu osobowego, pododdziału osiągające niskie wyniki i przodujące w szkoleniu przyczyny niedociągnięć i sposoby ich usunięcia oraz działy szkolenia na które trzeba było zwrócić szczególną uwagę.

Do rozkazu należało dołączyć w formie załączników:

- plan wyszkolenia pododdziałów pułku, który powinien zawierać dane dotyczące tematyki szkolenia pododdziałów;programu lekcyjnego; ćwiczeń pokazowych, instruktorsko-metodycznych i taktycznych pododdziałów; kursów i przeglądów; zawodów sportowych i strzeleckich; przydziału placów ćwiczeń, strzelnic, hal sportowych, łaźni itp;przydziału pułkowych i dywizyjnych środków do ćwiczeń batalionowych i kompanijnych; przydziału amunicji, środków pozorowania pola walki i innego sprzętu; kolejności pełnienia służb, wart i wykonywania prac gospodarczych;
- plan szkolenia oficerów;
- plan szkolenia sztabu pułku;
- plan szkolenia podoficerów;
- plan pracy politycznej;
- kalendarzowy plan szkolenia;

Plan szkolenia pułku zatwierdzał dowódca dywizji.

Dowódca batalionu był osobiście odpowiedzialny za opracowanie miesięcznego planu wyszkoleniowego, który należało zestawić tygodniami. Jeżeli podokres szkolenia był krótszy od dwóch

miesięcy, to plan batalionu należało opracować na cały podokres. W swej treści miesięczny plan wyszkolenia batalionu powinien zawierać tematy /ćwiczenia/ z poszczególnych przedmiotów i ilość czasu przeznaczonego na ich przeprowadzenie, zajęcia prowadzone wspólnie z pododdziałami innych rodzajów wojsk, przydział obiektów szkoleniowych, kolejność pełnienia wart, służb i wykonywania prac, kontrole i pomoc pododdziałom. Ponadto winny znaleźć się w nim przedsięwzięcia związano z doskonaleniem kadry /zajęcia z dowódcami plutonów i podoficerami, ćwiczenia pokazowe i instruktorsko-metodyczne/ oraz plan pracy politycznej.

Dokument planowania szkolenia batalionu należało przedstawić do zatwierdzenia dowódcy pułku, nie później jak 3 dni przed początkiem nowego miesiąca.

Dowódca kompanii zobowiązany był do sporządzenia tygodniowego rozkładu zajęć. W nim powinny znaleźć się przedsięwzięcia szkoleniowe każdego dnia w układzie: przedmiot, temat, cel zajęcia /ćwiczenia/, miejsce prowadzenia, materiałowe zabezpieczenie i prowadzący. Tygodniowy rozkład zajęć po zatwierdzeniu przez dowódcę batalionu należało wywiesić w kompanii najpóźniej w sobotę przed południem. Równie istotnym dla szkolenia kompanii było opracowanie przez jej dowódcę tygodniowego programu zajęć instruktorsko-metodycznych i instruktaży oraz planu pracy partyjnej.

Opracowaniem wymienionych dokumentów dowódca kompanii /samodzielnego plutonu/ kończył cykl procesu planowania szkolenia. Dowódca kompanii /samodzielnego plutonu/ był najniższym ogniwem w tym procesie.

Z planowaniem wiązały się ewidencja i sprawozdawczość szkoleniowa. One to bowiem dostarczały treści do analizy wyni-

ków wyszkolenia, z których wyciągnięte wnioski,uwzględniane były w dokumentach planistycznych.

Ewidencja i sprawozdawczość szkoleniowa pozwalały na zorientowanie się co do ilości i treści przerobionego materiału, stopnia jego opanowania i frekwencji szkoleniowej. Miało to ogromne znaczenie praktyczne, zwłaszcza dla dowódców bezpośrednio zaangażowanych w codzienne szkolenie.

Nadmienić należy, że zarówno pierwsze programy, jak i rozkazy szkoleniowe traktowały bardzo zdawkowo ten problem.Oprócz określania potrzeby wykonywania tych czynności /ewidencji i sprawozdań/ niewiele rozwiązywały. "Roczny program szkolenia dywizji piechoty" i wspomniane rozkazy eksponowały przede wszystkim potrzebę ewidencji szkolenia tylko na szczeblu kompanii.

Praktyka szkoleniowa dyktowała jednak w tym względzie inne potrzeby. Jej owocem była "Instrukcja ewidencji wyszkoleniowej"[77], która wydana została w 1948 r. Określała ona zasady prowadzenia ewidencji i sprawozdawczości szkoleniowej od szczebla drużyny.

Zgodnie z treścią "Instrukcji..." już dowódca drużyny był zobowiązany ewidencjonować w notatniku, w dowolnej formie,uwagi o brakach i osiągnięciach poszczególnych żołnierzy. Swoje spostrzeżenia i wyniki szkolenia miał obowiązek meldować codziennie dowódcy plutonu.

Od szczebla plutonu ewidencję szkoleniową należało prowadzić według ustalonych wzorów. Na tym szczeblu obowiązywał dziennik lekcyjny. W nim to dowódca plutonu miał prowadzić ewidencję każdego szeregowca według przedmiotów.Odnotowywać powinien dane personalne, temat ćwiczenia i jego treść oraz uzyskane oceny. W każdą sobotę dowódca plutonu powinien dokonywać podsumowania drużyn i plutonu, a jego wyniki meldować dowódcy kompanii.

W kompanii należało prowadzić dzienniki lekcyjne według dwóch wzorów, oddzielnie dla wszystkich przedmiotów i oddzielnie dla strzelań amunicją bojową.W pierwszym przypadku treścią ewidencji były: nazwa pododdziału, temat ćwiczenia, termin i czas jego prowadzenia, procent wykonania i obecności oraz ocena. Ewidencję szkolenia podoficerów powinno się prowadzić według wzoru powyższego dziennika. Dzienniki miał prowadzić osobiście dowódca kompanii i na ich podstawie składać meldunki dowódcy batalionu w ustalonym czasie.

W batalionie mógł prowadzić ewidencję adiutant lub na podstawie rozkazu - kierownik kancelarii. Na tym szczeblu należało prowadzić ją oddzielnie dla szeregowców, podoficerów i oficerów /dowódców plutonów/. Wyniki szkolenia trzeba było meldować dowódcy pułku w ustalonym czasie.

Ewidencję w pułku należało prowadzić według tych samych wzorów co w batalionie, wykazując poszczególne kompanie. Za jej systematyczność i ciągłość odpowiedzialnym był pomocnik szefa sztabu pułku lub oficer taktyczno-wyszkoleniowy. Meldunek do dywizji o stanie szkolenia należało nadsyłać do dnia 5 każdego miesiąca, dokonując podsumowania do kompanii włącznie.

Ewidencja w sztabie dywizji obejmowała sumaryczne sprawozdania z pułków piechoty i oddziałów specjalnych oraz wewnętrzną dokumentację grup szkoleniowych sztabu. Całość dokumentacji należało prowadzić według wzorów pułkowych, wyprowadzając sumaryczne wyniki od kompanii do pułku włącznie. W comiesięcznych sprawozdaniach do sztabu OW należało wykzywać oddzielnie szkolenie szeregowych, oficerów i sztabów.

x x x

Jednolite założenia planowania szkolenia bojowego i politycznego dywizji piechoty zostały wypracowane dopiero w 1949 r. Do tego czasu musiały wystarczać wycinkowe wytyczne, zawarte w programach szkolenia i rozkazach przełożonych. Zarówno jedne jak i drugie nie dawały wyczerpujęcych podstaw i gwarancji do sprawnego działania dowództw w organizowaniu i prowadzeniu zamierzeń planistycznych. Szczególnie uciążliwym dla nich musiał być brak wypracowanych zasad i sposobów planowania oraz wzorów wykonywanych dokumentów. Ten ostatni musiał odbić się niekorzystnie na jednolitości i czytelności planów.

Suche treści wskazówek zawartych w programach i rozkazach starali się rozwijać różni autorzy w periodykach wojskowych. Były one zapewne wielką pomocą dla dowództw, zwłaszcza w zakresie organizacji i sposobów planowania. Można było znaleźć w nich także wzory dokumentów i to w odniesieniu do wszystkich taktycznych szczebli dowodzenia.

Wprowadzenie jednolitej dla całości wojsk lądowych instrukcji o planowaniu mogło przeciąć różnorodność rozwiązań, przyjętych w poszczególnych okręgach wojskowych. Stwarzało również pewien system planowania i gwarantowało podniesienie dyscypliny w tym względzie.

Podobnie jak z planowaniem szkolenia miała się rzecz z jego ewidencją i sprawozdawczością. Lata 1945 - 1947 cechowała duża skromność wymagań w tym zakresie. Nie pozostawało to zapewne bez wpływu na poprawność analiz szkolenia i ustalenia jego wyników. W tej niepomyślnej sytuacji pozytywnym objawem było,że podkreślano potrzebę prowadzenia ewidencji na szczeblu kompanii, a więc tym który bezpośrednio realizował większość treści szkolenia.

Tak więc wydanie instrukcji o ewidencji i sprawozdawczości szkoleniowej w 1948 r. było koniecznością, dla zapewnienia właściwego funkcjonowania procesu szkolenia i oparcia go na rzetelnych podstawach. Egzekwowanie jej treści w praktyce działania dostarczać mogło dowództwom niezbędnych danych do podejmowania decyzji szkoleniowych. Jednolitość wzorów dokumentów związanych z ewidencją i sprawozdawczością powodowała, że zawarte w nich dane można było ze sobą porównywać i w ten sposób szybko określać rytmiczność i efektywność szkolenia w podległych pododdziałach /oddziałach/.

3. Metodyka przygotowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych.

Szkolenie taktyczne pododdziałów i oddziałów dywizji piechoty realizowane było przede wszystkim poprzez ćwiczenia prowadzone w terenie. Ćwiczenia te stanowiły jeden z czynników decydujących o utrzymaniu gotowości bojowej, zapewniały zgranie wszystkich rodzajów wojsk i służb, a także były najlepszym sprawdzianem stanu wyszkolenia bojowego. Ponadto przygotowywały one, w skuteczny sposób, wojska do realizacji zadań bojowych na polu walki. Dlatego też dowódcy wszystkich szczebli przejawiali troskę o ich właściwe miejsce i rolę w całokształcie szkolenia taktycznego.

Czyniono wiele zabiegów w celu zapewnienia ćwiczeniom warunków zbliżonych do pola walki. Służyć temu miało między innymi przestrzeganie reguły: "Im trudniej podczas ćwiczeń - tym łatwiej w walce".[78/]

Stworzenie w czasie ćwiczeń ze szkolenia taktycznego warunków zbliżonych do pola walki miano osiągnąć poprzez realiza-

cję wielu zaleceń organizacyjnych. A więc ćwiczenia należało prowadzić w każdych warunkach atmosferycznych, urozmaiconym terenie i różnych porach doby, w tym szczególnie jako dzienno-nocne.[79] We wszystkich ćwiczeniach należało dążyć do solidnego pozorowania sytuacji bojowej, należytego zabezpieczenia materiałowego pod względem saperskim, chemicznym, łączności itp. Wskazywano w tym względzie na potrzebę budowania zasiek drutowych, ustawiania pól minowych i pokonywania tych zapór, a także wykorzystywania zasłon dymnych.[80]

Dla osiągnięcia realizmu pola walki, zwłaszcza podczas ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową /i nie tylko/, należało przedstawiać nieprzyjaciela silnego, aktywnego, wyposażonego w nowoczesne uzbrojenie i technikę bojową. Rozmiary, kolor i rodzaj figur bojowych trzeba było dobierać odpowiednio do sytuacji.[81] W sumie chodziło o to, aby maksymalnie pobudzać wyobraźnię ćwiczących i wywoływać u nich większe zainteresowanie na zajęciach.

Ćwiczenia taktyczne już od szczebla plutonu miały odbywać się ze środkami wzmocnienia. Podczas rozgrywania dynamiki walki należało stosować częste alarmy lotnicze i gazowe, sytuacje wywołujące zaskoczenie, zwłaszcza w ćwiczeniach nocnych.[82]

Istotnym dla realizmu ćwiczeń miało być odpowiednie zachowanie się ćwiczących dowódców i żołnierzy. Ważne w tym było rozkazodawstwo taktyczne i ogniowe, uwzględniające konkretną sytuację bojową. Przy tym, należało wyrabiać w nich zdecydowaną postawę.

Od 1948 r. zwracano coraz większą uwagę na upolitycznienie ćwiczeń ze szkolenia taktycznego. Chodziło głównie o przekonanie ćwiczących o potrzebie szkolenia taktycznego, w czasie które-

go należało dawać z siebie jak najwięcej wysiłku /w myśl hasła "czym więcej potu podczas ćwiczeń, tym mniej krwi w boju"/.[83]

Omawiane wymogi stawiane ćwiczeniom ze szkolenia taktycznego mogły być zrealizowane tylko poprzez właściwy sposób ich organizacji, przygotowania i przeprowadzenia. Ważny był tu przykład. Zdawano sobie sprawę z faktu, że zarówno dobrze jak i źle przygotowane i przeprowadzone ćwiczenie utrwali się w pamięci szkolonych /pozytywnie lub negatywnie/ i będzie kształtować odpowiednie nawyki.

Za całokształt przygotowania ćwiczenia oraz jego przeprowadzenie odpowiedzialni byli dowódcy, zwani kierownikami ćwiczeń. Funkcję tą zalecano powierzać oficerom z doświadczeniem wojennym.[84] Nie mniej jednak regułę było, że kierownikiem ćwiczenia powinien być dowódca /lub jego zastępca/ o szczebel wyższy od ćwiczącego. Do takiego wniosku doszedł między innymi dowódca CW V, podczas prowadzonego przez siebie kursu instruktorsko-metodycznego. Odstępstwem od tego były ćwiczenia instruktorsko-metodyczne, gdzie funkcja kierownika ćwiczenia mogła być powierzana różnie, najczęściej przełożonemu wyższemu o dwa szczeble dowodzenia.

Wskazania w tej sprawie "Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich", a następnie "Roczny program szkolenia dywizji piechoty" określał nieco inaczej. Zalecał, aby tylko pierwsze ćwiczenie danego szczebla przeprowadzał wyższy dowódca. Natomiast jego powtórką mieli kierować samodzielnie dowódcy ćwiczącego szczebla, na podstawie otrzymanych wskazówek.

Aby właściwie przygotować, a następnie przeprowadzić ćwiczenie taktyczne jego kierownik był zobowiązany wykonać szereg czynności. Cytowane wyżej programy szkolenia wyliczały ich

kilkanaście - należało:[85]

"a/ zapoznać się z tematem ćwiczenia i jego zadaniem;

b/ określić ogólny cel ćwiczenia;

c/ wskazać zadanie strzelcom, dowódcom i pododdziałom;

d/ zapoznać się z odpowiednimi punktami regulaminu i instrukcji;

e/ dokonać wyboru terenu;

f/ określić w terenie gdzie, w jakiej kolejności i przy jakiej sytuacji przerabiać nakazane tematy;

g/ opracować plan ćwiczeń i konieczne dane;

h/ dokonać podziału czasu;

i/ określić konieczne środki łączności, maskowanie, sprzęt itp.;

j/ przygotować założenie i plan ćwiczenia /dla drużyny, plutonu, kompanii - w rodzaju notatek/;

k/ przeinstruować uczestników ćwiczenia w terenie, sprawdzić przygotowanie się żołnierzy, markujących npla /pozorujących nieprzyjaciela - R.Z./ i urządzić plac ćwiczeń;

l/ ćwiczenie rozpoczynać wprowadzeniem ćwiczącego pododdziału w sytuację bojową".

Problem ten podnosiły również rozkazy i wytyczne dowódców okręgów wojskowych i dowódcy Wojsk Lądowych. Trzeba jednak stwierdzić, że były one w swej zasadniczej treści zgodne z duchem programów. Były w nich jednak pewne odchylenia /inna "interpretacja"/ oraz uzupełnienia.I tak dowódca OW IV nie widział potrzeby "wskazywania zadań strzelcom, dowódcom i pododdziałom".[86] Dowódca OW V mówił o określeniu metody, nazywając ją wyborem drogi i środków, za pomocą których kierownik będzie dążył do celu.[87] Dowódca OW II wymagał, aby zaznajamiać "pododdział z mającym nastąpić ćwiczeniem i określić postawione wymagania".[88] Z kolei instrukcja Dowództwa Wojsk Lądowych do inspekcji jesien-

nej, w części dotyczącej ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową, zobowiązywała kierowników do opracowania schematu łączności, ustalenia środków bezpieczeństwa, sygnałów otwarcia i przerwania ognia, a także ilości posterunków ubezpieczających i ich zadań.[89]

Uogólniając wskazania i zalecenia w sprawie organizacji ćwiczeń taktycznych, można ustalić przykładowo następujący schemat postępowania kierownika ćwiczenia:[90]

- otrzymanie wskazówek /instruktażu/ od przełożonego lub uczestniczenie w ćwiczeniu pokazowym;
- analizowanie tematu i treści wskazówek przełożonego;
- określenie celu, zagadnień i formy /metod/ ćwiczenia, przy wykorzystaniu literatury przedmiotu;
- przeprowadzenie rekonesansu terenu;
- określenie składów ćwiczących i zabezpieczenia materiałowego;
- opracowanie i zatwierdzenie dokumentacji ćwiczenia;
- przygotowanie terenu do ćwiczenia /urządzenie placu ćwiczeń, ustawienie pola tarczowego/;
- przeinstruowanie uczestników i funkcyjnych ćwiczenia.

Spróbujmy pokrótce scharakteryzować założenia organizacyjne powyższego schematu. Mówiliśmy, iż programy dopuszczały prowadzenie ćwiczeń przez kierowników na podstawie wytycznych /wskazówek/ przełożonego. Te same programy mówiły o codziennej działalności instruktorsko-metodycznej dowódców, w ramach której należało między innymi przygotowywać podwładnych do prowadzenia ćwiczeń taktycznych.[91] Jeszcze konsekwentniej sprawę tę stawiał rozkaz dowódcy OW III[92], który zobowiązywał przełożonych do przeprowadzania w terenie odpraw z podwładnymi

na aktualne tematy szkolenia taktycznego. Dowódcy dywizji i pułków mieli na ten cel wygospodarowywać odpowiednią ilość czasu w planach szkoleniowych. Ponadto w latach 1945 - 1949 przywiązywano dużą wagę do ćwiczeń pokazowych, mających ilustrować organizację i sposób prowadzenia ćwiczeń taktycznych określonego szczebla. Miały one także ilustrować sposób wykorzystania wojsk w różnych rodzajach działań bojowych. Doceniając wagę tego problemu dowódca OW V rozkazywał,[93] aby każdy nowy temat ze szkolenia taktycznego poprzedzało ćwiczenie pokazowe. Twierdził, iż metoda ta przyczyni się do podniesienia wartości instruktorskiej oficerów i podoficerów oraz ułatwi szeregowcom zrozumienie i opanowanie danego tematu. Potrzebę tego rodzaju ćwiczeń widziano i na szczeblu centralnym skoro planowano je dla dowódców okręgów wojskowych i związków taktycznych w ramach tzw. koncentracji letnich.[94]

Dowódca - kierownik ćwiczenia, po otrzymaniu wskazówek /wytycznych/ i uczestniczeniu w zajęciach pokazowych, analizował ich treści i wyciągał przydatne dla siebie wnioski w zakresie organizacji i prowadzenia ćwiczenia. W pierwszym rzędzie poddawał analizie temat ćwiczenia, zwracając uwagę na jego istotę i na tej podstawie precyzował cele i treści ćwiczenia.

Określając cel ćwiczenia wskazywano co powinno się osiągnąć po przerobieniu danego tematu. Dowódca OW V w wytycznych dla swoich podwładnych pouczał: "Każdy dowódca organizując wyszkolenie musi zdać sobie sprawę jaki jest cel ćwiczenia i jakie zadanie ma ono spełniać / co chce się nauczyć / i co w tym zadaniu jest najważniejsze. To co jest najważniejsze w ćwiczeniu musi uczyć sam dowódca lub przynajmniej sposób

i wyniki nauczania drobiazgowo kontrolować..."[95]

Cele ćwiczenia mogły dotyczyć jednego, oddzielnego zagadnienia, zespołu zagadnień /fazy ćwiczenia/ lub całości tematu ćwiczebnego. Uzależnione to było od szczebla ćwiczącego, rodzaju ćwiczenia i składu ćwiczących wojsk.

Dowódca wojsk lądowych przewidując przeprowadzenie w 1949 r. międzydywizyjnych ćwiczeń taktycznych stawiał przed nimi następujące cele:[96]

"- skontrolowanie umiejętności organizacji dwustronnych ćwiczeń międzydywizyjnych przez Sztaby OW;
- skontrolowanie i ugruntowanie wiadomości nabytych przez dowódców i sztaby wszystkich szczebli w ciągu roku wyszkoleniowego 1948/49;
- nabycie praktyki dowodzenia rzeczywistymi jednostkami przez sztaby dywizji, pułków i batalionów /dycnów/w toku działań zbliżonych do rzeczywistości bojowej;
- wdrożenie rodzajów broni do współdziałania w ciągu dłuższego okresu czasu i praktyczne nauczanie organów kwatermistrzowskich i jednostek czynności zaopatrywania w warunkach polowych;
- praktyczne zaznajomienie żołnierzy z różnorodnym działaniem jednostek w walce ruchowej i wdrażanie ich do związanych z tym trudów i wysiłków".

Nieco inaczej sprecyzowane zostały, przez dowódcę OW II, cele szkoleniowe dwustronnego ćwiczenia pokazowego nt:
- dla strony "czerwonych" - Wzmocniony pułk piechoty w przełamaniu obrony stałej na głównym kierunku uderzenia dywizji";
- dla strony "niebieskich" - "Baon /Batalion - R.Z./ piechoty w obronie stałej".

W ćwiczeniu tym postawiono następujące cele dla każdej z ćwiczących stron i uczestników pokazu:[97/]

a/ dla strony "czerwonych";

- dać praktykę dowódcy pułku piechoty w organizacji przełamania obrony stałej i dowodzenia oddziałami w czasie przełamania i walki w głębi obrony nieprzyjaciela;
- doskonalić sztab pułku w zabezpieczeniu dowodzenia dowódcy i prawidłowym opracowywaniu dokumentów bojowych w natarciu;
- uczyć dowódców pododdziałów prawidłowego współdziałania z sąsiadami i środkami wzmocnienia;
- uczyć pododdziały zdecydowanego i śmiałego łamania obrony nieprzyjaciela przy współdziałaniu z innymi rodzajami broni;

b/ dla strony "niebieskich";

- dać praktykę dowódcy batalionu w organizacji obrony stałej i w dowodzeniu swoimi pododdziałami w czasie walki o utrzymanie przedniego skraju i w głębi obrony;
- doskonalić sztab batalionu w zabezpieczaniu dowodzenia dowódcy i prawidłowym opracowaniu dokumentów bojowych w obronie;
- uczyć dowódców pododdziałów i pododdziały uporczywej, nieustępliwej walki w obronie oraz odpierania szturmu piechoty i czołgów nieprzyjaciela;

c/ dla uczestników pokazu;

- pokazać prawidłową organizację przygotowania przełamania obrony stałej na szczeblu pułku oraz dowodzenia przy przełamywaniu i w czasie walki w głębi obrony nieprzyjaciela;
- pokazać prawidłową organizację i urządzenie obrony stałej

oraz kierowanie walką obronną batalionu;

- pokazać sposób współdziałania piechoty z artylerią, czołgami, saperami i lotnictwem przy przełamaniu obrony stałej i odpieraniu przeciwuderzenia nieprzyjaciela.

Cele postawione dla uczestników pokazu nie posiadały typowych cech o charakterze instruktorsko-metodycznym.

W ćwiczeniach taktycznych jednostronnych cele szkoleniowe były skromniejsze. Przykładem tego mogą być cele postawione przed ćwiczeniem "Marsz ubezpieczony dywizji piechoty w przewidywaniu walki spotkaniowej", organizowanym przez DOW IV:[98/]

- dla dowódców wszystkich szczebli - dać praktykę dowodzenia w czasie marszu;
- dla sztabów - dać praktykę w planowaniu i organizacji marszu dywizji piechoty;
- dla podoficerów i szeregowców - zapewnić do marszu z zachowaniem pełnej gotowości bojowej.

Ponadto sprecyzowano cele dla kwatermistrzostwa.

W tym przypadku mamy do czynienia ze zbyt ogólnym i zapewne nie wyczerpującym treści ćwiczenia nakreśleniem celów szkoleniowych. Z brzmienia tematu wynikało, że nie chodziło tu tylko o zwykłe odbycie marszu, ale przećwiczenie wszystkich z nim związanych zagadnień. Ponadto wielkość ćwiczącego szczebla dowodzenia wymagała rozbicia celów na pododdziały /oddziały/ poszczególnych rodzajów wojsk. Określając je można było wskazać na to, czego należało nauczyć a co tylko doskonalić.

Cele ćwiczenia były obok czasu czynnikiem determinującym zakres jego treści. Te ostatnie kierownik ćwiczenia mógł ustalić na podstawie programów lub własnego doświadczenia. Pomocne w tym względzie było także studiowanie regulaminów instrukcji

i periodyków. Takie podejście do ustalenia zakresu treści miało podwójną korzyść, z jednej strony podnosiło poziom wyszkolenia osobistego, a z drugiej - nie pozwalało na przeoczenie niczego, co ważne w szkoleniu. Zawsze zwracano uwagę, aby treści i zakres zagadnień szkoleniowych oddawały istotę tematu i pozwalały na realizację celów w określonym czasie.

Kierownik ćwiczenia na przerobienie danego tematu dysponował z góry określoną ilością czasu. Czas ten należało racjonalnie wykorzystać dzieląc go na poszczególne zagadnienia. W ogólnej kalkulacji czasu należało uwzględnić także domarsz oddziałów /pododdziałów/ do placu /rejonu/ ćwiczeń i ich powrót. Nie wolno było "ani jednej minuty tracić bezczynnie,a w szczególności na długie przemarsze..."[99/]

Mając sprecyzowane cele i zagadnienia, kierownik ćwiczenia mógł przystąpić do wyboru form i metod szkolenia lub jak określał dowódca OW V - dróg i środków, którymi będzie dążył do celu. Były one często określone w programie lub rozkazach szkoleniowych. Nie zawsze jednak były one sprecyzowane jednoznacznie lub możliwe do przyjęcia w konkretnych warunkach.

Do zalecanych form szkolenia wojsk należały przede wszystkim musztra bojowa i ćwiczenie taktyczne. W drugim przypadku rozróżniano następujące jego rodzaje: jednostronne z zaznaczeniem /z pozorowaniem/ nieprzyjaciela, dwustronne i jednostronne ze strzelaniem amunicją bojową.[100/] Budzi tu pewną wątpliwość określenie "musztra bojowa". Taki termin nie występował w obowiązujących wówczas dokumentach, a jedynie znajdował szerokie odbicie w publikacjach.[101/]

Musztra bojowa była zalecana do stosowania w szkoleniu pojedynczego strzelca i małych pododdziałów.Miała ona"przede

wszystkim za zadanie nauczyć automatycznego wykonywania pewnych czynności bojowych przez kilkakrotne ich powtarzanie, podobnie jak w zwykłej mustrze."[102] W ćwiczeniach prowadzonych musztrą bojową, każdy fragment należało przerobić oddzielnie. Na przykład, zajmowanie podstawy wyjściowej można było ćwiczyć na różnych odcinkach terenu.Gdy z treści omówienia wynikało, że założone cele zagadnienia /fragmentu, fazy ćwiczenia/ nie zostały osiągnięte, to należało przystąpić do ponownego jego przećwiczenia.

Ćwiczenia prowadzone musztrą bojową mogły być jako jednostronne, jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym oraz z nieprzyjacielem kierowanym.[103]

Celem ćwiczeń jednostronnych było nauczenie technicznych czynności, które należało opanować do perfekcji.Miało to być osiągnięte przed ćwiczeniami, w których występowało pozorowanie działania nieprzyjaciela. W ćwiczeniach jednostronnych z nieprzyjacielem pozorowanym przeciwnik był przedstawiany za pomocą tarcz, figur bojowych, manekinów, a ogień pozorowano petardami, amunicją ślepą, kołatkami. Pozorowanie nie posiadało charakteru działania taktycznego, lecz stanowiło pomoc dla kierownika ćwiczenia /instruktorów/ w wykrywaniu błędów ćwiczących i pozwalało nadać szkoleniu charakter zbliżony do warunków pola walki. Z kolei ćwiczenia jednostronne z nieprzyjacielem kierowanym stosowano, gdy zachodziła konieczność przedstawienia ćwiczącym reakcji przeciwnika na ich działanie.

Właściwe przygotowanie strzelców /pary strzelców/ w okresie szkolenia podstawowego /rekruckiego/ pozwalało na przystąpienie do kolejnego stopnia nauczania - zgrywania pododdziałów w ramach ćwiczeń taktycznych. Ta forma szkolenia /tj. ćwiczenie

taktyczne/ mogła być stosowana od szczebla drużyny aż do wielkiej jednostki /związku taktycznego/ i polegała na ciągłym prowadzeniu ćwiczenia, opartago o jednolite założenie taktyczne.

Ćwiczenia taktyczne jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym mogły być najpopularniejsze. Wynikało to przede wszystkim z łatwości ich organizacji i prowadzenia. Przy organizowaniu takiego ćwiczenia szczególną uwagę należało zwrócić na działanie nieprzyjaciela /czytaj: pozorowania pola walki/,bowiem z jego zachowania się wynikały takie lub inne decyzje i działanie szkolonych.

Na przygotowanie pozorowania składało się: określenie w terenie rodzaju i ilości sytuacji bojowych i miejsca ich wykonania; ustalenie ilości figur i ich rodzaju dla poszczególnych sytuacji oraz liczby pozorujących żołnierzy; postawienie dla każdego pozorującego dokładnego zadania i ustalenie sposobu łączności z nimi; przeprowadzenie z tym związanego instruktażu.[104/]

Znamienną rzeczą było wymaganie stawiania pozorującym zadania taktycznego. W zadaniu tym należało podawać między innymi ogólne działanie strony ćwiczącej. Z kolei dla strony ćwiczącej kierownik ćwiczenia powinien podawać oznaczenie wartości pozorowania.

Wyższą formą szkolenia były ćwiczenia taktyczne dwustronne. Ich zaletą było to,że stwarzały warunki bardzo zbliżone do istniejących na polu walki i w dużym stopniu oddziaływały na wyobraźnię i psychikę dowódców i żołnierzy. Ponadto budziły większe zainteresowanie zagadnieniami walki w różnych sytuacjach bojowych. Ich wartość doceniana była w różnych dokumen-

tach. Na przykład, "Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich" przedstawiając dwadzieścia pięć tematów taktycznych, aż piętnaście z nich zalecał przeprowadzić jako ćwiczenia dwustronne.

Ćwiczenia taktyczne dwustronne były, w większym stopniu niż poprzednio, sprawdzianem przygotowania pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych do realizacji zadań na polu walki. Z zasady należało przeprowadzać je po zakończeniu przerabiania, na danym szczeblu, jednostronnych ćwiczeń taktycznych z nieprzyjacielem pozorowanym i gdy przystępowano do zgrywania i doskonalenia wszystkich opanowanych poprzednio czynności. Były one zalecane do organizowania od szczebla plutonu wzwyż.

Do charakterystycznych cech tych ćwiczeń zaliczano:[105/]

- występowanie dwóch stron, działających na podstawie przeciwstawnych założeń taktycznych;
- nieskrępowaną inicjatywę dowódców ćwiczących stron, gdzie na podejmowanie decyzji miała wpływ nie sytuacja stworzona przez kierownika ćwiczenia, lecz faktyczne działanie strony przeciwnej;
- ograniczoną ingerencję w przebieg wydarzeń kierownika ćwiczenia, który powinien był interweniować tylko wtedy,gdy istniała obawa, że cel ćwiczenia mógłby ulec wypaczeniu;
- całkowitą zgodność czasu astronomicznego z operacyjnym;
- konieczność udziału środków wzmocnienia.

Ćwiczenia taktyczne ze strzelaniem amunicją bojową,obok ćwiczeń dwustronnych, w znacznym stopniu zbliżały szkolenie do rzeczywistych warunków bojowych. Były one ukoronowaniem taktycznego i strzeleckiego /ogniowego/ wyszkolenia wojsk.Ćwi-

czenia te miały być przeprowadzane zazwyczaj w składzie wzmocnionego plutonu, kompanii, batalionu i podsumowywały pewien okres szkolenia.

Od kierowników ćwiczeń wymagano szczególnie dokładnego ich przygotowania i przeprowadzenia. Wynikało to z dużego zużycia bojowych środków materiałowych, jak też z konieczności zapewnienia warunków bezpieczeństwa. Dużego znaczenia w tym ćwiczeniu nabierało zestawienie ilości potrzebnych figur bojowych i ich umiejętne rozmieszczenie w terenie. Na przykład, w natarciu należało stwarzać taką sytuację, aby ćwiczący napotykał nowoczesną obronę nieprzyjaciela z polami minowymi, przeszkodami, transzejami, schronami bojowymi i innymi umocnieniami. Ponadto sytuacja tarczowa /pole tarczowe/ powinno mieć odpowiednią głębokość, a mianowicie: dla szczebla plutonu - 1 - 2 km; dla kompanii 2 - 3 km; dla batalionu - 3 - 5 km.[106/]

Istotną rolę odgrywało naliczenie amunicji dla poszczególnych jednostek broni. Przy wykonywaniu tej czynności należało kierować się ogólną ilością i rodzajem celów, sposobem ich pokazywania, wyborem typu broni przeznaczonej do zwalczania określonych celów oraz prawdopodobieństwem ich trafienia.[107/]

W tego rodzaju ćwiczeniach istniała konieczność wyznaczenia rozjemców ogniowych, zapewnienia dla kierownictwa ćwiczenia sprawnej łączności, uzgodnienia sygnałów kierowania ogniem i środków bezpieczeństwa. Na kierowniku ćwiczenia, obok wielu przedsięwzięć, ciążył obowiązek przeprowadzenia instruktażu z obsługą strzelnicy i rozjemcami.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem, w całokształcie organizacji ćwiczenia, było przeprowadzenie rekonesansu terenu. Właściwy wybór terenu miał duże znaczenie dla prowadzenia ćwi-

czenia i dlatego czynność tę każdorazowo powinien wykonywać osobiście jego kierownik. W każdym przypadku teren powinien być dostosowany do konkretnego tematu. Powinien być urozmaicony i taktycznie ciekawy. W pierwszym rzędzie miał ułatwić zrozumienie istoty przerabianych zagadnień, poznanie stopnia trudności jego pokonywania, w drugim zaś - miał stanowić ilustrację swoich dodatnich i ujemnych cech. Chodziło także o to, aby trafny dobór terenu ułatwił ćwiczącym zrozumienie zasad walki.

Po wykonaniu wymienionych czynności przez kierownika ćwiczenia istniała możliwość określenia składu ćwiczących wojsk i zabezpieczenia materiałowego ćwiczenia. Sprawy te nie były łatwe w owych latach ze względu na małe stany liczebne oddziałów oraz dokuczliwe braki środków pozorowania pola walki i sprzętu szkoleniowego. Ponadto obligowały kierowników ćwiczenia postanowienia rozkazów i programów, aby ćwiczenia taktyczno w swej znakomitej większości były wspólnymi dla różnych rodzajów wojsk. W tym względzie "Roczny program szkolenia dywizji piechoty" ustalał następujące zasady przydzielania artylerii:[108/]

"- pułk artylerii w pełnym składzie przydzielać na wszystkie ćwiczenia dywizyjne;
- dywizjony artylerii przydzielać do każdego pułku piechoty...;
- prócz tego na każde ćwiczenia pułkowe i 9 ćwiczeń baonowych przydzielać dowódców dywizjonów ze sztabami /ze środkami łączności, zwiadem i obserwacją/;
- baterie 45 mm dział przydzielać na wszystkie ćwiczenia batalionowe".

Uzupełniające go rozkazy przewidywały dla ćwiczeń plutonowych dodatkowe przydzielania plutonu artylerii, rusznic przeciwpancernych, ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy kompanijnych - baterii artylerii, batalionowych - pododdziałów saperów i łączności, pułkowych - kompanii czołgów /batalionu czołgów/, a nawet i lotnictwa.[109/]

Wzorem do naśladowania w tym zakresie miały być ćwiczenia pokazowe. W jednym z nich organizowanym na temat "Natarcie wzmocnionego pułku piechoty na obronę stałą nieprzyjaciela", przewidywano następujący skład ćwiczący:[110/]

Piechota - sztab pułku piechoty, jeden pełny batalion piechoty, sztaby dwóch pozostałych batalionów piechoty, wszystkie pododdziały specjalne pułku;

Artyleria - dwie brygady artylerii ciężkiej, a w każdej dwa dywizjony haubic 122 mm; dowództwo pułku haubic 152 mm i jeden ich dywizjon; pułk artylerii lekkiej /sztab pułku i jeden dywizjon artylerii/; dywizjon artylerii przeciwpancernej;

Czołgi - kompania czołgów /11 czołgów/;

Lotnictwo - eskadra bombowców Pe-2, eskadra szturmowców Ił i eskadra myśliwców;

Saperzy - dwa plutony saperów z dywizyjnego batalionu saperów.

W podobnym ćwiczeniu, organizowanym na temat "Wzmocniony batalion piechoty w natarciu", dowódca OW II przewidywał użyć batalion piechoty w etatowym składzie, wzmocniony pułkową baterią dział 76 mm i wsparty dywizjonem pułku artylerii lekkiej bez sprzętu, tylko ze środkami łączności.[111/] Do pozorowania nieprzyjaciela wyznaczono pluton strzelecki i dru-

żynę saperów.

W tym samym ćwiczeniu planowano zużyć następującą ilość środków pozorowania pola walki:

Batalion ćwiczący - po 10 sztuk amunicji ślepej na strzelca, 20 naboi sygnalizacyjnych;

Pluton pozorujący - po 30 sztuk amunicji ślepej na strzelca,5 naboi sygnalizacyjnych;

Pozorująca drużyna saperów - 150 petard i 20 świec dymnych.

Z powyższego wynika, że taka ilość środków pozorowania była daleko niewystarczająca i nie mogła oddać realizmu pola walki.

Kontynuacją pracy myślowej i praktycznego działania kierownika ćwiczenia było opracowanie dokumentacji, niezbędnej do przeprowadzenia ćwiczenia. Stanowiły ją plany konspekty lub plany przeprowadzenia ćwiczenia, do których mogły być dodatkowo opracowywane załączniki jak szkice działania, założenia,rozkazy itp. Oddzielnym dokumentem był rozkaz organizacyjny do ćwiczenia, opracowywany na szczeblach wyższych.[112/] Konieczność opracowywania dokumentacji dla ćwiczeń od najniższego szczebla podkreślały liczne rozkazy.

Wymagalność w zakresie opracowywania konspektów szła w parze z walką o ich praktyczną przydatność /funkcjonalność/. Wiązało się to niezbicie z wypracowaniem optymalnego wzoru tego dokumentu. Wzory takie rozpowszechniał Departament Piechoty i Kawalerii, periodyki wojskowe i rozkazy wyszkoleniowe dowódców.[113/] Na ich podstawie można stwierdzić, że zalecany plan konspekt składał się jak gdyby z trzech części. W Pierwszej - nagłówkowej należało ująć temat, cele, treść i zakres

szkolenia, metodę, czas trwania ćwiczenia, wskazówki organizacyjno-metodyczne oraz zabezpieczenie materiałowe i pomoce naukowe.

Druga - tabelaryczna miała odzwierciedlać przebieg ćwiczenia. Powinna zawierać wyszczególnienie zagadnień szkoleniowych, wydzieloną ilość czasu na ich przerobienie, czynności kierownika ćwiczenia /"co podaje"/ i wreszcie czynności ćwiczących /"czego się wymaga"/. Nie zawsze widziano potrzebę umieszczania w niej, w oddzielnej rubryce, czynności pozorowania pola walki.

Ostatnią - trzecią część planu konspektu miał stanowić szkic działania, opracowany w formie graficznej na kalce lub kartce papieru.

Plany przeprowadzenia ćwiczenia, podobnie jak plany konspekty, posiadały część nagłówkową i tabelaryczną. W części nagłówkowej mogły być podane: temat, cele, treści /zagadnienia szkoleniowe/, metoda /forma ćwiczenia/, czas, zabezpieczenie materiałowe, pomoce naukowe, czynności do wykonania przed ćwiczeniem /wskazówki organizacyjno-metodyczne/, założenie.[114/] Część tabelaryczna dzieliła się na rubryki, zawierające opis sytuacji bojowej lub zagadnienia szkoleniowe, podział czasu na etapy /fazy lub zagadnienia/ ćwiczenia oraz czynności kierownika ćwiczenia, wykonawców i grupy pozorującej. Obie części planu przeprowadzenia ćwiczenia uzupełnione powinny być graficznym przedstawieniem sytuacji bojowej. Mogło to być uczynione na mapie lub kalce.

W dokumentacji do ćwiczenia taktycznego ze strzelaniem amunicją bojową część nagłówkowa mogła być dodatkowo rozszerzona o skład osób funkcyjnych ćwiczenia, zestawienie figur

bojowych, sposób łączności itp. Z kolei część tabelaryczna mogła zawierać sposób pozorowania nieprzyjaciela, w tym i jego ognia, oczekiwane decyzje i czynności rozjemców.[115/]

Opracowana dokumentacja miała być przedstawiona przełożonemu. Wymagano, aby była ona zawczasu skontrolowana i zatwierdzona przez właściwego przełożonego, z jednoczesnym sprawdzeniem przygotowania ćwiczenia. Dotyczyć to miało zarówno osobistego przygotowania kierownika ćwiczenia, jak też sprzętu, pomocy szkoleniowych i zabezpieczenia materiałowego.[116/] Termin przedstawiania dokumentacji do zatwierdzenia powinien pozwolić przełożonemu na wniesienie i realizację ewentualnych poprawek. Nie powinno się tego czynić później niż 48 godzin przed ćwiczeniem, a w przypadku założeń do ćwiczeń pułkowych - 3 dni przed terminem ich rozpoczęcia.[117/]

Zatwierdzona przez przełożonego dokumentacja stanowiła podstawę praktycznego działania kierownika nad przygotowaniem ćwiczenia, a mianowicie urządzeniem placu /rejonu/ ćwiczeń oraz przygotowaniem jego uczestników i funkcyjnych.

W latach 1945 - 1949, ze względu na skromne wyposażenie placów i obozów ćwiczeń, a także poligonów, zabiegi wokół przygotowania terenu pochłaniały wiele czasu i ludzkiego wysiłku. Ogrom realizowanych przedsięwzięć w tym zakresie obrazuje rozkaz organizacyjny dowódcy OW II do dwustronnego ćwiczenia pokazowego, mającego się odbyć na poligonie Drawsko.[118/] W nim to szef Wydziału Inżynieryjno-Saperskiego DOW II został zobowiązany do nadzorowania i zakończenia w terminie do 30 lipca 1949 r. wszelkich prac saperskich. Zakres prac i terminy ich wykonania przedstawiono następująco:

- oczyszczenie terenu z krzaków przed przednim skrajem obro-

ny i w rejonie pierwszej pozycji, realizowane siłami 200 ludzi w dniach 15 i 16 lipca od godziny 14.00 do 21.00;

- wyrąb lasu, wykonywany przez 300 ludzi od godziny 7.00 dnia 16 lipca, aż do zakończenia prac;
- budowa batalionowego ośrodka obrony /pierwszej pozycji/ w kolejności;
  - rekonesans terenu przez dowódcę batalionu i dowódców kompanii organicznych i pododdziałów wzmocnienia w dniu 16 lipca od godziny 14.00 do 20.00,
  - rekonesans terenu prowadzony przez dowódców kompanii z dowódcami plutonów w dniu 18 lipca od godziny 14.00 do 18.00,
  - inżynieryjna rozbudowa obrony prowadzona w dniu 19 lipca od godziny 7.00 - 21.00, 20 i 21 lipca od godziny 14.00 do 21.00 oraz 23 do 30 lipca,
- budowa pozornego przedniego skraju oraz pozycji ryglowych przez 200 ludzi w dniach 24 - 26 lipca od godziny 7.00 do 21.00;
- budowa drugiej pozycji obronnej /odpowiedzialny dowódca 16 DPanc/ do 30 lipca;
- budowa trzeciej pozycji obronnej /odpowiedzialny dowódca 8 ZDP/ do 30 lipca.

Przygotowanie uczestników i funkcyjnych ćwiczenia mogło przybierać różne formy i cechować się zróżnicowaniem wysiłku i składu osobowego. Do najczęściej zalecanych i wymaganych form należały: instruktaż, ćwiczenie pokazowe, ćwiczenie szkieletowe, praktyczne rozgrywanie sytuacji przez dowódców na mapach lub w terenie.[119/] Działanie kierownika ćwiczenia w tym zakresie mogło obejmować jego pomocników, ćwiczące stany lub tylko ich dowódców, grupę pozorującą, tarczowych, rozjem-

ców ogniowych i taktycznych i inne osoby w zależności od potrzeb.

Nie mniej ważny od organizacji i przygotowania ćwiczenia był sam jego przebieg. W toku prowadzenia ćwiczenia jego kierownik powinien uwzględniać programowe wytyczne, a mianowicie:[120]

"- ćwiczenia urozmaicać, by zaciekawiły i szkoliły zarówno dowódców jak i strzelców;
- w wyniku przeprowadzonego ćwiczenia dowódca i strzelec winni opanować przerobiony temat;
- na następnych powtarzających się ćwiczeniach /np. obrona w dzień, obrona w nocy, obrona osiedla/ nabyte wiadomości i doświadczenia należy uzupełnić i ugruntowywać;
- w czasie ćwiczeń na podobne tematy zwracać uwagę na te zagadnienia, które są słabiej opanowane i dążyć do ich uzupełnienia".

Początek ćwiczenia następował z chwilą wyjścia z koszar i rozpoczęcia domarszu do rejonu ćwiczenia. Czas wyznaczony na domarsz winien być wykorzystany na ugruntowanie pokonywania przeszkód terenowych i naukę obrony przed atakami lotnictwa i broni pancernej. Gdy plac ćwiczeń był oddalony ponad 3 km od miejsca zakwaterowania, to należało wyprowadzić oddziały /poddziały/ na cały dzień"... celem przerobienia całego tematu w terenie, organizując zaopatrzenie w strawę na placu ćwiczeń".[121]

Przed przystąpieniem do przerabiania właściwego tematu zalecano podawać przykłady bojowe z własnych przeżyć lub działań odrodzonego Wojska Polskiego.[122]

Zasadnicze ćwiczenie kierownik powinien dzielić na fazy, w których skład wchodziła grupa zagadnień o zbliżonym charak-

terze i wynikająca z chronologii działania. Każdą z faz należało przeprowadzać osobno, aż do zupełnego opanowania. Po każdej z nich, względnie dwóch, trzech wskazane było dokonywać omówienia.

Pierwsza faza zasadniczego ćwiczenia związana była zazwyczaj z organizacją walki /działań bojowych/. Podstawę do niej stanowiło wydane założenie dla ćwiczącego dowódcy lub ustnie postawione zadanie przez kierownika ćwiczenia. W ćwiczeniach ze strzelaniem amunicją bojową dodatkowo szkoleni mogli otrzymać wyciąg z planu ognia artylerii wsparcia oraz szkic celów rozpoznania naziemnego /do szczebla kompanii/ i rozpoznania powietrznego /od szczebla batalionu/. W tym okresie ćwiczenia jego kierownik powinien skupić uwagę na "rozpracowaniu" postawionego zadania oraz powzięciu trafnej decyzji przez szkolonych dowódców.

Ćwiczenie powinno było rozwijać się i przebiegać z ciągle narastającym natężeniem wysiłku szkolonych i dużą dynamiką sytuacji taktycznych, aż do zrealizowania zaplanowanych zagadnień i osiągnięcia celu. Ćwiczące oddziały /pododdziały/ miały wykonywać swoje czynności realnie oraz widzieć i odczuwać wyniki swej pracy.

W toku ćwiczenia jego kierownik powinien był dążyć do utrzymania stałego kontaktu ze szkolonymi. Uczestnicy ćwiczenia musieli czuć jego obecność jako kontrolera oraz pomocnika i doradcy. Kierownik ćwiczenia konsekwentnie musiał wymagać od szkolonych dokładnego wykonywania wszystkich czynności, jak w rzeczywistych warunkach bojowych.

Kierownik ćwiczenia nie powinien stosować szablonu. Podczas ćwiczeń bowiem mogły powstać epizody i sytuacje nie

przewidziane planem. W tych wypadkach kierownik, mając na uwadze myśl przewodnią i cele szkoleniowe ćwiczenia oraz zadania każdego etapu /fazy/, powinien rozegrać działanie tak, jak wskazywała dana sytuacja taktyczna.

Czynności kierownika w toku ćwiczenia mogły być rozliczne i uzależnione od tematu i rodzaju ćwiczenia, szkolonego szczebla itp. Dla przykładu, podczas ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową wymagano, aby osobiście i przez swoich pomocników oraz rozjemców śledził stale działanie ćwiczących i stwarzał odpowiednie sytuacje, a także wymagał od dowódców ciągłego kierowania szykami bojowymi, śmiałych i szybkich decyzji tak co do wykorzystania środków ogniowych, jak i śmiałego parcia naprzód. Ponadto miał obserwować skuteczność ognia i w zależności od ilości i ważności zniszczonych celów korygować działanie wojsk. Przy małej skuteczności ognia powinien zadawać straty w składzie osobowym i sprzęcie, a w przypadku naruszenia zasad bezpieczeństwa - przerwać ogień. W ćwiczeniach taktycznych jednostronnych na kierowniku ćwiczenia ciążył obowiązek kierowania pozorowaniem pola walki, a w ćwiczeniach ze strzelaniem amunicją bojową - sterowania polem tarczowym.

Każde ćwiczenie miało być zakończone omówieniem. Treść omówienia w zależności od tematu, zakładanych celów, rozmachu ćwiczenia oraz ćwiczącego szczebla mogła być różna. Nie mniej jednak zalecano aby w omówieniu "nie tyle wykazywać niedociągnięcia, ile wyjaśniać, a w razie potrzeby pokazać, jak należy wykonywać."[123/] W periodykach wojskowych zalecano w planie omówienia ujmować takie zagadnienia jak:[124/]

- przypomnienie zarządzeń odnośnie organizacji ćwiczenia;
- krótkie omówienie przebiegu działań;

- ocena pracy uczestników ćwiczenia oraz uwagi dotaczące nienależytego wykonywania przez nich zadań;
- wskazanie na stopień realizacji celu ćwiczenia;
- końcowe wnioski.

W zakończeniu omówienia zalecano słowami uznania podziękować uczestnikom ćwiczenia za ich wysiłek oraz za staranność, uwagę i dobrą współpracę /nawet gdyby słowa te miały zawierać trochę przesady/.

x x x

Ocena założeń dotyczących metodyki przygotowania i prowadzenia ćwiczeń, obowiązujących w latach 145-1949, jest przedsięwzięciem nader trudnym. Nie istniały bowiem w tym czasie wojskowe instrukcje czy podręczniki, poświęcone systemowemu rozwiązaniu tych problemów. Stąd też i ich merytoryczne odtworzenie było możliwe tylko w oparciu o wycinkowe treści, zawarte w programach szkolenia, rozkazach i wytycznych przełożonych oraz w periodykach wojskowych. Rzecz w tym, że nie zawsze musiały one mieć moc obowiązującą dla całości wojsk lądowych czy we wszystkich dywizjach piechoty.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że metodyce przygotowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych nadawano właściwy kierunek rozwoju i ciągle ją wzbogacano. Inna rzecz, że teoretyczne założenia, jakkolwiek poprawne, nie zawsze były na czasie.Odnosiło się to między innymi do szeroko zalecanych ćwiczeń dwustronnych. Skądinąd jednak wiadomo, że ze względu na niskie stany pododdziałów /i zaangażowanie ich części do różnych prac/, istniały autentyczne trudności nawet w prowadzeniu ćwiczeń jednostronnych. Dotyczyło do zwłaszcza ćwiczeń kompanijnych i wyższych

szczebli dowodzenia.

Szczególnie trafnie i dokładnie rozpracowano metodykę przygotowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową. Nie było to bezpodstawne. Zmuszały do tego obowiązujące w nich warunki bezpieczeństwa, a ponadto tego rodzaju ćwiczenia traktowano jako najlepszy sprawdzian umiejętności taktycznych i ogniowych pododdziałów. Były one przedmiotem egzaminowania podczas inspekcji jesiennych. Pociągało to za sobą konieczność opracowania szczegółowych instrukcji dla kontrolujących, a w konsekwencji i propagowanie dobrych wzorów.

Do słabszych strony metodyki szkolenia taktycznego w okresie lat 1945 - 1949 należy zaliczyć zbyt skąpe interpretacje istoty form i metod tegoż szkolenia. Podobnie rzecz się miała i ze szczegółowym scharakteryzowaniem toku przygotowania ćwiczenia przez jego kierownika. Przedstawione tak w jednym jak i drugim przypadku treści nie gwarantowały uchwycenia /zrozumienia/ ich istoty i zasadniczych wartości przez dowódców.

Należy sądzić, że z braku teoretycznych opracowań, główna rola w metodyce przygotowania i prowadzenia ćwiczeń przypadła naśladownictwu różnych praktycznych rozwiązań. Źródłem jego mogły być zwłaszcza ćwiczenia pokazowe, organizowane przez doświadczonych dowódców.

4. Tworzenie i doskonalenie bazy dla potrzeb szkolenia taktycznego.

Podstawowym czynnikiem stanowiącym o powodzeniu szkolenia taktycznego dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 była baza szkoleniowa. Ona to bowiem umożliwiała jego realizację w ogóle, a od stopnia jej zorganizowania i wyposażenia uzależniona była

sprawność i skuteczność przekazywania i przyswajania wiedzy i umiejętności. Najbardziej przydatna w tym względzie była baza terenowa, która dzieliła się na dwie zasadnicze grupy: garnizonowe place ćwiczeń i poligony /obozy letnie/. Nie mniej ważny był stan zaopatrzenia w instrukcje i regulaminy oraz środki pozorowania pola walki.

Stan wyjściowy bazy szkolenia taktycznego był w naszym wojsku prawie równy zeru. Trzeba ją było organizować i budować od podstaw. W dużej mierze przesądziły o tym okres wojny, nowe poglądy na miejsce i rolę dywizji piechoty na polu walki, jak również skutki przeprowadzonej reformy rolnej.

Jako pierwsze w powojennym okresie wysunęły się potrzeby rozbudowy bazy garnizonowej /taktycznych placów ćwiczeń/. Powstawały one z chwilą sformowania związków taktycznych piechoty, na podstawie rozkazu naczelnego dowódcy WP nr 58/Org. Spotęgowały je powracające do kraju jednostki frontowe i przystąpienie ich do codziennej praktyki szkoleniowej w warunkach garnizonowych.

Przydzielone jednostkom garnizony niejednokrotnie nie posiadały placów ćwiczeń lub były one zdewastowane, a nawet zagospodarowane. Przy ich rozbudowie /czytaj: zajmowaniu obszaru/ wymagano aby znajdowały się w pobliżu miejsca dyslokacji jednostek i posiadały spore rozmiary.

Stan wyjściowy i perturbacje związane z rozbudową garnizonowych placów ćwiczeń przedstawiają liczne dokumenty. W materiałach przygotowanych przez Sztab DOW V na odprawę u naczelnego dowódcy WP między innymi czytamy: "Pułki krakowskiego D.O.W. a szczególnie garnizonu tutejszego odczuwają wielki brak garnizonowych placów ćwiczeń. Place ćwiczeń uległy wielkiemu pomniej-

szeniu przez rozparcelowanie ich za czasów okupacji tak, że są częściowo zabudowane, zaorane wzgl.zasiane. Na urządzenie placów potrzebne są kredyty".[125/]

Sztab 49 pułku piechoty 14 dywizji w piśmie do Sztabu DOW VII informował, że posiada plac ćwiczeń o powierzchni 18 hektarów, przy wymaganej normie 120 hektarów. Równocześnie donosił, że własność zajmowanych terenów nie jest ustalona. Dla jasności sprawy przedstawił również jego historię, z której wynikało, że przed wojną "... plac ćwiczeń dzierżawiło wojsko od hr. Zamojskiego, w 1945 r. reforma rolna podzieliła plac ćwiczeń między ludność".[126/]

Podobne kłopoty swojemu sztabowi okręgu przedstawiał dowódca 35 pułku piechoty 7 dywizji w dniu 30 września 1947 r.[127/] Stwierdzając, że pułk dysponuje placem ćwiczeń o powierzchni ok. 110 hektarów, zastrzegał jego przynależność do Zarządu Miejskiego w Tarnowskich Górach. Ponadto stwierdzał, że plac w 1944 r. podzielono na działki i chcąc obecnie go zagospodarować trzeba wypłacić odszkodowania.

Wszystko to zmuszało do unormowania statusu własności użytkowanych obszarów, ewentualnie prawnego ich wydzierżawienia. Pierwsze z tym związane nadzieje pojawiły się wraz z wydaniem przez prezydenta KRN w dniu 6 września 1946 r. dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie wojskowym. Trzeba jednak powiedzieć, że sprawy te ciągnęły się przez całe pięciolecie.

Pomimo powyższych niedogoności jednostki musiały przystąpić do wypracowania wzorów rozbudowy obiektów na placach ćwiczeń, które w pełni odzwierciedlałyby wymagania pola walki. Jednocześnie urządzenia placów ćwiczeń powinny były pozwalać na stosowanie wypracowanych form i metod szkolenia, a także

uwzględniać możliwości ich budowy "systemem gospodarczym". Nic też dziwnego, że w początkowym okresie tyle było pomysłów ile jednostek.

Z oryginalnym pomysłem rozbudowy placu ćwiczeń, systemem pól wyszkoleniowych, wyszedł Sztab DOW III[128/] i sposób ten w okręgu był obowiązujący. Istota jego polegała na podziale całości placu na szereg specjalistycznych pól, w których miały być nauczane poszczególne przedmioty. Wśród nich był plac ćwiczeń szturmowych, posiadający dwa tory przeszkód i mający służyć bezpośrednio szkoleniu taktycznemu. Tak rozbudowany plac ćwiczeń miał zapewnić ujednolicenie metodyki organizacji i przeprowadzenia ćwiczeń, usunąć niewłaściwe metody szkolenia i umożliwić skuteczną kontrolę postępów żołnierzy. W rezultacie tego miano osiągnąć znaczne podniesienie poziomu wyszkolenia w związkach taktycznych, oddziałach i pododdziałach.

Z kolei w 4 pułku piechoty plac ćwiczeń taktycznych został podzielony na pięć części o różnym przeznaczeniu:[129/]

- plac ćwiczeń "A" - przeznaczony był do ćwiczeń taktycznych pojedynczego strzelca, grupy strzelców i drużyny oraz szkolenia strzeleckiego, saperskiego, przeciwgazowego i terenoznawstwa;
- plac ćwiczeń "B" - przeznaczono do nauczania tematów szkolenia taktycznego: natarcie na osiedle i natarcie w lesie;
- plac ćwiczeń "C" - przeznaczono do szkolenia pułkowego dywizjonu artylerii;
- plac ćwiczeń "D" - przeznaczono do prowadzenia ćwiczeń taktycznych i ogniowych ze strzelaniem

amunicją bojową;

- plac ćwiczeń "E" - miał służyć ćwiczeniom taktycznym w zakresie obrony.

Pomimo stosowania różnych rozwiązań stan polowej bazy garnizonowej był ciągle niezadawalający. Wykazała to szczególnie wiosenna inspekcja generalna w 1948 r., a co zostało odzwierciedlone w rozkazie nr 020 z dnia 25 maja 1948 r. ministra obrona narodowej. Zarzucał on dowódcom między innymi, iż w dotychczasowej pracy przejawiali za mało inicjatywy w sprawach zaopatrzenia w sprzęt i zaniedbywali podstawowe warsztaty pracy szkoleniowej, jakimi były strzelnice i place ćwiczeń.

Rozkaz ten odbił się szerokim echem wśród wojsk. Podjęto natychmiast decyzje o rozbudowie na placach taktycznych punktów oporu kompanii, pól szturmowych itp.[130/] Zaostrzono także wymagalność i kontrole w tym przedmiocie. Kontrole takie nie zawsze wypadały pomyślnie dla wykonawców, Przeprowadzone w OW II w okresie letnim i podczas inspekcji jesiennej 1948 r. wykazały, że w niektórych garnizonach punkty oporu kompanii nie odpowiadają regulaminowym wymogom, cechuje je niedostateczne techniczne wykonanie i brak poszczególnych elementów z taktycznego punktu widzenia.[131/] Do usunięcia tych usterek zostali zobowiązani dowódcy 12 i 16 dywizji piechoty.

Pomimo usilnych starań nie wszystkim jednostkom udało się do końca 1949 r. zająć /wykupić, wydzierżawić itp./, a następnie przystosować, jako garnizonowe place ćwiczeń, pozostające w sąsiedztwie obszary. Brak odpowiednich placów ćwiczeń powodował, że niektóre jednostki wykorzystywały w tym celu pobliskie zapasowe lotniska wojskowe. Musiało to być powszechne, skoro wymagało aż interwencji dowódcy wojsk lądowych.[132/]

W październiku tego samego roku zostały określone przez Sztab Generalny WP rozmiary garnizonowych placów ćwiczeń, w przywiązaniu do odpowiedniego szczebla dowodzenia poszczególnych rodzajów wojsk, a mianowicie:[133/]

Tabela nr 11

Rodzaj wojsk	Jednostka	Wymiary placu ćwicz.		Powierzchnia w ha
		Długość	Szerokość	
Piechota	pułk	2 km	2 km	400
	samodz.bat.	1 km	1 km	100
Artyleria	pułk	1,5 km	1 km	150
	samodz.dyw.	1,5 km	1 km	150
Broń pancerna	pułk	3 km	1 km	300
Łączność	pułk	2 km	0,5 km	100
	samodz.bat.	1 km	0,3 km	30
Saperzy	pułk			
	- plac ląd.	5 km	3,2 km	1035
	- plac wodny	3 km	0,7 km	210

Podobnie, jak garnizonowych placów ćwiczeń, przedstawiał się stan poligonowej bazy szkoleniowej. Baczniejszą uwagę zwrócono na nią w 1946 r., kiedy to po raz pierwszy zaczęto szukać w okręgach wojskowych odpowiednich terenów pod obozy letnie. W pierwszym rzędzie uwzględniano dawne poligony i miejsca nadające się do ich urządzenia małym nakładem sił i środków. Na ziemiach odzyskanych niejdnokrotnie rozpatrywano wykorzystanie w tym celu obozów jenieckich z czasu wojny.

Sposób podejścia do problemu szukania miejsc na urządzenie obozów letnich obrazują przykłady z OW IV. Komisja rozwiązująca to zagadnienie tak przedstawiała charakterystykę rejonu

w pobliżu Tarnowskich Gór: "W m.LASOWICE znajduje się 15 baraków drewnianych, nadające się do wykorzystania na miejsce obozu letniego, prócz tego - 2 budynki murowane, miejsce urządzenia na łaźnię, 1 budynek murowany nadający się na kuchnię i 1 budynek murowany na magazyn, 2 ustępy drewniane częściowo rozebrane.

Wyżej opisany obóz, wybudowany w czasie wojny dla jeńców wojennych - ogrodzony drutem kolczastym".[134/]

Charakteryzując możliwości rozlokowania obozów letnich szef Sztabu DOW IV w piśmie z dnia 11 maja 1946 r. stwierdzał, że na terenie Górnego Śląska brak pomieszczeń, które można by było do tego celu przystosować. Zachodziła więc konieczność budowy od podstaw obozu dla 7 dywizji piechoty w rejonie Tych i Lublińca. Na Dolny Śląsku, w pobliżu Wrocławia i Opola, można było wykorzystać poniemieckie obozy letnie i pozostałe tam baraki. Istniały jednak potrzeby rozbudowy strzelnic, pól ćwiczebnych, torów przeszkód i innych.[135/]

Sprawy bazy poligonowej i obozów odżyły z nową siłą w 1948 r., kiedy to zostały zaplanowane tzw. koncentracje letnie. Znowu zaczęto szukać dogodnych miejsc do ich urządzenia, na terenach odpowiadającym określanym wymogom. Miały one być bez zastrzeżeń pod względem zdrowotnym i z możliwością rozmieszczenia obozu w lesie. W pobliżu powinna być rzeka lub jezioro, a pas terenu wyznaczony do ćwiczeń taktycznych miał być urozmaicony.[136/]

W tym roku przewidziano dodatkowe kredyty na urządzenie obozów letnich.[137/] Okręgi wojskowe otrzymały na ten cel po 750000 zł, niezależnie od kredytów na obozy letnie szkół oficerskich. Ponadto zostały im przydzielone kredyty po 100000 zł na urządzenie szkół ognia artylerii.

Sumy te poszczególne DOW podzieliły między podległe jed-

nostki. Między innymi dowódca OW II przewidywał po 200000 zł dla dywizji piechoty. Ostatecznie jednak kredyty zostały podzielone według następującego klucza: sztab dywizji - 10000 zł, pułk piechoty - 45000 zł, pułk artylerii lekkiej - 40000 zł, dywizjon artylerii przeciwpancernej /batalion saperów, kompania łączności/ - po 10000 zł.[138/]

Wyasagnowanie dodatkowych kredytów na urządzenie obozów letnich świadczyło o bezwzględnej potrzebie ich rozbudowy. Pozyskane sumy nie gwarantowały jednak nawet rozpoczęcia budowy obiektów trwałych. Mogły one tylko, ze względu na swoją skromność, zaspokoić i to częściowo bieżące potrzeby jednostek, związane najczęściej z urządzeniem obozowiska, wykonaniem najprostszych prac ziemnych /budowa schornów, odcinków transzei/i zakupem tarcz, figur bojowych itp.Równomierny podział funduszów pomiędzy jednostki tego samego szczebla dowodzenia /a nawet i różnych/ sugeruje, że podchodzono do tego w sposób mechaniczny. Nie uwzględniono bowiem specyfiki kosztów rozbudowy ich bazy szkoleniowej. Trudno bowiem zgodzić się z tym, że potrzeby batalionu saperów były takie same jak kompanii łączności i sztabu dywizji.

Od 1948 r. coraz poważniej myślano o stałych poligonach /obozach ćwiczeń/ dla poszczególnych związków taktycznych piechoty. Przy ich wyborze kierowano się przede wszystkim zasadą, aby były położone jak najbliżej miejsca stałej dyslokacji. W poszczególnych okręgach zarysował się w tym zakresie następujący układ:[139/]

Tabela nr 12

OW	ZT	Poligon /obóz ćwiczeń/	
		zasadniczy	pomocniczy
I	1 DP	Zambrów /"Czerwony Bór"/	Rembertów
	15 DP	Bartoszyce	Lidzbark Welski
	18 DP	Orzysz	Pietrasze /wieś/
II	12 DP	Konotop-Drawsko	Gryfice
	14 DP	Zdbiew-Sypniewo	Czarne i Wałcz - Turzyno
	16 DP	Grupa	
III	2 DP	Barycz	Wieluń
	4 DP	Biedrusko	
	5 DP	Wędrzyn	
	8 DP	Raducz	
IV	7 DP	Łambinowice	Siewierz
	10 DP	Cisów	Legnica
	11 DP	Cisów	Głogów
V	6 DP	Dęba	
	9 DP	Komańcza	
VII	3 DP	Jawidz	Pańska Dolina

Jeszcze staranniej i poważniej podchodzono do przygotowania tzw. koncentracji letniej 1949 r. Wykorzystać miano doświadczenia poprzedniego roku, a obóz okręgowy miał zapewnić warunki do ćwiczeń i strzelań amunicją bojową wszystkich jednostek. Szczegółowe rozpoznanie i zaplanowanie obozów na 1949 r., miało już nastąpić w ciągu listopada i grudnia 1948 r. Na tej podstawie w okręgach należało sporządzić dokumentację, z której do Dowództwa Wojsk Lądowych miano przedstawić:[140/]

- szczegółowy plan obozu z przedstawieniem wszelkich istniejących i planowanych urządzeń, podziałem placów ćwiczeń,

strzelnic i poligonów;

- zestawienie i kosztorysy najniezbędniejszych inwestycji proponowanych w danym obozie.

Dowództwo OW VII, dążąc do wypracowania i ujednolicenia koncepcji obozu ćwiczebnego dywizji piechoty, ogłosiło konkurs na jego projekt. Poszczególne jednostki i instytucje wojskowe nadsyłały swoje rozwiązania. Jednym z nich był projekt Sztabu 7 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty. Zawarty w nim "Wykaz ogólny projektowanej ilości materiałów na urządzenie obozu oraz ich przybliżone koszty" był w swej treści podobny /zbliżony/ do innych projektów i dlatego celowym jest go przedstawić.[141/]

Tabela nr 13

Wyszczególnienie	Jm.	Ilość	Cena zł	Koszt ogólny zł
1	2	3	4	5
Deski sosnowe	m^3	1739,64	6500	11319935
Kantówka sosnowa	"	1553,84	6500	10100090
Słupy sosnowe	"	254,37	8500	2112250
Kantówka dębowa	"	5,32	13000	70160
Krokwie sosnowe	"	147,00	6500	955500
Gwoździe ciesielskie	kg	3444,00	48	165312
Drut kolczasty	"	4060,00	45	182700
Papa smołowcowa	rol.	784,00	382	297188
Gwoździe papowe	kg	364,00	74	26936
Liny do przyrząd. gimnast.	szt.	56	2000	112000
Kółka żelazne obszyte skórą do przyrząd.gimn.	"	56	190	10640

1	2	3	4	5
Rury żelazne do przyrząd.gimnast.	mb	140,00	150	21000
Razem:				25374611 zł

Równolegle z troską o materiałowo- socjalne zabezpieczenie pobytu na poligonach szła w parze praca nad powiększeniem obszarów ćwiczebnych. W tym celu Dowództwo Wojsk Lądowych zaplanowało przyłączenie do poligonów przyległych terenów i powiadomiło zainteresowane dowództwa okręgów wojskowych, aby dokonały ich rekonesansów. Dokonanie przyłączeń okazało się przedsięwzięciem złożonym, gdyż tereny te były zamieszkałe, a ziemia uprawiana.

Przykładem świadczącym o złożoności problemu mógł być meldunek dowódcy OW IV z dnia 5 marca 1949 r., dotyczący obozu ćwiczebnego Łambinowice.[142/] Stwierdzało się w nim, że zaprojektowany obszar powiększeń wynosił 3217 hektarów, w tym ziemii ornej - 1166, łąk i pastwisk - 251, ogrodów - 5, nieużytków - 3, pod zabudowaniami - 49, dróg i rowów - 8, wody - 105, lasów-1064. Teren ten zamieszkiwało 1471 osób, skupionych w 386 rodzinach. Ponadto znajdowało się tam 423 budynki mieszkalne i 1050 gospodarczych. W tym wypadku koszty przesiedlenia,określone na 330 mln złotych, uznane zostały przez wojewodę jako zbyt niskie.

Nadmienić należy, że propozycje DOW w tym zakresie zostały uwzględnione i zatwierdzone z niewielkimi poprawkami przez ministra obrony narodowej.[143/] Równocześnie wszystkie poligony i obozy ćwiczeń zostały przejęte przez wojsko "do terenowego wykorzystania", z wyjątkiem poligonu "Rembertów", który pozostawał pod jego zarządem. Pod zarządem wojska pozostawały również

obszary zajęte pod strzelnice, place ćwiczeń, lotniska i składnice.

Coroczne urządzanie rejonów koncentracji było kłopotliwe i wymagało wcześniejszego wysyłania licznych grup /zespołów/ roboczych.[144] Ponadto letnie koncentracje sprawdziły się jako forma organizacji szkolenia bojowego i jako stałe przedsięwzięcie wymagały trwalszych rozwiązań. Dotyczyło to zwłaszcza zapewnienia wojskom warunków normalnego bytowania, poprzez wybudowanie odpowiednich, stałych pomieszczeń kwaterunkowych i urządzeń takich jak studnie, kąpieliska itp.

Mając powyższe na względzie dowódca wojsk lądowych zdecydował, aby przystąpić do wyznaczenia pułkom /jednostkom/ stałych rejonów bazowania /obozowania/.[145] W nich to dowódcy pułków na podstawie planów obozu i w miarę otrzymywania kredytów, dokonywaliby corocznie budowy nowych obiektów trwałych, zastępując kolejno urządzenia prowizoryczne. W ten sposób wznoszony w ciągu kilku lat obóz mógłby zabezpieczyć potrzeby szkoleniowe pułku, wymagając jedynie wiosennych bieżących remontów.

Przydziału stałych obozów ćwiczebnych dla poszczególnych dywizji powinni dokonać dowódcy OW, kierując się zasadą, aby dywizja rozmieszczona była w jednym rejonie. W jego pobliżu powinny znajdować się place ćwiczeń i strzelnice, a sam rejon powinien być w lesie i w pobliżu rzeki /jeziora/ i wody zdatnej do picia. Nie bez znaczenia pozostawało w tym względzie zadbanie o możliwość rozmieszczenia jednostek dywizji "w linii".

Pomimo użytkowania terenów przez wojsko ich status własności, jak również wielkość powierzchni budziły ciągle zastrzeżenia. Celem uregulowania tych spraw minister obrony narodowej, w porozumieniu z ministrami leśnictwa, rolnictwa i reform rol-

nych oraz administracji publicznej, powołał w drugiej połowie 1949 r. mieszane komisje terenowe.[146] Ich ilość odpowiadała liczbie okręgów wojskowych oraz utworzono jedną dodatkowo dla terenów marynarki wojennej. W skład komisji weszli przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, a do ich zadań należało:[147]

- ustalenie, czy znajdujące się obecnie pod zarządem wojska, względnie przez niego wykorzystywane tereny zostały przekazane władzom wojskowym zgodnie z obowiązującymi przepisami;
- ustalenie, które z zapotrzebowanych na cele wojskowe terenów będą przekazywane pod zarząd władz wojskowych, a które do "terenowego wykorzystania", z dokładnym określeniem granic tych terenów;
- szczegółowe określenie warunków, na jakich poszczególne tereny miały być przekazane wojsku do wykorzystania;
- ustalenie w których i na jakiej powierzchni lasów państwowych, podlegających przekazaniu pod zarząd Ministerstwa Obrony Narodowej lub do terenowego wykorzystania, należy usunąć drzewostany na stałe tj. zmienić uprawę leśną na inny rodzaj użytkowania;
- określenie, które tereny znajdujące się pod zarządem władz wojskowych winny być zwrócone Ministerstwu Leśnictwa względnie Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Komisje terenowe przystąpiły do pracy, a pierwsze jej wyniki były już w listopadzie 1949 r.[148] Tak więc pod koniec tego roku zostały wypracowane kierunki rozbudowy bazy poligonowej i określone zasady zarządzania terenami użytkowanymi przez wojsko.

Wraz z podjęciem taktycznego szkolenia dywizji piechoty

w okresie pokojwym, zaistniała potrzeba wyposażenia ich w niezbędne instrukcje i regulaminy. Nie można było opierać się na przedwojennych, gdyż nie uwzględniały doświadczeń i wniosków drugiej wojny światowej. Ponadto i struktury organizacyjne związków taktycznych piechoty uległy zmianie, co pociągało za sobą różnice w możliwościach bojowych i realizowanych zadaniach na polu walki.

Problem ten widziały i doceniały instytucje centralne, które opracowały plany wydawnicze i przystąpiły do ich realizacji już od 1945 r. W tym roku WINW wydał między innymi 13 regulaminów, a wśród nich regulaminy walki piechoty, artylerii, wojsk pancernych i zmotoryzowanych oraz służby polowej sztabów.[149/] Regulaminy walki piechoty zostały poprawione i wznowione w 1946 r.

Pomimo prac wydawniczych jednostki odczuwały niedostatek regulaminów, w tym zwłaszcza opracowanych w języku polskim. Niejednokrotnie na cały pułk piechoty przypadało ich zaledwie kilkanaście.[150/] Próby polepszenia sytuacji wydawnictwami w języku rosyjskim nie mogły przynieść oczekiwanych korzyści, ze względu na bariery językowe.[151/]

W połowie 1946 r. ilość wydawnictw WINW przekazanych Departamentowi Piechoty i Kawalerii osiągnęła w poszczególnych pozycjach: Regulamin walki piechoty, cz.I - 9971 szt; Regulamin walki piechoty, cz.II - 4000 szt; Drużyna strzelecka w walce - 17640 szt. Z tej ilości przekazano dywizjom piechoty i dywizji kawalerii odpowiednio: 4049 szt, 2340 szt i 10894 szt.[152/] Ponadto w tym czasie znajdowały się w druku: "Instrukcja saperska dla piechoty","Drużyna w walce","Instrukcja polowa sztabów".

Stan instrukcji i regulaminów, przydatnych w szkoleniu

taktycznym, systematycznie wzrastał. Przeprowadzone inwentaryzacje na przełomie 1946/1947 r., wykazały wydatne zwiększenie stanu posiadania tych pozycji w dywizjach piechoty.[153/]

Tabela nr 14

Lp.	T y t u ł	3 DP	4 DP	5 DP
1	Regulamin walki piechoty, cz. I	50szt	237szt	350szt
2	Regulamin walki piechoty, cz. II	100szt	210szt	239szt
3	Drużyna strzelecka w walce	550szt	592szt	550szt
4	Wyszkolenie bojowe pojedynczego strzelca		628szt	650szt
5	Roczny program szkolenia...	100szt	82szt	105szt

Wzrost liczby instrukcji i regulaminów nie zawsze szedł w parze z właściwym ich rozdziałem i wykorzystaniem. Przykładem tego mogą być wyniki kontroli 35 pułku piechoty 7 dywizji, przeprowadzonej przez Sztab DOW IV w dniach 24 - 26 maja 1948r. W sprawozdaniu z niej czytamy: "Zaopatrzenie w sprzęt ćwiczebny i pomoce naukowe nieracjonalne. W sztabie pułku zgromadzono wielkie ilości regulaminów i podręczników, a pododdziały odczuwają ich brak. 218 egz. podręcznika »Wyszkolenie bojowe pojedynczego strzelca« znajduje się u oficera taktyczno-wyszkoleniowego pułku, a wszystkie pododdziały razem wzięte posiadają jedynie 43 egz. Podobny stosunek istnieje mniej więcej w rozchodowaniu innych regulaminów."[154/]

Biorąc powyższe pod uwagę można stwierdzić, że wysiłek wydawniczy pozwalał na sukcesywne zabezpieczenie szkolenia taktycznego w pozycje z zakresu zasad i sposobów organizacji

i prowadzenia walki. Niedostatecznym natomiast okazał się w dziedzinie metodyki tego szkolenia, zwłaszcza w odniesieniu do szczebli pluton - dywizja. Nie mogły przecież rozwiązać tego ogólne wskazówki organizacyjno-metodyczne zawarte w "Rocznym programie szkolenia dywizji piechoty".

Stąd też za szczególnie cenną pomoc w systemie pogłębiania wiedzy metodycznej kadry należy uznać czasopiśmiennictwo tego okresu. Periodyki wojskowe spełniały niejednokrotnie funkcje brakujących podręczników i instrukcji metodyki szkolenia taktycznego oraz uzupełniały wiadomości z dziedziny praktycznego stosowania "suchych" regulaminów. Przykładem tego może być sprawozdanie z kontroli 62 pułku piechoty /16 - 18. 5.1946 r./, w którym czytamy: "Metoda prowadzenia ćwiczeń prawidłowa, szwankuje jednak wykonanie ze względu na niedostateczne przygotowanie oficerów i podoficerów. Konspekty ćwiczeń na ogół na niskim poziomie. Komisja zaleciła opracowywać je według artykułów zamieszczonych w»Przeglądzie piechoty« Nr 2 i 3 z 1946 r..."[155/]

Nie mniej ważne znaczenie, od wyposażenia dywizji piechoty w place ćwiczeń, instrukcje i regulaminy, miało w szkoleniu taktycznym zabezpieczenie w środki pozorowania pola walki. Jednak zarówno początki, jak i dalsze lata pokojowego szkolenia były w tym względzie bardzo ograniczone. Przydziały amunicji ślepej były małe [156/] i pomimo że w 1949 r. stan zaopatrzenia materiałowego ćwiczeń uznano za zadawalający, to jednak w dalszym ciągu odczuwano brak petard, makiet broni maszynowej, tarcz itp.[157/] O trudnościach w tym zagadnieniu i sposobie myślenia /z konieczności/ w ich rozwiązywaniu niech świadczy sprawozdanie z kontroli 30 pułku piechoty, przeprowadzonej w dniach

9 - 10 grudnia 1948 r. Znalazło się w nim między innymi: "Karygodnym było już to, że oba plutony /przerabiające temat: Grupa strzelców w czasie szturmu - R.Z./ nie posiadały granatów, a rzuty były jedynie markowane zamachem rąk, pomimo że po drodze, idąc na ćwiczenia, leżało dość kamieni o wadze zbliżonej do granatu".[158/]

Ten stan rzeczy musiał z konieczności odbijać się na szkoleniu taktycznym, a zwłaszcza na jego zbliżeniu do realizmu pola walki.

x x x

Rozwój bazy szkolenia taktycznego napotykał w latach 1945 - 1949 na szereg trudności. Jedną z liczących się był brak terenów, na których można ją było urządzać. Przeszkody z tym związane krępowały inicjatywę dowódców i wymagały wiele zabiegów wokół zalegalizowania użytkowanego obszaru. Brak było również środków, zarówno finansowych i materiałowych, do prowadzenia prac na szerszą skalę. Wreszcie kadra nie posiadała doświadczenia i wzorów w tym względzie. Stąd proces tworzenia bazy szkolenia taktycznego był powolnym, a przyjmowane rozwiązania mało śmiałe.

W zakresie bazy garnizonowej największe uznanie zyskał podział placów ćwiczeń na szereg pól wyszkoleniowych, wśród których znajdowało się pole szturmowe. W swej istocie było ono pewnego rodzaju torem przeszkód. Korzystanie z niego przyczyniało się bardziej do wyrabiania umiejętności technicznych niż taktycznych. Ze względu na swoją pojemność pole takie przydatne było w szkoleniu pojedynczego strzelca, drużyny czy plutonu.

Mogło również spełniać dobrze swe funkcje podczas różnego rodzaju sprawdzianów. Nie nadawało się jednak do szkolenia większych pododdziałów i oddziałów.

W omawianym okresie nie znalazła właściwego miejsca, w ramach bazy garnizonowej, baza gabinetowa. Nie przykładano wagi do urządzania sal wykładowych, a tym bardziej o charakterze przedmiotowym. Jeżeli takowe miały miejsce to tylko w pułkowych szkołach podoficerskich.

W rozwoju bazy poligonowej główny wysiłek nacelowany był na pozyskanie terenów i urządzenie obozowisk. Zwracano również uwagę na przygotowanie placów do ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową. Skromność środków sprawiła, że nie uzyskano w jej rozbudowie istotnych rezultatów.

Zarówno w rozwoju garnizonowej jak poligonowej bazy szkolenia taktycznego nie wypracowano wzorców liczących się w skali wojska. Przyjęte rozwiązania nie wykraczały poza granice okręgu wojskowego, a ich realizacja odbywała się najczęściej tzw. sposobem gospodarczym.

x x x

Na kształt założeń organizacyjnych szkolenia taktycznego w latach 1945 - 1949 wywarło wpływ wiele czynników. Wśród nich znaczący udział miały: sprawność organów kierowania szkoleniem, rozwój wojskowej myśli organizacyjno-metodycznej i stan bazy szkoleniowej. Wszystkie one były najczęściej rozwijane od podstaw, przy braku sprzajających warunków pracy i życia wojska.

Dywizje piechoty nie stanowiły w tym względzie wyjątku. Poddawane kierowaniu licznych instytucji, będących w ciągłym strukturalnym rozwoju, nie zawsze znajdowały dobre oparcie dla

swoich zamierzeń. Z kolei częste zmiany struktury roku szkoleniowego i z tym związana płynność ustaleń, musiały czynić wiele zamieszania i utrudniać wyciągnięcie uzasadnionych wniosków. Dopiero od 1948 r. nastąpiły sprzyjające warunki do konsekwentniejszych rozwiązań organizacyjnych. Przyczyniło się do tego sprawne, scentralizowane kierowanie szkoleniem wojsk lądowych przez ich Dowództwo.

Organ ten przystąpił do wypracowania jednolitych założeń organizacyjnych. Służyły temu wydane instrukcje o planowaniu, ewidencji i sprawozdawczości szkolenia. Nie bez znaczenia pozostawały tutaj prowadzone corocznie generalne inspekcje wiosenne i jesienne, w trakcie których szkolenie taktyczne poddawane było sprawdzianowi. Wyciągane z nich trafne wnioski stanowiły dobrą podstawę do rozwoju wojskowej myśli organizacyjno-metodycznej i ustalenia kierunków doskonalenia bazy szkoleniowej.

Pomimo niesprzyjających warunków do rozwoju założeń organizacyjnych szkolenia taktycznego, w latach 1945 - 1949 odnotowano osiągnięcia. Można do nich było zaliczyć: wypracowanie konsekwentnego podziału roku szkoleniowego na dwa okresy /letni i zimowy/; ujednolicenie zasad i sposobów planowania, ewidencji i sprawozdawczości szkolenia; wdrożenie systemu kontroli wyszkolenia; zsynchronizowanie szkolenia taktycznego młodszego i starszego rocznika; ustalenie zasad specjalizacji starszego rocznika; organizacja obozów letnich; dbałość o wspólne ćwiczenia piechoty z innymi rodzajami wojsk; przystąpienie do rozbudowy trwałych obiektów na obozach letnich. Nie wszystkie z nich zaowocowały efektami do końca 1949 r. Stanowiły jednak zapowiedź krystalizowania się jednolitej doktryny szkoleniowej.

R O Z D Z I A Ł IV

REALIZACJA SZKOLENIA TAKTYCZNEGO W DYWIZJACH PIECHOTY.

1. Praktyczno-ekonomiczne i wojskowe uwarunkowania realizacji procesu szkolenia dywizji piechoty.

Wypracowane w latach 1945 - 1949 założenia organizacyjno-szkoleniowe służyły celom praktycznego szkolenia taktycznego dywizji piechoty. Praktyka dokonywała ich weryfikacji i w niej mogły się one urealnić. Nie zawsze jednak trafiały one na podatny grunt i przynosiły zakładane korzyści, bowiem w omawianym okresie praktykę szkoleniową cechowały liczne i złożone uwarunkowania. Wynikały one z konieczności angażowania związków taktycznych piechoty do przedsięwzięć zapewniających sprawne funkcjonowanie młodego ludowego państwa i jego sił zbrojnych oraz z możliwości ekonomicznych zniszczonego wojną kraju i stanu umiejętności szkoleniowych kadry Wojska Polskiego. Można zaryzykować twierdzenie, że nie było nic co czyniłoby szkolenie łatwiejszym, systematyczniejszym i efektywniejszym, a wręcz odwrotnie splot okoliczności piętrzył przed nim trudności, które z ogromnym wysiłkiem należało pokonywać.

Trudności te nie były jednolite dla całego powojennego pięciolecia i występowały z różnym nasileniem w jego poszczególnych okresach. Największe ich spiętrzenie wystąpiło w latach 1945 - 1947. Były one skutkiem ciężkiej sytuacji wewnętrznej kraju, przechodzenia sił zbrojnych na stopę pokojową, organizacji i reorganizacji dywizji piechoty oraz skromnego stanu wyjściowego bazy szkoleniowej i jej rozbudowy. Nie mały wpływ miały częste zmiany dyslokacji jednostek i ich organizacyjnego podporządkowania, przedsięwzięcia związane z ochroną granicy państwowej i zwalczaniem oddziałów zbrojnego podziemia

i UPA. Trzeba było również przystąpić wraz z całym narodem do odbudowy kraju i walki o chleb, zabezpieczyć i ochraniać funkcjonowanie ośrodków administracji państwowej, akcje polityczne, transporty kolejowe itp. Odrębne zagadnienie w tym względzie stanowił brak dobrze wyszkolonej pod względem instruktorsko-metodycznym kadry i niedostatki zaopatrzenia materiałowo-żywnościowego. Te ostatnie ujemnie odbijały się między innymi na frekwencji szkoleniowej, spowodowanej brakiem obuwia, ciepłej odzieży /umundurowania/, czy wreszcie były przyczyną chorowania żołnierzy na tzw. kurzą ślepotę.[1/]

Prezentowany stan rzeczy znajdował odzwierciedlenie w sprawozdaniach. Stanowił on niejednokrotnie usprawiedliwienie opóźnień realizacji zadań programowych, małej skuteczności szkolenia i zaniedbań organizacyjnych. Także rozkazy przełożonych potwierdzały taki stan rzeczy. Wskazywano w nich jednak na niedostateczny wysiłek dowództw w pokonywaniu istniejących barier i trudności dla zapewnienia dobrych warunków szkolenia.

1.1. Proces reorganizacji i dyslokacji jednostek.

Przejście wojska na stopę pokojową wymagało dokonania reorganizacji w skali sił zbrojnych i z tym związanej demobilizacji. Tworzono nowe władze centralne i dokonywano przeformowań istniejących. Konsekwencją tego były zmiany zakresów kompetencji i podporządkowania. W tym czasie powstawała i doskonaliła się struktura okręgowego szczebla dowodzenia, a zakres jego odpowiedzialności szkoleniowej ulegał zmianom. Dopiero w praktyce krystalizowały się miejsce i rola dowództw okręgów wojskowych w procesie organizacji i realizacji szkolenia jednostek. Nie bez znaczenia pozostawał fakt ustawicznych zmian granic

i ilości okręgów. Pociągał on za sobą każdorazowo zmiany w podporządkowaniu dywizji piechoty lub konieczność zmian ich dyslokacji.

Szczególnie dokuczliwymi dla szkolenia dywizji piechoty były częste zmiany dyslokacji. Wynikały one z potrzeb przybliżenia jednostek do miejsc realizacji zadań specjalnych oraz krystalizujących się koncepcji stałego ich rozmieszczenia i operacyjnego wykorzystania. Rozmach dyslokacji, zwłaszcza w latach 1945 - 1947, był bardzo duży. Powodował nawet "gubienie" jednostek przez nadrzędne dowództwa. Stąd też zarządzono, aby wykazywać w comiesięcznych meldunkach operacyjnych sztabów okręgów miejsca stacjonowania podległych jednostek.

Przykładem obrazującym rozmach zmian dyslokacji, wynikłych z potrzeb prowadzenia walk ze zbrojnym podziemiem, może być rozkaz operacyjny naczelnego dowódcy WP z marca 1946 r.[2/] Przewidywał on przeprowadzenie w okresie dwóch tygodni zmiany w rozlokowaniu następujących jednostek piechoty:

- 3 pułku piechoty /1 DP/ z Ostrowi Mazowieckiej do Ciechanowa;
- 50 pułku piechoty /15 DP/ z Olsztyna do rejonu Mława - Nosażewo;
- 14 dywizji piechoty, wyłączonej ze składu OW III i podporządkowanej dowódcy OW I, z Bydgoszczy i Świecia do rejonu Siedlce, Biała Podlaska, Bielsk, Ostrów Mazowiecka;
- 3 dywizji piechoty z powiatu lubaczowskiego do rejonu Lublin, Chełm, Tomaszów Lubelski, Zamość.

Ponadto naczelny dowódca, w wymienionym rozkazie, zobowiązywał dowódcę OW IV do rozlokowania podległych jednostek zgodnie z opracowanym przez siebie planem, a dowódcę OW V do przetran-

sportowania jednego batalionu 26 pułku piechoty /9 DP/ z Jarosławia do Lubaczowa.

Każda dyslokacja absorbowała czas dowództw i wojsk. Wobec tego trzeba było skracać lub przesuwać okresy szkolenia.[3] Ponadto, prowadziło to do braku jednolitości i zakłócenia rytmu planowania i organizacji szkolenia w ramach danego okręgu wojskowego. W nowych garnizonach trzeba było rozpoznawać i tworzyć bazę szkoleniową. Gdy do tego dodamy jeszcze różne wymogi i zwyczaje, istniejące w poszczególnych okręgach w zakresie dokumentacji, form i metod szkolenia, zrozumiemy skutki częstych dyslokacji na proces szkolenia dywizji piechoty.

Na jesieni 1946 r. przystąpiono do planowego wyznaczania i zajmowania stałych garnizonów, zgodnie z wymogami operacyjnego podporządkowania.[4] Nie wszystkie jednak oddziały /pododdziały/ mogły opuścić dotychczasowe rejony działania i przenieść się do nowych garnizonów, w ramach macierzystych dywizji. Musiały bowiem kontynuować rozpoczęte zadania /np. zwalczać zbrojne podziemie/. Konsekwencją tego było "rozdzielanie" związków taktycznych i oddziałów oraz podporządkowywanie pozostających innym jednostkom. W ten sposób pozostawiono je "własnemu losowi". Pozbawione były funkcji organizatorskich procesu szkolenia macierzystego sztabu wyższego szczebla. Zrywały więź szkoleniową z innymi oddziałami /pododdziałami/ dywizji. Zmuszone były zatem do samodzielnego organizowania i realizowania szkolenia, przy bardzo skromnych możliwościach czasowych, wynikających z dużego obciążenia innymi zadaniami /nie związanymi ze szkoleniem/.

W latach 1948 - 1949 proces dyslokacji w dywizjach piechoty był nadal aktualny, lecz jego zakres uległ znacznemu

zawężeniu /ograniczeniu/.[5] Z tego względu jego ujemny wpływ na realizację szkolenia był mniejszy niż w latach ubiegłych. W poszczególnych przypadkach rzutował na wyszkolenie oddziału /pododdziału/, ale nie miał znaczenia dla całości dywizji.

1.2. Pełnienie służby granicznej.[6]

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych zaistniała potrzeba ochrony granic państwowych, a zwłaszcza zachodniej i południowej. Ich wojskowe zabezpieczenie miało wielkie znaczenie dla rozwoju społecznego i stabilizacji życia wewnątrz kraju.

Do realizacji ochrony granic, z braku specjalnych wojsk /jednostek WOP/, wyznaczono przede wszystkim dywizje piechoty, powracające z frontu i nowo utworzone. Przystąpiły one do wykonywania zadań od trzeciej dekady maja 1945 r.

Jako pierwsze otrzymały zadanie ochrony zachodniego pogranicza Polski dywizje 2 armii - 5,7,8,10,11,12.[7] Z dniem 22 maja 1945 r. przystąpiły one do obsadzenia rubieży od Bałtyku do Wrocławia i dalej wzdłuż Bystrzycy do granicy z Czechosłowacją. Na przełomie maja i czerwca wymienione związki taktyczne 2 armii zostały przegrupowane z obszaru środkowej Odry i z linii Bystrzycy bardziej na zachód, by objąć ochroną całą granicę wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej oraz część południowo-zachodniej.

W pierwszej dekadzie lipca 1945 r. do ochrony południowej granicy przystąpiły dywizje piechoty 1 armii /2,6,8,10/, które zluzowały, pełniące służbę na granicy z Czechosłowacją, oddziały 1 korpusu pancernego.[8] Z kolei we wrześniu przystąpiła do ochrony granicy 13 dywizja piechoty, która przejęła dotychczasowy odcinek 2 dywizji. Ta ostatnia została zwolniona ze służ-

by granicznej i podporządkowana DOW II.

Po rozwiązaniu 1 i 2 armii WP kompetencje ochrony granic przeszły na dowództwa nadgranicznych okręgów wojskowych. W ten sposób na przełomie września i października 1945 r. na całej zachodniej i południowej granicy pełniło służbę osiem dywizji piechoty, z tego: jedna /12/ z OW II, jedna /5/ z OW III, cztery /7,10,11,13/ z OW IV oraz dwie /6 i 8/ z OW V. Dywizje te dokonując nieznacznych przegrupowań pełniły służbę graniczną do końca listopada 1945 r., kiedy to zostały zamienione przez nowo utworzone jednostki WOP.

Pełnienie służby granicznej angażowało znaczne siły oddziałów i nie sprzyjało organizowaniu szkolenia taktycznego, zwłaszcza ćwiczeń batalionowych i wyższych. Wynikało to ze specyfiki służby granicznej. Pełniła ją kolejno 1/3 stanu osobowego /np. w batalionie jedna kompania/ a pozostałe 2/3 szkoliły się, wykonywały prace porządkowo-gospodarcze i odpoczywały, pozostając w stałej gotowości do zajęcia pozycji obronnych, włączenia się do akcji blokujących, pościgowych, czy dodatkowego patrolowania okolicy. Znaczna część sił, nie zaangażowanych w bezpośrednią ochronę granicy, była na codzień wykorzystywana do prac żniwnych, omłotowych, wykopkowych i siewnych w pobliżu swego miejsca stacjonowania.

W tych warunkach nie mogło być mowy o systematycznym i celowym procesie szkolenia taktycznego. Na organizowanie ćwiczeń nie starczało czasu. Jedyną korzyścią szkolenia, jaką wojska uzyskiwały z racji ochrony granicy, było doskonalenie żołnierzy w rozbudowie inżynieryjnej obrony oraz w organizowaniu systemu ognia i prowadzenie obserwacji, patrolowania. Ówczesna sytuacja na granicy wymagała posiadania zawczasu przygotowanych

obiektów obronnych i sprawnie zorganizowanego systemu ognia.

Fakt nieprowadzenia szkolenia przez dywizje piechoty pozbawiał dowódców i sztaby okazji zdobywania doświadczenia w planowaniu, organizowaniu i kierowaniu szkoleniem w warunkach pokojowych.

1.3. Udział w walce ze zbrojnym podziemiem i oddziałami UPA.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych za jedno z najpilniejszych zadań uznano stworzenie ludności warunków pokojowej pracy poprzez likwidację zbrojnego podziemia i oddziałów UPA. Skuteczną jego realizację mogły zapewnić tylko jednostki wojskowe, a uwzględniając specyfikę koniecznych działań - piechota. Stąd też w trybie pilnym skierowano już w maju 1945 r. 1,3 i 9 dywizję piechoty w najbardziej zagrożone rejony. Nieco później wysłano 8 dywizję piechoty.[9/]

Do jesieni 1945 r. wymienione jednostki były mocno zaangażowane w zwalczaniu zbrojnego podziemia. Na przykład 1 dywizja piechoty do końca września przeprowadziła 82 "operacje" i 19 obław.[10/] Akcje prowadzono siłami od kompanii do pułku, a przyjęte sposoby działania nie zawsze przynosiły oczekiwane rezultaty. Taka sytuacja była typowa i dla innych związków taktycznych. Rozwój wydarzeń wskazywał, że podjęta walka wymagać będzie angażowania coraz większych sił i przeciąganie się w czasie. Nie mogło być w tym okresie mowy o efektywnym szkoleniu, a zwłaszcza jego dobrej organizacji.

Na jesieni 1945 r. jednostki zaangażowane w zwalczanie podziemia musiały powrócić do garnizonów celem przeprowadzenia reorganizacji i demobilizacji części stanów osobowych. W tej sytuacji cały ciężar odpowiedzialności za utrzymanie porządku, zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa spoczął na dowódcach gar-

nizonów i jednostkach stacjonujących w określonym terenie. Wobec tego powstała potrzeba angażowania większej ilości oddziałów i pododdziałów, przez cały okres zimy i wiosny 1946 r.

W tym okresie największą operację przeprowadzono w dniach 5 - 27 luty 1946 r. Objęto nią trzy województwa/warszawskie, białostockie i lubelskie/,a dowództwo powierzono dowódcy OW I, któremu podporządkowane były 1,3,14 i 18 dywizje piechoty. Plan operacji zatwierdził Sztab Generalny WP.[11/]

Prowadzenie operacji na dużą skalę wcale nie oznaczało, iż zaprzestano działań małymi siłami. Prowadziły je w dalszym ciągu grupy operacyjne licznych jednostk. Szarzące się akty terroryzmu zmuszały do kierowania dodatkowych sił tam gdzie wymagała tego sytuacja. Tak na przykład było z częścią sił 6 dywizji piechoty i 5 pułkiem piechoty /2 DP/, które skierowano do południowej części Polski oraz z 41 pułkiem piechoty /12 DP/ przesuniętym do województwa warszawskiego.

Podjęte po zakończeniu wojny działania przeciągały się, pomimo iż od lipca 1946 r. zmieniono taktykę walki, uczyniono ją bardziej skuteczną i opartą na dotychczasowych doświadczeniach i wytycznych zawartych w "Instrukcji w walce z bandami".[12/] Chcąc ostatecznie złamać siłą zbrojne podziemie i oddziały UPA, zdecydowano się na przeprowadzenie operacji "Wisła", w której udział wzięły, w mniejszym lub większym zakresie, siły aż z jedenastu dywizji piechoty, wchodzących w skład Grupy Operacyjnej "Wisła". Siły te od miesiąca kwietnia uczestniczyły w akcjach i brały udział w wysiedlaniu ludności ukraińskiej do dnia 31 lipca 1947 r. Od tego czasu Grupa Operacyjna "Wisła" została rozwiązana. W dotychczasowych rejonach działań pozostały tylko jednostki podporządkowane DOW VII i DOW V, a kierownictwo akcjami

przejęli dowódcy tychże okręgów.

Największe nasilenie walk dywizji piechoty ze zbrojnym podziemiem i oddziałami UPA przypadło na lata 1945 - 1947 i w tym czasie najbardziej destrukcyjnie rzutowały one na przebieg szkolenia taktycznego. Od strony planistyczno-organizacyjnej uniemożliwiały jego ciągłość i korelację z innymi przedmiotami szkoleniowymi oraz nadanie ćwiczeniom taktycznym dużego rozmachu. Wynikało to ze specyfiki realizowanych zadań /akcji/, które często musiały być podejmowane bezplanowo i bez możliwości określenia czasu ich trwania. Stąd jednostki pozostawały w ciągłej gotowości do działania i przebywały w pobliżu rejonu zakwaterowania. Chociaż do akcji nie zawsze były kierowane całością sił, to uwaga dowódców i sztabów była stale nacelowana na organizowanie ich działań, dowodzenie nimi i zapewnienie im pełnego zabezpieczenia. Z konieczności więc sprawy szkolenia odsuwano na plan dalszy i nie mogły one znaleźć właściwego miejsca w pracy ogniw dowodzenia. Co gorsze, poszczególne oddziały /pododdziały/ dywizji, w różnych okresach czasu, podporządkowywane były innym dowódcom i działały z dala od macierzystych jednostek. Fakt ten wpływał ujemnie na zgrywanie jednostek i prowadzenie wspólnych ćwiczeń całością sił pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych. Jeżeli prowadzono ćwiczenia to na szczeblach małych pododdziałów, najczęściej do plutonu włącznie.

Od strony merytorycznej szkolenie taktyczne musiało być podporządkowane specyfice wykonywanych zadań. Zawierało więc tematy z pogranicza działań przeciwpartyzanckich i niewiele miało wspólnego z działaniami regularnymi, przewidzianymi dla piechoty w regulaminach walki wojsk lądowych. Nie było więc

zgodne z przeznaczeniem piechoty i nie przygotowywało jej do wykonywania zadań na przyszłym polu walki. Musiało to w konsekwencji odbić się na zdolności bojowej całych związków taktycznych.

1.4. Udział w pracach rolnych i wielkich akcjach politycznych.

Ludowe Wojsko Polskie natychmiast po zakończeniu wojny czynnie włączyło się do nurtu życia gospodarczego i społeczno-politycznego kraju. Działania wojska w tym względzie przybierały rozliczne kierunki, a realizację niektórych z nich stawiano na równi z wykonywaniem zadania bojowego.

Dywizje piechoty całością lub częścią sił uczestniczyły we wszystkich rodzajach świadczeń na rzecz społeczeństwa. Nie mniej jednak ze względu na swoją strukturę organizacyjną, przeznaczenie i możliwości techniczne największe zasługi położyły one na "froncie walki o chleb" i w zabezpieczeniu wielkich akcji politycznych.

Prace rolne, rozpoczęte przez dywizje piechoty w czasie wojny, rozszerzono po jej zakończeniu, ze względu na zbliżające się żniwa.[13/] Do żniw przystąpiły wszystkie jednostki znajdujące się na ziemiach zachodnich i północnych. Udział w nich dywizji piechoty był ściśle skoordynowany z urzędami ziemskimi, które przydzielały im tereny działania. Tak zorganizowane prace dały dobre rezultaty. Związki taktyczne i oddziały 1 armii zebrały zboża z 16000 ha, 2 armii - 80000 ha, a 14 i 15 dywizje piechoty wraz z grupami rolnymi - 45570 ha.[14/]

Bezpośrednio po zakończeniu żniw przystąpiono do orki i siewów jesiennych.

Dywizje piechoty także w następnych latach były włączone do prac rolnych. Już w lutym 1946 r. Naczelne Dowództwo

Wojska Polskiego wydało rozkaz, mówiący o prowadzeniu wśród żołnierzy mobilizacji na rzecz jak najlepszego wykonania zbliżającej się wiosennej akcji siewnej.[15] Skuteczność oddziaływania była duża. Świadczy o tym między innymi wysiłek 12 dywizji piechoty, która do dnia 7 czerwca 1946 r. zaorała 6575 ha i obsiała 2677 ha, a 16 dywizja piechoty przeprowadziła prace na obszarze 2500 ha. Z kolei 15 dywizja piechoty, zajmując pierwsze miejsce wśród jednostek OW I, wykonała prace na 6198 ha.[16]

W tym roku przeprowadzono również akcję żniwną i prace jesienne. W oparciu o doświadczenia 1945 r., poszczególnym dywizjom wyznaczono odpowiednie normy, które dla związków taktycznych piechoty OW I wynosiły w akcji żniwnej 4000 ha, a minimum zasiewu dla nich określono od 600 - 1300 ha /1 DP - 600, 15 DP - 1300, 18 DP - 1000/.[17] Wyznaczane normy były zazwyczaj przekraczane. W odniesieniu do jednostek OW IV dane liczbowe w tym zakresie przedstawiały się następująco: 7 dywizja piechoty na planowanych do uprawienia 3100 ha zaorała 6061 ha i obsiała 5946 ha; 10 dywizja piechoty odpowiednio 3710 ha, 5866 ha i 5442 ha; 11 dywizja piechoty - 1000 ha, 1078,5 ha i 992 ha.[18] Sukcesy te musiały pociągać za sobą konieczność przedłużenia czasokresu pracy lub angażowania do niej większej ilości sił i środków. Ani jedno ani drugie nie sprzyjało realizacji procesu szkolenia.

W 1947 r. jednostki rozmieszczone na ziemiach zachodnich i północnych pomagały w zagospodarowaniu odłogów. Równocześnie przystąpiono do przekazywania administracji cywilnej majątków będących w dyspozycji okręgów wojskowych.

Prace rolne wykonywane w latach 1945 - 1947 przez dywizje

piechoty dotyczyły przede wszystkim związków taktycznych OW I, II, III i IV, których administrowane tereny obejmowały ziemie zachodniej i północnej Polski. Charakter tych prac wymagał "zamiany karabinów na kosy i pługi". Powodował, że do ich realizacji angażowano znaczną część stanów osobowych i sprzętu. A przy niskich stanach etatowych i ewidencyjnych dywizji oraz uwzględnieniu potrzeb zabezpieczenia jednostek okazywało się, iż do szkolenia faktycznie nie pozostawał nikt. Garnizony w czasie prac pustoszały, a w koszarach przebywały tylko nieliczne, małe pododdziały.

Taki obraz ukazał się komisji II Wiceministerstwa ON, która przeprowadziła kontrolę 12 dywizji piechoty w maju 1946r.[19/] Z jej sprawozdania wynikało, że dywizji wyznaczono do zaorania, uprawienia, zasiania zbożem lub obsadzenia warzywami 7000 ha ziemi. Wielkość tę podzielono pomiędzy poszczególne jednostki, proporcjonalnie do stanu ewidencyjnego żołnierzy. W konsekwencji wszystkie pułki zajęte były uprawą roli, a nie szkoleniem. Dla sprawniejszego wykonania zadań dokonano niezbędnych zabiegów organizacyjnych. W 41 pułku piechoty zdano działa i ciężkie karabiny maszynowe do magazynu, a ze stanu osobowego sformowano trzy bataliony, z których jeden pozostał w koszarach a dwa wyszły w pole. Tak więc tylko nieliczna grupa żołnierzy /1/3/ prowadziła normalne zajęcia szkoleniowe przy jednoczesnym wykonywaniu prac gospodarczych i pełnieniu wart i służb, zabezpieczających życie koszarowe. W tej sytuacji nie mogło być mowy nawet o ćwiczeniach taktycznych szczebla kompanijnego.

Równie liczne stany osobowe wszystkich dywizji piechoty były angażowane do dużych akcji politycznych, takich jak referendum /30 czerwca 1946 r./ i wybory do sejmu ustawodawczego

/19 stycznia 1947 r./. W obu przypadkach dla sprawnego ich przeprowadzenia organizowano tzw. brygady propagandowe i grupy ochronno-propagandowe. Skład ich i sposób wykorzystania był różny, w zależności od rejonu działania i stopnia jego zagrożenia. Ponadto ilość wydzielanych do nich żołnierzy z danej dywizji uzależniona była od liczby stacjonujących na danym terenie jednostek.

W przypadku OW I, gdzie w okresie referendum stacjonowały cztery związki taktyczne piechoty, poszczególne dywizje do brygad propagandowych wydzieliły: 1 dywizja piechoty - 500 żołnierzy, 14 - 238, 15 - 223 i 18 - 229.[20/] Znacznie większe siły do tego celu musiały skierować dywizje OW V, których było trzy, a zagrożenie przeciwdziałaniem zbrojnego podziemia i oddziałów UPA oceniano jako duże. Stąd też w okresie przedreferendalnym 8 dywizja piechoty wydzieliła do grup 1535 żołnierzy i utrzymywała w stałej gotowości 400 ludzi do dyspozycji Komitetów Bezpieczeństwa Publicznego.[21/] W tym czasie w 9 dywizji piechoty, przy stanie ewidencyjnym 4570 żołnierzy, aż "2875 było bezpośrednio zaangażowanych do ochrony głosowania, a 1695 ochraniało koszary, magazyny i ważniejsze obiekty przemysłowe oraz pełniło służbę w garnizonach. W tych warunkach niemożliwe było wydzielenie planowanych jeszcze dodatkowo ruchomych grup /odwodów/, które miały prowadzić akcje w zagrożonym terenie".[22/]

Te dwie dywizje poniosły także duży wysiłek w zabezpieczeniu wyborów. 8 dywizja piechoty, na bazie 32 i 34 pułków piechoty, utworzyła 27 grup ochronno-propagandowych o łącznej liczbie 835 ludzi, a razem z odwodami - 1235.[23/] Z kolei 9 dywizja piechoty w 33 grupach posiadała 1185 żołnierzy i 480

w odwodzie.[24] Ponadto oba związki taktyczne wydzielały siły do ochrony lokali wyborczych i utrzymywały ich część w oddziałach operacyjnych.

Warto nadmienić, że jakkolwiek referendum i wybory do sejmu przeprowadzano w ciągu jednego dnia, to kampanie przygotowawcze trwały kilka tygodni.[25] Uczestnictwo składów osobowych dywizji w obu akcjach politycznych wiązało się bezpośrednio z ograniczeniem lub wręcz zaniechaniem szkolenia. Małą pociechę stanowił fakt, że program przygotowania grup propagandowo-ochronnych do działania obejmował i szkolenie bojowe, a w nim praktyczne wykonywanie marszu ubezpieczonego, organizację ubezpieczenia i ochronę miejsca postoju oraz odparcie napadu, pościg, okrążenie i likwidację zbrojnych pododdziałów.[26] Tę niekorzystną szkoleniowo sytuację pogłębiał, w przypadku referendum, proces równoległego realizowania wiosennych prac polowych. W miesiącach zimowych 1946/1947 nie można było odrobić powstałych zaległości szkoleniowych. W tym bowiem okresie wojsko zostało w szerokim zakresie zaangażowane w kampanii przedwyborczej.

1.5. Przygotowanie instruktorsko-metodyczne kadry.

Spośród wielu trudności, z którymi borykało się nasze wojsko po przejściu na szkolenie w warunkach pokojowych, był brak odpowiednio przygotowanej kadry instruktorskiej. Fakt ten ujemnie odbijał się na poziomie wyszkolenia jednostek. Powtarzano wówczas znane powiedzenie, że nie przygotuje się dobrego żołnierza bez dobrego instruktora.

Działania bojowe pozwalały na przygotowanie dobrego dowódcy, lecz nie zawsze dobrego metodyka szkolenia. Wynikało to przede wszystkim z bardzo krótkich okresów szkolenia /3 - 6

miesięcznych/ w szkołach oficerskich oraz charakteru /treści/ tego szkolenia. W marcu 1945 r. na ogólny stan 29372 oficerów miało ukończone akademie wojskowe 856 /2,9%/, szkoły oficerskie - 15525 /52,9%/, kursy chorążych - 4938 /16,8%/, inne kursy oficerskie - 4182 /14,2%/ i nie posiadało żadnego przeszkolenia 3871 /13,2%/.[27/] Oprócz szybkiego tempa szkolenia bardziej wszechstronne przygotowanie uniemożliwiał poziom wiedzy ogólnej kandydatów. W tym czasie "70% podchorążych legitymowało się wykształceniem podstawowym i niższym, ponad 28,1% - średnim i nie ukończonym średnim, a ok. 2% - wyższym lub nie ukończonym wyższym."[28/]

Stan ten pogarszał konglomerat kadry ludowego Wojska Polskiego. Znajdowali się w niej oficerowie pochodzący z Armii Radzieckiej, którzy byli lepiej wyszkoleni niż polscy i z reguły zajmowali wyższe stanowiska. Poważną liczbę oficerów i podoficerów stanowiła młodzież polska, która ukończyła szkoły oficerskie w Riazaniu i w innych miejscowościach ZSRR, a także wywodząca się z oddziałów partyzanckich. Dużą grupę stanowili oficerowie zawodowi i rezerwy II Rzeczypospolitej Polskiej.

Charakterystyka poszczególnych grup oficerów według centralnych organów kadrowych przedstawiała się następująco:[29/]

"... Oficerowie z Armii Czerwonej - zwłaszcza starsi - są pierwszorzędnie wyszkoleni fachowo - pracują z poświęceniem i zrozumieniem ważności zadania, które mają do wypełnienia w Wojsku Polskim. Ich wpływ na unowocześnienie ducha wojskowego, organizacji, zasad walki, metod szkolenia itd. jest niewątpliwie wielki i nadzwyczaj korzystny".[x/]

Przygotowanie wojskowe oficerów po skróconych szkołach i kursach "było wówczas niewielkie, wiadomości wystarczające

zaledwie do dowodzenia plutonem, a w poszczególnych wypadkach najwyżej kompanią. Powołano ich do wojska w chwilach największego zapotrzebowania, a więc dobór odbywał się bardzo pośpiesznie. Ogólnie jednak można ich uważać za element wartościowy; stali się oni zalążkiem kadry oficerów młodszych."

Z kolei oceniono, iż "Oficerowie zawodowi sprzed 1939 r. liczą obecnie 40 do 60 lat. Wskutek długoletniej służby i przejść wojennych są oni w znacznej mierze wyczerpani, zaś ich energia, zdrowie i żywotność - tak konieczne dla dowódców wojskowych wszystkich stopni - nie stoją w większości wypadków na wysokości zadania...

Oficerowie rezerwy sprzed 1939 r. byli powierzchownie wyszkoleni i wskutek złego systemu powoływania oraz nierozsądnej oszczędności niedostatecznie przeszkoleni na letnich ćwiczeniach. Ich wiadomości fachowe są bardzo skąpe."

Skoro w ujęciu globalnym stan jakościowego przygotowania kadry przedstawiał się, bądź co bądź, niekorzystnie, to i w skali dywizji piechoty nie mógł być lepszy. Dowódca formowanej 13 dywizji piechoty tak charakteryzował jej kadrę: Oficerowie z których kompletuje się dywizję przybyli przeważnie z niewoli, po 5 1/2 letnim w niej pobycie i wymagają konkretnego przeszkolenia i nabrania praktyki. To samo należy powiedzieć o młodych oficerach, którzy niedawno ukończyli szkołę oficerską /6-cio miesięczną kilku, pozostali - dwu i trzymiesięczną/ i nie mają odpowiedniej praktyki instruowania i wychowania żołnierzy /podkr.-R.Z/.[30] W tak krytycznej ocenie nie był on odosobniony, bowiem w listopadzie 1946 r. dowódca OW I meldował naczelnemu dowódcy WP: Stan wyszkolenia sztabów dywizji jest niski. Oficerowie nie znają podstawowych zasad walki,

nawet własnego rodzaju wojsk. Technika pracy sztabowej i opracowywanie dokumentów bojowych - nie opanowane. Aparat dowodzenia dowódców dywizji i pułków nie jest przygotowany do swej roli. /podkr. - R.Z./[31]

Równie krytycznie oceniani byli przedstawiciele niższych szczebli dowodzenia. Przy czym, w tym przypadku bardziej eksponowano wartości metodyczne. W sprawozdaniu Sztabu 7 dywizji piechoty stwierdzono, iż poważna część dowódców kompanii i plutonów oraz niektórzy dowódcy batalionów byli zupełnie nie przygotowani do pracy instruktorskiej. Ponadto uznano, że za mało pracowali nad podniesieniem sprawności w tym zakresie.[32] Słabe przygotowanie instruktorskie oficerów potwierdziła komisja DOW III podczas kontroli 4,5 i 14 dywizji piechoty.[33] Wytknięto im brak pewności siebie i słabe opanowanie materiału szkoleniowego. Z kolei dowódca OW VII potwierdził brak pracy oficerów młodszych nad podniesieniem swoich kwalifikacji oraz prowadzenie przez nich ćwiczeń bez przestrzegania zasad instruktorsko-metodycznych.[34]

Istniejący stan rzeczy w zakresie umiejętności i nawyków instruktorsko-metodycznych kadry niepokoił różne szczeble dowodzenia. Zalecano i realizowano w praktyce jej doskonalenie,które przybierało pewne formy organizacyjno-szkoleniowe. Wśród nich poczesne miejsce zajmowały bieżące zajęcia metodyczne, kursy instruktorsko-metodyczne i doskonalące przeszkolenie kursowe, realizowane w uczelniach /ośrodkach/ wojskowych.

Efekty tego szkolenia w ramach pierwszych dwóch form,pomimo poprawnych założeń, nie zawsze były zadawalające. Decydowała o tym niewłaściwa praktyka. Często zajęcia prowadzono w sali zamiast w terenie i w miejsce praktycznego pokazu stosowano podawanie wskazówek w "postaci pogadanki".[35] Kolejnym poważnym

niedomaganiem w tym względzie był zbyt mały procent realizacji zajęć i niska frekwencja szkoleniowa, zwłaszcza w latach 1945 - 1947. Poprawa nastąpiła dopiero w latach następnych, kiedy można było zapewnić większą frekwencję na zajęciach i wykorzystać pierwsze efekty rozbudowy bazy szkoleniowej. Jednak i wtedy stwierdzono jeszcze u oficerów i podoficerów duże braki w metodycznym prowadzeniu ćwiczeń.[36]

Ocena umiejętności absolwentów szkół nie zawsze była dla nich korzystna. Według opinii dowódcy 2 dywizji piechoty "Absolwenci CWPiech posiadają dość duży zapas wiadomości opartej na znajomości regulaminów /niektórzy regulaminy wykuli na pamięć/, jednakowoż w praktyce nie potrafią zdobytych tam wiadomości przekazywać żołnierzom i podległym im oficerom. Mała praktyka w dowodzeniu i brak należytego wyrobienia instruktorskiego". Dalej stwierdzał on, że absolwenci "zbyt mało wkładają energii w szkoleniu żołnierzy, wymagają stałej kontroli nad sobą, posiadają mało samodzielności, mało obowiązkowi do wykonywania rozkazów".[37]

Należy jednak sądzić, że tego rodzaju głosy należały do odosobnionych. Inną bowiem ocenę, chociaż w sposób pośredni, dawał absolwentom tej szkoły dowódca OW V. W jednym ze sprawozdań do Dowództwa Wojsk Lądowych donosił: "Opracowywane przez dowódców plutonów konspekty lekcyjne nie zawsze stały na poziomie, stan tej jednak poprawia się wskutek pracy w tym kierunku i wyzyskaniu doświadczeń oficerów po przeszkoleniu w CWPiech Rembertów".[38]

Pomimo licznych zabiegów organizacyjnych stopień przygotowania instruktorsko-metodycznego kadry, do prowadzenia szkolenia taktycznego w latach 1945 - 1949, należy ocenić jako niewystarczający. Organizacja i prowadzenie tego szkolenia wymagały dobre-

go przygotowania fachowego i z tym związanej wyobraźni. A tego nie mogły w kadrze rozwinąć ani ćwiczenia taktyczne z wojskami, ani też zajęcia specjalistyczne /instruktorsko-metodyczne/, gdyż zarówno jedne jak i drugie nie były prowadzone systematycznie i z pełnym natężeniem wysiłku szkoleniowego.

Destrukcyjne oddziaływanie niskiego stopnia przygotowania instruktorsko-metodycznego kadry w szkoleniu taktycznym musiało być tym większe, im gorsze były warunki jego realizacji. A te, ze względu na duże obciążenie przedsięwzięciami o charakterze ogólnopaństwowym i niski stan rozbudowy bazy szkoleniowej, nigdy w latach 1945 - 1949 nie były najlepsze. Brak odpowiedniej ilości czasu na przygotowanie ćwiczenia nie pozwalał na przestudiowanie literatury /której zresztą brakowało/, przeprowadzenie rekonesansu terenu, przeinstruowanie w terenie funkcyjnych czy nawet opracowanie dokumentacji. Wszystko to rzutowało w sposób bezpośredni na efektywność szkolenia taktycznego i co gorsze - na właściwe rozumienie potrzeby "zabiegów" metodycznych.

x x x

Warunki realizacji szkolenia taktycznego w latach 1945 - 1949 były niesprzyjające. Szczególnie trudne były one do końca 1947 r., kiedy to związki taktyczne z dużym wysiłkiem organizacyjnym i przy zaangażowaniu licznych stanów osobowych wykonywały wiele funkcji o charakterze ogólnopaństwowym. Dezorganizowały one szkolenie w ogóle, a taktyczne - szczególnie. O ile bowiem inne rodzaje szkolenia można było, z większym lub mniejszym powodzeniem, realizować przy niskich stanach ćwiczebnych, to szkolenie taktyczne wymagało pełnych stanów etatowych jednostki.

W tym dziale można było ewentualnie szkolić małe pododdziały /zespoły/, np: pojedynczego strzelca, obsługi, drużyny i plutony. Począwszy od ćwiczeń kompanijnych zakres przedsięwzięć organizacyjnych, wymogi współdziałania, pozorowania itp. przekraczały możliwości kadrowe /osobowe/ pododdziałów i czyniły zajęcia uproszczonymi lub niemożliwymi do przeprowadzenia. W tej sytuacji nie tyle programy, organizacja ćwiczeń, formy i metody szkolenia decydowały o ostatecznym jego rezultacie,co właśnie warunki w jakich ono przebiegało.

Niekorzystne warunki szkolenia były znane dowództwom okręgów i budziły w nich zrozumiały niepokój. Dowódca OW IV w jednym ze swych rozkazów stwierdził, iż "zadania ogólnopaństwowe jak: akcja siewna, zabezpieczenie referendum, żniwa i akcje specjalne spowodowały oderwanie oddziałów od swych jednostek macierzystych. Stan taki nie był dogodny do prowadzenia systematycznego szkolenia oddziałów i kadry a zbytnie oddalenie od dowódców oraz brak celowej i przemyślanej kontroli wpłynął na obniżenie wartości bojowych, rozluźnienie dyscypliny i przenikanie wiadomości o charakterze tajnym".[39/]

Poprawa warunków realizacji szkolenia taktycznego nastąpiła dopiero w latach 1948 - 1949. W omawianym okresie rozpoczęto zwalniać dywizje piechoty od uczestniczenia w zadaniach o charakterze ogólnopaństwowym. To z kolei sprzyjało realizacji programów /przy wysokiej frekwencji szkoleniowej/, ocenie ich przydatności, jak i wypracowaniu pewnych form i sposobów związanych z procesem szkolenia taktycznego. Zaistniały warunki do prowadzenia ćwiczeń taktycznych wyższych szczebli dowodzenia i stosowania w nich skuteczniejszych form szkolenia /ćwiczenia taktyczne dwustronne/.

2. Realizacja procesu szkolenia taktycznego.

Realizacja procesu szkolenia taktycznego, w warunkach pokojowych lat 1945 - 1949, nie była jednorodną dla wszystkich dywizji piechoty. Różnice wynikające z ciągle zmieniających się uwarunkowań szkolenia bojowego, występowały nawet w związkach taktycznych tego samego okręgu wojskowego. W odniesieniu do płaszczyzny problemowej uwidaczniały się one w stopniu dojrzałości planowania i organizacji szkolenia, doborze właściwej metodyki przygotowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych i w konsekwencji realizacji programu. Z kolei każdy kolejny rok szkoleniowy niósł ze sobą nowe nadzieje i odkrywał istotne potrzeby, wynikające z analizy /oceny/ stopnia wyszkolenia bojowego. Analiz tych dokonywano na różnych szczeblach dowodzenia, począwszy od bardzo ogólnych w organach centralnych, a skończywszy na szczegółowych, prowadzonych w samych związkach taktycznych. W przypadku więc każdej dywizji mogły one być odmienne.

Spróbujmy zatem prześledzić realizację procesu szkolenia taktycznego, z zachowaniem płaszczyzny problemowej. Sądzimy bowiem, iż ta droga postępowania pozwoli na lepsze oddanie istoty rzeczy.

2.1. Realizacja planowania szkolenia.

Planowanie szkolenia, a w tym i taktycznego, było realizowane przez wszystkie szczeble dowodzenia i stanowiło przedmiot ich szczególnej troski od pierwszych dni pracy wojska w warunkach pokojowych. Zabiegano o to, aby wypracowane w tym względzie założenia /a przedstawione w rozdziale trzecim/ były wcielane w życie i aby w jak najszerszym zakresie gromadzić i wykorzystywać zdobywane doświadczenia. Zdawano sobie bowiem

sprawę, że nie wszystkie dowództwa były dobrze przygotowane do funkcji planistyczno-szkoleniowych i że trzeba czasu aby nabyły właściwych umiejętności i nawyków. Organizowano więc liczne kontrole procesu planowania, które oprócz wytykania niedociągnięć powinny także służyć radą /pomocą/.

W odniesieniu do dywizji piechoty kontrole takowe przeprowadzał Departament Piechoty i Kawalerii a następnie Dowództwo Wojsk Lądowych oraz dowództwa okręgów wojskowych. Skuteczność i fachowość prowadzonych kontroli była zróżnicowana i nie zawsze spełniały one pokładane w nich nadzieje. Generalizując zagadnienie można stwierdzić, że do końca 1947 r. były one zbyt formalne, mało dociekliwe i nie najlepiej służyły procesowi szkolenia. Nie wpływały również wydatnie na stopniowe podnoszenie poziomu prac planistycznych. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w zbyt niskim stopniu realizacji wykonywanych planów, a co za tym idzie - braku konfrontacji ich z rzeczywistością szkoleniową i wyciągania na tej podstawie zasadnych wniosków. Poprawa nastąpiła dopiero od 1948 r., kiedy do kontroli przystąpiły zespoły lepiej przygotowane i właściwie poinstruowane, a plany weryfikowały się w praktyce szkoleniowej. Sprzyjało to szerszemu spojrzeniu na zagadnienia planowania, a w tym sięganiu do jego podstaw i zasad.

W świetle prowadzonych kontroli najlepsze przygotowanie do realizacji prac planistycznych posiadały sztaby dywizji, a najgorsze sztaby batalionów i dowódcy kompanii.[40] Przychylność ocen dla sztabów dywizji trwała zresztą tylko do 1947 r., kiedy jakość prowadzonych kontroli pozostawiała wiele do życzenia. W latach następnych okazało się, że nie potrafiły one należycie analizować rozkazów i wytycznych szkoleniowych szczebla nadrzę-

dnego i ograniczały się jedynie do przepisywania treści dokumentów opracowanych przez dowództwa okręgów wojskowych /2,6,7, 9 i 18 dywizje piechoty/.[41] Nie dokonywały także podsumowania /oceny/ wyników wyszkolenia za ubiegły okres i nie wskazywały sposobów usunięcia braków. Tak więc sztaby te podchodziły do planowania w sposób czysto formalny i słusznie im to wytknięto.

Krytyczna ocena umiejętności planistycznych dowództw /dowódców/ różnych szczebli dowodzenia nie była bezpodstawna. Opierała się bowiem na analizie przygotowanych planów i obserwacji ich realizacji w praktyce. Stwierdzano wówczas wiele niedociągnięć. Były one często skutkiem braku doświadczenia i znajomości zasad planowania, niedoboru czasu czy zwykłego niedbalstwa /np: planowanie ćwiczeń nocnych w dzień/. Wszystkie jednak rzutowały na wyniki szkolenia i wpływały deprymująco na wykonawców planów.

Wśród grupy niedociągnięć planowania szkolenia dają się wyróżnić te, które w latach 1945 - 1949 miały znaczenie zasadnicze. Przybierały one często charakter uchybień powszechnych i przysparzały najwięcej kłopotów organom planowania różnych szczebli dowodzenia.

W latach 1945 - 1949 nagminnym były opóźnienia w opracowaniu i przekazaniu dokumentacji planistycznej niższym ogniwom dowodzenia. Powodowało to kłopoty w nadążaniu tych ostatnich z terminowym opracowaniem planów i rozpoczęciem w określonym czasie szkolenia. Przyczyny tego stanu rzeczy znajdowały się poza dywizją piechoty i sięgały nawet instytucji szczebla centralnego. Wydawane bowiem przez nie dokumenty normatywne /rozkazy i wytyczne wyszkoleniowe/, stanowiące podstawę planowania, wskutek spóźnionego opracowania, nie docierały na czas do zainteresowanych

sowanych. W dodatku niejednokrotnie były one uzupełniane w terminie późniejszym, co powodowało dodatkowe komplikacje.[42/] Ich skutki odczuły jednostki już podczas przygotowania rozpoczęcia pierwszego roku szkoleniowego. Wówczas to dowódca OW I zmuszony był prosić szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii o przesunięcie terminu zakończenia prac związanych z planowaniem szkolenia do dnia 15 grudnia 1945 r., podczas gdy rozpoczęcie szkolenia przewidywano w pierwszym dniu tego miesiąca.[43/]

Pośrednio z opóźnionym opracowywaniem i przekazywaniem dokumentów wiązały się czasokresy planowania szkolenia. W tym względzie sztab dywizji powinien planować szkolenie na okres, pułk - podokres, a batalion i kompania na miesiąc. Jednak w praktyce przyjmowane rozwiązania były różne, zwłaszcza tam gdzie warunki realizacji szkolenia były trudne. Najczęściej czasokresy planowania ulegały skróceniu. Jako szczególny przypadek można uznać opracowywanie planów szkolenia "z dnia na dzień" /maj 1945 r./ w oddziałach specjalnych 11 dywizji piechoty.[44/] W tym przypadku zestawienie rozkładów zajęć w kompaniach i przygotowanie na ich podstawie szkolenia na dzień następny było bardzo utrudnione.

Wydaje się, że w bardzo trudnych warunkach prowadzenia szkolenia dążność sztabów do skracania okresów planistycznych była uzasadniona. Usprawiedliwiał ją zbyt mały stopień realizacji opracowywanych planów, a co za tym idzie potrzeba dokonywania w nich ciągłych zmian /korekt/. Te z kolei powinny być zgodne z wymogami korelacji przedmiotów i stopniowania trudności. Tak więc "rozciąganie planowania w czasie" nie tylko utrudniałoby sensowne dokonywanie korekt, ale i mijałoby się z celem.

Jednostki szybko dostosowywały się do istniejących warun-

ków, jednak nie zawsze właściwie oceniały swoje możliwości. Okazywało się bowiem, że przyjmowane miesięczne czasokresy planowania dla sztabu dywizji były za krótkie i zazwyczaj plany nie mogły być realizowane w kompaniach od pierwszych dni miesiąca.[45/]

Swoisty rekord w ilościowym opracowywaniu planów szkoleniowych ustanowiła 12 dywizja piechoty. W przeciągu trzech miesięcy 1945 r. jej Sztab wykonał do dnia:[46/]

- 12 kwietnia - Tymczasowy program wyszkolenia szeregowych na okres od dnia 16.4.-3.5.1945 r;
- 28 kwietnia - Program wyszkolenia na okres od dnia 4.5. - 17.7.1945 r., na podstawie przesłanego dwumiesięcznego "Programu wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich";
- 4 czerwca - Program wyszkolenia na okres od dnia 8.6. - 7.7.1945 r. /przedłużony do dnia 23.7.1945 r. z powodu prowadzonej akcji wysiedlania/, na podstawie rozkazu szkoleniowego dowódcy 2 armii WP;
- 9 lipca - Program wyszkolenia na okres od dnia 23.7 - 22.8. 1945 r., na podstawie rozkazu szkoleniowego dowódcy 2 armii WP /nie wprowadzony w życie z powodu akcji żniwno-siewnej/.

Powyższy przykład sugeruje duży wysiłek organizacyjno-szkoleniowy Sztabu 12 dywizji piechoty. Jednocześnie pokazuje, że na zaplanowanie i przygotowanie szkolenia szczebli dowodzenia od pułku /oddziału/ w dół dysponowały tylko 3 - 4 dniami. Było to zbyt mało i nie gwarantowało terminowego rozpoczęcia szkolenia według nowego /kolejnego/ planu. Ponadto wykonana przez dowódców i sztaby praca nie mogła przynosić im satysfakcji, gdyż na cztery opracowane plany tylko jeden /pierwszy/ został zrealizowany /dywizja przerwała szkolenie od dnia 20 czerwca 1945 r./.

Jakkolwiek przytoczone przykłady przyczyn opóźnień w opracowywaniu i przekazywaniu planów dla niższych szczebli dowodzenia dotyczyły pierwszych miesięcy powojennych, to miały one miejsce i w latach następnych.[47] Ich konsekwencją było prawie że systematyczne prowadzenie "bezplanowych" ćwiczeń /zajęć/ na początku każdego okresu /podokresu/ szkolenia. Jeszcze w końcu maja 1949 r. dowódca 2 korpusu piechoty strofował sztaby 4 i 5 dywizji piechoty za przeprowadzanie planowania na okres letni z wielkim opóźnieniem i zwracał im uwagę, iż "w swych krótkofalowych programach wyszkolenia za mało pozostawiły czasu dla rozpracowania programów przez niższych dowódców".[48]

Wspomniano wcześniej, że w latach 1945 - 1949 oceniano najniżej umiejętności planowania sztabów batalionów i dowódców kompanii. Częste słowa krytyki otrzymywały i sztaby pułków. Należy sądzić, że właśnie ta niska i ciągle powtarzająca się ocena wywoływała zjawisko nadmiernej centralizacji planowania i ograniczania kompetencji najniższych szczebli dowodzenia. Wyrażało się to w wykonywaniu przez ogniwa nadrzędne części prac, będących w gestii podwładnych i narzucaniu im gotowych rozwiązań.

Zjawisko to było o tyle pozytywne, że w większym czy mniejszym stopniu zabezpieczało potrzeby podległych oddziałów /pododdziałów/ w czasie, gdy ich dowódcy i sztaby zajęci byli organizowaniem i prowadzeniem działań o charakterze ogólnopaństwowym. Natomiast sztab dywizji /a nawet okręgu/ dysponował większą ilością czasu i lepszymi fachowcami. Było w tym zapewne i trochę asekuranctwa, przed krytyką za niewłaściwy nadzór podległych jednostek. Z drugiej jednak strony takie podejście do zagadnień planowania szkolenia miało i ujemne cechy,

które przeważały nad pozytywnymi. Po pierwsze przyjmowane rozwiązania były zbyt szablonowe /formalne/ i nie uwzględniały w pełni ani stopnia realizacji programu ani oceny stanu wyszkolenia poszczególnych oddziałów /pododdziałów/. Nie mogły także do końca rozwiązywać zagadnień zabezpieczenia szkolenia, a w tym i możliwości wykorzystania bazy. Po trzecie nie sprzyjały podnoszeniu kwalifikacji i nabywaniu nawyków przez te dowództwa, za które część prac wykonywano. W sumie było to więc zjawisko nieporządane.

Przykłady nadmiernej centralizacji planowania szkolenia miały miejsce we wszystkich omawianych latach. Dotyczyły różnych szczebli dowodzenia i były wyrażane w różnej formie. Zdarzały się przypadki, że plan /program/ szkolenia podoficerów zamiast być opracowywanym w pułku, był układany przez sztab okręgu wojskowego.[49/] Z kolei Sztab 4 dywizji piechoty, planując szkolenie na okres zimowy roku 1947/1948, narzucił pułkom plan, w którym z góry dokonano podziału tematów i czasu na poszczególne tygodnie.[50/] W ten sposób ograniczono własną interpretację budowy planów nie tylko sztabom pułków, ale nawet dowódcom kompanii. Margines "manewru" tych ostatnich był bardzo znikomy, chociaż w okresie zimowym prowadzono szkolenie na szczeblach pojedynczy strzelec - pluton. Dowódcy kompanii byli "najbliżej szkolenia" i najtrafniej mogli go korygować poprzez planowanie. W tym kontekście jeszcze dalej posunął się Sztab 35 pułku piechoty /7 DP/, który wykonał całą dokumentację planistyczną na miesiąc luty 1946 r., za dowództwa batalionów i kompanii.[51/] W ten sposób zostały one zupełnie wyeliminowane z procesu planowania.

Zaznaczyć należy, iż wskazane sposoby planowania nie spo-

tykały się nigdy z przychylnością ocen przełożonych. Domagali się oni rozciągnięcia obowiązku planowania szkolenia na wszystkie szczeble dowodzenia, a zwłaszcza na te, które najczęściej wyręczano. Wspomniany uprzednio dowódca 2 korpusu piechoty zwracał uwagę podwładnym na fakt, iż dowódcy batalionów "nadal nie są wykorzystywani jako organizatorzy całokształtu wyszkolenia" /1949 r./.[52/]

Zjawiskiem jak gdyby przeciwstawnym centralizacji planowania były przypadki jego zaniechania lub powierzania osobom niekompetentnym. Przerywanie planowania szkolenia na pewien okres, przez niektóre jednostki wojskowe, nie było zjawiskiem powszechnym. Tego rodzaju przypadki miały miejsce tam, gdzie realizacja planów napotykała szczególne trudności, a pododdziały były praktycznie cały czas odrywane od szkolenia. Okoliczności te nasuwały wątpliwości co do celowości planowania i spowodowały wykształcenie się jak gdyby dwóch kierunków działania.

Pierwszy z nich polegał na przerywaniu prac planistycznych przez sztaby jednostek i obciążania nimi tylko dowódców kompanii /baterii/. Ci ostatni mieli opracowywać rozkłady zajęć według swojego uznania /swoich kompetencji/ i tylko dla zagospodarowania wolnego czasu. Ponieważ i oni nie bardzo wierzyli w celowość swego działania, to idąc po najmniejszej linii oporu, przepisywali rozkłady zajęć od kompanii szkolonych. Tak było między innymi w 9 dywizji piechoty wiosną 1947 r., kiedy jej oddziały wchodziły w decydujący okres walk z UPA.[53/]

Bywało jednak i tak, że opracowywanie planów szkolenia kończyło się na szczeblu jednostek /pułku/. Natomiast na szczeblu batalionu i kompanii takowych nie wykonywano. Tego rodzaju przypadki miały najczęściej miejsce w pododdziałach zaangażowa-

nych w akcjach specjalnych, żniwnych itp. Praktykę taką stosowali między innymi dowódcy pododdziałów 18 dywizji piechoty wiosną 1946 r.[54/]

Zarówno w jednym jak i drugim przypadku uzasadnienia szukano w małej praktycznej przydatności planów szkolenia. Uważano zatem, że szkoda tracić czasu na opracowywanie "bezużytecznych" dokumentów w sytuacji, gdy brakowało go na wykonanie innych zadań. Trudno jest uznać taką postawę za słuszną. Zawsze istniały rezerwy czasowe, które można było wykorzystać na szkolenie. Stąd też należało zawsze "mieć pod ręką" wcześniej opracowany plan /rozkład/ zajęć. Na takim stanowisku stał dowódca 18 dywizji piechoty, tłumacząc podwładnym: "Należy w końcu zrozumieć, że w obecnych warunkach musimy planować, organizować, szkolić i wychowywać cały stan osobowy jednostek, przystosowując się do danego położenia i warunków".[55/]

Bardzo często opracowanie planów na szczeblu kompanii i batalionu, powierzano "pisarzom". Było to zjawisko szkodliwe. "Pisarze"nie byli do tego przygotowani. Nie zawsze ich pracę w tym względzie ukierunkowywano drogą instruktaży lub wytycznych. Wykonywali więc ją według swoich umiejętności, najczęściej mechanicznie i formalnie, nie dokonując żadnej analizy i oceny. W tej kwestii wynikały i takie sytuacje, że "pisarze", opracowując tygodniowe rozkłady zajęć,planowali przerobienie zagadnień szkoleniowych w czasie czterokrotnie krótszym od przewidywanego w programie. Uzasadniając te "pomysły" twierdzili, iż "taki kawałek powinien wystarczyć".[56/] Nic więc dziwnego, że tego rodzaju praktyki były mocno krytykowane i oceniane jako niedopuszczalne. Nie udało się ich jednak wyeliminować w latach 1945 - 1949 prawdopodobnie dlatego, że nie zdołano uświadomić

dowódcom pododdziałów złożoności i znaczenia planowania szkolenia oraz ich wielkiej odpowiedzialności za ten odcinek pracy.

Od roku 1948 pojawiła się w planowaniu szkolenia dążność do zagospodarowania całego dysponowanego czasu. Było to wyrazem konsekwentnego wprowadzania w życie wytycznych dowódcy wojsk lądowych, domagającego się ciągłości szkolenia i maksymalnej frekwencji na zajęciach /ćwiczeniach/. Pomimo, że w wytycznych podkreślano potrzebę realności planów, to w praktyce jednak o tym zapominano. Wymownym tego przykładem było pismo dowództwa 14 dywizji piechoty do szefa Sztabu DOW VII. W jego treści stwierdzono, "iż w wytycznych przesłanych z DOW VII nie uwzględniono godzin na pełnienie służby wartowniczej i zachodzi ewentualność nie wykonania zaplanowanego programu w ramach zakresu z góry przewidzianego".[57] Tak więc słuszne decyzje dowódcy wojsk lądowych próbowano realizować w myśl zasady: żeby odgiąć trzeba przegiąć. Musiało to dotyczyć i jednostek innych okręgów wojskowych skoro nagminnie stwierdzano brak grafików wart i służb.[58]

Oddzielnego potraktowania wymaga ocena jakości i treści dokumentów planowania szkolenia. W tym względzie wymagania osób kontrolujących proces szkolenia były do 1948 r. bardzo skromne, a oceny powierzchowne. Ograniczano się w wielu przypadkach do zdawkowych określeń, że "dokumentacja jest opracowana dobrze", plany są"zbyt ogólnikowe i niefachowe" lub wyliczenia brakujących dokumentów. Dopiero rozkazy wyszkoleniowe dowódcy wojsk lądowych z 1949 r. obnażają istotę błędów i niedomagań.[59]

Do roku 1949 opracowywano dokumenty planowania tylko w oparciu o lapidarne wytyczne zawarte w "Rocznym programie szkolenia dywizji piechoty" i rozkazach przełożonych. Nie zawie-

rały one wzorów planów i ich pełnej treści. Nie było za tym przy ocenie dokumentów planowania punktu odniesienia. Dlatego też zarówno nazewnictwo jak i treści wykonywanych dokumentów przez poszczególne dywizje piechoty były różne i nie zawsze trafne. Dodatkowo istniejący stan rzeczy komplikowały zmiany wprowadzane do "Rocznego programu ..." w zakresie treści szkoleniowych. Było to przyczyną nadmiernego rozrastania się dokumentów planowania szkolenia, zarówno co do ilości tytułów jak i ich objętości. W wielu przypadkach plany były tak szczegółowe, że nie wymagały późniejszego wykorzystywania "Rocznego programu...". Bowiem zawarte w nich treści były o wiele dokładniejsze i szerzej rozpisane. Stąd też zastępowanie w tytułach niektórych dokumentów planowania szkolenia nazwy "plan" terminem "program", nie było tylko zwykłą formalnością, a faktycznie oddawało istotę rzeczy.

Objętość opracowywanych planów szkolenia, jak i ich szczegółowość, wiązała się częściowo już z wcześniej omawianą tendencją do nadmiernej centralizacji planowania. Brak zaufania do fachowego przygotowania kadry szczebli batalion - kompania /a nawet pułku/ powodował, że w sztabie dywizji wykonywano takie dokumenty jak: lekcyjny program wyszkolenia bojowego plutonów fizylierów pułków piechoty; lekcyjny program wyszkolenia bojowego plutonu rusznic przeciwpancernych; plan zajęć z grupą dowódców plutonów.[60/] Nie bez wpływu na to pozostawał zapewne brak, przynajmniej w pierwszych powojennych latach, odpowiedniej ilości egzemplarzy programów szkolenia. Często był jeden na batalion, a nawet - pułk.[61/]

Wartość użytkowa opracowywanych planów pozwalała na zapewnienie potrzeb procesu szkolenia. Jednak nie zawsze i nie

wszystkie plany szkolenia posiadały cały "pakiet" załączników. Do najbardziej niedocenianych i pomijanych przez dowódców i sztaby należały: plany kontroli i pomocy; plany wspólnych ćwiczeń oddziałów; plany wart, służb i prac gospodarczych; grafiki wykorzystania strzelnic, placów ćwiczeń i innych obiektów.. Jeżeli do roku 1947 nie miały one zasadniczego znaczenia, ze względu na specyficzne warunki życia i szkolenia jednostek, to w późniejszych latach, chcąc zapewnić ciągłość procesu szkolenia, były one niezbędne.

Niedomagania w opracowywaniu dokumentacji planowania szkolenia w całej ostrości wykazała pierwsza generalna inspekcja wiosenna 1948 r. W poinspekcyjnym rozkazie minister obrony narodowej wskazał na konieczność położenia nacisku "na tępienie papierkowości i formalizmu programów i sprawozdań szkoleniowych", a zwrócenia uwagi na ich rzeczowość i prostotę.[62/] Od tego czasu szybko wzrastały wymogi i dyscyplina planowania. Pomocą w tym względzie była, wydana w 1949 r., instrukcja, zawierająca jednoznaczne określenie ilości i wzory wymaganych dokumentów.

Przedsięwzięcia te przyczyniły się do dalszej unifikacji dokumentów planowania. Cechowała je większa dokładność i użyteczność. Jednak w dalszym ciągu były one zbyt szczegółowe.

Najważniejszym dokumentem, wydawanym przez dowódcę dywizji, był rozkaz wyszkoleniowy, opracowywany na każdy okres szkolenia. Do niego dołączano w formie załączników inne dokumenty, które odzwierciedlały między innymi zamierzenia taktycznego szkolenia kadry i szeregowców.

x x x

Planowanie szkolenia w ogóle, a taktycznego w szczególności, stało w latach 1945 - 1949, generalnie rzecz biorąc na niskim poziomie. Poprawa w tym względzie nastąpiła pod koniec omawianego okresu.

2.2. Stopień realizacji planów /programów/ szkolenia.

Realizację planów /programów/szkolenia dywizje piechoty rozpoczęły jeszcze w czasie trwania wojny. Pierwszymi które to uczyniły już w kwietniu 1945 r. były nowo sformowane 11 i 12 dywizje piechoty.[63/] Od maja włączyły się do procesu szkolenia w warunkach pokojowych dywizje piechoty,które zakończyły szlak bojowy. Niektóre z nich podjęły szkolenie na terytorium Niemiec, bezpośrednio po działaniach wojennych.[64/] Zarówno w dywizjach nowo sformowanych jak i tych z doświadczeniem bojowym od samego początku brak było ciągłości i rytmiczności w wykonywaniu planów /programów/ szkolenia. Stopień realizacji ich był różny i takim pozostawał w ciągu lat 1945 - 1949.

W okresie maj - listopad 1945 r. realizacja zadań szkoleniowych nie przebiegała pomyślnie, a przez niektóre dywizje nie została nawet podjęta. Często dywizje piechoty musiały już rozpoczęte szkolenie przerywać i przystępować do innych zadań. Tak na przykład było w 12 dywizji piechoty. Była ona zmuszona przerwać szkolenie już w dniu 20 czerwca, ze względu na akcję wysiedleńczą ludności niemieckiej oraz prace żniwne.[65/] 1 dywizja piechoty, pomimo że już w maju posiadała plany /programy/ szkolenia, normalnego szkolenia nie prowadziła. Jeżeli to czyniono to dorywczo w czasie wolnym od operacji przeciwko zbrojnemu podziemiu.[66/] Taki sam charakter posiadało szkolenie w 3 dywizji piechoty i 5 pułku 2 dywizji piechoty,będących w podporządkowa-

niu dowódcy OW VII.[67] Z kolei 9 dywizja piechoty nie tylko przerwała regularne szkolenie z dniem 3 września, ale nawet nie planowała kolejnych zamierzeń szkoleniowych.[68] Podobna sytuacja istniała w innych frontowych jednostkach piechoty.[69]

Poważne trudności w prowadzeniu szkolenia posiadały także nowo formowane związki taktyczne. Musiały one godzić zadania szkoleniowe z przedsięwzięciami organizacyjno-mobilizacyjnymi. Niejednokrotnie podejmowały szkolenie /ze względu na obowiązujący rozkaz/ niezależnie od stanu ukompletowania. Taka sytuacja była między innymi w 13 dywizji piechoty. Rozpoczęła ona szkolenie w dniu 1 czerwca przy 50% ukompletowania stanu osobowego. Ze względu na dalsze przybywanie poborowych dywizja powróciła, po pewnym czasie, do ponownego przerabiania programu od początku.[70] Z kolei jednostkom 16 dywizji piechoty nie udało się nawet w takim stopniu zaangażować w szkolenie. Przygotowywane w czasie formowania zamierzenia szkoleniowe okazały się bezużytecznymi, ze względu na skierowanie dywizji do prac żniwnych w pierwszym dniu rozpoczętego szkolenia /1 sierpnia/. Realizowały je tylko nieliczne pododdziały.[71]

Kłopoty z organizacją szkolenia w dywizjach piechoty, występujące w lecie i jesienią 1945 r., nie pozwoliły na pełne zrealizowanie planów /programów/. Stopień ich realizacji nie był jednakowy dla poszczególnych oddziałów /pododdziałów/ dywizji i na ogół bywał bardzi niski. Tylko w nielicznych przypadkach wynosił on 65 - 70% całości planowanych zamierzeń, a w pozostałych - ok. 30%.[72] Nawet pułkowe szkoły podoficerskie nie miały zapewnionego normalnego rytmu szkoleniowego.

Dodatkowym mankamentem podczas realizacji planów szkolenia była mała frekwencja. W sumie więc w omawianym okresie nie od-

notowano większych osiągnięć w realizacji szkolenia.

Pierwszy powojenny rok szkoleniowy /1945/1946/ rozpoczął się 1 grudnia. Jednak nie wszystkie oddziały dywizji piechoty przystąpiły do niego w tym terminie. Niektóre z nich dysponowały zbyt małą ilością czasu, aby w porę wykonać wszystkie z tym związane przedsięwzięcia. Inne w dalszym ciągu nie mogły odstąpić od realizacji zadań o charakterze ogólnopaństwowym. W najcięższym położeniu były jednostki piechoty OW I, V i VII.[73] Czyniono wiele wysiłków na rzecz przystąpienia ich do regularnego szkolenia. Nie czekano aż całość związku taktycznego osiągnie gotowość w tym względzie. Szkolenie podejmowały poszczególne oddziały w różnych terminach. Przykładem obrazującym to zagadnienie była 18 dywizja piechoty. W dniu 1 grudnia rozpoczął szkolenie tylko jej dywizjon artylerii przeciwpancernej. Pułki piechoty uczyniły to 7 grudnia, a pułk artylerii lekkiej dopiero 2 stycznia 1946 r.[74]

Występujące trudności w okresie zimowym roku 1945/1946 sprawiły, iż w niektórych okręgach wojskowych w minimalnym stopniu zrealizowano plany /programy/ szkolenia. Najgorzej ta sprawa przedstawiała się w jednostkach OW I, V i VII. Musiano dokonywać różnych korekt. Kiedy okazało się, że program szkolenia pojedynczego strzelca został przerobiony w niektórych jednostkach zaledwie w 25% /a nawet mniej/, zdecydowano się na przedłużenie podokresu lub też rozpoczęcie go od początku /np. w 1,3,15 i 18 dywizji piechoty/.[75]

Znacznie lepsze rezultaty w tym względzie osiągnęły dywizje OW III i IV. 7 dywizja piechoty zrealizowała program w 95%, natomiast jej 33 pułk, który przerwał szkolenie z dniem 10 grudnia /z powodu zmiany miejsca dyslokacji/, tylko w 20%.[76]

podobne zjawisko wystąpiło w 4 dywizji piechoty, a zwłaszcza w jej 10 pułku piechoty.[77]

W następnych miesiącach /luty - kwiecień/ nie nastąpiła poprawa w realizacji zamierzeń szkoleniowych. Wystąpiło nawet pogorszenie. Dotyczyło to także jednostek piechoty /OW III i IV/, które do tej pory osiągały najlepsze w tym względzie rezultaty. Dywizje OW III zrealizowały co prawda plany /programy/ w 80%, ale przy 50 - 60% stanie ćwiczących.[78] Niską frekwencję szkoleniową miały również jednostki OW IV. Początkowo wynosiła ona 70% /z wyjątkiem 33 pp i 38 pal, które zmieniały miejsce postoju/, a w marcu i kwietniu spadła do 40%. Ciągłe szkolenie prowadzono tylko w szkołach podoficerskich i pododdziałach specjalnych.[79]

W letnim okresie szkolenia, rozpoczętym w maju, nastąpiło pogorszenie warunków. O ile w okresie zimowym dywizje piechoty, które nie były zaangażowane w walce ze zbrojnym podziemiem i oddziałami UPA, miały względne możliwości realizacji szkolenia, to w lecie zostały wykorzystane do prac rolnych /zbioru plonów, orki, zasiewów/ i propagandowych/referendum/. Niektóre z nich wykonywały wszystkie przedsięwzięcia łącznie z walką zbrojną.

Mimo tej trudnej sytuacji dywizje piechoty realizowały zadania szkoleniowe. Na przykład 12 dywizja piechoty zrealizowała plan /program/ letniego okresu szkolenia w 50%, przez 45% stanu żołnierzy, 16 dywizja piechoty odpowiednio 15 - 45% i 20%, oddziały 10 dywizji piechoty - 40% i 25%.[80]

W okresie letnim część czasu /sierpień - wrzesień/ przeznaczono na realizację tematów, mających na celu przygotowanie pododdziałów do skutecznej walki ze zbrojnym podziemiem i od-

działami UPA. Okazało się wówczas,że nie we wszystkich dywizjach piechoty można było zapewnić pełną mobilizację do prowadzenia z tym związanych ćwiczeń. W sierpniu stosunkowo dobre rezultaty osiągnęły dywizje OW I.Jego1 dywizja piechoty odbyła w 85% planowane ćwiczenia, przy 95% frekwencji, 14 dywizja analogicznie - 62% i 50%, 15 dywizja - 70% i 65%, 18 dywizja - 68% i 64%.[81/] Natomiast związki taktyczne OW V, w tym samym czasie, zrealizowały zadania szkoleniowe w bardzo niskim stopniu. I tak, 6 dywizja piechoty przerobiła tylko dwa tematy /8% programu/, przy 60% frekwencji; 8 dywizja piechoty - osiem tematów /34% programu/, przy 10% frekwencji; 9 dywizja piechoty nie zrealizowała ani jednego tematu.[82/] Cyfry te świadczyły,iż dywizje tego okręgu nie były w stanie do końca września sprostać zadaniom szkolenia taktycznego.Praktycznie więc realizacja "Dwumiesięcznego programu wyszkolenia w zwalczaniu band" musiała przeciągnąć się do końca roku szkoleniowego.

Niejednoczesne rozpoczęcie i nierytmiczne realizowanie planów /programów/ w roku szkoleniowym 1945/1946 było zjawiskiem negatywnym. Odbijało się ujemnie na sprawnym kierowaniu procesem szkolenia taktycznego na szczeblu okręgu wojskowego i dywizji piechoty. Realizowanie bowiem poszczególnych cyklów szkoleniowych w niejednakowym czasie utrudniało organizowanie wspólnych ćwiczeń pododdziałów i oddziałów. Ponadto nie sprzyjało scentralizowanemu kierowaniu szkoleniem i zmuszało szczeble nadrzędne do pozostawiania w tym względzie dużej autonomii niższym szczeblom dowodzenia.

Kolejny rok szkoleniowy /1946/1947/ dywizje piechoty rozpoczęły w listopadzie 1946 r. Ogrom zadań gospodarczych i politycznych nałożonych na barki związków taktycznych piechoty nie

pozwolił na nadanie szkoleniu należytego rytmu. Jedyną pozytywną stroną w tym względzie była dążność dowództw wszystkich szczebli do zapewnienia ciągłości szkolenia młodszego rocznika.

W niektórych okręgach wojskowych, pod presją ich dowództw, starano się prowadzić równolegle szkolenie żołnierzy młodszego i starszego rocznika. Na przykład, w pierwszym kwartale 1947 r., dzięki dużym wysiłkom organizacyjnym, czyniły to z różnym skutkiem dywizje OW VII. I tak, w 2 dywizji piechoty starszy rocznik zrealizował plany /programy/ szkolenia w 30 - 35%, a jej 4 pułk nawet w 90%.[83/] Gorzej ta sprawa przedstawiała się w 3 dywizji piechoty. Jej starszy rocznik w ogóle się nie szkolił, gdyż prawie w całości brał udział w akcji przedwyborczej /pozostali pełnili służbę/, a w lutym i marcu został w 90% zdemobilizowany. Młodszy rocznik był szkolony tylko w 7 i 8 pułku piechoty, przerabiając 50% tematów przewidzianych w programie.[84/] Podobna sytuacja szkoleniowa kształtowała się w innych okręgach wojskowych.

Przedstawione dane cyfrowe o stopniu zrealizowania planów szkoleniowych dotyczyły zazwyczaj ilości przerobionych tematów, a nie czasu przeznaczonego na ich opanowanie. Istniała powszechna tendencja, aczkolwiek zdawano sobie sprawę z jej szkodliwości, do skracania czasu trwania ćwiczeń na określony temat. Chciano w ten sposób "odfajkować" wykonanie zadań szkoleniowych. Nie znaczy to, że nie rozumiano nieprawidłowości takiego postępowania. Na przykład, Sztab DOW VII, wyciągnął wniosek, że trzeba skończyć z taką praktyką i na przerobienie poszczególnych tematów przeznaczyć pełny wymiar godzin. Była to,w jego ocenie najprostsza droga do podniesienia efektywności szkolenia.[85/]

Dowódcy wszystkich szczebli swoje niepowodzenia szkole-

niowe starali się tłumaczyć nadmiernym przeciążeniem zadaniami o charakterze ogólnopaństwowym. Minister obrony narodowej wypowiadając się w tej sprawie przyznawał, że świadczenia jakie musiało wykonywać wojsko na rzecz państwa w okresie zimowym 1946/1947 r. wpłynęły ujemnie na szkolenie, ale dostrzegał także winę u wielu dowódców. Wskazywał na ich nieumiejętności organizacyjne i brak entuzjazmu w realizacji zadań szkoleniowych.[86]

Krytyczne słowa ministra obrony narodowej nie odniosły pozytywnych skutków w nadchodzącym letnim okresie /1947 r./ szkolenia. Niekończący się nawał zadań o charakterze ogólnopaństwowym, a zwłaszcza walki zbrojnej, niemal całkowicie uniemożliwiały prowadzenie szkolenia taktycznego. W tym bowiem czasie przystępowano do ostatecznego rozbicia oddziałów UPA w ramach operacji "Wisła". Równie intensywne wiosenne i letnie prace rolne wymagały pomocy wojska.

Dowódcy dywizji i pułków oceniając trafnie możliwości szkolenia podległych wojsk czynili wszystko, aby w tej sytuacji zapewnić jak najlepsze warunki realizacji szkolenia chociaż młodszemu rocznikowi i szkołom podoficerskim. Trzeba stwierdzić, że w odniesieniu do żołnierzy młodszego rocznika podjęte zabiegi przyniosły dobre rezultaty. W okresie od maja do lipca w wielu jednostkach zrealizowano program w 90 - 95%, a w niektórych nawet w 100%.[87] Gorzej rzecz się miała z pułkowymi szkołami podoficerskimi. Niejednokrotnie były one całością lub częścią sił włączone w skład grup operacyjnych.[88] Powodowało to rozciągnięcie w czasie terminów zakończenia kursów i zdawanie w różnych terminach egzaminów przez elewów tych szkół.

Sytuacja szkoleniowa żołnierzy starszego rocznika była w

okresie letnim 1947 r. tradycyjnie najgorsza. Na nim bowiem spoczywał główny ciężar realizacji zadań poza szkoleniowych. Nic też dziwnego, że jemu przypadały najniższe wskaźniki realizacji planów /programów/ szkolenia. Najczęściej zamykały się one w granicach 30 - 50% zamierzeń szkoleniowych.[89/]

Po zdecydowanie nieudanym zimowym i wiosenno-letnim okresie 1947 r. nastąpił znaczny wzrost aktywności szkoleniowej od pierwszych miesięcy okresu zimowego 1947/1948 roku. Odnosiło się to zarówno do szkolenia młodszego i starszego rocznika oraz szkół podoficerskich.

W dywizjach /1,3,18/ OW I młodszy rocznik zrealizował plany szkolenia w 90 - 100%. Pomyślnie także zrealizowano zadania szkoleniowe w szkołach podoficerskich.[90/] Podobne rezultaty odnotowały dywizje OW IV. Na przykład, młodszy rocznik 7 dywizji piechoty wykonał programowe zadania szkoleniowe w 98%, 10 dywizji - 89% i 11 dywizji - 100%, zachowując ok. 90% frekwencję szkolonych.[91/] W tym okręgu uzyskano gorsze wyniki,chociaż wyraźnie lepsze niż w roku ubiegłym, w szkoleniu starszego rocznika. Szkolono go według specjalnego programu. Zamierzenia zawarte w tym programie zrealizowano w 7 i 10 dywizji piechoty w 50% a 11 dywizji - w 100%. Natomiast frekwencja na ćwiczeniach w tych związkach wahała się w granicach 50%.[92/]

Wyraźna poprawa nastąpiła także w dywizjach OW V i VII,w których do tego czasu wykonanie planów /programów/ szkolenia było najniższe. Na przykład, młodszy rocznik 6 dywizji piechoty wykonał zadania ujęte w programie szkoleniowym w 100%, przy 80% frekwencji na zajęciach. Szkoły podoficerskie uczyniły to w 100%. Nawet starszy rocznik tej dywizji osiągnął 70% wykonania zamierzeń szkoleniowych.[93/] Z kolei starszy rocznik w 3 i 14

dywizjach piechoty zrealizował program szkolenia taktycznego w granicach 50 - 65%.[94/]

Rekapitulując rozważania na temat procesu szkolenia taktycznego w pierwszych miesiącach okresu zimowego roku 1947/1948 możemy stwierdzić, że nastąpiła wyraźna poprawa w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Szczególnie pozytywnym zjawiskiem było podniesienie sprawności szkolenia żołnierzy nowych wcieleń i elewów szkoł podoficerskich. Stanowiło to ogólnie dobry prognostyk na przyszłość. W przypadku młodszego rocznika - dokładne przerobienie cyklu szkolenia w zakresie pojedynczego strzelca miało stanowić o lepszym wyszkoleniu dywizji w ogóle. Natomiast gruntowne przerobienie zadań programowych przez elewów szkół podoficerskich,gwarantowało dostarczenie jednostkom dobrze przygotowanych dowódców drużyn.

To obiecujące zjawisko utrzymało się w dalszych miesiącach okresu zimowego. Większość jednostek piechoty realizowała plany /programy/ szkolenia z powodzeniem. Tylko niektóre z nich nie osiągnęły dobrych rezultatów. Dotyczyło to tych, które w dalszym ciągu obciążone były zadaniami gospodarczymi i politycznymi.To między innymi było główną przyczyną opźnień realizacji zadań szkoleniowych, przewidzianych na pierwszy kwartał 1948 r. Tak na przykład było w 57 i 62 pułku piechoty 18 dywizji, które szkolenia prawie nie prowadziły. Niewiele lepsza sytuacja była w oddziałach 1 dywizji piechoty.[95/]

W korzystniejszym położeniu były te oddziały, które posiadały wysokie stany osobowe. Z jednej strony istniała możliwość zabezpieczenia wykonania zadań, związanych z akcjami specjalnymi, służbami, wartami itp., z drugiego zaś - umożliwiały prowadzenie codziennego szkolenia.

Zapoczątkowane w okresie zimowym wysoki stopień realizacji planów /programów/ i stosunkowo dobra frekwencja szkolenia utrzymały się w ciągu lata 1948 r. Dużą rolę w tym względzie odegrały tzw. koncentracje letnie jednostek. Dowódcy i sztaby dywizji piechoty dążyły do wyprowadzenia na nie maksymalnej ilości żołnierzy, pozostawiając w garnizonach drobne pododdziały dla ochrony obiektów i wykonywania niezbędnych prac gospodarczych. Na przykład, z 12 dywizji piechoty w koncentracji letniej wzięło udział 2713 żołnierzy /198 oficerów, 92 podoficerów i 2422 szeregowców/, a w garnizonie pozostawiono - 532. Natomiast w 16 dywizji piechoty dane te odpowiednio wynosiły 2358 i 429 żołnierzy.[96/]

Fakt wyprowadzenia z garnizonów zasadniczej części wojska i skoncentrowania go w warunkach polowych zdecydowanie wpłynął na pozytywne realizowanie zamierzeń szkoleniowych nie tylko na szczeblach drużyna - kompania, lecz także - batalion - pułk. W warunkach garnizonowych do tej pory nie organizowano ćwiczeń na takim szczeblu. Szkolenie w nowych warunkach zostało pozytywnie ocenione przez wszystkich dowódców związków taktycznych. Wypowiadając się w tej sprawie dowódca 3 dywizji piechoty stwierdził, iż dopiero tzw. koncentracja letnia zapoczątkowała należyte szkolenie jednostek, które cechowało się celowością i systematycznością.[97/]

Liczne dokumenty planistyczne i sprawozdawcze potwierdzają, iż dopiero od okresu letniego 1948 r. dywizje piechoty weszły w normalny rytm szkolenia taktycznego w warunkach pokojowych. Od samego początku /15 kwietnia 1948 r./ osiągano wysoki stopień realizacji zadań szkoleniowych. Przykładem mogą być wyniki osiągane przez 3 dywizję piechoty. Jej starszy rocznik w

ciągu dwóch miesięcy /kwiecień i maj/ gruntownie przerobił cykl szkolenia na temat działań bojowych drużyny i plutonu. W następnych miesiącach zrealizował szkolenie kompanii /w 90%/ i batalionu /w 84%/. W międzyczasie młodszy rocznik tej dywizji przerobił w całości program z zakresu pojedynczego strzelca.[98/] Istotnym było i to, że wynikłe braki w pełnej realizacji zadań szkoleniowych powstały, nie tyle z powodu odrywania jednostek /pododdziałów/ od ćwiczeń co z powodu naruszenia niektórych podstaw planowania. Równie dobre rezultaty osiągały inne dywizje piechoty.[99/] Stan ten utrzymał się do końca roku szkoleniowego.

Kolejny rok szkoleniowy /1948/1949/ dywizje piechoty rozpoczęły w listopadzie, inaugurując jednocześnie jego okres zimowy. Od samego początku realizacja planów /programów/ szkolenia przebiegała sprawnie. Sprawność ta obejmowała zarówno szkoły podoficerskie jak też młodszy i starszy rocznik. Dane cyfrowe w tym względzie ilustruje poniższa tabelka. Pomimo że dotyczą one tylko 11 dywizji piechoty, to były reprezyntatywnymi dla większości związków taktycznych w okresie zimowym roku 1948/1949.[100/]

Tabela nr 15

Wyszczególnienie	Frekwencja			Wyczerpanie czasu przeznaczonego na szkolenie		
	38pp	40pp	42pp	38pp	40pp	42pp
Szkoły podoficerskie	95%	ok.97%	85%	100%	95%	84%
Młodszy rocznik	85%	ok.70%	ok.81%	100%	95%	85%
Starszy rocznik	90%	97%	75%	100%	80%	80%

Stan ten utrzymywał się także w miesiącach okresu letniego. Na pozytywną realizację zadań szkoleniowych,podobnie jak w poprzednim roku, wpłynęły "koncentracje letnie" jednostek. Wyjazdy na poligony rozpoczęły się już 15 maja. Realizowany w ramach koncentracji między innymi program szkolenia z zakresu kompanii /maj, czerwiec/ został wykonany w 80% - 100%. Na przykład, w jednostkach 9 dywizji piechoty kształtowało się to następująco: 26 pułk piechoty - 80%, 28 - 85%, 30 - 90%. Z kolei poszczególne pułki piechoty 2 dywizji osiągnęły stopień realizacji planów /programów/: 4 - 83%, 6 - 100%, 36 - 83%.[101/]

Osiąganie tak wysokich wskaźników stopnia realizacji zamierzeń szkoleniowych mogło, nawet w warunkach roku 1948/1949, odbywać się poprzez ograniczanie czasu na przerobienie poszczególnych tematów. Odnosiło się to także, a może przede wszystkim, do ćwiczeń prowadzonych na poligonach. Było to konieczne zważywszy, że bardzo dużo czasu jednostki przeznaczały na przygotowanie obozowiska, strzelnic, placów ćwiczeń itp. Nie starczało go więc na realizację programów szkolenia w pełnym wymiarze czasowym.[102/]

x x x

Realizacja zamierzeń szkoleniowych dywizji piechoty przebiegała w latach 1945 - 1949 w sposób nierównomierny. W tym względzie daje się wyodrębnić przynajmniej dwa podokresy. Do jesieni 1947 r. stopień realizacji planów /programów/ szkolenia był bardzi niski. Miało to bezpośredni związek z dużym obciążeniem dywizji piechoty zadaniami o charakterze ogólnopaństwowym. Od zimy 1947 r. sytuacja wewnętrzna kraju była na tyle ustabili-

zowana, że nie wymagała dużego angażowania wojska. Wpłynęło to korzystnie na realizację zadań szkoleniowych.

Stopień zrealizowanych zamierzeń szkoleniowych miał istotne znaczenie. Rzutował bowiem bezpośrednio na osiąganie celów i zakres treści szkolenia taktycznego. Gdy stopień realizacji planów /programów/ wzrastał osiąganie celów było pełniejsze. Zwiększał się również zakres przerabianych treści. Gdy zaś był niski to umiejętności żołnierzy, w odniesieniu do działań bojowych, były mierne, a treści szkolenia ulegały najczęściej powtórzeniu, co powodowało zawężenie ich zakresu.

2.3. Zakres realizowanych treści szkolenia taktycznego i uzyskiwane efekty.

Treści szkolenia taktycznego dywizji piechoty ustalone były w programach oraz rozkazach i wytycznych przełożonych. Jednak w praktyce nie były one wyczerpywane lub samo życie zmuszało do ich korekt. Zakres przerabianych treści, na co wskazano wcześniej, był ściśle związany ze stopniem realizacji planów /programów/ szkolenia. Ze względu na ten ostatni omawiany okres dzielił się na dwa podokresy: pierwszy od 1945 r. do jesieni 1947 r; drugi - od zimy 1947 r. do 1949 r. Według takiego podziału wydaje się celowe dokonanie charakterystyki i oceny zakresu realizowanych treści szkolenia taktycznego.

Cechą charakterystyczną szkolenia taktycznego, w latach 1945 - 1947, była duża ilość obowiązujących i realizowanych programów. Przypomnieć tu wypada takie jak: dwumiesięczny "Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich", "Roczny program szkolenia dywizji piechoty", "Dwumiesięczny program wyszkolenia w zwalczaniu band". Ponadto były realizowane programy, które opracowywały, stosownie do potrzeb, różne dowódz-

twa oraz programy do szkolenia grup ochronno-propagandowych itp. Częste wprowadzanie do użytku co raz to nowego programu wpływało ujemnie na zakres realizowanych treści. Odnosiło się to do jego merytorycznej i ilościowej strony. Rozpoczęcie bowiem szkolenia według kolejnego programu wymagało zazwyczaj powrotu do ćwiczeń najniższego szczebla /pojedynczego strzelca, drużyny/. Wówczas nie starczało czasu na przerobienie tematyki wyższych szczebli dowodzenia.

Jednak nie mnogość programów miała zasadniczy wpływ na ilość i wysokość ćwiczących szczebli dowodzenia, a tym samym i na zakres realizowanych treści szkolenia. Decydujący wpływ miały warunki w jakich programy te przyszło realizować. One to właśnie spowodowały, że w latach 1945 - 1947 żaden z programów nie został w całości przerobiony, a najwyższym szczeblem ćwiczącym był zazwyczaj pluton lub kompania. Na przykład, w roku szkoleniowym 1945/1946 dywizje piechoty OW IV opracowały tematykę szkolenia pojedynczego strzelca, drużyny, plutonu i częściowo kompanii. Pododdziały piechoty tego okręgu zakończyły rok odbyciem ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową.[103/] Nie udało się to związkom taktycznym OW I. 15 i 18 dywizje piechoty musiały poprzestać na ćwiczeniach plutonowych. Szkolenie kompanii rozpoczęło tylko 1 dywizja piechoty.[104/] Na tym tle dużym osiągnięciem wydaje się odbycie po jednym ćwiczeniu dywizyjnym przez związki taktyczne piechoty OW II. Tematami ich były:[105/]

- w 12 dywizji piechoty - "Natarcie wzmocnionej dywizji piechoty na broniącego się nieprzyjaciela";
- w 16 dywizji piechoty - "Marsz ubezpieczony i bój spotkaniowy dywizji piechoty".

W roku szkoleniowym 1946/1947 sytuacja w tym względzie nie polepszyła się. Nastąpiło nawet pogorszenie. Najbardziej typowymi były ćwiczenia pojedynczego strzelca, drużyny i plutonu.

Tak więc w latach 1945-1947 dywizje piechoty, w swej podstawowej masie, nie realizowały ćwiczeń batalionowych, pułkowych i dywizyjnych.Z konieczności ograniczono się do treści szkolenia niższych szczebli dowodzenia. Przyczyn tego było wiele. Jedną z nich, bodajże najważniejszą, było to, że w latach 1945 - 1947 jednostki, ze względu na charakter wykonywanych zadań ogólnopaństwowych, nie mogły szkolić się na poligonie. W garnizonach stałych brakowało placów taktycznych, umożliwiających prowadzenie ćwiczeń o większym rozmachu. W niektórych przypadkach próbowano wykorzystywać do tego celu użytki rolnicze. Jednak od 1946 r., jak wspomina płk dypl. Hieronim Szewczyk, tego rodzaju praktyki zostały zakazane.[106/]

Splot trudnych warunków realizacji szkolenia nie zawsze pozwalał na wyczerpanie wszystkich tematów zawartych w programie, nawet na szczeblach pojedynczy strzelec - pluton.W wielu przypadkach musiano ograniczać czas przeznaczony na ich wykonanie. Nie zawsze też można było zachować ciągłość /kolejność/ tematyczną ćwiczeń. Na przykład, w okresie zimowym roku 1946/1947 młodszy rocznik 18 dywizji piechoty, podczas szkolenia drużyny, przerobił: w 57 pułku tematy nr nr. 12,13,16,17,20,22; w 62 pułku - 13,15,18,19,21,22; w 65 pułku - 12,14,16,18,20,21.[107/] Tak więc w przypadku 57 pułku piechoty nie zostały zrealizowane takie tematy jak: "Drużyna w natarciu", "Szturm drużyny na punkt ogniowy nieprzyjaciela", "Drużyna w obronie", "Drużyna w obronie osiedla", "Drużyna na placówce". Tematy te były zasa-

dniczymi dla szkolenia tego szczebla dowodzenia i ich pominięcie dla całokształtu przygotowania taktycznego było niekorzystne.

W latach 1945 - 1947 do rzadkości należało prowadzenie wspólnych ćwiczeń zgrywających młodszego i starszego rocznika. Było to jedną z przyczyn rzutujących na stan wyszkolenia bojowego żołnierzy.

W wyszkoleniu pojedynczego strzelca dostrzegano niezadawalające umiejętności w pełnieniu funkcji obserwatora, słabą technikę wykonywania skoków, czołgania się i zmiany stanowiska ogniowego oraz prowadzenia walki w okopach /transzejach/. Oceniano, że strzelcy nie nabyli nawyków samookopywania się w każdej sytuacji bojowej i nie byli przygotowani do zgranego działania w składzie obsługi /np. rkm,ckm/. Powszechnym był brak umiejętności wykorzystywania warunków terenowych we wszystkich rodzajach działań bojowych.[108/]

Mówiąc o wyszkoleniu pojedynczego strzelca godzi się nadmienić, iż było ono bardzo nierównomierne. Nawet w ramach jednego oddziału czy pododdziału występowały bardzo istotne różnice w jego poziomie. Byli bowiem żołnierze, którzy w miarę systematycznie uczestniczyli w szkoleniu, ale byli i tacy,którzy ćwiczyli tylko kilka dni, pomimo że "służyli w wojsku od kilku miesięcy".[109/] Stan ten uzależniony był od tego, jak często i na jak długo dany żołnierz /grupa żołnierzy/ był wyznaczony do realizowania zadań poza szkoleniowych.

W wyszkoleniu drużyny również dostrzegano wiele braków. Na pierwszy plan wysuwano brak umiejętnego współdziałania między strzelcami w natarciu. Z tym wiązał się również brak nawyków przekazywania rozkazów /komend/ "wzdłuż linii". Na tym

szczeblu powtarzały się również niedociągnięcia, jakie dostrzeżono w wyszkoleniu pojedynczego strzelca. W wyszkoleniu dowódców drużyn niepokojącym zjawiskiem były małe umiejętności w zakresie rozkazodawstwa /wydawania komend i stawiania zadań bojowych/.

To na pozór drobne niedociągnięcia w przypadku wymienionych szczebli były bardzo istotne. Nabierały one szczególnego znaczenia w szkoleniu kolejnych szczebli i w konsekwencji wpływały na całokształt zdolności bojowej dywizji piechoty. Mogły rzutować na umiejętności prowadzenia działań bojowych przez oddziały i związki taktyczne.

W codziennej praktyce życia jednostek dawały o sobie znać braki w pełnej realizacji treści "Dwumiesięcznego programu wyszkolenia w zwalczaniu band". Okazało się bowiem, "że żołnierze biorący udział w akcjach nie są należycie przygotowani fachowo i nie przestrzegają podstawowych zasad zachowania się bojowego..."[110/]

W ocenie wielu dowódców, a zwłaszcza dowódców okręgów, przyczyny niskiego poziomu wyszkolenia tkwiły nie tylko w złożonych i trudnych warunkach szkolenia, podyktowanych wewnętrzną sytuacją kraju. Uważali oni, że przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać także w samym procesie szkolenia. Na przykład, dowódca OW V, podsumowując zimowy okres szkolenia 1946/1947 roku, do jego braków zaliczył: nieplanowość i niesystematyczność w przeprowadzaniu ćwiczeń; niewłaściwe przygotowanie się do zajęć kadry oficerskiej i podoficerskiej; "krótkowzroczność" instruktorów w dostrzeganiu błędów popełnianych przez strzelców; brak należytej kontroli wyszkolenia przez przełożonych.[111/]

Małe zaangażowanie się dowództw w szkolenie wojsk oraz

złożone warunki jego realizacji wpłynęły ujemnie na osiągnięcie zakładanych celów. Nie zostały one osiągnięte w obu latach szkoleniowych /1945/1946 i 1946/1947/. Zwrócił na to uwagę minister obrony narodowej. W wydanych rozkazach stwierdził, iż ustalone zadania wyszkolenia bojowego "nie zostały całkowicie wykonane, a programy szkolenia poszczególnych broni i służb - nie zostały wyczerpane w pełnym zakresie".[112/] Ocena ta w odniesieniu do roku 1946/1947, była o tyle niepokojąca, że "ustalone zadania" i zakres treści szkolenia zostały zawężone do tematów ćwiczeń kompanijnych.

Znacznie lepiej przebiegała realizacja treści szkolenia taktycznego w latach 1948-1949. Już w pierwszych miesiącach okresu zimowego przystępowano w dywizjach piechoty do prowadzenia tzw. ćwiczeń oddziałowych /zgrywających/. W tym okresie tematyka ich dotyczyła szczebla plutonu i kompanii. Na przykład, tego rodzaju ćwiczenia przeprowadzono w 1947/1948 roku w dywizjach OW IV na tematy: "Pluton jako szpica" i "Kompania jako oddział przedni przechodzi do wystawienia czaty".[113/] Z kolei w oddziałach 2 dywizji piechoty tematami ich były: "Pluton strzelecki w organizacji obrony stałej" i "Wzmocniona kompania strzelecka w natarciu na obronę silnie umocnioną".[114/]

W tym samym czasie w niektórych dywizjach zostały zrealizowane ćwiczenia o większym rozmachu. Między innymi 17 pułk piechoty 5 dywizji /OW III/ przeprowadził w dniach 21 - 22 grudnia 1947 r. ćwiczenie,które rozpoczęło się wykonaniem marszu ubezpieczonego,a następnie pułk przeszedł do natarcia z zawczasu wyznaczonej podstawy wyjściowej.[115/]Na tym samym szczeblu dowodzenia odbyto ćwiczenie w styczniu 1948 r. w 2 dywizji piechoty /z 6 pp/ nt: "Pułk w marszu ubezpieczonym".[116/]Jakkolwiek

jego głównym założeniem było sprawdzenie wytrzymałości fizycznej żołnierzy i wyrobienie dyscypliny marszowej, to w swych treściach łączyło ono różne rodzaje działań bojowych. Przebieg ćwiczenia wykazał wiele braków. Wśród nich stwierdzono, słabe przygotowanie kadry podoficerskiej w zakresie dowodzenia oraz niezadawalające umiejętności strzelców w wykorzystaniu terenu i ognia w natarciu.

Zimowy okres szkolenia w latach 1948 - 1949 dywizje piechoty zakończyły ćwiczeniami plutonowymi, realizując zasadnicze treści programu. Stopień wyszkolenia pododdziałów podlegał ocenie przez inspekcje wiosenne, prowadzone w 1948 r. przez instytucje centralne, a w 1949 r. - dowództwa okręgów wojskowych. W obu przypadkach inspekcje były prowadzone z dużą dociekliwością i wymagalnością osób kontrolujących oraz obejmowały szeroki wachlarz zagadnień. Na przykład w 1949 r. z wyszkolenia taktycznego jednostek OW I podlegało ocenie: przygotowanie i organizacja ćwiczenia; materiałowe zabezpieczenie; sposób pozorowania pola walki; dowodzenie /praca dowódców/ - rozkazodawstwo i kierowanie ogniem; opanowanie czynności przez poszczególnych strzelców; współdziałanie między żołnierzami wewnątrz drużyny; wykorzystanie terenu; wykonanie zadania bojowego.[117/]

Szeroki zakres zagadnień, podlegający sprawdzeniu, stanowił dobrą podstawę do oceny wyszkolenia taktycznego. Ocena ta nie zawsze wypadała korzystnie dla jednostek piechoty. Dało się to zaobserwować podczas inspekcji wiosennej 1949 r. /zobacz załącznik nr 25/. Nie sposób wyliczać wszystkich braków, które wykazały inspekcje wiosenne. Warto jednak przytoczyć kilka ocen z 1949 r. Dowódca OW II w podsumowaniu zimowego okresu szkolenia stwierdził, że osiągnięto znaczny wzrost i wyrównanie poziomu

mu wyszkolenia. Do jego braków zaliczył: niewłaściwe wykorzystywanie terenu; mało wprawne władanie łopatką; słabą technikę wykonywania skoków; słabe opanowanie sposobów wyszukiwania /wykrywania/ celów i określania odległości do nich; niewłaściwe dowodzenie drużyną i mało skuteczne współdziałanie między strzelcami w walce.[118/]

Bardzo surową ocenę za zimowy okres szkolenia wystawił swoim dywizjom dowódca OW IV.[119/] Zasadnicza część braków i niedociągnięć, ustalona przez niego, pokrywała się z tymi, które wyliczył dowódca OW II. Dodatkowo wymienił w zakresie wyszkolenia pojedynczego strzelca nieprawidłowe zajmowanie stanowiska ogniowego, niewłaściwe maskowanie się, nieumiejętne posuwanie się pod ogniem nieprzyjaciela, słabe opanowanie techniki walki w transzei. W zakresie wyszkolenia drużyny dowódca OW IV podkreślał brak współdziałania obsług ręcznych karabinów maszynowych ze strzelcami oraz błędy występujące podczas zmiany stanowisk ogniowych.

Na podstawie sprawozdań sztabów okręgów dowódca wojsk lądowych wymienił sumaryczną liczbę braków wyszkolenia bojowego. Jednocześnie wskazał na przyczyny ich powstania, do których zaliczył:[120/]

- niedokładne przestudiowanie przez dowództwa rozkazu do szkolenia piechoty oraz rozkazu poinspekcyjnego nr 048 z dnia 17 lutego 1949 r;
- brak sprecyzowania konkretnych celów i zadań do osiągnięcia w poszczególnych podokresach szkolenia;
- nie przywiązywanie należytej uwagi do politycznego zabezpieczenia ćwiczeń;
- nie wypracowanie właściwych metod szkolenia dla każdego

podokresu, które gwarantowałyby uzyskanie jak najlepszych wyników;

- brak należytej kontroli i pomocy młodszym dowódcom, szczególnie ze strony dowództw pułku i dywizji.

Zarówno braki wyszkolenia jak i wywołujące je przyczyny były, przynajmniej w części, usuwane w miesiącach letnich. Sprzyjały temu lepsze warunki organizacji szkolenia zważywszy, że jednostki piechoty wychodziły na tzw. koncentracje letnie /poligony/. W okresie letnim realizowano, jako zasadnicze, treści szkolenia kompanii, batalionu i pułku.

Okazję marszu na poligony /do obozów ćwiczebnych/ wykorzystywano na ćwiczenie zagadnień związanych z przesunięciem wojsk, ubezpieczeniem postoju i rozgrywaniem bojów spotkaniowych. Zagadnienia te realizowano w ramach ćwiczeń batalionowych lub pułkowych, które często bywały dwustronnymi. Na przykład, tego rodzaju ćwiczenie przeprowadzono w 1948 r. z oddziałami 3 dywizji piechoty nt: "Pułk piechoty w marszu ubezpieczonym w przewidywaniu boju spotkaniowego i bój spotkaniowy oraz natarcie pułku piechoty na obronę nieprzyjaciela".[121/] Podobne ćwiczenie przeprowadzono również w 18 dywizji piechoty.[122/]

W toku trwania tzw. koncentracji letnich dywizje piechoty ćwiczyły zagadnienia działań bojowych batalionu i pułku, a w 1949 r. również kompanii. Zakres tematyczny ćwiczeń był szeroki a ich ilość stosunkowo duża /zgodnie z programem 27 tematów/. Dążono różnymi sposobami, w stosunkowo krótkim czasie i przy występujących trudnościach w organizacji ćwiczeń, do pełnego zrealizowania programu. Jednak pomimo przyjętych rozwiązań /o czym szerzej w następnym zagadnieniu/ wielu tematów nie zdołano przerobić. Na przykład, pułki piechoty OW V nie zrealizo-

wały, w podokresie szkolenia kompanii /1949 r./, średnio po 3 - 4 tematy. Jakkolwiek ilość ta nie była znacząca /15 - 20% ogółu tematów/, to jednak wiele tematów było istotnych dla dalszego procesu szkolenia. Wystarczy wymienić takie tematy jak: "Natarcie na silnie umocniony rejon","Natarcie na osiedle i walka w nim", "Natarcie w nocy", "Natarcie z forsowaniem rzeki", "Obrona rzeki" i "Luzowanie kompanii".[123/] Niektóre z nich były możliwymi do przeprowadzenia talko w warunkach poligonowych.

Dbałość o maksymalne podniesienie umiejętności taktycznych żołnierzy, w czasie przebywania jednostek na poligonach, przejawiała się w organizowaniu ćwiczeń pokazowych. Najczęściej czyniły to dowództwa okręgów wojskowych, a tematykę ćwiczeń łączyły ze strzelaniem amunicją bojową. Ćwiczenia takie dla oddziałów 10 i 11 dywizji piechoty przeprowadził Sztab DOW IV w dniu 5 września 1948 r.[124/] Temat ćwiczenia brzmiał: "Natarcie batalionu na słabo umocnionego nieprzyjaciela". Ćwiczyły pododdziały 25 pułku piechoty, a skład osobowy pozostałych jednostek obserwował ich działanie. Podobne ćwiczenie, na temat "Natarcie wzmocnionego pułku piechoty na obronę stałą nieprzyjaciela",zorganizowało dla swoich dywizji piechoty DOW II w dniu 6 września na poligonie Konotop.[125/] Tego rodzaju ćwiczenia organizowano również w 1949 r.

Pokazy i w miarę systematycznie prowadzone szkolenie taktyczne pozwoliły przygotować pododdziały do odbywania ćwiczeń ze strzelaniem amunicją bojową. Umiejętności organizowania i prowadzenia tego rodzaju ćwiczeń były na tyle opanowane, że stanowiły podstawę do oceny wyszkolenia taktycznego podczas inspekcji jesiennych. Oceny te wystawiały dobre świadectwo wy-

siłkowi szkoleniowemu dowódców, sztabów i szeregowców. Przykład w tym względzie ilustruje poniższa tabelka /1948 r./.[126/]

Tabela nr 16

Związek taktyczny	Oddział	Ocena ćwiczenia taktycznego ze strzel.amunicją bojową za:			
		% trafień	Kierowanie ogniem	Działanie taktyczne	Ogólna
4 DP	10 pp	4	4	4	4
	11 pp	3	3	4	3
	12 pp	3	3	3	3
5 DP	13 pp	3	4	4	3
	15 pp	2	3	2	2
	17 pp	2	3	3	2
7 DP	33 pp	2	3	3	2
	35 pp	4	3	3	3
	37 pp	4	4	4	4
11 DP	38 pp	3	4	3	3
	40 pp	5	3	3	3
	42 pp	4	3	4	4
12 DP	39 pp	3	2	4	3
	41 pp	4	3	4	4
	43 pp	2	3	3	2
16 DP	51 pp	5	4	5	5
	55 pp	4	3	4	4
	60 pp	4	4	5	4
14 DP	45 pp	4	4	4	4
	47 pp	4	3	4	4
	49 pp	4	3	4	4

Analiza ocen oddziałów wybranych dywizji piechoty wskazuje, że decydującymi o ostatecznym wyniku były oceny uzyskiwane za "procent trafień" i "działanie taktyczne". Równocześnie daje się zauważyć, że ocena za "działanie taktyczne" jest w większości przypadków równa lub wyższa od oceny za "procent trafień" celów. Tylko w dwóch przypadkach /w 35 i 40 pułku piechoty/ jest ona niższa i spowodowała obniżenie oceny ogólnej. Może to sugerować dostosowywanie jej do oceny za "procent trafień", zwłaszcza w przypadkach ocen bardzo dobrych i dobrych. Do sugestii takiej skłaniają dotychczas uzyskiwane wyniki szkolenia taktycznego, które przedstawiano jako dostateczne.

Mogą budzić zastrzeżenia również oceny wystawione dowódcom za umiejętności kierowania ogniem. Potwierdzeniem wątpliwości w tym względzie może być opinia dowódcy OW V wyrażona, w tym samym czasie, o swoich podwładnych.[127/] Stwierdził on wówczas, że oficerowie do zadań i sytuacji bojowych podchodzili formalnie. Zadania bojowe precyzowali mało konkretnie, nie zawsze wiążąc je z terenem, szczególnie w odniesieniu do pododdziałów wzmocnienia i manewru ogniem na polu walki. Dowódcy drużyn, według jego opinii, ograniczali się do dowodzenia drużyną, zaponinając o czynieniu tego w stosunku do poszczególnych szeregowców.

W oparciu o wyniki ćwiczeń poligonowych i inspekcji jesiennych dokonywano oceny całorocznego wyszkolenia dywizji piechoty. Przy okazji zwracano uwagę na wyszkolenie taktyczne wszystkich szczebli dowodzenia. Wówczas okazywało się, że pomimo stosunkowo szerokiego zakresu zrealizowanych treści, było wiele niedociągnięć. W wyszkoleniu pojedynczego strzelca doceniano wprawdzie dużą wytrzymałość i zahartowanie, ale jednocześnie

wskazywano na brak wyrobionych nawyków w prowadzeniu obserwacji i samodzielnym niszczeniu celów podczas okopywania się. Strzelcy nie potrafili również utrzymywać właściwych kierunków posuwania się w czasie natarcia. W wyszkoleniu drużyny i plutonu nie uzyskano dostatecznego zgrania i współdziałania podczas wykonywania zadań bojowych. Podobnie w wyszkoleniu taktycznym batalionu i pułku piechoty nie osiągnięto należytych wyników w zagadnieniach współdziałania z pododdziałami innych rodzajów wojsk. Ponadto w ćwiczeniach tych szczebli dowodzenia nieskutecznie rozwiązywano zagadnienia zabezpieczenia przeciwpancernego i skrzydeł.[128/]

Ocena wyszkolenia taktycznego batalionu i pułku była możliwa dzięki prowadzeniu z nimi licznych ćwiczeń. Tematyka związana z nimi kończyła realizację treści szkolenia taktycznego w latach 1948 - 1949. Wspomniane wcześniej trudności uniemożliwiły opracowanie treści ćwiczeń dywizyjnych. Pomimo to końcowe efekty szkolenia były zadawalające i przedstawiały się znacznie korzystniej niż w latach 1945 - 1947. Dał temu wyraz, w swojej ocenie, minister obrony narodowej. Stwierdził on: "Prowizoryczne obliczenie wyników jesiennej inspekcji 1948 r. wykazuje, że w dziedzinie wyszkolenia bojowego wojska, dzięki dużemu wysiłkowi korpusu oficerskiego wszystkich rodzajów broni, uczyniono duży krok naprzód, zarówno pod względem jakości szkolenia jak też jego celowości". Z kolei o wyszkoleniu w roku następnym /1949/ minister wyraził opinię, iż jego poziom uległ dalszej poprawie.

x x x

Treści szkolenia taktycznego, zawarte w "Rocznym programie szkolenia dywizji piechoty", nie zostały nigdy w latach 1945 - 1949 w pełni zrealizowane. Największe trudności występowały w przerobieniu tematyki batalion - dywizja.

Braki w realizacji treści szkolenia rzutowały bezpośrednio na osiąganie celów. W ocenie ministra obrony narodowej nie zostały one w pełni osiągnięte w żadnym roku szkoleniowym. Największe niedostatki w tym względzie występowały w latach 1945 - 1947.

W świetle powyższych ocen niekorzystnie zapewne przedstawiała się zdolność bojowa dywizji piechoty. Niskie wyniki wyszkolenia taktycznego przyczaniały się również do jej obniżenia.

2.4. Realizacja założeń metodyki szkolenia taktycznego.

Ocena realizacji założeń metodyki szkolenia taktycznego nie jest przedsięwzięciem prostym. Utrudniają ją bowiem zbyt jednostronne treści zawarte w dokumentach źródłowych /sprawozdania, protokoły pokontrolne, meldunki/. Eksponują one w zasadzie, ze względów praktycznych, ujemne strony działalności dowódców i sztabów w tym zakresie. Pomijają milczeniem działania pozytywne, a jeżeli są one wymieniane to tylko te, które zasługiwały na wyróżnienie. Można odnieść wrażenie,że wszystko co robiono było złe i niewłaściwe, a przecież tak nie było. Świadczą o tym osiągane wyniki wyszkolenia taktycznego, które w przeważającej większości były pozytywnymi. Również i oceny cyfrowe wystawiane metodyce prowadzenia ćwiczeń były najczęściej pozytywne.[129/]

Początkiem długiej drogi organizacji ćwiczenia taktycznego było właściwe przygotowanie jego kierownika. Pracę tę powinni rozpocząć jego bezpośredni przełożeni, prowadząc z nim zajęcia instruktażowo-metodyczne, ćwiczenia pokazowe lub instruktaże.

Jednak w codziennej praktyce pierwsze dwie formy przygotowania kierownika ćwiczenia pomijano. Były one zbyt absorbującymi czas i z tego względu niewygodnymi do prowadzenia, zwłaszcza w warunkach szkolenia lat 1945 - 1947. Nie uzyskały one też wyznaczonej im roli w roku szkoleniowym 1948 - 1949 /chociaż nastąpiła znaczna poprawa/ i to na wszystkich szczeblach dowodzenia dywizji piechoty.[130/]

Najbardziej popularną formą przygotowania przyszłego kierownika ćwiczeń były instruktaże. Jednak i one w wielu przypadkach nie spełniały wyznaczonej im roli. Organizowane one były dorywczo i w sposób formalny. Nie oddawały pełnego obrazu mającego odbyć się ćwiczenia. Najczęściej były prowadzone w salach i ograniczały się do podania tematu i sprzętu /zabezpieczenia materiałowego/ oraz wyjaśnienia zasad regulaminowych.[131/]

Sporadyczne sięganie przełożonych po ten najprostszy instrument ukierunkowania pracy organizatorów ćwiczeń, jakim był instruktaż, nie zawsze wynikało z braku czasu. Głębsze przyczyny tkwiły w ich małym "obyciu" metodycznym i nie zawsze uświadomionym wpływie dobrze zorganizowanego instruktażu na efekty szkolenia. Stąd też traktowali oni instruktaż jako przedsięwzięcie ponad programowe /dodatkowe/, nie wymagające oddzielnego przygotowania, czy też opracowania dokumentacji szkoleniowej /planu-konspektu/.

Niewłaściwie, a raczej w niepełnym zakresie poinstruowany kierownik napotykał w swojej pracy przy organizacji ćwiczenia na liczne kłopoty. Stąd też jego działanie było często mechaniczne, nieuwzględniające zasadnego wyboru metod szkolenia i skutecznych rozwiązań organizacyjnych.

Do najczęściej popełnianego błędu przez kierownika ćwi-

czenia należał niewłaściwy wybór terenu, który mało kiedy odpowiadał celowi i treści zajęcia.[132/] Najchętniej stosowano ten sam teren, nie zmieniając nawet kierunków działania. Nie zawsze zadawano sobie trudu oceny terenu i przyjęcia stosownego do niego zamiaru /tła/ taktycznego czy opracowania odpowiedniego założenia. Obniżało to rezultaty szkolenia i zainteresowanie ćwiczących.

Często z wyborem terenu, a zwłaszcza jego oceną, wiązało się przygotowanie pozorowania pola walki. Wymagania w tym zakresie były duże. W praktyce jednak pozorowanie było szablonowe i stosunkowo "prymitywne". W ćwiczeniach niskich szczebli dowodzenia ograniczało się najczęściej do ustawienia kilku figur bojowych i to w miejscach dobrze widocznych, jak gdyby zapominano o potrzebie oddawania w nim realizmu pola walki. W ten sposób pozbawiano szkolonych możliwości nauki wykrywania celów i określania ich położenia. Bywały przypadki, że ćwiczenia prowadzono bez pozorowania ognia-nieprzyjaciela i własnego - pomimo, iż w jednostkach posiadano dostateczną ilość amunicji ślepej.[133/]

Szkodliwym i niewłaściwym posunięciem niektórych kierowników ćwiczeń było używanie do pozorowania nieprzyjaciela dowódców drużyn, zwłaszcza podczas szkolenia pojedynczego strzelca. Pozbawiano się w ten sposób instruktorów, tych którzy powinni przez cały czas być obecni przy szkolących się. Wysyłając do pozorowania żołnierzy, nie stawiano im konkretnych zadań, a wymagano od nich tylko mechanicznego reagowania na sygnały podawane przez kierownika ćwiczenia.[134/] Poprawa w tym względzie była widoczna w przypadkach organizowania pozorowania siłami pododdziałów. Wówczas pododdział pozorujący nieprzyjaciela

przerabiał odpowiednio dostosowane zagadnienia szkoleniowe, w stosunku do ćwiczącego oddziału /pododdziału/.[135]

Ważnym ogniwem organizacji ćwiczenia miało być przemyślane, wszechstronne i zawczasu przygotowane zabezpieczenie materiałowe. Niedostatki w wyposażeniu pododdziałów /oddziałów/ nie sprzyjały temu. Stąd też kierownicy ćwiczeń, aby sprostać wymaganiom w tym względzie, musieli dokonywać dodatkowych zabiegów i przejawiać wiele inicjatywy. Nie wszyscy jednak czynili to z powodzeniem. Byli wśród nich i tacy, którzy obowiązki w tym zakresie zaniedbywali. Zdarzało się bowiem, że kompania podczas nauki zagadnień z samookopywania posiadała w polu tylko jedną łopatkę. Podobnie rzecz się miała, gdy podczas szkolenia strzelca - amunicyjnego brak było skrzynek amunicyjnych.[136] Zarówno jedne, jak i drugie były w wyposażeniu pododdziałów, a ich brak podczas szkolenia trudno wytłumaczyć czymś innym poza niefrasobliwością kierownika ćwiczenia lub fałszywie pojętą ochroną przed pobrudzeniem lub uszkodzeniem.

Wspomniano wcześniej, iż w latach 1945 - 1949 istniały trudności w organizowaniu ćwiczeń taktycznych ze względu na małe stany osobowe pododdziałów. Szczególnie dotkliwie odczuwano to w latach 1948 - 1949, kiedy rozpoczęto częściej realizować ćwiczenia szczebli kompania - pułk. Dowództwa czyniły wiele wysiłków na rzecz zapewnienia pełnej obsady osobowej ćwiczeń. Starano się aby ćwiczące pododdziały występowały w etatowym rozkładzie. Nie było to łatwe i w wielu przypadkach wymagało rozwiązań na szczeblu dywizji. Miało to miejsce między innymi w 7 dywizji piechoty /1949 r./. Podczas szkolenia kompanii, jeden z pułków organizował etatową kompanię strzelecką, a pozostałe - pododdziały wzmocnienia /pluton CKM, pluton moździerzy itp./.[137]

W pułkach 9 dywizji piechoty szkoliły się po trzy kompanie: strzelecka, ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy /w odniesieniu do specjalności - piechota/.[138] Podobnie rzecz się miała z ćwiczeniami batalionowymi i pułkowymi. Na przykład, w 18 dywizji piechoty /1948 r./. W okresie przerabiania tematyki działań bojowych pułku organizowano "kombinowany" pułk na bazie wszystkich oddziałów dywizji. W tym przypadku każdy z pułków wystawiał etatowy batalion piechoty i inne pododdziały.[139]

W tym miejscu należy nadmienić, że tego rodzaju trudności od 1949 r. nie występowały w dywizjach OW II i IV, które zorganizowane były w korpusy piechoty. Jak wynika z relacji płk.dypl. Hieronima Szewczyka i ppłk rez. Mieczysława Woźniaka, stany jednostek były liczne i pozwalały na prowadzenie ćwiczeń pododdziałów i oddziałów w składach organicznych. Pułkownik Szewczyk twierdzi, że 12 dywizja piechoty na obozie letnim odbyła ćwiczenie dywizyjne własnymi siłami.

Nie wszystkie jednak rozwiązania, związane z "budową" pododdziałów ćwiczących, były pożądane w szkoleniu taktycznym. Tworzenie na przykład pododdziałów ćwiczących o innych strukturach, niż przewidywał etat /dwuplutonowa kompani, dwukompanijny batalion/,było zjawiskiem niepożądanym. Powodowało powstawanie niewłaściwych nawyków u dowódców w zakresie dowodzenia. Na szczęście tego rodzaju praktyki nie były częste. Dowódcy i sztaby zabiegały raczej o jak najszersze pozyskanie pododdziałów różnych rodzajów wojsk do wspólnych ćwiczeń.

Dużą bolączką szkolenia taktycznego dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 była niska jakość przygotowywanej dokumentacji ćwiczeń. W pierwszych powojennych latach kierownicy ćwiczeń nie zawsze rozumieli potrzebę opracowywania planów konspektów

i planów przeprowadzania ćwiczeń.[140] Z czasem sytuacja poprawiła się, ale zawsze znajdowano w dokumentacji mniejsze lub większe uchybienia. Dotyczyło to i dokumentacji ćwiczeń szczebla dywizyjnego.

Przesłana przez DOW III do zatwierdzenia dokumentacja ćwiczenia z 4 dywizją piechoty spotkała się z surową oceną szefa Departamentu Wyszkolenia Bojowego. W swoim meldunku do dowódcy wojsk lądowych donosił, że:[141]

- nie opracowano założenia dla tyłów;
- nie przewidziano zgrania tyłów i aparatu polityczno-wychowawczego;
- przebieg dynamiki walki /"rozgrywki"/szablonowy i nie zawiera momentu kryzysu walki;
- rozjemca przy 12 pułku piechoty wyznaczony nie fachowo /lekarz weterynarii/;
- większość dokumentów nie zatwierdzona i nie podpisana,a mapa nie opracowana /"ślepa"/.

Podobne uchybienia miały miejsce w dokumentacji ćwiczeń, opracowywanej i przez inne dowództwa okręgów wojskowych.[142] Nie mniej jednak ten szczebel dowodzenia stosunkowo dobrze wywiązywał się z zadań w tym zakresie. Znacznie gorzej czyniły to dowództwa dywizji i pułków, gdzie umiejętności metodyczne kadry były na niższym poziomie. Opracowywane przez nie rozkazy organizacyjne, założenia i plany przeprowadzenia ćwiczeń odzwierciedlały w zasadzie minimum potrzeb. Bywało również, że i tego nie zawierały.

Przykładem może tutaj służyć dokumentacja opracowana przez Sztab 9 dywizji piechoty do ćwiczeń pułkowych.[143] Ćwiczenia te prowadzono w dniach 1 - 3 sierpnia 1949 r. na tematy:

"Pułk piechoty w walce z desantem", "Pułk piechoty w marszu ubezpieczonym", "Pułk piechoty w boju spotkaniowym", "Natarcie pułku piechoty z forsowaniem rzeki". Pomimo, że zarówno treść /układ/ tematów oraz jeden przedział czasowy odbywanych ćwiczeń sprzyjały oparciu ich o jednolity zamiar taktyczny, to nie uczyniono tego. Do każdego ćwiczenia opracowano oddzielną dokumentację, która w swej treści była bardzo uboga. Założenia były bardzo lapidarne i nie mogły właściwie wprowadzić ćwiczące sztaby w sytuację bojową. Także plany przeprowadzenia ćwiczeń były skąpe w treściach /jedna strona/i nie oddawały istoty pracy ani kierownika ćwiczenia i innych osób funkcyjnych, ani też - szkolonych wojsk. Na domiar złego brak w nich było zagadnień szkoleniowych, wskazówek organizacyjno-metodycznych, nie mówiąc już o zgodności podziału czasu z ogólnym czasem ćwiczenia.[144/]

Bywały i pozytywne przykłady opracowywania dokumentacji ćwiczeń. Takim niewątpliwie była dokumentacja ćwiczeń batalionowych, wykonana przez Sztab 8 pułku piechoty /3 DP/.[145/] Na uwagę zasługuje opracowywanie planu przebiegu ćwiczenia w formie opisowej, który zawierał podaną sytuację, stosowną /optymalną/ decyzję i przewidywane zadania bojowe. Ponadto dokumentację tę wzbogacały wyciągi z tabel współdziałania,tabele kryptonimów, instrukcje dla pozorowania pola walki i inne.

Z kolei opracowywane na niższych szczeblach dowodzenia plany konspekty, traktowane często jako zło konieczne, nie posiadały w latach 1945 - 1947 dobrych opinii. Wówczas można było spotkać się z taką ich oceną: Oficerowie konspekty posiadają, lecz nie są one "dostatecznie obmyślane".[146/] Przy innej okazji kontrola wykazała, że konspekty nie były planem ćwiczenia i nie odzwierciedlały sposobu jego przeprowadzenia. Pomimo swej roz-

wlekłości nie zawierały czynności kierownika ćwiczenia i potrzebnych szczegółów.[147/]

Taka sytuacja znajdowała uzasadnienie w braku dobrych wzorów. Nawet zalecane do wykorzystania przykłady rozwiązań, zawarte w "Przeglądzie Piechoty", nie pokazywały tego co konieczne. Prezentowano konspekty do szkolenia pojedynczego strzelca nie pokazywały organizacji ćwiczenia, pomijały rolę dowódców drużyn, nie mówiąc już o oddaniu istoty pozorowania pola walki.[148/]

W latach 1948 - 1949 wartość opracowywanych konspektów uległa poprawie. Jednak i wtedy stwierdzano w ich treściach powierzchowność oraz brak przedstawiania rzeczywistego i trafnego przebiegu ćwiczenia.[149/] Do rzadkości należało także przedstawianie w konspektach szkiców działania. Dodatnią natomiast stroną było to, że konspekty opracowywano według jednolitych wzorów i stąd miały zbliżoną formę.[150/]

Podniesienie walorów dokumentacji ćwiczeń w latach 1948 - 1949 wiązało się z zaostrzeniem wymagań w tym względzie. Prowadzone kontrole zwracały baczną uwagę na układ, treści i samo posiadanie niezbędnej dokumentacji przez kierowników ćwiczeń. Stąd też dało się zauważyć starania kierowników ćwiczeń o posiadanie planów konspektów, chociaż nie zawsze były one formalnie poprawne. Zdarzały się bowiem przypadki wypożyczania sobie nawzajem konspektów przez różnych dowódców.[151/] Posiadanie zaś "obcego dokumentu", nie wypracowanego osobiście przez prowadzącego ćwiczenie, było tylko formalnym zadość uczynieniem stawianym wymaganiom i nie mogło dobrze służyć organizacji i przebiegowi szkolenia.

Błędy popełniane w organizacji i przygotowaniu ćwiczeń odbijały się zawsze na ich przebiegu. Prowadziło to zazwyczaj

do improwizacji ćwiczenia, nie zawsze skierowanej na właściwy tor w toku jego trwania.[152/]

Większość ćwiczeń prowadzono musztrą bojową, lub jako jednostronne z przeciwnikiem pozorowanym.

Godzi się nadmienić, że w warunkach lat 1945 - 1949 wiele tematów prowadzono w jednym "bloku ćwiczebnym" lub w ramach ćwiczeń kompleksowych. Miało to miejsce zarówno w toku 4 - 5 dniowych tzw. ćwiczeń terenowych oraz w czasie pobytu jednostek na poligonach. W "bloku ćwiczebnym" tematy przerabiano kolejno po sobie, bez względu na porę doby, organizując po każdym, albo też nie, krótkie przerwy. Tak było między innymi w 9 dywizji piechoty. Jej dowódca przeprowadził z podległymi wojskami ćwiczenia, realizując w jednym "bloku" cztery tematy:[153/]

- "Pułk w walce z desantem" /9.00-17.00. 1.8.1949 r./;
- "Pułk w marszu ubezpieczonym" /18.00. 1.8. - 4.00. 2.8. 1949 r./;
- "Pułk piechoty w boju spotkaniowym" /4.00-15.00. 2.8. 1949 r./;
- "Natarcie pułku z forsowaniem rzeki" /15.00. 2.8. - 8.00. 3.1949 r./.

W tym przypadku postarano się o dobre dostosowanie ćwiczebnych zagadnień do pory doby.

Ćwiczenie rozpoczynano domarszem do rejonu zajęć. Wyjście na ćwiczenie mogło się odbyć po uprzednim ogłoszeniu alarmu lub bez niego. Czas domarszu wykorzystywano na doskonalenie niektórych wcześniej poznanych zagadnień. Zdarzało się jednak, iż dobór ich nie zawsze był dostosowany do otaczających maszerujące wojska warunków terenowych i zsynchronizowany z treściami mającego odbyć się ćwiczenia.

Z relacji płk.dypl.Emanuela Jastrzębskiego wynika, że podczas ćwiczeń z natarcia kanonem było przerabianie zagadnień związanych z wykonywaniem marszu zbliżania. Najpierw ćwiczono marsz ubezpieczony. 2 - 3 kilometry od "nieprzyjaciela" rozpoczynano naukę /doskonalenie/ rozwijania się w szyki przedbojowe. Na ostatnich setkach metrów szkolono się w przyjmowaniu ugrupowania bojowego i zajęciu podstawy wyjściowej do szturmu /ataku/.

Ćwiczenie zasadnicze dzielono na fazy. Zakres ich treści każdorazowo uzależniony był od kierowników ćwiczenia. On także decydował o przystąpieniu do kolejnych faz, jeżeli uznał opanowanie poprzednich za wystarczające. Zdarzało się, że przechodzono do kolejnych faz, pomimo słabego opanowania zawartych w nich zagadnień. Wiązało się to z małą wymagalnością kierowników ćwiczeń i niedostrzeganiem przez nich błędów.[154/] Nie pozostawało to zapewne bez związku ze słabym wyrobieniem taktycznym dowódców /kierowników ćwiczeń/, zwłaszcza niższych szczebli. Rzadko więc stosowano przerywanie źle wykonywanych czynności i powtarzanie ich aż do poprawnego opanowania. Zadawalano się często "mechanicznym i bezmyślnym" wykonywaniem czynności, nie kładąc nacisku na logiczne rozumienie i realizowanie zadania.[155/]

Braki w wyszkoleniu taktycznym kierowników ćwiczeń nie mogły sprzyjać poprawnemu kierowaniu dynamiką walki. Pomijano w niej często zagadnienia wsparcia piechoty przez artylerię, czołgi i lotnictwo, co jednocześnie zubożało szkolenie w utrzymywaniu współdziałania. Stosowano utarte szablony, które nie wymagały większego wysiłku ze strony ćwiczących dowódców w pobieraniu decyzji i kierowaniu walką.[156/] Przykładem słabego przygotowania taktycznego kierowników ćwiczeń było nieumiejętne wplata-

nie w problematykę dynamiki walki zagadnień z różnych działów /przedmiotów/ szkolenia bojowego[157] /np. problematyki szkolenia strzeleckiego, saperskiego, chemicznego i innych/.

Całą gamę błędów o charakterze merytorycznym wyliczono przy okazji kontroli ćwiczenia pułkowego w 7 dywizji piechoty nt: "Bój spotkaniowy - natarcie na obronę stałą nieprzyjaciela"[158]. Warto je przytoczyć w całości i w zbliżonym brzmieniu, gdyż dają pogląd na rozumienie zasad i sposobów walki. Kontrolujący to ćwiczenie dowódca CW V tak je widział:

- odległości między poszczególnymi członami kolumny były takie same w dzień co i w nocy;
- słaba aktywność plutonu zwiadu, który trzymał się stale prawie czoła szpicy;
- dowódca pułku przesuwał się między członami kolumny głównej zamiast przy straży przedniej;
- prowadzenie obserwacji i składanie meldunków na wszystkich szczeblach niedostateczne;
- walka elementów straży przedniej prowadzona była w nocy w takim samym tempie i współdziałaniu co i w dzień oraz dały się zauważyć braki szybkości rozwinięcia i dążności do energicznego natarcia;
- brak przestrzegania maskowania i biernej obrony przeciwlotniczej, pomimo dogodnych warunków terenowych;
- oficerowie nie rozumieli, że obejście musi trafić w odwody nieprzyjaciela, a nie w skrzydłowego strzelca obrony;
- rozwinięcie pułku do natarcia nie było wsparte ogniem artylerii na podstawie bezpośredniego porozumienia się z dowódcą artylerii wspierającej;
- wyruszenie do natarcia nie było jednolite, a wejście do

lasu nastąpiło bez ubezpieczenia się patrolami;
- przygotowanie podstawy wyjściowej do natarcia prawidłowe, natomiast organizacja rozpoznania pozycji nieprzyjaciela słaba;
- pododdziały nie utrzymywały kierunków natarcia, powstawały duże luki, przez co narażały się na boczny ogień;
- szeregowi nie utrzymywali w czasie natarcia luk do prowadzenia ognia z ciężkich karabinów maszynowych;
- dowództwo nie kontrolowało czy rozkazy dochodziły do wykonawców.

W latach 1945 - 1949 przywiązywano dużą wagę, co było już podkreślane, do wyszkolenia pojedynczego strzelca. Nic więc dziwnego, że metodyka prowadzenia tych ćwiczeń absorbowała uwagę dowódców i organów kontrolnych. Wychwytywano wszelkie niedociągnięcia. Jednym z poważniejszych było mało skuteczne oddziaływanie instruktorów /dowódców drużyn/ na ćwiczących. Do szkolenia pojedynczego strzelca wprowadzali oni często w miejsce rzeczowego instruowania nadmierne gadulstwo, unikali pokazu i nie potrafili wyszukiwać błędów w wykonywaniu czynności.[159/] Kiedy zaś wynikłe z tego powodu /i nie tylko z tego/ braki starano się usunąć podczas ćwiczeń drużynowych, plutonowych, a nawet kompanijnych, to ich kierownicy nie znajdowali skutecznego sposobu łączenia szkolenia pododdziału z pojedynczego strzelca.[160/]

Dotychczasowa charakterystyka i ocena organizacji i prowadzenia ćwiczeń taktycznych mogłaby sugerować, że stały one tylko na niskim lub bardzo niskim poziomie. Taki obraz mogły tworzyć tylko niewłaściwie redagowane sprawozdania, a faktycznie było w ćwiczeniach wiele elementów pozytywnych, których przybywało

z każdym rokiem. Potwierdzają to wyniki inspekcji jesiennej 1949 r. Za ten dział dywizje otrzymywały oceny dobre i bardzo dobre, które ilustruje poniższa tabelka.

Tabela nr 17

Wyszczególnienie	2 DP	6 DP	9 DP	8 DP
	Nr oddz. / Ocena	Nr oddz. / Ocena	Nr oddz. / Ocena	Nr oddz. / Ocena
pp / zpp/	4 / db	14 / db	26 / dst	/32/ / db
pp / zpp/	6 / db	16 / db	28 / db	/34/ / db
pp / zpp/	36 / db	18 / db	30 / db	/39/ / dst
SKOR	8 / db	7 / bdb		3 / bdb

Oceny powyższe zostały wystawione na podstawie ćwiczeń taktycznych ze strzelaniem amunicją bojową, a więc najbardziej trudnych do prowadzenia. Nie było zatem stwierdzeniem na wyrost określenie, że dawała się "zauważyć dokładniejsza i bardziej wnikliwa praca kierowników ćwiczenia", a wynikające z podsumowania kontroli oddziałów 15 dywizji piechoty jeszcze w toku inspekcji wiosennej 1949 r.[161/] Tych dobrych ocen ćwiczeń ze strzelaniem amunicją bojową nie zmienił nawet fakt, iż "stwierdzono tendencje do tropienia wszystkich celów, zaniedbując technikę posuwania, współdziałania i kierowania ogniem", ponieważ "ćwiczenia były na właściwym poziomie, decyzje trafne, cele zniszczone w 90 - 100%".[162/]

Ćwiczenie taktyczne kończyło się omówieniem. Na tę czynność wydzielano niekiedy od 15% do 20% ogólnego czasu ćwiczenia. Omówienia dokonywano w terenie i bezpośrednio po wyczerpaniu zagadnień szkoleniowych. W tym celu wyznaczono rejon zbiórki

ćwiczących wojsk, w którym ustawiano żołnierzy i sprzęt w określonym ugrupowaniu. Następnie dokonywano ich przeglądu i przystępowano do realizacji treści omówienia.

Sposoby omówienia ćwiczenia były różne. Najczęściej jednak stosowano dwa. Pierwszy z nich polegał na tym, że kierownik ćwiczenia prowadził omówienie najpierw z całością ćwiczących wojsk, a następnie z dowódcami i sztabami kolejnych szczebli dowodzenia. W drugim sposobie kierownik omawiał ćwiczenie tylko z dowódcami i sztabami, a w tym samym czasie /równolegle/ wyznaczony oficer kierownictwa dokonywał tego z szeregowcami.[163/]

x x x

Realizacja założeń organizacyjno-metodycznych szkolenia taktycznego w latach 1945 - 1949 natrafiała na dwojakiego rodzaju utrudnienia. Zjednej strony stanowił je brak dostatecznych umiejętności metodycznych kierowników ćwiczeń, z drugiej - niesprzyjające warunki realizacji procesu szkolenia w ogóle. Były one przyczyną powolnego rostu poziomu metodycznego ćwiczeń taktycznych i nie sprzyjały osiąganiu dobrych wyników.

Wyraźne ożywienie w sposobie podejścia do metodyki szkolenia taktycznego nastąpiło w drugiej połowie omawianego okresu. Nie mogło to jednak w zasadniczy sposób zmienić istniejącego stanu rzeczy, ze względu na pozostający do dyspozycji krótki okres czasu. Rezultaty wzmożonego wysiłku metodycznego dowódców i sztabów mogły zaowocować dopiero w latach następnych.

ZAKOŃCZENIE

W latach 1945 - 1949 powszechnie podkreślano dużą rolę i znaczenie szkolenia taktycznego w przygotowaniu wojsk do wykonywania zadań na polu walki. Jednak w praktyce życia i pracy jednostek nie zawsze było to odczuwalne. Często realizacja przedsięwzięć o charakterze poza szkoleniowym zajmowała pierwszoplanowe miejsce i wzbudzała większe zainteresowanie. Również : szkolenie strzeleckie /ogniowe/, ze względu na "konkretność liczonych przestrzelin", było przez wielu dowódców wyżej stawiane niż "taktyka". W tej ostatniej każda ocena była w pewnym sensie uznaniową i mogła dać się "nagiąć" do zaistniałych okoliczności.

Przyczyny braku popularności szkolenia taktycznego wśród dowódców i sztabów były zbliżone do tych, które wymienia się i dzisiaj. Bolesław Chocha w pracy "Rozważania o taktyce"pisze o nich następująco: "Łatwiej także błysnąć i zdobyć laury w konkursie na porządek w koszarach. Prościej jest wykazać się pomysłowością w urządzaniu strzelnicy lub artystycznie spreparowanych dokumentów itp. W natłoku podobnych spraw,..., szkolenie taktyczne myślowo i organizacyjnie kłopotliwe, nie zawsze wymierne lub rzucające się w oczy, nolens volens nie plasuje się w czołówce zainteresowania niektórych dowódców, oficerów sztabów, szefów rodzajów wojsk i służb". 1/

Zbieżność ocen sytuacji szkolenia taktycznego, po zakończeniu wojny i w okresie dzisiejszym, nie przekreśla bynajmniej tego, że lata 1945 - 1949 stanowiły jeden z etapów szkolenia bojowego jednostek piechoty ludowego Wojska Polskiego. Dolną jego granicę wyznaczało zakończenie wojny i związane z tym

---

1/Op.,cit.,Warszawa, 1982, s.10.

rozpoczęcie szkolenia w warunkach pokojowych. Zbiegało się ono z reorganizacją sił zbrojnych, a głównie dywizji piechoty, i przejściem ich na stopę pokojową. Górną granicę okresu wyznaczały radykalne zmiany zachodzące w treściach szkolenia, w strukturze organizacyjnej związków taktycznych piechoty oraz zsynchronizowanie ich rozwoju z rozpoczynającym się dziesięcioletnim planem rozwoju gospodarczego kraju. Nie bez wpływu na górną granicę okresu pozostawały zmiany personalne w centralnych władzach wojskowych.[2/] Tak więc o wyodrębnieniu pięcioletniego okresu szkolenia dywizji decydowało przede wszystkim kryterium odmienności przebiegu procesu szkolenia i ekonomiczno-technicznych uwarunkowań rozwoju związków taktycznych piechoty.

W wyodrębnionym okresie szkolenie taktyczne oparte było o zasady i sposoby prowadzenia działań bojowych, wypływające bezpośrednio z doświadczeń II wojny światowej, a ujęte w znowelizowanych regulaminach walki Armii Radzieckiej /przetłumaczonych na język polski/ oraz "Tymczasowym regulaminie walki broni połączonych". W zgodzie z nimi pozostawał "Roczny program szkolenia dywizji piechoty". Program ten jakkolwiek systematycznie modernizowany poprzez rozkazy i wytyczne szkoleniowe, obowiązywał w całym omawianym okresie i dopiero w 1949 r. został wycofany z użytku.

Specyfiką szkolenia taktycznego dywizji piechoty w omawianym okresie było to, że musiało ono być realizowane w warunkach wyjątkowo dużego angażowania wojsk do wykonywania zadań o charakterze ogólnopaństwowym, jak:

2/ Tadeusz Konecki, Ireneusz Ruszkiewicz. Marszałek dwóch narodów. Warszawa 1976. Oceniając zasługi marsz. Rokossowskiego autorzy stwierdzają, "że jego działalność na stanowisku ministra obrony narodowej PRL w dużym stopniu zdeterminowała współczesny kierunek rozwoju Wojska Polskiego". Tamże, s.235.

walka ze zbrojnym podziemiem, rozminowanie kraju, pomoc w odbudowie gospodarki narodowej itp. Ponadto organizacja szkolenia uzależniona była w bardzo dużym stopniu od szczególnie skromnych struktur organizacyjnych i niskich stanów osobowych pododdziałów i oddziałów.

Czynniki stanowiące o specyfice realizacji szkolenia taktycznego dywizji piechoty ulegały wraz z upływem czasu przewartościowaniu. Stąd też okres ten nie był jednolity. Ze względu na intensywność szkolenia można go podzielić na dwa podokresy.

Pierwszy z nich, trwający do jesieni 1947 r., charakteryzował się niskim stopniem realizacji planów /programów/ szkolenia, brakiem rozbudowanej bazy szkoleniowej i słabym materiałowo-technicznym zabezpieczeniem ćwiczeń oraz sporadycznym występowaniem ćwiczeń szczebli batalion - dywizja. Przyczyn tego było wiele. Do najważniejszych należały: zbyt częste odrywanie wojsk od realizacji zadań szkoleniowych na rzecz przedsięwzięć o charakterze ogólnopaństwowym; duży stopień zniszczenia /zdewastowania/ bazy garnizonowej /poligonowej/ i nikłe nakłady na jej odbudowę; ciągłe reorganizacje i zmiany dyslokacji jednostek; mało prężne kierowanie procesem szkolenia szczebla centralnego. W tym czasie szkoleniem bojowym dywizji piechoty kierował Departament Piechoty i Kawalerii, którego kompetencje były niezbyt szerokie.

Drugi podokres przypadał na lata 1948 - 1949. Nastąpiło w nim znaczne ożywienie szkolenia taktycznego. Oprócz wzrostu stopnia realizacji planów /programów/ nastąpiła również większa rytmiczność prowadzenia ćwiczeń na wszystkich szczeblach dowodzenia /od drużyny do pułku/. Sprzyjało to większemu zainteresowaniu się zagadnieniami bazy szkoleniowej, zwłaszcza

poligonowej - jej rozbudowie i wzrostowi nakładów na ten cel. Wzrost intensywności szkolenia poważnie wpłynął na wzbogacenie doświadczenia kadry dowódczej. Znalazło to odbicie w wydawanych instrukcjach, które stanowiły podstawę ujednolicenia organizacji szkolenia /w zakresie planowania, ewidencji i sprawozdawczości/ w związkach taktycznych piechoty. Duży wpływ na sprawność szkolenia miało prężne kierowanie nim przez Dowództwo Wojsk Lądowych. Nie bez znaczenia dla pomyślnego realizowania szkolenia w omawianym podokresie było ograniczenie zadań o charakterze ogólnopaństwowym.

Należy nadmienić, że zadania o charakterze ogólnopaństwowym, stanowiąc obiektywne uwarunkowania szkolenia taktycznego, miały decydujący wpływ na jego realizację w latach 1945 - 1947. Wykonywanie ich, jakkolwiek pożyteczne i konieczne z innych względów, nie sprzyjało pełnemu, a niejednokrotnie i dostatecznemu zaangażowaniu się dowództw i wojsk w szkolenie. Wszystkie ztym związane przedsięwzięcia absorbowały czas i wysiłek ludzki i nie zawsze pozwalały na wprowadzenie w życie wcześniej przyjętych założeń organizacyjno-metodycznych. To z kolei nie sprzyjało uzyskiwaniu dobrych wyników i w konsekwencji ograniczało możliwości osiągania końcowych celów szkolenia.

Duża rola w łagodzeniu negatywnych skutków zadań o charakterze ogólnopaństwowym na realizację procesu szkolenia taktycznego mogła przypaść poszczególnym dowództwom. Tylko zrozumienie przez nie ważności tego rodzaju szkolenia, posiadanie dużego entuzjazmu i woli działania mogło dać właściwe efekty. Lata 1945 - 1949 nie zawsze dostarczały w tym względzie pozytywnych przykładów. Często wykonywanie wspomnianych zadań stanowiło pretekst nie tylko do przerwania prowadzonego szkolenia, ale

także i zaniechania jego planowania. Co gorsza, najczęściej miało to miejsce na szczeblach kompanii i batalionu, a więc tych, którym w trudnych warunkach przypadała pierwszoplanowa rola w organizowaniu szkolenia. Były też liczne przykłady niechętnego uczestniczenia oficerów frontowych, w pierwszych powojennych latach, w praktyce szkoleniowej. Znajdowało to swój wyraz nawet w takich czynnościach, jak wykonywanie funkcji kontrolnych i udzielanie pomocy podwładnym. Niejednokrotnie sprzyjały temu zmiany strukturalne ogniw kierowania szkolenia i w podporządkowaniu jednostek. Chociaż były one uzasadnione, to jednak hamowały w pewnym sensie wypracowanie optymalnych rozwiązań organizacyjno-szkoleniowych.

Pomimo złożonych i specyficznych uwarunkowań procesu szkolenia dywizji piechoty w latach 1945 - 1949 wiele wniosków i doświadczeń z tamtego okresu zachowało do dzisiaj swoją aktualność. Tak bowiem wówczas, jak i dzisiaj szkoleniu taktycznemu przypada wiodąca rola w przygotowaniu wojsk do działań na polu walki. Musi więc ono być podejmowane i prowadzone w każdych warunkach, chociażby były najmniej sprzyjającymi.

Wnioski i doświadczenia szkolenia taktycznego dywizji piechoty z lat 1945 - 1949 odnosiły się w znacznym stopniu do całości wojsk lądowych.

Oparcie szkolenia taktycznego w latach 1945 - 1949 o doświadczenia nagromadzone z działań Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego w drugiej wojnie światowej było słuszne z kilku względów - struktury organizacyjnej wojsk /związków taktycznych/, sztuki wojennej /głównie taktyki/, kadrowych i politycznych. Odniesione w kilkuletniej wojnie zwycięstwo nad bardzo

silnym przeciwnikiem wskazywało, że stosowane zasady i sposoby prowadzenia walki stały na wysokim poziomie. Ponadto sugerowało prawidłowość przyjętych form i metod w szkoleniu związków taktycznych, których działania bojowe okazały się skutecznymi.

Druga wojna światowa potwierdziła, że zwycięstwo w walce osiąga się wysiłkiem wszystkich rodzajów wojsk. Powoduje to, iż walka staje się ogólnowojskową i zmusza do kompleksowego szkolenia taktycznego wojsk, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień współdziałania. Podejmowanie z tym związanych zagadnień miało miejsce w szkoleniu, już od najniższych szczebli dowodzenia. Dobrą okazję do realizacji zagadnień współdziałania dawały wspólne ćwiczenia taktyczne. Angażowanie do nich pododdziałów /oddziałów/ różnych rodzajów wojsk, realizujących zadania wzmocnienia lub wsparcia piechoty, stwarzało tej ostatniej właściwy obraz pola walki.

W kontekście rosnącej rangi jednoczenia wysiłków pododdziałów /oddziałów/ różnych rodzajów wojsk, dla osiągnięcia ostatecznego celu walki, dziwnym wydawać się mogło nadmierne podkreślanie ważności wyszkolenia pojedynczego strzelca. Czyniono to we wszystkich rozkazach wyszkoleniowych dowódców, bez względu na szczebel dowodzenia. Jednak w świetle doświadczeń II wojny światowej znajdowało to pełne uzasadnienie. Wskazywały one bowiem, że powodzenie w walce dużych zespołów ludzkich było sumą indywidualnych umiejętności poszczególnych żołnierzy. Praktyka bojowa wskazywała również na zależność zgrania pododdziałów /oddziałów/ od stanu wyszkolenia pojedynczego strzelca. Usprawiedliwa to w pewnym stopniu decyzje dowódców, dotyczące powtarzania podokresów jego szkolenia, w przypadkach znikomego osiągnięcia zakładanych celów. Nie było to jednak zjawisko w

pełni pozytywne, gdyż wprowadzało do szkolenia taktycznego poczucie stagnacji. Ograniczało zatem zakres treści szkolenia i nie sprzyjało rozbudzeniu zainteresowań ani w szeregowcach ani w dowódcach.

Rola jaką wyznaczano wyszkoleniu pojedynczego strzelca /żołnierza/ pozostaje aktualną i dziś, a może nawet bardziej niż to miało miejsce w pierwszych latach powojennych.[3/] Determinuje ją bowiem wzrost stopnia wyposażenia wojsk w nowoczesną technikę bojową. Współczesna technika bojowa, "chociaż potęguje skutki wszelkiego działania, to nie wyręcza po prostu człowieka, lecz na odwrót - narzuca ona wyższą odpowiedzialność i ostrzejsze napięcie, egzekwuje większy psychiczny, a częstokroć także i fizyczny wysiłek".[4/] W dalszym ciągu koniecznym jest kształtowanie w szkoleniu taktycznym takich cech osobowości jak odwaga, spostrzegawczość i inicjatywa. Nie tracą na wartości umiejętności posługiwania się łopatką, samodzielnego wyszukiwania i zwalczania celów, wykorzystania walorów terenu itp.

Dobrze było, że dowództwa widziały potrzebę pełnego i gruntownego opanowania treści pierwszego szczebla szkolenia taktycznego. Z drugiej jednak strony nie powinny zapominać, że powtarzanie jednych i tych samych treści szkolenia utrudniało realizację programu w całości i wpływało ujemnie na osiąganie celów w następnych podokresach /okresach/. W konsekwencji prowadziło ono do zawężania zakresu zagadnień szkoleniowych lub ograniczania czasu na ich opanowanie. Zarówno jedno jak i drugie rozwiązanie nie sprzyjało osiągnięciu końcowych celów szkolenia

---

3/ Por. Jerzy Kunikowski. Człowiek na współczesnym polu walki. Warszawa, 1982, s.67.
4/ Z wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego na VII Zjeździe PZPR. Por. "Żołnierz Wolności", nr 289, 1975, s.6.

i zapewne zdolności bojowej na wszystkich szczeblach dowodzenia. Wypływa stąd wniosek, że dowódcy i sztaby, jako organizatorzy szkolenia taktycznego, powinni czynić wiele wysiłków na rzecz zapewnienia mu rytmiczności i pełnego wymiaru czasowego. Należy nadmienić, że w praktyce nie udało się im to w żadnym roku szkoleniowym.

Pierwszorzędną rolę w celowym i terminowym przekazywaniu treści mogło odgrywać przemyślane planowanie szkolenia. Nabierało no specjalnego znaczenia w trudnych i złożonych warunkach szkolenia lat 1945 - 1949.

Doświadczenia z tamtych lat wskazują, że nie powinno się przerywać czynności związanych z planowaniem szkolenia taktycznego bez względu na okoliczności. Nawet wtedy, gdy realizacja opracowanych planów była bardzo wątpliwa. Powinno ono mieć charakter ciągły i być systematycznie korygowane. Było to konieczne ze względu specyficznych warunków szkolenia i dla dobra szkolenia taktycznego. Ćwiczenia bowiem z tego ostatniego wymagały dłuższego okresu przygotowawczego, niż zajęcia z innych przedmiotów. Gdy zaś nie pozostawiano dowódcom /organizatorom szkolenia/ - zwłaszcza na niższych szczeblach dowodzenia -dostatecznej ilości czasu na ich przygotowanie, to najczęściej w miejsce szkolenia taktycznego organizowali szkolenie z musztry, regulaminów, strzeleckiego itp.

Tego rodzaju "ucieczka/ dowódców i sztabów od szkolenia taktycznego była usprawiedliwiona w pewnym sensie trudnościami jego organizacji /małe stany ćwiczebne, spowodowane angażowaniem żołnierzy do zadań poza szkoleniowych i małymi stanami osobowymi jednostek/. Z drugiej jednak strony właśnie one zmuszały do poszukiwań coraz to nowych rozwiązań. Wiele z przyjętych rozwią-

zań było bardzo pouczającymi i mogącymi mieć zastosowanie w warunkach nawet współczesnego szkolenia. Można bowiem było, w przypadku małych stanów osobowych jednostek, tworzyć pododdziały ćwiczebne na bazie całego oddziału. Gdyby i to okazało się niedostateczne, wskazane było sięgać po możliwości całego garnizonu. Równie skutecznie można było podejmować próby rozwiązania deficytu czasu potrzebnego na szkolenie.

Na niższych szczeblach dowodzenia osiągano dobre rezultaty szkolenia podczas 3 - 5 dniowych tzw. zajęć terenowych, organizowanych na garnizonowych placach ćwiczeń taktycznych. Ich zaletą było to, że nie trzeba było tracić czasu na liczne domarsze do placów ćwiczeń, można było zapewnić możliwie dużą frekwencję oraz wykorzystać w maksymalnym stopniu bazę szkoleniową. W ich toku, w stosunkowo krótkim czasie, można było opracować kilka tematów szkolenia taktycznego, których realizacja w zwykłych warunkach była prawie niemożliwa /zwłaszcza w latach 1945 - 1947/.

Najlepsze warunki do organizowania i prowadzenia szkolenia taktycznego dywizji piechoty istniały podczas ich pobytu na poligonowych placach ćwiczeń. Place te wykorzystywano podczas letnich obozów ćwiczebnych. Istotnym było to, że już od momentu wyruszenia jednostek na poligony odbywały one ćwiczenia na podstawie wcześniej przygotowanych planów szkolenia taktycznego. W treściach ćwiczeń uwzględniano charakter czynności /działań/, realizowanych przez przegrupowujące się wojska. Do najczęściej realizowanych tematów należały: "Marsz ubezpieczony pułku /batalionu/", "Marsz ubezpieczony i bój spotkaniowy pułku /batalionu/".

Analiza doświadczeń szkolenia taktycznego w latach 1945 - 1949 wskazuje, że pobyt jednostek na poligonach należało wyko-

rzystywać do prowadzenia tych ćwiczeń, których, ze względu na skromność bazy,nie można było przeprowadzić w garnizonach. Nie było celowe prowadzenie ćwiczeń pojedynczy strzelec - pluton. Na tych szczeblach ćwiczenia powinny być odbyte w garnizonach. Pododdziały powinny wychodzić na poligony przygotowane do prowadzenia ćwiczeń kompanijnych, batalionowych, pułkowych i dywizyjnych. W przypadku szkolenia oddziałów /pododdziałów/ rodzajów wojsk na innych poligonach niż oddziały piechoty, koniecznym było zaplanowanie ich przegrupowania na poligony ogólnowojskowe i użycia w ćwiczeniach przynajmniej dwóch ostatnich z wymienionych szczebli dowodzenia.

Szkolenie poligonowe wojsk powinno kończyć się sprawdzianem stopnia opanowania poszczególnych zagadnień /problemów/. W tym celu służyły kontrolne ćwiczenia taktyczne ze strzelaniem amunicją bojową. Zakres i treść sprawdzianów mogły być różne, jednak w odniesieniu do szkolenia taktycznego powinny odpowiadać na pytanie: w jakim stopniu pododdziały, oddziały i związki taktyczne są gotowe do wykonywania zadań na polu walki.

Wszelkiego rodzaju sprawdziany /nie tylko związane ze szkoleniem poligonowym/ kończyły się zazwyczaj opracowaniem sprawozdań i omówieniem wyników. W tej kwestii rysuje się pewien wniosek. Otóż do złych praktyk należy zaliczyć skupianie się w nich tylko na niedomogach szkolenia. Takie podejście nie oddawało rzeczywistego obrazu szkolenia i bardzo często było krzywdzące dla kontrolowanych. Ten schemat cechował niestety większość sprawozdań pokontrolnych lat 1945 - 1949. Wydaje się więc słusznym przykładanie w nich takiej samej miary do tego co dobre, jak i do tego co złe. Uzyska się wówczas nie tylko wierniejsze odbicie stanu wyszkolenia wojsk, ale stworzy się także podstawę

do popularyzowania rozwiązań wzorowych i godnych do naśladowania, które z powodzeniem mogą być spożytkowane podczas organizowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych.

Ćwiczenia w szkoleniu taktycznym, prowadzone w terenie, były i są nadal podstawową formą przygotowania wojsk do działań bojowych. Ich jakość i końcowe efekty w dużym stopniu uzależnione były i są od umiejętności metodycznych oficerów i podoficerów. Słusznym więc było podkreślanie potrzeby ciągłego doskonalenia w tym względzie kadry /kierowników ćwiczeń/. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż prowadzenie szkolenia przez nieprzygotowanych dowódców /instruktorów/ może okazać się zwykłą stratą czasu. O takie skutki nie było trudno, zważywszy małe umiejętności metodyczne kadry, zwłaszcza młodszej, co było powszechnie odczuwalnym.

Podnoszenie kwalifikacji metodycznych kadry nie było rzeczą prostą. W latach 1945 - 1949 brak było dostatecznej ilości opracowań z zakresu metodyki szkolenia taktycznego. Zasady i sposoby przygotowania i prowadzenia szkolenia taktycznego wypracowywano w praktyce działania. Najchętniej sięgano po doświadczenia oficerów radzieckich i żołnierzy II Rzeczypospolitej. Powierzanie zaś organizowania zajęć /ćwiczeń/ instruktorsko-metodycznych niedoświadczonym i mającym słabe przygotowanie teoretyczne dowódcom nie mogło gwarantować dobrych wyników. Zresztą, z tych właśnie względów, wielu dowódców niezbyt chętnie angażowało się w tego rodzaju działalność. Nie pozostawało to bez wpływu na mało efektywne i nieregularne bieżące doskonalenie kierowników ćwiczeń. Z wielkim trudem znajdowało ono miejsce w praktyce szkoleniowej. A tam gdzie go podejmowano, często wypaczano sposoby jego prowadzenia.

Małe efekty doskonalenia bieżącego zmuszały przełożonych, najczęściej wyższego szczebla dowodzenia, do okresowego organizowania kursów instruktorsko-metodycznych. Formy i sposoby ich organizowania ulegały ciągłej modernizacji, by wreszcie w roku 1949 przyjąć cechy systemu.

Należy nadmienić, że zalecane wówczas formy metodycznego doskonalenia kadry przetrwały do dziś. Pomimo, że istnieje bogata literatura metodyki szkolenia taktycznego i są lepiej przygotowane kadry. W prawie niezmienionej postaci pozostaje system organizacji kursów instruktorsko-metodycznych. Nawet ćwiczenia pokazowe, tak mocno eksponowane w latach 1948 - 1949, mają częste zastosowanie. Tak więc podejmowane początkowo z konieczności działania utrwaliły się, jako stale towarzyszące procesowi szkolenia. Okazuje się, że inspirowanie kierowników ćwiczeń i wskazywanie im właściwej drogi przygotowania szkolenia powinno być ciągą troską ich przełożonych,

Jednym z zewnętrznych wyrazów stopnia przygotowania kierownika ćwiczenia była dokumentacja szkoleniowa. Stan jej opracowania budził często zastrzeżenia przełożonych i osób kontrolujących. Stwierdzano wówczas małą jej praktyczną przydatność. Dotyczyło to zwłaszcza dokumentacji ćwiczeń niższych szczebli dowodzenia /drużyna - kompania/, przedstawianej w formie planu konspektu. Odnieść można wrażenie, że nikogo nie było stać na właściwe jej opracowanie.

Wydaje się jednak, że w warunkach lat 1945 - 1949 ocena wartości merytoryczno-metodycznych tego rodzaju dokumentacji mogła być zagadnieniem trudnym. Dokumentację tę opracowywali kierownicy ćwiczeń /a nie zespoły autorskie, jak to miało miejsce w przypadku ćwiczeń wyższych szczebli dowodzenia/.

Nie zawsze docierali oni do ustalonych, często przez instytucje szczebla centralnego, wzorów. Z tego względu opracowana przez nich dokumentacja mogła posiadać wiele cech subiektywnych, które były w pełni zrozumiałe i czytelne jedynie dla tego co ją opracował. Stąd i kryterium oceny powinno być bardzo wyważone. Można przyjąć, że najlepiej spełniałaby swoje funkcje dokumentacja o takim stopniu dokładności i szczegółowości, który pozwoliłby realizować, w oparciu o nią, cele i treści ćwiczenia przez osobę drugą /która nie opracowywała dokumwntacji/. Wątpliwą jednak była możliwość wyegzekwowania tego w początkowym okresie edukacji metodycznej kadry.

Doświadczenia lat 1945 - 1949 wskazują, że pomimo zalecania dużej gamy form i metod szkolenia taktycznego, nie po wszystkie sięgano w takim zakresie, w jakim na to zasługiwały. Kierownicy ćwiczeń wybierali najczęściej nie te formy szkolenia, które prowadziłyby do najlepszych końcowych efektów szkolenia, lecz te, które w określonych warunkach sprawiały im najmniej kłopotów organizacyjnych. Najczęściej więc prowadzono ćwiczenia musztrą bojową lub organizowano ćwiczenia jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym. Nie stosowano szerzej dwustronnych ćwiczeń taktycznych. Unikano prowadzenia ćwiczeń nocnych,które jak wiadomo wymagają dużych zabiegów organizacyjnych i dużego nakładu pracy w ich przygotowaniu. W związku z tym nasuwa się logiczny wniosek, iż w praktyce szkoleniowej istnieje potrzeba inicjowania i stwarzania możliwości przez przełożonych kierowników ćwiczeń do wyboru i stosowania takich form i metod szkolenia, które w określonych warunkach gwarantują najlepsze efekty.

Do tego rodzaju rozwiązań organizacyjnych należało łączenie w jednym ćwiczeniu kompleksowym /"bloku ćwiczebnym"/ kilku

tematów taktycznych. Było ono pożytecznym z kilku względów. Nie wymagało kilkakrotnego organizowania składów ćwiczących oraz umożliwiało ekonomiczniejsze wykorzystanie sprzętu bojowego i materiałowo-technicznego zabezpieczenia. Raz rozpoczęte ćwiczenie trwało kilka dób. Zapewniano sobie w ten sposób ciągłość działania /bez względu na porę doby/. Zbliżało to ćwiczenie do realiów pola walki.

Dbałość o zachowanie w szkoleniu taktycznym realizmu pola walki była i jest zabiegiem bardzo istotnym. W latach 1945 - 1949 starano się to osiągnąć poprzez właściwe wykorzystanie warunków terenowych, pozorowanie pola walki, stwarzanie realnych sytuacji taktycznych, prowadzenie szkolenia bez względu na warunki atmosferyczne i porę doby oraz stosowanie odpowiednich form szkolenia. Dzisiaj obowiązuje taka sama tendencja, lecz ze względu na stosowanie przez związki taktyczne nowych rodzajów broni, osiągnięcie realizmu pola walki w ćwiczeniach stało się trudniejsze. Dawną ważność w tym względzie zachowuje znaczenie terenu. Autorzy licznych prac są zgodni co do tego,że teren pozostał "nieubłagany dla współczesnej techniki bojowej i będzie wywierał wpływ na taktykę działań..."[5/]

Zachowanie realizmu pola walki wymaga ciągłego modernizowania polowej bazy szkolenia taktycznego. W omawianym okresie jej rozbudowa i rozwój nie nadążały za potrzebami szkolenia. Można nawet powiedzieć, że nie zawsze zapewniały mu przyzwoite minimum realizacji. Doświadczenia wskazują, że szersze zainteresowanie się bazą szkoleniową miało miejsce tylko w okresach

---

5/ Por.Bolesław Chocha. Op.cit.,s.37. Autor zgadza się w tej kwestii z twierdzeniami Bogusława Kołodziejczaka, zawartymi w pracy: Co będzie jutro?,Warszawa, 1980.

wysokiego stopnia realizacji treści szkolenia. Intensywność szkolenia była jakgdyby motorem modernizacji placów ćwiczeń w zakresie powiększeń powierzchni ćwiczebnej, fortyfikacyjnej rozbudowy, zapewnienia dobrych warunków bytowych wojsku itp. Dowodzi to, że właściwa praktyka szkoleniowa "wymuszała" coraz to nowe rozwiązania, niezbędne do osiągania celów szkoleniowych. Wtedy kiedy jej nie było zagadnienia modernizacji bazy szkoleniowej traciły swoją ostrość w uznaniu dowódców i tym samym nie nabierały dużego rozmachu.

Doświadczenia i wnioski z lat 1945 - 1949 nie wyczerpują wszystkich zagadnień szkolenia taktycznego, a nawet jego metodyki. W metodyce szkolenia taktycznego nie ma i nie może być jednakowych recept /rozwiązań/, dobrych nawet na tę samą "dolegliwość". Zawsze zależą one od konkretnego pododdziału /oddziału/ i uwarunkowań w jakich on będzie szkolony. Jedno jest wspólne - cel do którego trzeba dążyć - jak najlepsze przygotowanie żołnierzy do wykonywania zadań bojowych.

PRZYPISY

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU I.

1/ Por.Mała kronika ludowego Wojska Polskiego 1943 - 1973. Warszawa, 1975, s.196.

2/ Stanisław Gać. "Rozwój Wojska Polskiego po drugiej wojnie światowej" w: Historia wojskowości polskiej. Warszawa 1972, s. 756.

3/ Ludomir Smosarski. "Reakcyjne podziemie zbrojne w latach 1945 - 1947" w: Z dziejów Polski Ludowej. Warszawa, 1966, s.384.

4/ Mała kronika..., op.cit., s.197.W innym źródle ilość ofiar, w podanym okresie, została określona na 7265 ludzi. Por. Polegli w walce o władzę ludową. Warszawa, 1970, s.28.

5/ Zadania Planu Trzyletniego określała ustawa sejmowa z dnia 2 lipca 1947 r.Por. Janusz Gołębiowski, Jerzy Tomaszewski. "Odbudowa i rozwój gospodarczy Polski - 1944 - 1949" w: Z dziejów Polski Ludowej. Warszawa, 1966, s.146.

6/ Mały słownik historii Polski. Warszawa, 1967, s.244.

7/ Rozkaz nr 00128/Org. z dnia 25.5.1945 r. naczelnego dowódcy WP. Mała kronika...,op.cit.,s.209-210.

8/ Jan Ławski. Organizacja ochrony granic Polski Ludowej 1945-1948. "Wojskowy Przegląd Historyczny", z.2,1979, s.80.

9/ Dekret KRN o utworzeniu Wojska Polskiego, ogólnonarodowej siły zbrojnej z dnia 21.7.1944 r; Postanowienie KRN o powołaniu NDWP i mianowaniu jego członków z dnia 22.7.1944 r. Por. Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 - 1945. Warszawa, 1958, t.1, s.106.

10/ Wacław Jurgielewicz. Rozbudowa ludowego Wojska Polskiego w drugiej połowie 1944 r."Wojskowy Przegląd Historyczny", z.3, 1964, s.21.

11/ Formowanie 3 armii sankcjonował rozkaz organizacyjny nr 41 z dnia 6.10.1944 r. naczelnego dowódcy WP, a zrezygnowanie z formowania - rozkaz nr 59/Org. z dnia 15.11.1944 r. Por. Organizacja i działania bojowe..., op.cit.,s.204 i 257. W chwili odstąpienia od organizowania 3 armii braki rezerw sięgały 40% liczb pierwotnie planowanych. Por. Wacław Jurgielewicz, op.cit., s.58.

12/ Tamże, s.60.

13/ Wacław Jurgielewicz. Organizacja ludowego Wojska Polskiego /22.VII.1944 - 9.V.1945 r./. Warszawa 1968, s.262.

14/ Tamże, s.274.

15/ Tamże, s.280.

16/ Tamże, s.318-324 i 331.

17/ Tamże, s.290.

18/ Organizacja i działania bojowe..., op.cit.,s.317.

19/ Wacław Jurgielewicz. Tamże, s.298.

20/ Organizacja i działania bojowe..., op.cit.,s.315.

21/ Tamże, s.335.

22/ Z zasady opóźniono realizację zamierzeń. Przyśpieszono jedynie terminy zorganizowania czterech dowództw korpusów armijnych z dnia 1.9. - 30.12.1945 r. na dzień 1.7.1945 r.

23/ Por. Wacław Jurgielewicz, Tamże, s.312.

24/ Rozkaz organizacyjny nr 23/Org.z dnia 1.2.1945 r.naczelnego dowódcy WP. Organizacja i działania bojowe...,op.cit.,s.331.

25/ Rozkaz organizacyjny nr 208/Org. z dnia 22.8.1945 r. naczelnego dowódcy WP wprowadzał podział kraju na siedem okręgów wojskowych: Pomorski, Poznański, Śląski, Krakowski, Łódzki, Warszawski, Lubelski. Rozkaz podporządkowywał dowódcom okręgów wojskowych wszystkie jednostki stacjonujące na te-

renie danego okręgu i zobowiązywał ich do przeniesienia dowództw okręgów na etat czasu pokojowego. Por.Mała kronika..., op.cit.,s.219.

W dniu 5.11.1945 r. ukazał się rozkaz organizacyjny nr 030/Org. naczelnego dowódcy WP w sprawie wprowadzenia numeracji dowództw okręgów wojskowych i ich skróconych nazw. Zgodnie z jego treścią dowództwa okręgów wojskowych otrzymały następującą numerację:

- Dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego - DOW nr I
- Dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego - DOW nr II
- Dowództwo Poznańskiego Okręgu Wojskowego - DOW nr III
- Dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego - DOW nr IV
- Dowództwo Krakowskiego Okręgu Wojskowego - DOW nr V
- Dowództwo Łódzkiego Okręgu Wojskowego - DOW nr VI
- Dowództwo Lubelskiego Okręgu Wojskowego - DOW nr VII.

Tamże, s.229.

26/ Instrukcja o organizacji i zakresie działania okręgów wojskowych. Drukarnia MON, luty 1946 r.

27/ Organizacja i działania bojowe..., op.cit.,s.361.

28/ Rozkaz organizacyjny nr 0140/Org.z dnia 7.6.1945 r. naczelnego dowódcy WP, o zorganizowaniu I Wiceministerstwa ON; Rozkaz organizacyjny nr 0196/Org. z dnia 27.7.1945 r. naczelnego dowódcy WP, o zorganizowaniu III Wiceministerstwa ON; Rozkaz organizacyjny nr 0303/Org. z dnia 30.10.1945 r. naczelnego dowódcy WP, o reorganizacji wiceministerstw. Por.Tamże, s.390,394 i 400.

29/ Sprawy te rozstrzygał rozkaz organizacyjny nr 00177/Org. z dnia 18.7.1945 r.naczelnego dowódcy WP. Mała kronika..., op.cit.,s.216.

30/ Por.Kazimierz Frontczak. Siły Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945 - 1947. Warszawa,1974,s.139.

31/ Tamże, s.141.

32/ Tamże.

33/ Tamże, s.142.

34/ Wykaz stanu liczbowego oficerów, podoficerów i szeregowców według etatu czasu pokojowego w wojskach pancernych WP. CAW, III, z.1,t.75,s.77.

35/ Plan przejścia wojsk inżynieryjnych na etaty czasu pokojowego. Tamże,s.99.

36/ Tamże, s.88.

37/ Rozkaz organizacyjny nr 0208/Org. z dnia 22.8.1945 r. Mała kronika..., op.cit.,s.219.

38/ Tamże, s.236 i 249.

39/ Por.Materiały z odprawy z dowódcami okręgów wojskowych w dniach 8 - 9.11.1946 r. CAW,prot.465/57, t.60,s.40.

40/ CAW,prot.465/57,t.172,s.24.

41/ Mała kronika...,op.cit.,s.258.

42/ Zestawienie etatowego stanu ilościowego wojska na dzień 1.1.1948 r. CAW,prot.465/57,t.720,s.5.

43/ CAW,prot.465/57,t.713,s.1 i dalsze.

44/ Tamże.

45/ CAW,prot.465/57,t.713,s.257 i dalsze.

46/ Wyjaśniając różne nieścisłości, wynikłe z interpretacji planów zamierzeń organizacyjnych wojska na 1949 r.,Sztab Generalny WP wskazywał, że w roku tym stan osobowy miał wzrosnąć o 10677 żołnierzy i umożliwić wzrost liczebności armii na dzień 1.1.1950 r. do 169080. CAW,prot.465/57,t.830, s.300.

47/ Tamże, s.301.

48/ Tamże, s.321.

49/ Rozkazy organizacyjne nr nr 0036/Org. i 0037/Org. z dnia 4.3.1949 r. ministra obrony narodowej. Por.Wiesław Chrzanowski. Operacyjno-taktyczne szkolenie ogólnowojskowych dowództw i sztabów ludowego Wojska Polskiego w latach 1945 - 1955. ASG, 1978 r.

50/ Rozkaz organizacyjny nr 035/Org. z dnia 4.3.1949 r. ministra obrony narodowej. Mała kronika...,op.cit.,s.283.

51/ Kazimierz Sobczak. Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej, cz.II,z.7A,s.162.

52/ Etaty nr nr 04/500, 04/551/, 04/552, 04/559, 04/555, 04/556, 04/548, 04/558, 04/559, 04/561, 04/562, 04/563, 04/578, 04/215, 014/96B, 04/16.

53/ Rozkaz nr 41 o formowaniu 3 armii. Organizacja i działania bojowe..., op.cit.,s.204.

54/ Por.Rozkaz nr 59/Org. z dnia 15.11.1944 r. naczelnego dowódcy WP. Tamże, s.257.

55/ Leonard Ratajczak. Z dziejów 12 Dywizji Piechoty 1944 - 1947r. "Wojskowy Przegląd Historyczny", z.2,1966,s.3.

56/ Organizacja i działania bojowe...,op.cit.,s.362.

57/ Leopold Pytko. Z dziejów 49 pułku piechoty 1945 - 1947. Warszawa, 1975, s.12.

58/ CAW,prot.1545/73,t.6,s.265.

59/ Pismo szefa Departamentu Poboru i Uzupełnień WP do szefa Oddziału Ogólnoorganizacyjnego Sztabu Głównego WP. CAW,prot.III.1,t.77,s.370.

60/ CAW,prot.1545/73,t.6,s.329.

61/ Z lat wojny i okupacji 1943-1945. Warszawa,1968,s.433.

62/ Tamże, s.346.

63/ Por.Mała kronika...,op.cit.,s.222.

64/ x/ CAW,prot.1545/73, t.6,s.331.

xx/ CAW, prot.1544/73,t.453.

xxx/ CAW,prot. 1543/73,t.99,s.34.

65/ CAW,prot.III.1,t.76,s.152.

66/ Rozkaz organizacyjny nr 0253/Org. z dnia 23.9.1945 r. CAW,prot.44/53,t.796,s.264.

67/ Etaty nr nr 2/1,2/2,2/3,2/4,2/5,2/6,2/8 i 2/10.

68/ Rozkazy nr nr 0289/Org. i 0305/Org.z dnia 15.10.i 10.11. 1945 r. Mała kronika...,op.cit.,s.227 i 230;Kazimierz Frontczak.Op.cit.,s.147.

69/ Etat 1 DP nr nr 2/20 - 2/27. CAW,prot.1544/73,t.539.

70/ Podstawę do rozformowania obu dywizji stanowił rozkaz nr 0343/Org. z dnia 27.12.1945 r. Zobowiązywał on dowódców OW IV i V do zakończenia tej czynności z dniem 30 stycznia 1946 r. CAW,prot.465/57,t.224,s.20.

71/ CAW,prot.465/57,t.225,s.118.

72/ CAW,prot.1544/73,t.428-435.

73/ CAW,prot.465/57,t.60,s.40.

74/ Rozkaz organizacyjny nr 0208/Org. naczelnego dowódcy WP. CAW,prot.465/57,t.225,s.546.

Pełna numeracja etatu 5,8,10,12,16DP: 2/70,2/61,2/62,2/71, 2/73,2/74,2/75,2/76.

Pełna numeracja etatu 2,4,7,11,14,15DP: 2/70,2/61,2/71, 2/72,2/73,2/74,2/75,2/76.

Podany w rozkazie termin zakończenia reorganizacji nie wszędzie mógł być dotrzymany. Na przykład, dowódca OW IV, prawdopodobnie po uzyskaniu zgody, rozakzem nr 0678 z dnia

18.12.1946 r. przesunął termin zakończenia reorganizacji na dzień 31 stycznia 1947 r. CAW,prot.38/53,t.2413,s.475.

75/ CAW,prot.1545/73,t.16,s.132.

76/ Tamże,s.137.

77/ Por.Rozkaz organizacyjny nr 022/Org. z dnia 18.2.1948 r. ministra obrony narodowej. Zarządzenie szefa sztabu DOW I z dnia 26.2.1948 r. CAW,prot.467/57,t.8017,s.3.

78/ Rozkaz organizacyjny nr 090/Org. z dnia 11.5.1948 r. ministra obrony narodowej. CAW,prot.1545/73,t.21,s.102. Kompanie tworzono w oparciu o etat nr 20/103 przy jednym z pułków piechoty. Ich nazwa została zmieniona zarządzeniem organizacyjnym nr 012/Org. z dnia 30.12.1948 r. na: Szkolna Kompania Oficerów Rezerwy Piechoty /SKORP/.

79/ CAW,prot.465/57,t.830,s.118.

80/ CAW,prot.465/57,t.711,s.105 i dalsze.

81/ Tamże,s.61.

82/ Zarządzenie Ldz.0956/Org. z dnia 20.3.1948 r. CAW,prot. 467/57, t.8017,s.37.

83/ CAW,prot.1545/73,t.23,s.107.

84/ Tamże,s.112.

85/ Por. Zestawienie stanu osobowego,uzbrojenia i sprzętu bojowego jednostek 4,5,12,i 14DP.CAW,prot.883/62,t.5692,s.77. Zestawienie stanu osobowego,uzbrojenia i sprzętu bojowego 8 i 11 dywizji piechoty zmotoryzowanej.CAW,prot.1544/73,t. 1221.

86/ Etat dywizji. CAW,prot.883/62,t.5692,s.29.

87/ Etat dywizji. CAW,prot.1544/73,t.1221.

88/ x/ Por.Kazimierz Sobczak. Materiały do studiowania...op.cit., s.162.

xx/ Tamże.

89/ Rozkaz nr 00203 z dnia 5.5.1949 r. dowódcy OW IV. CAW, prot.883/62, t.5692, s.14.

90/ Rozkaz organizacyjny nr 0200/Org. z dnia 14.9.1949 r. CAW,prot.1545/73,t.29,s.155.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU II.

1/ Por.Mała kronika ludowego Wojska Polskiego 1943 - 1973. Warszawa,1975,s.207.

2/ Działalność WJNW reaktywowano na podstawie rozkazu nr 27 z dnia 16.9.1944 r. naczelnego dowódcy WP. Tamże,s.136.

3/ Obie części regulaminu były tłumaczeniem regulaminu radzieckiego "Bojewoj ustaw piechoty Krasnoj Armii".

4/ Przygotowania do wydania "Tymczasowego regulaminu walki broni połączonych" rozpoczęły się prawdopodobnie bezpośrednio po zakończeniu wojny. Przedstawienie ostatecznego projektu regulaminu zostało określone na dzień 30.12.1946 r. Sprawę określał rozkaz nr 263 z dnia 11.11.1946 r. ministra obrony narodowej. CAW,prot.524/59,t.1,s.124.

5/ Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej, cz.II z 7A,s.182.

6/ Op.cit.,cz.I,WJNW,1947,s.10-11.

7/ Tamże.

8/ Nakreślone w regulaminie czasy trwania artyleryjskiego przygotowania ataku są zawyżone, w stosunku do praktyki końcowego okresu wojny. Jednak z treści regulaminu wynika, że są one traktowane jako maksymalne i mogą ulegać zmniej-

szeniu stosownie do potrzeb.

9/ Część drugą regulaminu zatwierdzał i wprowadzał do użytku minister obrony narodowej swoim rozkazem z dnia 8.4.1948 r. Treści rozkazu zamieszczone były w regulaminie.

10/ Józef Bochenek. Uwagi o obronie ruchomej. "Bellona",z.1-2, 1946, s.107.

11/ W obronie stałej armia broniła strefy obrony, składającej się z 2-3 pasów o głębokości 5-7 km każdy. Niekiedy organizowano pas przesłaniania, wysunięty przed przedni skraj obrony na 10-15 km. Pas obrony składał się z pozycji obronnych, każda o głębokości od 0,7 - 1,5 km.

12/ Józef Bochenek. Tendencje rozwojowe piechoty. "Przegląd Piechoty", z.2-3,1946, s.108 i dalsze.
Teodor Boczek. Nowoczesna piechota i jej stosunek do innych rodzajów broni. "Przegląd Piechoty", z.7-8,1946,s.310.

13/ Na tym nie kończyła się walka o utrzymanie głównego pasa obrony. Prowadziły ją jednak odwody /drugi rzut/ armii, a to nie jest przedmiotem dociekań w tym zagadnieniu.

14/ CAW,prot.38/53,t.3808,s.148 i 163 oraz t.3879,s.249.

15/ Por. Rozkaz wyszkoleniowy nr 029 z dnia 30.10.1947 r. ministra obrony narodowej. CAW,0253,s.5.

16/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0293 z dnia 22.11.1946 r. naczelnego dowódcy WP. CAW,prot.24/59,t.1,s.163.

17/ Dotyczy to 13 i 14 dywizji piechoty oraz jednostek piechoty 2 armii WP.

18/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 74 z dnia 27.4.1945 r. CAW,III,z.1, t.231,s.42.Analogiczne w brzmieniu rozkazy otrzymały 13 i 14 dywizja piechoty oraz jednostki 2 armii WP. Por. Rozkaz wyszkoleniowy nr 0102 z dnia 2.6.1945 r. naczelnego dowódcy

WP, dotyczący 13 i 14 dywizji piechoty. Tamże,s.5. Rozkaz wyszkoleniowy nr 0103 z dnia 2.6.1945 r.naczelnego dowódcy WP, dotyczący jednostek 2 A WP. Tamże,s.7.Jednostki powracające z frontu miały rozpocząć szkolenie w dniu 10 czerwca.

19/ CAW,prot.10/52,t.1524,s.7.

20/ "Lekcyjny program..." występował jako załącznik do rozkazu wyszkoleniowego nr 12 z dnia 22.6.1945 r. dowódcy 2 A WP. CAW,prot. 8/52,t.2617, s.1,

21/ CAW,prot.524/59,t.168,s.19.

22/ Rozkaz nr 09 z 22.11.1945 r. CAW,prot.1/51,t.1617,s.4.

23/ W ustaleniach pominięto problematykę ćwiczeń przewidzianą do realizacji na obozach letnich /T-78/, której program nie precyzuje. Pominięto także T-1 ze względu na trudności klasyfikacji według przyjętego kryterium.

24/ Por.Roczny program szkolenia dywizji piechoty. WJNW,1945, s.61.

25/ Tamże,s.62.

26/ Tamże,s.62.

27/ CAW,0239.

28/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 051/7 z dnia 27.5.1946 r.

29/ CAW,prot.524/59, t.168,s.79.

30/ CAW,prot.38/53,t.3808,s.75. Program ten został opracowany przez Departament Piechoty i Kawalerii i skierowany do użytku w dniu 24.7.1946 r.

31/ Rozkaz nr 015/wyszk. z dnia 12.6.1946 r.CAW,prot.38/53,t. 3809,s.31.

32/ Rozkaz nr072 z dnia 8.8.1946 r. CAW,prot.38/53,t.3808,s.72.

33/ Zarządzenie przygotowawcze Sztabu DOW IV Ldz.0245 z paździer-

nika 1946 r. CAW,prot.38/53,t.2413,s.386.

34/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0293 z dnia 22.11.1946 r. Treścią rozkazu były wyniki wyszkolenia bojowego za rok 1945/1946 i wytyczne na okres zimowy roku 1946/1947. CAW,prot.524/59, t.1, s.163.

35/ Por. Wytyczne Ldz.01330 z dnia 21.9.1946 r. CAW,prot.38/53, t.3808,s.229; Wytyczne Ldz.01453/II/46 z dnia 11.10.1946 r. Tamże,s.245; Wytyczne Ldz.051/II/47 z dnia 11.1.1947 r. CAW, prot.38/53, t.3879,s.3.

36/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz. 0228 z dnia 28.10.1946 r.CAW,prot. 21/52,t.2219,s.31.

37/ Rozkaz nr 030/VII z dnia 13.11.1946 r. CAW,prot.556/59,t. 714,s.72.

38/ CAW,prot.38/53,t.3879,s.261.

39/ Wytyczne Ldz.0394/II/47 z dnia 3.4.1947 r. CAW,prot.35/53, t.2652,s.84 i 86.

40/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.0163/VII z dnia 24.4.1947 r. CAW, prot.35/53,t. 2654,s.176 i 177.

41/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.0192/VII z dnia 5.5.1947 r. Treść: wytyczne do szkolenia starszego rocznika w okresie letnim 1947 r.CAW, prot.35/53, t.2654,s.203 i 204.

42/ Tamże, załącznik do rozkazu.

43/ CAW,0253.

44/ Wytyczne szkoleniowe Ldz.0959/II/47 z dnia 8.9.1947 r.CAW, prot.35/53, t.2653,s.161.
Wytyczne szkoleniowe Ldz.01156/II/47 z dnia 14.11.1947 r. CAW,prot.38/53,t.3879,s.228.

45/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.01212/II/47 z dnia 1.12.1947 r., stanowiący uzupełnienie wytycznych II wiceministra ON Ldz.

01156/II/47. CAW,prot.35/53,t.2428,s.265.

46/ Wytyczne szkoleniowe nr 01364/7 z dnia 25.11.1947 r. dowódcy OW I. CAW,prot.461/57, t.215,s.206. Wytyczne te poprzedzały wskazówki nr 01093/7 z dnia 12.9.1947 r. Tamże,s.174.

47/ Wytyczne do rozpoczęcia szkolenia starszego rocznika w okresie zimowym 1947/1948 nr 0345/VII z dnia 17.9.1947 r. CAW,prot. 35/53,t.2655,s.407.

48/ Por. Pismo dowódcy OW V Ldz. 087/VII z dnia 20.1.1948 r. do Dowództwa Wojsk Lądowych.CAW,prot.7/54,t.3897, s.44.

49/ CAW,prot. 38/53,t.3862,s.18.

50/ CAW,prot. 8/52, t. 2802,s,5.

51/ Wytyczne dowódcy wojsk lądowych do koncentracji letniej 1948 r. CAW,prot. 465/57,t.327,s.4.

52/ Por.Rozkaz nr 074 z dnia 19,7.1948 r. CAW,prot.38/53,t. 3864, s.295.

53/ Wytyczne dowódcy OW I do koncentracji letniej 1948 r. CAW, prot. 461/57,t.325,s.404.

54/ Por.CAW,prot.461/57,t.325,s.474; prot.7/54,t.3905,s.129.

55/CAW,prot. 465/57,t.319,s.6.

56/ CAW,prot.465/57,t.327,s.78.

57/ Rozkaz dowódcy wojsk lądowych nr 0174 z dnia 16.10.1948 r. CAW,prot.465/57,t.327,s.78.

58/ Wytyczne nr 0175 dowódcy wojsk lądowych do szkolenia piechoty w roku 1948/1949 /załącznik do rozkazu nr 0174/. CAW,prot.465/57,t.327,s.121.

59/ CAW,prot.465/57,t.327,s.91.

60/ Rozkaz nr 0159 z dnia 15.6.1949 r. CAW,prot.465/57,t.75, s.51.

61/ Wytyczne dowódcy wojsk lądowych na okres obozów letnich 1949 r.CAW,prot.7/54,t.3916,s.118.

62/ Por. Rozkaz nr 0101 z dnia 29.10.1948 r. dowódcy OW III. CAW,prot.38/53,t.3864,s.311.
Rozkaz nr 02/48 z listopada 1948 r. dowódcy OW I. CAW,prot. 46/57,t.327,s.349.
Rozkaz nr 0431 z dnia 29.10.1948 r. dowódcy OW II.CAW,prot. 556/59,t.324,s.209.
Rozkaz nr 0109 z dnia 29.10.1948 r. dowódcy OW VII. CAW, prot.465,57,t.327,s.350.

63/ CAW,0559.

64/ Tamże,s.5.

65/ CAW,prot.509/58,t.889,s.327.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU III.

1/ Wacław Jurgielewicz. Organizacja ludowego Wojska Polskiego /22.VII.1944 - 9.V.1945 r./Warszawa, 1968,s. 106.

2/ Rozkaz organizacyjny nr 0140/Org. z dnia 7.6.1945 r.naczelnego dowódcy WP. Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945.Warszawa,1958,t.1,s.390.

3/ Kazimierz Frontczak. Siły zbrojne Polski Ludowej.Przejście na stopę pokojową 1945 - 1947. Warszawa,1974,s.78.

4/ Rozkaz organizacyjny nr 0303/Org. z dnia 30.10.1945 r. Organizacja i działania...,op.cit.,s.400.

5/ Strukturę organizacyjną i zakres zadań Departamentu Piechoty i Kawalerii przedstawiono w oparciu o rozprawę: Wiesław Chrzanowski. Operacyjno-taktyczne szkolenie ogólno-

wojskowych dowództw i sztabów ludowego Wojska Polskiego w latach 1945 - 1955. Warszawa /ASG/,1978,s.69.

6/ Pierwsza struktura Departamentu Piechoty i Kawalerii różniła się w istotny sposób. W jego składzie znajdowały się m.in. Oddział Wyszkolenia Bojowego /posiadający siedem referatów/, Oddział Oficerskich Szkół Piechoty,Oddział Zaopatrzenia Materiałów Wyszkolenia Bojowego i Oddział Finansów. Por. Rozkaz dzienny nr 1/45 z dnia 16 czerwca 1945 r. Departamentu Piechoty i Kawalerii. CAW,III.1,t.77, s.332 i dalsze.

7/ Rozkaz organizacyjny nr 0271/Org. z dnia 29.11.1947 r. ministra obrony narodowej.CAW,prot.465/57,t.172,s.24.

8/ W marcu 1947 r. rozformowano jedyną w WP dywizję kawalerii. Wtedy też skrócono nazwę Departamentu o pojęcie "Kawalerii".

9/ Por. Materiały z odprawy dowódców okręgów wojskowych w dniach 10-12.12.1947 r. CAW,prot.465/57,t.62,s.77.

10/ CAW,prot.465/57,t.172,s.26.

11/ Instrukcja ta zawierała również zakres zadań inspektoratów rodzajów wojsk podległych bezpośrednio dowódcy wojsk lądowych.

12/ Rozkaz organizacyjny nr 072/Org. z dnia 4.5.1946 r. CAW, prot.1545/73, t.11,s.80.

13/ CAW,prot.465/57,t.553,s.45.

14/ Por.Odpowiedź ministra obrony narodowej na zapytania dowódców okręgów wojskowych z lutego 1948 r. CAW,prot.465/57,t. 38,s.4.

15/ Zarządzenie organizacyjne nr 0121/Org. z dnia 28.10.1946 r. Sztabu Generalnego WP.CAW,1545/73,t.15,s.221.

16/ Rozkaz organizacyjny nr 092/Org. z dnia 13.5.1948 r. ministra obrony narodowej. CAW,prot.1545/73,t.21,s.109.

17/ Rozkaz organizacyjny nr 0150/Org. z dnia 19.7.1948 r. ministra obrony narodowej.CAW,prot.1545/73,t.22,s.213.

18/ Kazimierz Frontczak, op.cit.,s.124.

19/ Por.CAW,prot.465/57,t.553,s.136.

20/ Materiały z odprawy dowódców okręgów wojskowych w dniach 10-12.12.1947 r. CAW,prot.465/57,t.62,s,35.

21/ Pierwotna nazwa etatu brzmiała: zastępca dowódcy ds. liniowych. Por. Rozkaz organizacyjny nr 074/Org. z dnia 19.4. 1948 r. CAW,prot.1545/73,t.21,s.62. Dopiero rozkazem organizacyjnym nr 0129 z dnia 13.6.1948 r. nazwa ta została zmieniona na: zastępca dowódcy ds. wyszkoleniowych.CAW,prot. 467/57,t.8017,s.64.

22/ "Instrukcja o zakresie działania zastępcy dowódcy dywizji /brygady,pułku/ do spraw wyszkoleniowych".CAW,prot.38/53, t.2447,s.237.

23/ Etat dowództwa korpusu piechoty nr 2/83. CAW, prot.883/62, t.5692,s.18.

24/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0705/III z dnia 16.11.1945 r. naczelnego dowódcy WP. CAW,prot. 524/59,t.168,s.22.

25/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 09 z dnia 22.11.1945 r. dowódcy OW VI. CAW,prot.1/51,t.1617,s.7.

26/ Op.cit.,s.10.

27/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0705/III naczelnego dowódcy WP. Tamże.

28/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0236/III. CAW,0239.

29/ Tamże,s.12. Istnieje możliwość, iż nazwa m.Świętoszów jest

niewłaściwa. W rozkazie podano ją w języku niemieckim. Niemieckiemu jej brzmieniu /Neuhammer/ odpowiada osiem polskich miejscowości, w tym cztery w interesującym nas rejonie.

30/ Plan obozów i ćwiczeń letnich jednostek OW I na okres letni 1946 r.CAW,prot.44/53,t.108,s.38.

31/ CAW,prot.38/53,t.3808,s.75 i dalsze.

32/ Por. Rozkaz wyszkoleniowy nr 072 z dnia 8.8.1946 r. II wiceministra ON. CAW,prot.38/53,t.3808,s.72.

33/ Rozkaz Ldz.00463/7 z dnia 8.8.1946 r. CAW,prot.461/57,t.108, s.181.

34/Rozkaz wyszkoleniowy nr 0293 z dnia 22.11.1946 r. naczelnego dowódcy WP. CAW,prot.524/59,t.1,s.169.

35/ Wytyczne wyszkoleniowe Ldz.01330 z dnia 21.9.1946 r. II wiceministra ON. CAW,prot.44/53,t.945,s.118.

36/ Wytyczne wyszkoleniowe Ldz.1453/II/46 z dnia 11.10.1946 r. II wiceministra ON. CAW,prot.38/53,t.3808,s.245.

37/ Wytyczne wyszkoleniowe Ldz.0394/II/47 z dnia 3.4.1947 r. II wiceministra ON.CAW,prot.35/53,t.2652,s.84.

38/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.0192/VII z dnia 5.5.1947 r. dowódcy OW V. CAW,prot.35/53,t.2654,s.203.

39/ Por. CAW,prot.35/53,t.2652,s.86.

40/ Por. Rozkaz wyszkoleniowy dowódcy OW V z dnia 5.5.1947 r. Tamże.

41/ Wytyczne wyszkoleniowe nr 0500/7 z dnia 17.4.1947 r. dowódcy OW I. CAW,prot.461/57,t.214,s.437.

42/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 029 z dnia 30.10.1947 r. ministra obrony narodowej. CAW,0253.

43/ Wytyczne wyszkoleniowe Ldz.01156/II/47 z dnia 14.11.1947r. II wiceministra ON. CAW,prot.38/53,t.3879,s.230.

44/ Tamże, s.229.

45/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.01212/II/47 dowódcy wojsk lądowych. CAW,prot.35/53,t.2428,s.265.

46/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.0226 z dnia 14.2.1948 r. dowódcy wojsk lądowych. CAW,prot.7/54,t.3897,s.74.

47/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.0123/VII z dnia 27.1.1948 r. dowódcy OW V. CAW,prot.7/54,t.3897,s.60.

48/ Por.Rozkaz wyszkoleniowy nr 020 z dnia 25.5.1948 r. ministra obrony narodowej. CAW,prot.465/57,t.319,s.6.

49/ Wytyczne wyszkoleniowe na okres letni 1948 r. z dnia 19.2. 1948 r. CAW,prot.8/52,t.2808,s.3.

50/ Wytyczne dowódcy wojsk lądowych do koncentracji letniej 1948 r. CAW,prot.465/57,t.327,s.4.

51/ Tamże.

52/ Tamże, załącznik nr 3,s.8-10.

53/ Tamże,s.7.

54/ Por.Rozkaz wyszkoleniowy nr 0263/III z dnia 7.10.1948 r. CAW,prot.465/57,t.319,s.12.

55/ Por. Rozkaz wyszkoleniowy nr 0174 z dnia 16.10.1948 r. CAW, prot.465/57,t.327,s.80.

56/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 02/48 z listopada 1948 r. CAW,prot. 451/57,t.327,s.349.

57/ Wytyczne do szkolenia piechoty w roku 1948/1949 nr 0175 dowódcy wojsk lądowych.CAW,prot.465/57,t.327,s.120.

58/ Wytyczne wyszkoleniowe dowódcy OW IV. CAW,prot.38/53,t. 2448,s.305.

59/ Por.Rozkaz wyszkoleniowy nr 02/48 z listopada 1948 r.dowód-

cy OW I. CAW,prot.461/57,t.327,s.357.

60/ Por. Instrukcja - "Planowanie wyszkolenia piechoty na szczeblu OW, DP,pp baonu i kompanii". CAW,prot.509/58,t. 883,s.50 i dalsze;
Rozkaz wyszkoleniowy dowódcy OW V. CAW,prot.7/54,t.3915,s. 263.

61/ Rozkaz nr 066 z dnia 10.3.1949 r. dowódcy wojsk lądowych. CAW,prot.7/54,t.3916,s.6.

62/ Zarządzenie Ldz.0315 z dnia 11.2.1949 r. szefa Sztabu DWL. CAW,prot.556/59, t.361,s.174.

63/ Pierwotnie określony czas trwania koncentracji w rozkazie nr 0263/III ministra obrony narodowej został przedłużony przez dowódcę wojsk lądowych rozkazem nr 0174.

64/ Por.Rozkaz nr 00249 z dnia 23.08.1949 r. dowódcy OW II. CAW,prot.556/59,t.203,s.107.

65/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0220 dowódcy wojsk lądowych.CAW, prot.509/58,t.889,s.329.

66/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 020/III z dnia 3.10.1949 r. ministra obrony narodowej. CAW,0559.

67/ Ignacy Morżkowski. Metody i przykłady szkolenia bojowego. "Przegląd Piechoty", z.3-4,1945, s.113.

68/ Op.cit.,s.11-13.

69/ CAW,prot.10/52,t.1524,s.11.

70/ Instrukcję zatwierdził szef Sztabu Dowództwa Wojsk Lądowych w dniu 10.3.1949 r. CAW,prot.509/58,t.883,s.50.

71/ Zarządzenie z dnia 19.11.1945 r. Sztabu DOW VI. CAW,prot. 1/51,t.1617,s.14.

72/ Por.Rozkaz nr 046 z dnia 27.12.1947 r. dowódcy OW VII. CAW, prot.44/53,t.1095,s.261.

73/ Por. Wytyczne do szkolenia wojsk lądowych.CAW,prot.8/52, t.2808,s.3;
Rozkaz wyszkoleniowy i wytyczne dowódcy OW I.CAW,prot. 461/57,t.326,s.411.

74/ Zarządzenie z dnia 11.2.1949 r. Sztabu DWL. CAW,prot.7/54, t.3915,s.189.

75/ E. Ginalski. Uwagi o programach lekcyjnych i organizacji pracy wyszkoleniowej. "Przegląd Piechoty",z.2-3,1946,s.84; Klemens Kotus. Jak planować szkolenie bojowe i polityczne w dywizji i pułku piechoty. "Przegląd Piechoty",z.11.1950, s.1308.

76/ Por.CAW,prot.5/52,t.15,s.38; CAW,prot.1/51,t.1617,s.14; CAW,prot.556/59,t.322,s.24.

77/ CAW,prot.38/53, t.3862,s.100.

78/ Regułę tę przytaczają liczne rozkazy. Dość tu wymienić: Rozkaz wyszkoleniowy nr 0705/III z dnia 16.11.1945 r. naczelnego dowódcy WP; Rozkaz wyszkoleniowy nr 09 z dnia22.11. 1945 r. dowódcy OW VI; Rozkaz wyszkoleniowy nr 08 z dnia12.4. 1946 r. dowódcy OW III.

79/ Por.Program wyszkolenia bojowego dywizji strzeleckich.CAW, prot.10/52, t.1524,s.13; Roczny program szkolenia dywizji piechoty,s.13.

80/ Por. Wytyczne wyszkoleniowe Ldz.04503 z dnia 12.5.1949 r. dowódcy OW IV. CAW,prot.509/58,t.883,s.299; Rozkaz wyszkoleniowy nr 0101 z dnia 29.10.1948 r. dowódcy OW III. CAW,prot. 38/53,t.3864,s.318.

81/ Program i instrukcja inspekcji jesiennej wojsk lądowych. CAW,prot.465/57,t.328,s.49.

82/ Uwagi dowódcy OW V po przeprowadzeniu kursu instruktorsko-

metodycznego z dnia 15.6.1948 r. CAW,prot.7/54,t.3904,s.213.

83/ Por. Rozkaz wyszkoleniowy nr 0263/III z dnia 7.10.1948 r. ministra obrony narodowej. CAW,prot.465/57,t.319,s.16; Rozkaz wyszkoleniowy nr 01 z dnia 1.3.1949 r. dowódcy OW V. CAW,prot.7/54,t.3915, s.260.

84/ Rozkaz nr 08 z dnia 12.4.1946 r. dowódcy OW III.CAW,prot. 38/53, t.3809,s.14.

85/ "Roczny program...",op.cit.,s.15.

86/ CAW,prot.38/53,t.2413,s.498.

87/ CAW,prot.7/54,t.3917,s.8.

88/ CAW,prot.556/59,t.322,s.26.

89/ CAW,prot.465/57,t.328,s.49.

90/ Wiele cennych uwag dotyczących organizacji ćwiczeń taktycznych zawierały artykuły zamieszczane w periodykach wojskowych. Por. E.Ginalski. Uwagi o programach lekcyjnych i organizacji pracy wyszkoleniowej. "Przegląd piechoty", z.2-3, 1946,s.84.

91/ "Roczny program...",op.cit.,s.20.

92/ Rozkaz nr 060 z dnia 9.6.1948 r,dotyczący usunięcia usterek stwierdzonych podczas inspekcji wiosennej. CAW,prot.38/53,t. 3864,s.257.

93/ Por. Rozkaz Ldz.0228 z dnia 28.10.1946 r. CAW,prot.21/52, t.2219,s.37.

94/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 0263/III z dnia 7.10.1948r. ministra obrony narodowej.CAW,prot.465/57,t.319,s.22.

95/ CAW,prot.7/54,t.3917,s.8.

96/ CAW,prot.465/57,t.327,s.98.

97/ CAW,prot.556/59,t.203,s.79.

98/ CAW,prot.38/53,t.2413,s.386.

99/ "Roczny program...",op.cit.,s.11.

100/ Por.Tamże,s.14 i 19; CAW,prot.35/53,t.2654,s.205; CAW, prot.38/53,t.3809, s.31; CAW,prot.7/54,t.3917,s.3.

101/ Tę formę szkolenia miał prawdopodobnie na myśli dowódca OW II, kiedy mówił o podniesieniu umiejętności poprzez "ćwiczenia systemem szkolno-bojowym, polegającym na sprawdzaniu czynności poszczególnych wykonawców,uporczywym poprawianiu i powtarzaniu źle wykonywanych fragmentów, czy to przez poszczególnych strzelców, czy cały pododdział". CAW,prot.556/59,t.202,s.180.

102/ Zbigniew Nowak. Wyszkolenie taktyczne pojedynczego strzelca. "Przegląd Piechoty", z.10,1949,s.767.

103/ Wilhelm Weber. Wyszkolenie bojowe pojedynczego strzelca. "Przegląd Piechoty", z.2-3,1946,s.134.

104/ Władysław Dański. Uwagi o organizacji pozorowania."Przegląd Piechoty", z.10,1949, s.792.

105/ Runiewicz, Franczyszyn. Jak organizować dwustronne ćwiczenia taktyczne na szczeblu plutonu."Przegląd Piechoty",z.3, 1950,s.285.

106/ Por. CAW,prot.465/57,t.328,s.49 i dalsze.

107/ Tamże.

108/ Op.cit.,s.11.

109/ Por.CAW,prot.38/53, t.2413,s.235; CAW,prot.1/51,t.1617,s.7; CAW,prot.21/52, t.2219,s.38 i 39; CAW,prot.465/57,t.319, s.17.

110/ Zarządzenie Dowództwa Wojsk Lądowych z dnia 14.8.1948 r. dotyczące organizacji ćwiczenia pokazowego na poligonie TORUŃ w dniach 27-28.8. CAW,prot.465/57,t.327,s.1.

111/ Por. Rozkaz nr 0209/III/49 z dnia 24.6.1949 r. dowódcy OW

II,dotyczący ćwiczenia pokazowego dla dowódców pułków i dywizji. CAW, prot.556/59,t.203,s.9.

112/ CAW,prot.509/58,t.883,s.299.

113/ Por.CAW,prot.38/53,t.2413,s.196; Tamże,s.497; Albert Kmiecik. Metodyka wyszkolenia bojowego."Przegląd Piechoty". z.1-3,1946,s.142.

114/ Por.CAW,prot.7/54,t.3905,s.146.

115/ CAW,prot.465/57,t.328,s.58.

116/ Por.CAW,prot.556/59,t.322,s.26.

117/ CAW,prot.509/58,t.883,s.299.

118/ CAW,prot.556/59,t.203,s.81.

119/ Por.CAW,prot.38/53,t.2413,s.235; Tamże,s.498; CAW,prot.465/57,t.328,s.49; CAW,prot.7/54,t.3916,s.121.

120/ "Roczny program...",op.cit.,s.14.

121/ Tamże,s.11.

122/ Por.CAW,prot.7/54,t.3904,s.213.

123/ "Roczny program...",op.cit.s.16.

124/ Jan Niwiński. Organizacja ćwiczenia bojowego z oddziałami. "Przegląd Piechoty", z.4,1947,s.157.

125/ Materiał z dnia 9.10.1945 r. CAW,prot.21/52,t.2211,s.14.

126/ CAW,prot.44/53, t.1094,s.223.

127/ Pismo wymienionego dowódcy do Wydziału Wyszkolenia Bojowego DOW IV. CAW,prot.38/53, t.2433,s.166.

128/ Rozkaz wyszkoleniowy nr 02 /Ldz.01/ z dnia 17.11.1945 r. dowódcy OW III. CAW,prot.5/52,t.15,s.40.

129/ CAW,prot.44/53,t.1236,s.155.

130/ Por. Rozkaz Ldz.0811/III z dnia 24.6.1948 r. dowódcy OW V. CAW,prot.7/54,t.3897,s.371; Rozkaz nr 060 z dnia 9.6.1948 r. dowódcy OW III. CAW,prot.38/53,t.3864,s.257.

131/ Rozkaz specjalny nr 0409 z dnia 9.10.1948 r. dowódcy OW II. CAW,prot.556/59,t.324,s.133.

132/ Por.CAW,prot.556/59,t.201,s.61.

133/ CAW,prot.7/54,t.3920,s.223.

134/ Opis dokonany został w dniu 11.2.1946 r.CAW,prot.38/53, t.599,s.28.

135/ CAW,prot.38/53, t.599,s.38.

136/ CAW,prot.556/59,t.322,s.22.

137/ CAW,prot.465/57,t.327,s.6.

138/ CAW,prot.556/59,t.322,s.22; CAW,prot.556/59,t.323,s.189.

139/ CAW,prot.465/57,t.325,s.45 i dalsze.

140/ CAW,prot.465/57,t.327,s.97.

141/ CAW,prot.461/57,t.125,s.39.

142/ CAW,prot.39/53,t.1253,s.58.

143/ Por.Zarządzenie nr 00541/III z dnia 2.7.1949 r. szefa Sztabu Generalnego WP. CAW,prot.39/53,t.1253,s.232.

144/ Tamże, s.34.

145/ Rozkaz nr 0194 z dnia 25.7.1949 r. dowódcy wojsk lądowych. Tamże, s.254.

146/ Por.Zarządzenie nr 19/II z dnia 26.8.1949 r. ministra obrony narodowej. CAW,prot.461/57, t.422,s.98.

147/ Tamże, s.100.

148/ Por. CAW,prot.556/59,t.294,s.100.

149/ Kazimierz Frontczak, op.cit.,s.384.

150/ Por.Sprawozdanie z kontroli 4 DP przeprowadzonej przez Sztab DOW II w dniach 28 - 31.1.1946 r.CAW,prot.38/53, t.3819,s.8.

151/ CAW,prot.21/52,t.2211,s.14.

152/ CAW,prot.465/57,t.59,s.16 i 17.

153/ 3 DP - stan na dzień 30.11.1946 r. CAW,prot.44/53, t. 949, s.63.
4 DP - stan na dzień 30.1.1947 r. CAW,prot.38/53,t.3881, s.54.
5 DP - stan na dzień 24.2.1947 r. Tamże, s.98.

154/ CAW, prot.38/53,t.2447, s.210.

155/ CAW, prot.8/52, t.2712,s.237.

156/ CAW, prot.1/51,t.1618, s.6 i dalsze; CAW, prot.44/53, t.1236, s.355.

157/ CAW,prot.44/53, t.1302,s.275.

158/ CAW,prot.7/54, t.3906,s.51.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU IV.

1/ Por. CAW,prot.21/51,t.2211,s.14.

2/ Rozkaz operacyjny nr 00137/III z dnia 11.3.1946 r. CAW, prot.465/57, t.252,s.60. Rozkaz ten został częściowo zmieniony, co znalazło odbicie w zarządzeniu szefa Sztabu Generalnego z dnia 19.3.1946 r. Por.CAW,prot.465/57,t.252, s.63.

3/ Por. Meldunek szefa Sztabu 7 DP do Sztabu DOW IV z dnia 6. 4. 1946 r. CAW, prot.38/53,t.2416,s.74.

4/ CAW,prot.465/57,t.252,s.94 i96.

5/ Rozkazy operacyjne nr nr 170/III i 171/III z dnia 8.5.1948r. dowódcy OW II. CAW,prot.556/59,t.322,s.230 i 232.

6/ Treść podzagadnienia oparto na artykule Jana Ławskiego: Organizacja ochrony granicy Polski Ludowej 1945 - 1948. "Wojskowy Przegląd Historyczny",z.2,1979,s.65.

7/ 12 dywizja piechoty po sformowaniu w maju 1945 r. została włączona w skład armii w miejsce 9 DP, którą skierowano w Bieszczady. Także w lecie 1945 r. w miejsce 8 DP,skierowanej na pogranicze polsko-czechosłowackie, przybyła 11 DP.

8/ 8 dywizja piechoty przeszła w podporządkowanie dowódcy 1 armii, kiedy została przesunięta na odcinek granicy polsko-czechosłowackiej.

9/ Por.W walce ze zbrojnym podziemiem 1945-1947. Warszawa, 1972,s.39.

10/ Leszek Grot. Działania Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiu w latach 1944-1947. "Wojskowy Przegląd Historyczny", z.3,1973,s.474.

11/ Tamże, s.479.

12/ Tamże, s.491.

13/ Prace rolne prowadziły w okresie wiosny 1945 r. dywizje 1 A WP na Pomorzu Zachodnim. Zgodnie z planem miały one zasadzić po 50 ha ziemniaków i obsiać po 450 ha zbóż. Tamże, s.103.
Kampanię żniwną rozpoczął rozkaz z dnia 12.7.1945 r. naczelnego dowódcy WP, który zobowiązywał wszystkie jednostki do traktowania jej jak podstawowe zadanie bojowe i podporządkowania jej innych zajęć.

14/ Zygmunt Wojdalski. Akcje rolne ludowego Wojska Polskiego w latach 1945 - 1947. "Wojskowy Przegląd Historyczny",z.1, 1977, s. 161.

15/ Tamże,s.163.

16/ Tamże,s.166-167.

17/ Por.Rozkazy nr nr 032 i 041 z lipca i września 1946 r. dowódcy OW I. CAW,prot.461/57,t.14,s.79 i 219.

18/ CAW,prot.465/57,t.60,s.149.

19/ CAW,prot.10/52,t.3065,s.33.

20/ Leszek Grot. Działalność ochronno-propagandowa Wojska Polskiego w czasie referendum /30.6.1946 r./ i wyborów do sejmu RP /19.1.1947 r./." Wojskowy Przegląd Historyczny", z.2,1974, s.183.

21/ W walce ze zbrojnym podziemiem...,op.cit.,s.61.

22/ Tamże, s.173.

23/ Tamże, s.79.

24/ Tamże, s.179.

25/ Kazimierz Frontczak. Op.cit.,s.440.

26/ Leszek Grot. Działalność ochronno-propagandowa...,op.cit., s.194.

27/ Aleksander Zieniuk. Z dziejów Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie w latach 1945 - 1948. "Wojskowy Przegląd Historyczny", z.3,1970,s.67.

28/ Tadeusz Konecki. Zawodowe szkolnictwo ludowego Wojska Polskiego w pierwszym powojennym dziesięcioleciu."Wojskowy Przegląd Historyczny",z.2,1974,s.333.

29/ Wacław Jurgielewicz. Organizacja ludowego Wojska Polskiego /22.VII.1944 - 9.V.1945/. Warszawa,1968, s.327-328.

x/ Po zakończeniu działań wojennych szeregi Wojska Polskiego opuściło 14 tys.oficerów radzieckich /na stan 16400 w czasie wojny/.

30/ CAW,prot.21/52,t.2210,s.20.

31/ CAW,prot.465/57,t.60,s.9.

32/ CAW,prot.38/53,t.2417,s.113.

33/ CAW,prot.5/52,t.15,s.66.

34/ CAW,prot.44/53,t.1090,s.181.

35/ Por.CAW,prot.39/53,t.1253,s.208; CAW,prot.556/59,t.322, s.26.

36/ CAW,prot.7/54,t.3897, s.248.

37/ CAW,prot.44/53,t.1094,s.326.

38/ CAW,prot.7/54,t.3897,s.168.

39/ CAW,prot.38/53,t.2413,s.323.

40/ Por.CAW,III.1,t.231,s.3; Sprawozdanie z kontroli 4 DP, przeprowadzonej przez komisję DOW III. Tamże,prot.38/53, t.3819,s.325; Sprawozdanie z kontroli 10DP, przeprowadzonej przez Sztab DOW IV. Tamże,prot.39/53,t.961,s.2 i dalsze.

41/ CAW,prot.7/54,t.3915, s.190.

42/ Kazimierz Frontczak, Siły Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945 - 1947. Warszawa,1974,s.381.

43/ CAW,prot.8/52,t.2617,s.86.

44/ CAW, III,1,t.231,s.3.

45/ CAW,prot.8/52,t.2617,s.52.

46/ Meldunek dowódcy 12 dywizji piechoty do szefa DPiK z dnia 2.8.1945 r. CAW,prot.8/52,t.2617,s.72.

47/ CAW,prot.38/53,t.3853,s.117.

48/ Wytyczne do szkolenia w okresie letnim 1949 r. z dnia 31 maja. CAW,prot.509/58,t.6576,s.21.

49/ Protokół z kontroli przeprowadzonej przez komisję DWL w okresie od dnia 19 do 28.1.1949 r. w jednostkach 6 DP. CAW,prot.7/54,t.3915, s.204.

50/ CAW,prot.38/53,t.3853,s.117.

51/ CAW,prot.38/53,t.2416,s.27.

52/ CAW,prot.509/58,t.6576,s.21.

53/ CAW,prot.35/53,t.2654.s.140.

54/ CAW,prot.461/57,t.108,s.103.

55/ Tamże.

56/ CAW,prot.509/58,t.883,s.41.

57/ CAW,prot.44/53,t.1302,s.136.

58/ CAW,prot.7/54,t.3915,s.190.

59/ Tamże.

60/ CAW,prot.38/53,t.2417,s.3 i dalsze.

61/ Por.CAW,prot.8/52,t.2617.s.70.

62/ CAW,prot.465/57,t.319,s.6-7.

63/ CAW,prot.8/52,t.2617,s.72.

64/ Por.Adolf Stachula. Szósta Pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944-1948. Warszawa,1981,s.249.

65/ CAW,prot.8/52,t.2617,s.72.

66/ CAW,prot.461/57,t.97,s.4.

67/ CAW,prot.44/53,t.854,s.134.

68/ CAW,prot.21/52,t.2210,s.103.

69/ CAW,prot.1/51,t.1618,s.34.

70/ CAW,prot.21/52,t.2210,s.20.

71/ CAW,prot.8/52,t.2617,s.70.

72/ CAW,prot.21/52,t.2210,s.102.

73/ CAW,prot.461/57,t.97,s.7i dalsze; Meldunek dowódcy OW VII do szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 14.12.1945 r. CAW, prot.44/53,t.854,s.134.

74/ CAW,prot.461/57,t.97,s.7 i dalsze.

75/ CAW,prot.461/57,t.97,s.7 i dalsze; CAW,prot.44/53,t.946,s.71.

76/ CAW,prot.38/53,t.2417,s.112.

77/ CAW,prot.38/53,t.3829,s.62.

78/ CAW,prot.38/53,t.3819,s.85.

79/ CAW,prot.465/57,t.60,s.109.

80/ Tamże,s.62.

81/ CAW,prot.461/57,t.108,s.188.

82/ CAW,prot.21/52,t.2219,s.7.

83/ CAW,prot.44/53,t.1090,s.199 i dalsze.

84/ Tamże.

85/ CAW,prot.44/53,t.1090,s.199 i dalsze

86/ CAW,prot.35/53,t.2654,s.100.

87/ Por. CAW,prot.44/53,t.1090,s.292; Sprawozdanie z wyszkolenia 5 DP za II kwartał z dnia 9 lipca 1947 r. CAW,prot. 38/53,t.3882,s.152.

88/ Por. Pismo dotyczące kontroli 9 DP z dnia 12.6.1947 r. CAW, prot.35/53,t.2655,s.257; Sprawozdanie DOW V z wyszkolenia 6 i 8 dywizji piechoty z dnia 19.7.1947 r. Tamże,s.336; CAW,prot.38/53,t.3882,s.152.

89/ Por.CAW,prot.44/53,t.1090,s.292 i 391; CAW,prot.465/57,t.62, s.55 i 107.

90/ CAW,prot.8/52,t.2786,s.110 -119.

91/ Tamże,s.187 - 188.

92/ Tamże.

93/ Tamże,s.128 - 130.

94/ Tamże,s.101 ; prot.44/53,t.1235,s.57.

95/ CAW,prot.46/57,t.329,s.323 i dalsze.

96/ CAW,prot.556/59,t.330,s.8.

97/ Por.CAW,prot.44/53,t.1239,s.405.

98/ Tamże,s.404.

99/ Por. 12 i 16 dywizje piechoty. CAW,prot.556/59,t.330,s.13, 22,29 i 65;
2 i 14 dywizje piechoty. CAW,prot.44/53,t.1239,s.26,106 i 338.

100/ CAW,prot.509/58,t.891,s.61 i 62.

101/ CAW,prot.7/54,t. 2923,s.235 i dalsze.

102/ Relacje ustne płk.dypl.Hieronima Szewczyka i płk.dypl. Modesta Lewczuka.

103/ CAW,prot.465/57,t.60,s.110.

104/ Tamże,s.11.

105/ Tamże,s.63.

106/ Relacja ustna płk.dypl.Hieronima Szewczyka.

107/ CAW,prot.461/57,t.216,s.142 i dalsze.

108/ Por.CAW,prot.38/53,t.3819,s.7 i 29; Tamże,t.2416,s.38 i 72; CAW,prot.35/53,t.2654,s.173.

109/ CAW,prot.10/52,t.3046,s.17.

110/ CAW,prot.44/53,t.1090,s.292.

111/ Rozkaz wyszkoleniowy Ldz.0163 z dnia 24.4.1947 r. dowódcy OW V.CAW,prot.35/53,t.2654,s.173.

112/ Płk dypl. Modest Lewczuk,który w 1946 r. pełnił obowiązki dowódcy batalionu w 1 pułku piechoty,w swej relacji stwierdził, że w latach 1946-1947 nawet dowódcy kompanii niechętnie uczestniczyli w szkoleniu. Najczęściej przebywali w kancelariach, pozostawiając całość praktyki szkoleniowej dowódcom plutonów.

112/ CAW,prot.524/59,t.1,s.163; CAW,0253.

113/ CAW,prot.8/52,t.2786,s.188.

114/ CAW,prot.44/53,t.1236,s.211 - 213.

115/ CAW,prot.8/52,t.2786,s.121 - 124.

116/ CAW,prot.44/53,t.1236,s.211 - 213.

117/ CAW,prot.461/57,t.435,s.7.

118/ CAW,prot.556/59,t.202,s.229.

119/ CAW,prot.39/53,t.1253,s.202.

120/ CAW,prot.7/54,t.3916,s.119.

121/ CAW,prot.44/53,t.1239,s.406.

122/ Relacja ustna płk.dypl.Modesta Lewczuka.

123/ CAW,prot.7/54,t.3916,s.392.

124/ CAW,prot.38/53,t.2448,s.103.

125/ CAW,prot.556/59,t.324,s.13.

126/ Por.CAW,prot.38/53,t.3862,s.364 i 371; CAW,prot.38/53,t. 2448,s.156; CAW,prot.44/53,t.1239,s.346 i dalsze; CAW, prot.556/59, t.330,s.128 i dalsze.

127/ CAW,prot.7/54,t.3920,s.101.

128/ Por.CAW,prot.461/57,t.327,s.345 - 346; CAW,prot.556/59, t.324,s.209; CAW,prot.7/54,t.3920,s.101.

129/ Por.CAW,prot.7/54,t.3928; CAW,prot.556/59,t.267,s.398 i dalsze; CAW,prot.44/53,t.1239,s.419.

130/ CAW,prot.7/54,t.3915 i 3916,s.190 i 119.

131/ Por.CAW,prot.465/57,t.81,s.152; CAW,prot.7/54,t.3915, s.40 i 120.

132/ CAW,prot.7/54,t.3905,s.17; CAW,prot.38/53,t.2447,s.204; CAW,prot.7/54,t.3929,s.83.

133/ CAW,prot.7/54,t.3906,s.50-51.

134/ Rozkaz nr 07 z dnia 23.2.1948 r. dowódcy 11 dywizji piechoty, dotyczący kontroli 38, 40 i 42 pułków piechoty i 33 pułku artylerii lekkiej. CAW,prot.38/53,t.2453,s.51; Rozkaz wyszkoleniowy nr 040 z dnia 24.6.1949 r. dowódcy 9 dywizji piechoty. CAW,prot.7/54,t.3923 s.139.

135/ CAW,prot.7/54,t.3923,s.35.

136/ Por.CAW,prot.8/52,t.2582,s.36; CAW,prot.38/53,t.2453,s.51.

137/ Por.Sprawozdanie Sztabu 7 DP /OW V/ z dnia 12.7.1949 r. CAW,prot.7/54,t.2923,s.247.

138/ Tamże,s.235 i dalsze.

139/ Relacja ustna płk.dypl.Modesta Lewczuka.

140/ CAW,prot.8/52,t.2585,s.36.

141/ Tamże,t.2786,s.59.

142/ Por.CAW,prot.461/57,t.335,s.38 i dalsze.

143/ CAW,prot.7/54,t.3923,s.348 i dalsze.

144/ Oprócz wskazanych dokumentów opracowano jeszcze komunikaty rozpoznawcze i szkice w formie oleatu. Treść tych ostatnich jest graficznie uboga. Brak natomiast graficznej części planu przeprowadzenia ćwiczenia, która opracowana była prawdopodobnie na mapie. Z relacji płk.dypl.Hieronima Szewczyka i płk.dypl.Emanuela Jastrzębskiego wynika, że takowe wykonywano. Jednak ze względu na deficyt map były po ćwiczeniu wykorzystane do innych celów lub też ze względu na ochronę tajemnicy - niszczone.

145/ CAW,prot.467/57,t.1576,s.278 i dalsze.

146/ CAW,prot.38/53,t.2416,s.13.

147/ CAW,prot.38/53,t.3918,s.72.

148/ Korzystanie z wzorów zawartych w "Przeglądzie Piechoty" zalecały komisje kontrolne. Por.CAW,prot.8/52,t.2712,s.237. Ocena planu konspektu dotyczy artykułu: Albert Kmiecik. Metodyka wyszkolenia bojowego."Przegląd Piechoty",z.2-3, 1946 r.,s.142.

149/ CAW,prot.7/54,t.3915,s.191.

150/ Tamże,t.3929,s.83.

151/ Tamże.

152/ Por.CAW,prot.556/59,t.321,s.56.

153/ Por.CAW,prot.7/54,t.3923,s.348 i dalsze. Prowadzenie kilku tematów w jednym "bloku ćwiczebnym" potwierdził w swej relacji płk dypl.Emanuel Jastrzębski.

154/ CAW,prot.38/53,t.2416,s.72.

155/ CAW,prot.7/54,t.3906,s.50.

156/ Por.CAW,prot.39/53,t.1253,s.202; CAW,prot.7/54,t.3929, s.429.

157/ Por.CAW,prot.465/57,t.81,s.152.

158/ CAW,prot.7/54,t.3917,s. 95.

159/ Por.CAW,prot.465/57,t.40,s.28 i dalsze.

160/ Por.CAW,prot.44/53,t.1239,s.358.

161/ CAW,prot.461/57,t.436,s.19

162/ Protokół z przeprowadzonej inspekcji jesiennej 1949 w oddziałach 6 dywizji piechoty /z dnia 5.9.1949 r./ CAW,prot. 7/54,t.3928,s.244.

163/ Por.CAW,prot.461/57,t.335,s.38 i dalsze.

B I B L I O G R A F I A

B I B L I O G R A F I A

1. Centralne Archiwum Wojskowe /CAW/.

Zespoły akt:

- 1 Sztab Generalny Wojska Polskiego, teczki nr:75,76,77, 231.

Protokóły:

- 1/51 - Głównego Zarządu Informacji MON - teczki nr: 1617,1618;
- 5/52 - Dowództwa Okręgu Wojskowego IV - teczki nr: 15;
- 8/52 - Departamentu Wyszkolenia Bojowego - teczki nr:2585, 2617,2712,2786,2802,2808;
- 10/52 - Dowództwa Okręgu Wojskowego II - teczki nr:1524, 3065;
- 21/52 - Dowództwa Okręgu Wojskowego V - teczki nr:2210, 2211,2219;
- 24/52 - Dowództwa Okręgu Wojskowego I - teczki nr: 1;
- 35/53 - Dowództwa Okręgu Wojskowego V - teczki nr:2428, 2652;2653;2654;2655;
- 39/53 - Dowództwa Okręgu Wojskowego IV - teczki nr:961; 1253;
- 44/53 - Dowództwa Okręgu Wojskowego I - teczki nr:108, 796,854,945,949,1090,1094,1095,1235,1236,1239, 1302;
- 7/54 - Dowództwa Okręgu Wojskowego V - teczki nr:2923, 3897,3904,3905,3906,3915,3916,3917,3920,3923, 3928,3929;
- 461/57 - Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego - teczki nr:14,97, 108,125,214,215,325,326,327,329,335,422,433,437;

- 465/57 - Sztabu Generalnego WP - teczki nr:40,59, 60,62,75,81,172,224,225,252,319,325,327,328,553,713,720, 830;
- 467/57 - Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego /I/ - teczki nr:1576,8017;
- 509/58 - Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego /IV/ - teczki nr:883,889, 891,6576;
- 524/59 - Głównego Zarządu Politycznego WP - teczki nr:1,168;
- 556/59 - Dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego /II/ - teczki nr:201,202, 203,267,294,321,322,323,324,330,361,714;
- 883/62 - Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego /IV/ - teczki nr:5692;
-1544/73 - Sztabu Generalnego WP - teczki nr:428-435, 453,539,1169,1221;
-1545/73 - Sztabu Generalnego WP - teczki nr: 6,11,15, 16,21,22,23,29,99.
- Numery archiwalne: 0239;0253;0559; Etat,79.

2. Regulaminy,instrukcje i programy szkolenia.

- Tymczasowy regulamin walki broni połączonych. Część I. WINW,1947 r.
- Tymczasowy regulamin walki broni połączonych. Część II. WINW,1948 r.
- Regulamin walki piechoty. Część I.WINW,1945 r.
- Regulamin walki piechoty. Część II WINW,1945 r.
- Instrukcja o organizacji i zakresie działania

okręgów wojskowych. Druk.MON,1946 r.

- Instrukcja o organizacji procesu kształcenia w szkołach i ośrodkach wojskowego szkolnictwa zawodowego. Część II. Metodyka nauczania.Warszawa, 1976 r.
- Roczny program szkolenia dywizji piechoty. WINW, 1945 r.

3. Publikacje.

Bochenek Józef - Tendencje rozwojowe piechoty."Przegląd Piechoty" /PP/,z.2-3,1946 r.

Bochenek Józef - Uwagi o obronie ruchomej."Bellona",z. 1-2,1946 r.

Boczek Teodor - Nowoczesna piechota i jej stosunek do innych rodzajów broni. PP,z.7-8,1946 r.

Chocha Bolesław - Rozważania o taktyce. Warszawa,1982 r.

Dański Władysław - Uwagi o organizacji pozorowania.PP,z.10, 1949 r.

Frontczak Kazimierz - Siły Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945-1947. Warszawa, 1974 r.

Gać Stanisław - "Rozwój Wojska Polskiego po drugiej wojnie światowej"w: Historia wojskowości polskiej. Warszawa,1972 r.

Ginalski E. - Uwagi o programach lekcyjnych i organizacji pracy wyszkoleniowej.PP,z.2-3, 1946 r.

Gołąb Zdzisław - O poglądach polskiej myśli wojskowej w latach 1945-1955 na wykorzystanie

sił zbrojnych i prowadzenia działań bojowych."Myśl wojskowa"/MW/,z.7, 1975 r.

Gołąb Zdzisław - Rozwój teoretycznej myśli wojskowej w Polsce Ludowej.MW,z.7,1969 r.

Gołębiowski Janusz
Tomaszewski Jerzy - "Odbudowa i rozwój gospodarczy Polski - 1944-1949" w: Z dziejów Polski Ludowej.Warszawa, 1966 r.

Grot Leszek - Działania ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiu w latach 1944-1947. "Wojskowy Przegląd Historyczny" /WPH/,z.3,1973 r.

Grot Leszek - Działalność ochronno-propagandowa Wojska Polskiego w czasie referendum /30.6.1946 r./ i wyborów do Sejmu RP /19.1.1947 r./ WPH,z.2,1974 r.

Jurgielewicz Wacław - Organizacja ludowego Wojska Polskiego /22.VII.1944 - 9.V.1945 r./ Warszawa, 1968 r.

Jurgielewicz Wacław - Rozbudowa ludowego Wojska Polskiego w drugiej połowie 1944 r.WPH,z.3.1964r.

Konecki Tadeusz - Zawodowe szkolnictwo ludowego Wojska Polskiego w pierwszym dziesięcioleciu. WPH,z.2,1974 r.

Konecki Tadeusz
Ruszkiewicz Ireneusz - Marszałek dwóch narodów. Warszawa, 1976 r.

Kotus Klemens - Jak planować szkolenie bojowe i polityczne w dywizji i pułku piechoty.PP,

z.11,1950 r.

Kunikowski Jerzy - Człowiek na współczesnym polu walki. Warszawa,1982 r.

Ławski Jan - Organizacja ochrony granic Polski Ludowej 1945-1948. WPH,z.2,1979 r.

Morzkowski Ignacy - Metody i przykłady szkolenia bojowego. PP,z.3-4,1945 r.

Niwiński Jan - Organizacja ćwiczenia bojowego z oddziałami. PP,z.4,1947 r.

Nowak Zbigniew - Wyszkolenie taktyczne pojedynczego strzelca,PP,z.10,1949 r.

Ratajczyk Leonard - Z dziejów 12 dywizji piechoty 1944 - 1947. WPH, z.2,1966 r.

Runiewicz Antoni
Franczyszyn Antoni - Jak organizować dwustronne ćwiczenia taktyczne na szczeblu plutonu.PP,z.3, 1950 r.

Smosarski Ludomir - "Reakcyjne podziemie zbrojne w latach 1945 - 1947" w: Z dziejów Polski Ludowej. Warszawa,1966 r.

Sobczak Kazimierz - Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej.Część II,z.7A.

Stachula Adolf - Szósta Pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944 - 1948. Warszawa,1981 r.

Wojdalski Zygmunt - Akcje rolne ludowego Wojska Polskiego w latach 1945 - 1947. WPH,z.1,1977 r.

Zakrzewski Jerzy - Wybrane zagadnienia z dydaktyki wojskowej. ASC,1974 r.

Zakrzewski Jerzy - Metody i formy szkolenia wojskowego.

Drozd Stefan — ASG, 1967 r.

Zbiorowa — Mała kronika ludowego Wojska Polskiego 1943 - 1973. Warszawa, 1975 r.

Zbiorowa — Mały słownik historii Polski. Warszawa, 1967 r.

Zbiorowa — Organizacja i działania ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 - 1945. Tom I. Warszawa, 1958 r.

Zbiorowa pod red. Responda Stanisława — Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej. Część II. Wrocław - Warszawa, 1951 r.

Zbiorowa — W walce ze zbrojnym podziemiem 1945-1947. Warszawa, 1972 r.

4. Relacje ustne /zapis własny/.

Jastrzębskiego Emanuela z dnia 30.9.1982 r.

Lewczuka Modesta z dnia 27.9.1982 r.

Szewczyka Hieronima z dnia 23.9.1982 r.

Woźniaka Mieczysława z dnia 5.10.1982 r.

Druk ASG WP OXV-9342 zam.nr 138 z dn.20.1.83 r.

Z A Ł Ą C Z N I K I

WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW

1. Orientacyjne podporządkowanie dywizji piechoty DOW w latach 1945 - 1949.
2. Struktura organizacyjna dywizji piechoty etatu nr 04/550.
3. Struktura organizacyjna dywizji piechoty według etatu nr nr 2/1 - 2/10.
4. Struktura organizacyjna dywizji piechoty kategorii "B"według etatu nr nr 2/50 - 2/56.
5. Struktura organizacyjna dywizji piechoty kategorii "C"według etatu nr nr 2/40 - 2/46.
6. Struktura organizacyjna dywizji piechoty według etatu nr nr 2/76 - 2/82.
7. Struktura organizacyjna dywizji piechoty według etatu nr nr 2/84 - 2/93.
8. Struktura organizacyjna zmotoryzowanej dywizji piechoty według etatu nr nr 5/41 - 5/54.
9. Struktura organizacyjna dywizji piechoty według etatu nr nr 2/94 - 2/100.
10. Struktura ogniw kierowania szkoleniem dywizji piechoty w drugiej połowie 1946 r.
11. Struktura ogniw kierowania szkoleniem dywizji piechoty w drugiej połowie 1949 r.
12. Załącznik nr 1 do rozkazu wyszkoleniowego dowódcy dywizji - Ogólny podział czasu na okres zimowy 1948/1949 od 2.XI. do 31.III.1949 r. /WZÓR/.
13. Załącznik nr 2 do rozkazu wyszkoleniowego dowódcy dywizji - Ogólny podział czasu według przedmiotów i podokresów na okres zimowy 1948/49 od 2.II.48 do 31.III.49 r. /WZÓR/.
14. Załącznik nr 2 do rozkazu wyszkoleniowego dowódcy pułku -

Program lekcyjny /WZÓR/.

15. Program lekcyjny na VI-ty podokres szkolenia pułku na okres od 1.08. do 15.08.49 r.
16. Tygodniowy rozkład zajęć 2 komp.strzel. od 2 do 7 listopada 1948 roku. /WZÓR/.
17. Rozkaz organizacyjny do ćwiczeń dywizyjnych w dniach 4 i 5.07.1948 r.
18. Założenie do ćwiczenia jednostek 9 DP w dniu 1.08.1949 r.
19. Załącznik nr 1a do ćwiczenia jednostek 9 DP w dniu 1.08.49r. /założenie dla strony "niebieskich"/.
20. Plan przeprowadzenia ćwiczenia z jednostkami 9 DP dnia 1.08.1949 r.
21. Plan-konspekt do ćwiczenia z wyszkolenia bojowego w 1 plut. 3 komp. w dniu 4.I.1946 r.
22. Opis miejsca urządzenia letniego obozu ćwiczebnego w rejonie LUBLINIEC.
23. Plan tematów wyszkolenia bojowego do przerobienia od 11.08. 48 do 31.08.48 r.
24. Tematyczny plan ćwiczeń z oddziałami 18 DP na II okres koncentracji od 1-15.08.48 r.
25. Wyniki wyszkolenia bojowego uzyskane podczas inspekcji wiosennej 1949 r.

ZAŁĄCZNIK Nr 1

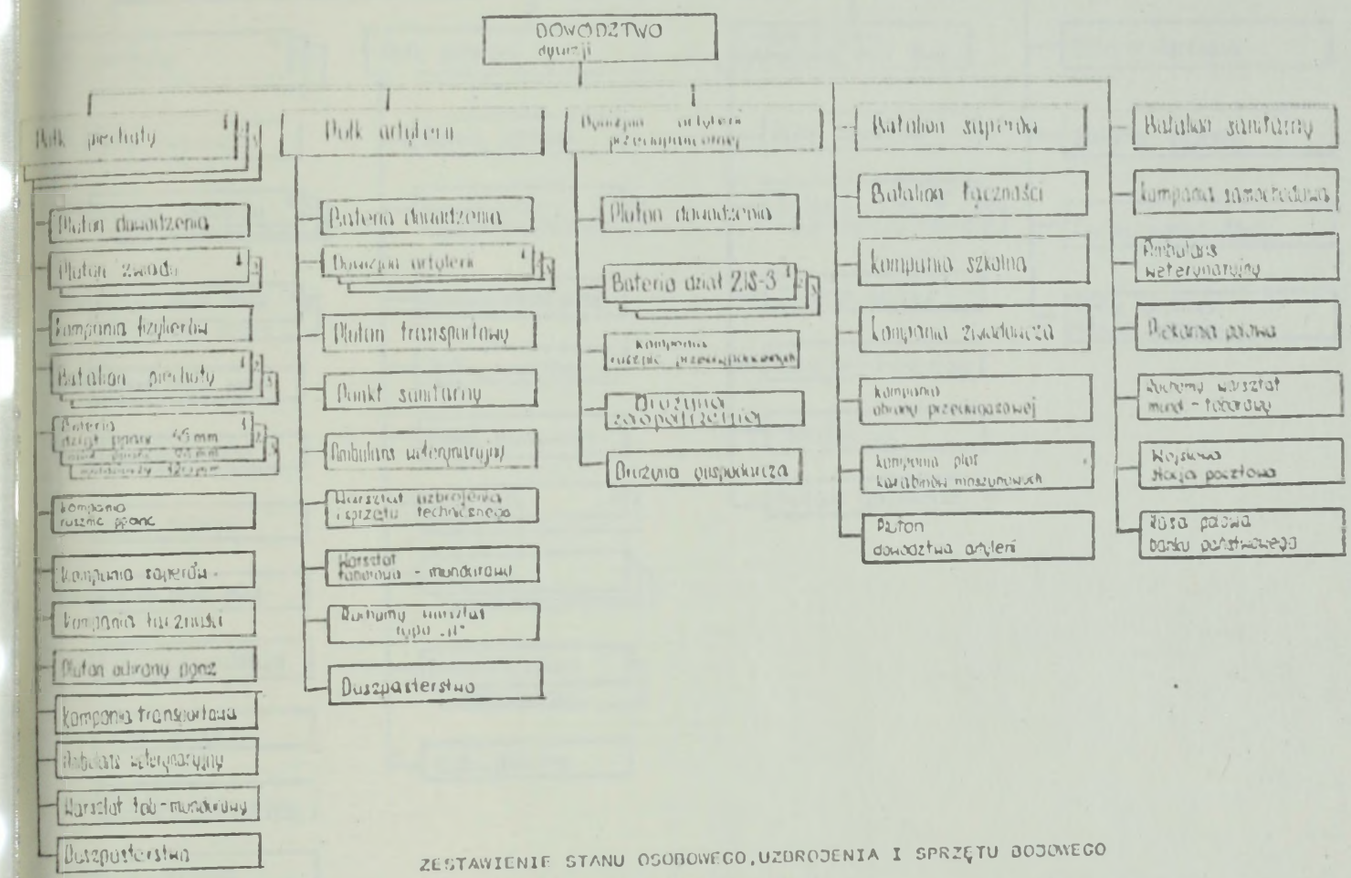
ORIENTACYJNE PODPORZĄDKOWANIE
DYWIZJI PIECHOTY DOWÓDZTWOM OKĘGÓW WOJSKOWYCH
w latach 1945-1949

Lp.	Lata, dywizje / DOW	1945	1946	1947	1948	1949
		D Y W I Z J E				
1	DOW - I	1,15,18	1,14,15,18	1,15,18	1,15,18	1,3,15,18
2	DOW - II	12,16	12,16	12,16	12,16	12,14,8ZDP,/16DPanc/
3	DOW - III	4,5,14	4,5	4,5	4,5,8	-
4	DOW - IV	7,10,11,13	7,10,11	7,10,11	7,10,11	4,5,11ZDP,/10DPanc/
5	DOW - V	6,8,9,17	6,8,9	6,8,9	6,9	2,6,7,9
6	DOW - VI	2	2	-	-	-
7	DOW - VII	3	3	2,3,14	2,3,14	-

Uwaga: Podporządkowanie dywizji piechoty poszczególnym DOW jest orientacyjne i dotyczy przeważnie drugiej połowy danego roku. Zmiany w podporządkowaniu były częste i w większości przypadków odbywały się w miesiącach wiosennych.W wykazie nie uwzględniono podporządkowania niektórych pułków piechoty /np: 5pp 2 DP był podporządkowany w 1946 r. DOW VII/.

ZAŁĄCZNIK Nr 2

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY
wg etatu nr 04/550 /1945 r./



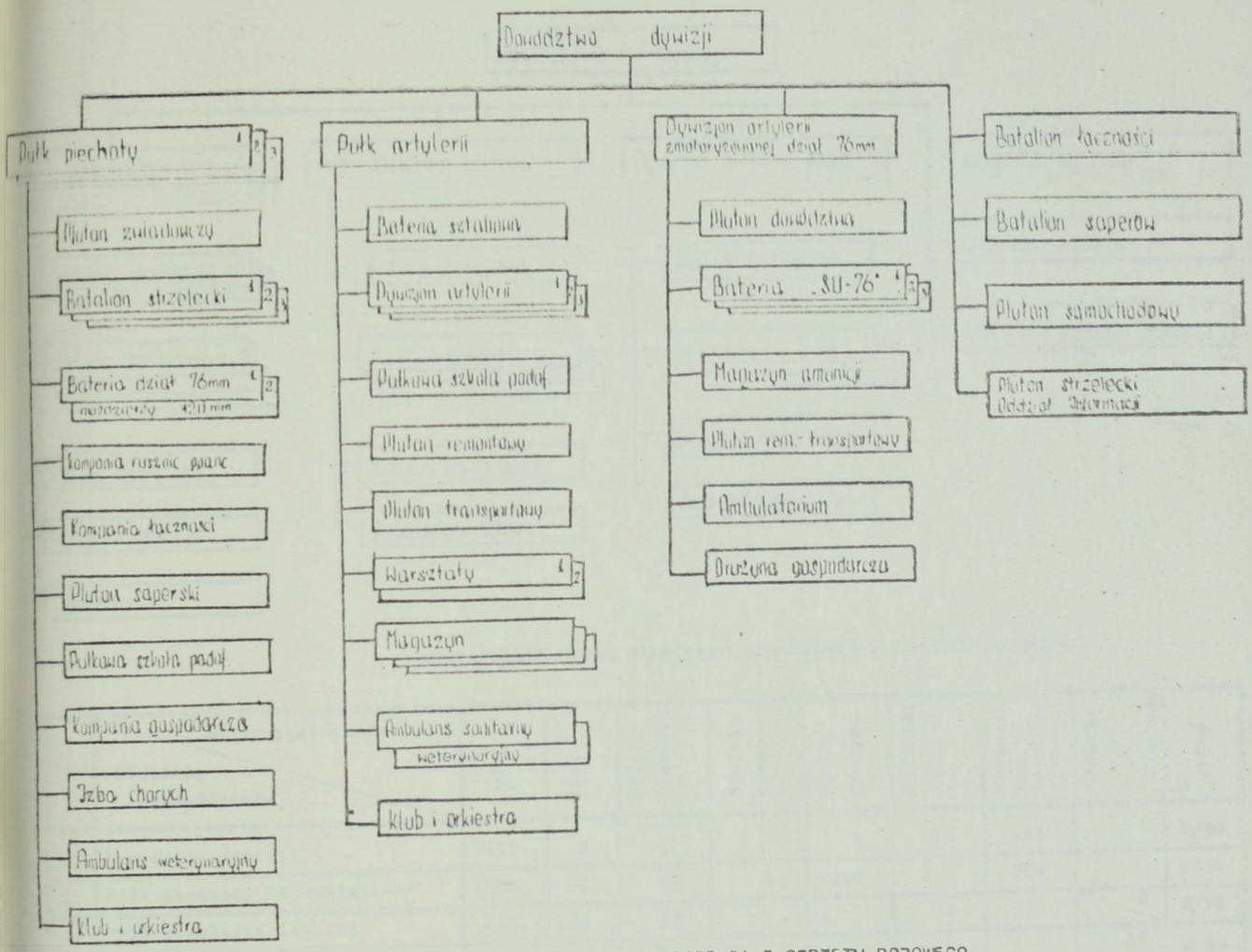
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO

Lp.	Wyszczególnienie: Oddziały /pododdziały/	Ludzi	Koni	Dział i moździ.	Rusznic ppanc	Karab. masz.	Pistolet. masz.	Karabinów i karabinków	ca. / ciąg.	Nr etatu
							3	36		04/550
1.	Dowództwo dywizji	146								
2.	Pułk piechoty /w dywizji 3/	2445	337	60	54	198	311	1624	8	04/551
3.	Pułk artylerii	923	611	32	12		29	706	5 / 15	04/552
4.	Kompania szkolna	98	3	4	2	10	3	79		04/553
5.	Dywizjon art.przeciwpancernej	251		12	36		130	64	22	04/569
6.	Kompania zwiadowcza	70					10	64		04/555
7.	Batalion saperów	163	14					140		04/556
8.	Batalion łączności	143	30				22	105	4	04/548
9.	Kompania obrony przeciwgazowej	34	2					27	6	04/558
10.	Kompania przeciwlotn.karabinów maszyn.	97						70	20	04/573
11.	Kompania samochodowa	69						54	47	04/559
12.	Piekarnia polowa	54	26					17		04/560
13.	Batalion sanitarny	98	31					31	13	04/561
14.	Ambulans weterynaryjny	9	2					4		04/562
15.	Pluton dowództwa artylerii	38	16				6	32	1	04/563
16.	Ruchomy warsztat mund.-tab.	11						11		04/215
17.	Wojskowa stacja pocztowa	9								04/988
18.	Kasa polowa banku państwowego	3								04/16
	Razem	9559	1746	252	212	604	1130	6312	126 / 15	

CAW, Etat, 79.

ZAŁĄCZNIK Nr 3

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY
wg etatu nr nr 1/1 - 2/10 /1945r./



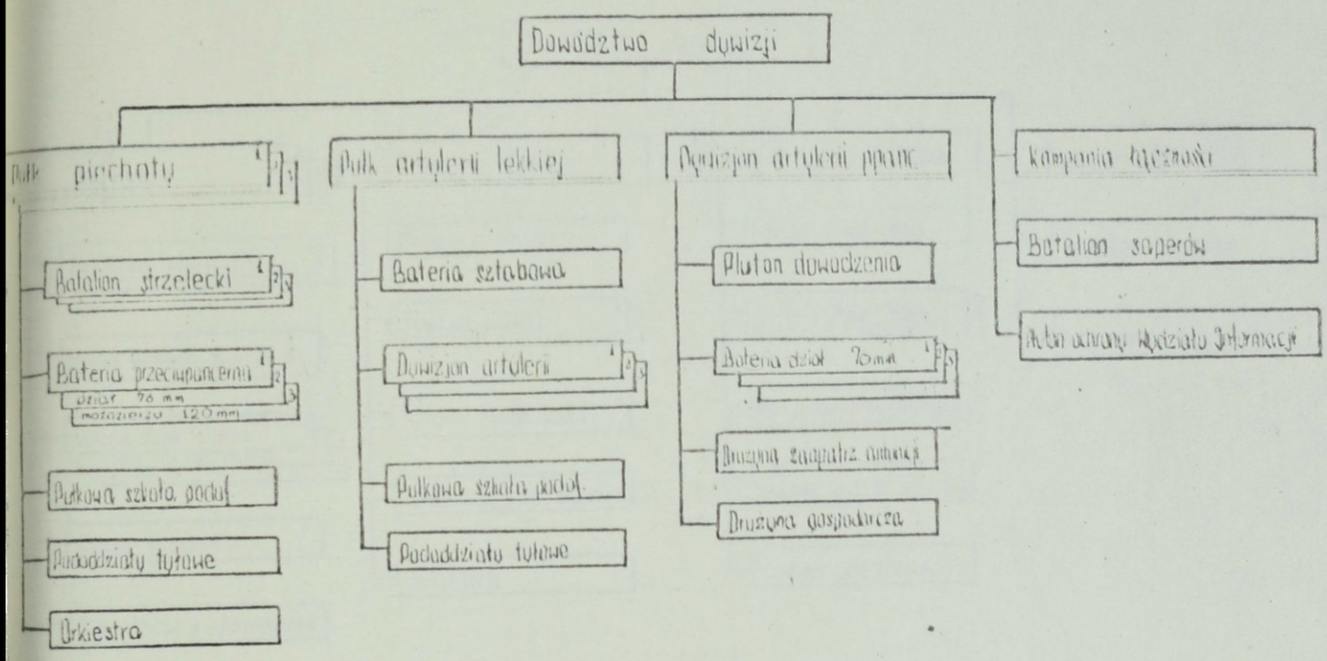
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO.

Lp.	Wyszczególnienie / Oddziały /pododdziały/	Ludzi	Koni	Dział i moździ.	Ruszn. ppanc	Karabin. masz.	Pistolet. masz.	Karabinów i karabinków	Samoch. / Ciągnik.	Nr etatu
1.	Dowództwo dywizji	82	6			2	6	11		2/1
2.	Pułk piechoty /w dywizji-3/	1604	125	49	18	108	249	831	17	2/2
3.	Pułk artylerii	815	166	36			79	503	12 / 45	2/3
4.	Dywizjon art.zmot.dział 76mm	158		13			58		19 / 1	2/4
5.	Batalion łączności	164	22				17	109	7	2/5
6.	Batalion saperów	185	14					136	2	2/6
7.	Pluton samochodowy	43						22	22	2/8
8.	Pluton strzel.Oddz.Informacji	17				1	8	7		2/10
	Razem	6276	583	196	54	327	915	3270	113 / 46	

CAW, prot. 1544, t.453.

ZAŁĄCZNIK Nr 4

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY kategorii "B"
wg etatu nr nr 2/50 - 2/56. /1946 r./



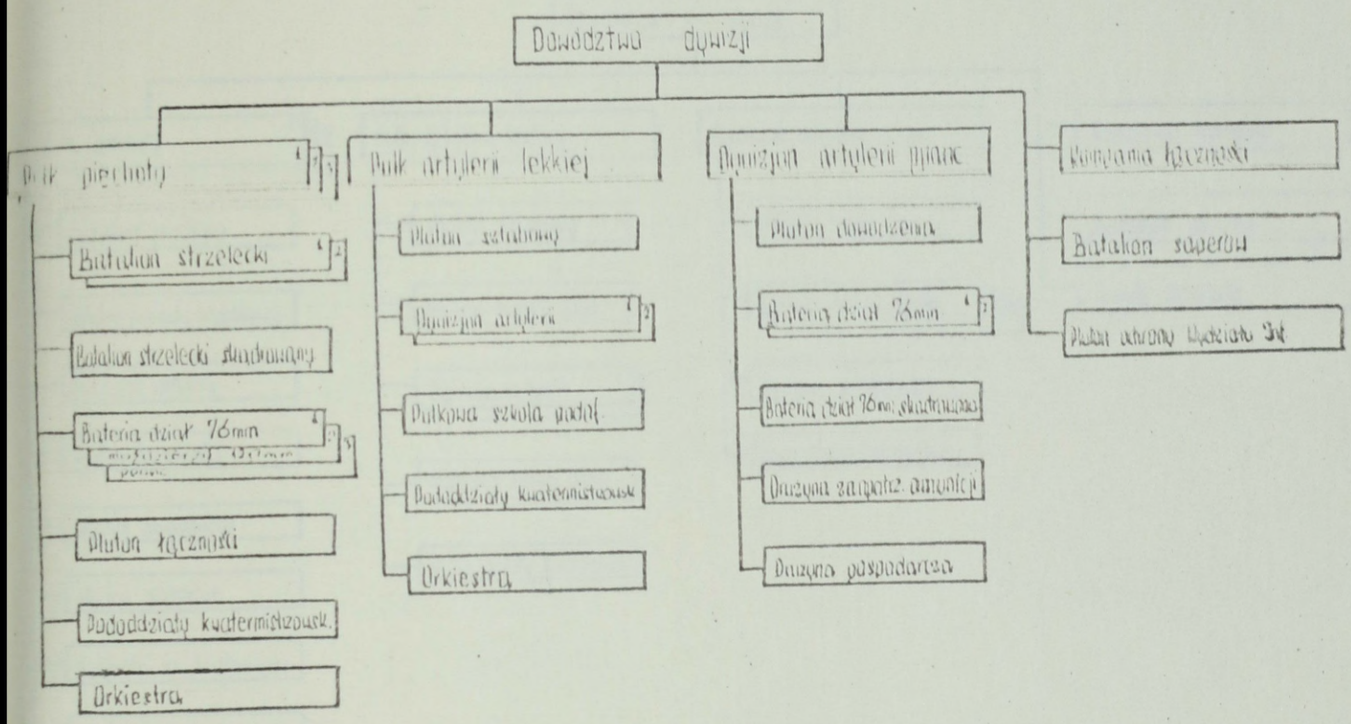
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO.

Lp.	Wyszczególnienie: Oddziały /pododdziały	Ludzi	Koni	Dział i moźdz.	Ruznic ppanc	Karab. maszyn.	Pistolet masz.	Karabinów i karabinków	Samoch. / Ciągnik	Nr etatu
1.	Dowództwo dywizji	118	6			2	18	25		2/50
2.	Pułk piechoty /w dywizji-3/	1304	96	43	6	108	164	704		2/51
3.	Pułk artylerii lekkiej	685	146	32			78	324	12 / 40	2/52
4.	Dywizjon artylerii przeciwpanc.	162		12			122		10 / 12	2/53
5.	Kompenia łączności	138	28				17	87	4 /	2/54
6.	Batalion saperów	170	12				18	122	1 /	2/55
7.	Pluton ochrony Wydz.Informacji	15				1	7	5	/	2/56
	Razem	5200	480	173	18	327	752	2675	27 / 52	

CAW, prot. 1544, t.429 - 435

ZAŁĄCZNIK Nr 5

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY kategorii "C"
wg etatu nr nr 2/40 - 2/46 /1946 r./



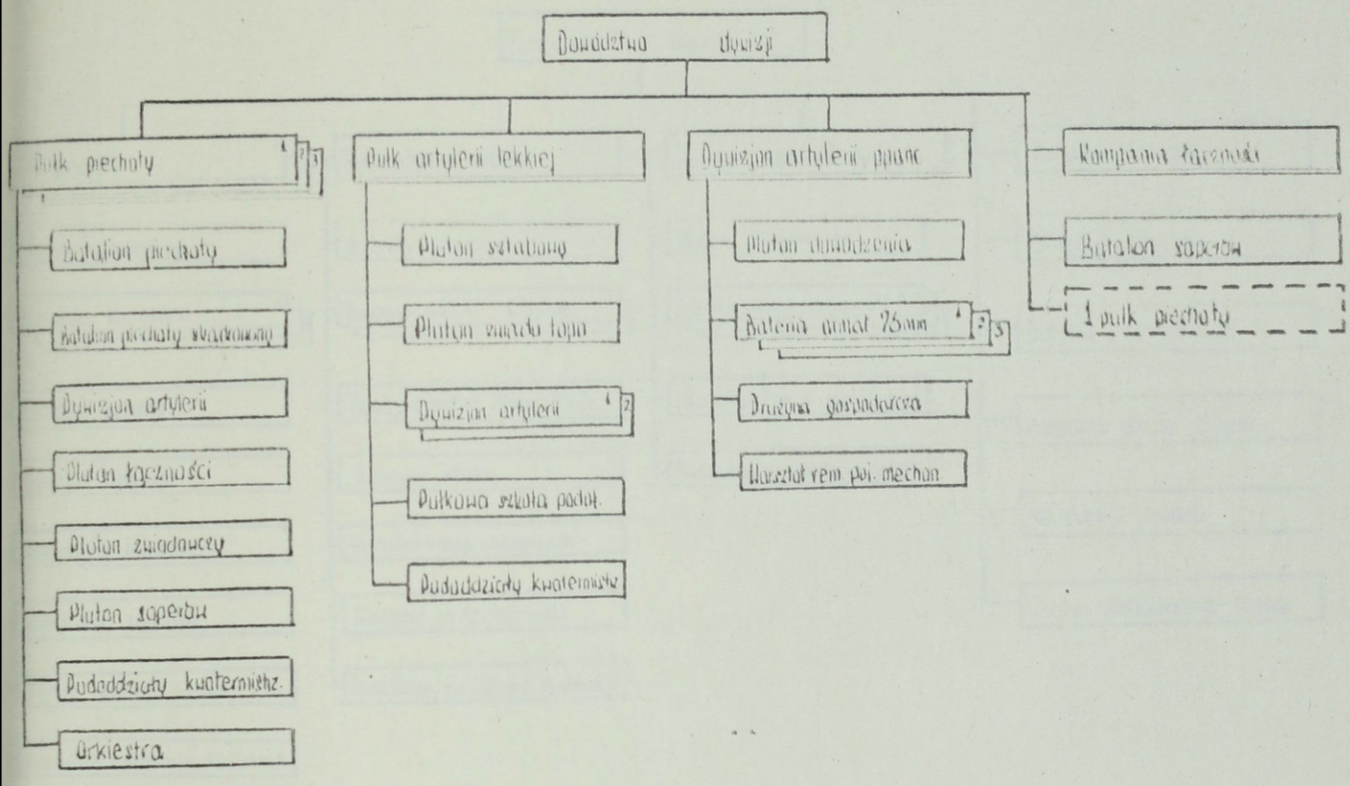
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO

Lp.	Wyszczególnienie: Oddziały /pododdziały	Ludzie	Konie	Działa i moździerze	Rusznice ppanc	Karab. maszyn.	Pistolety maszyn.	Karabiny i karabinki	Sam. / Ciąg.	Nr etatu
1.	Dowództwo dywizji	116	6			2	12	29	20 / 4	2/40
2.	Pułk piechoty	971	71	32	6	72	92	524	15 / 24	2/41
3.	Pułk artylerii lekkiej	536	107	24			46	269	19 / 12	2/42
4.	Dywizjon artylerii przeciwpancernej	134		12			94	10	10 /	2/43
5.	Kompania łączności	138	28				24	88	4 /	2/44
6.	Batalion saperów	152	12				21	116	1 /	2/45
7.	Pluton ochrony Wydz.Informacji	15				1	7	5	/	2/46
	Razem	4004	366	132	18	219	480	2089	99 / 48	

CAW, prot.1544/73, t.428

ZAŁĄCZNIK Nr 6

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY
wg etatu nr nr 2/76 - 2/82 /1948r./



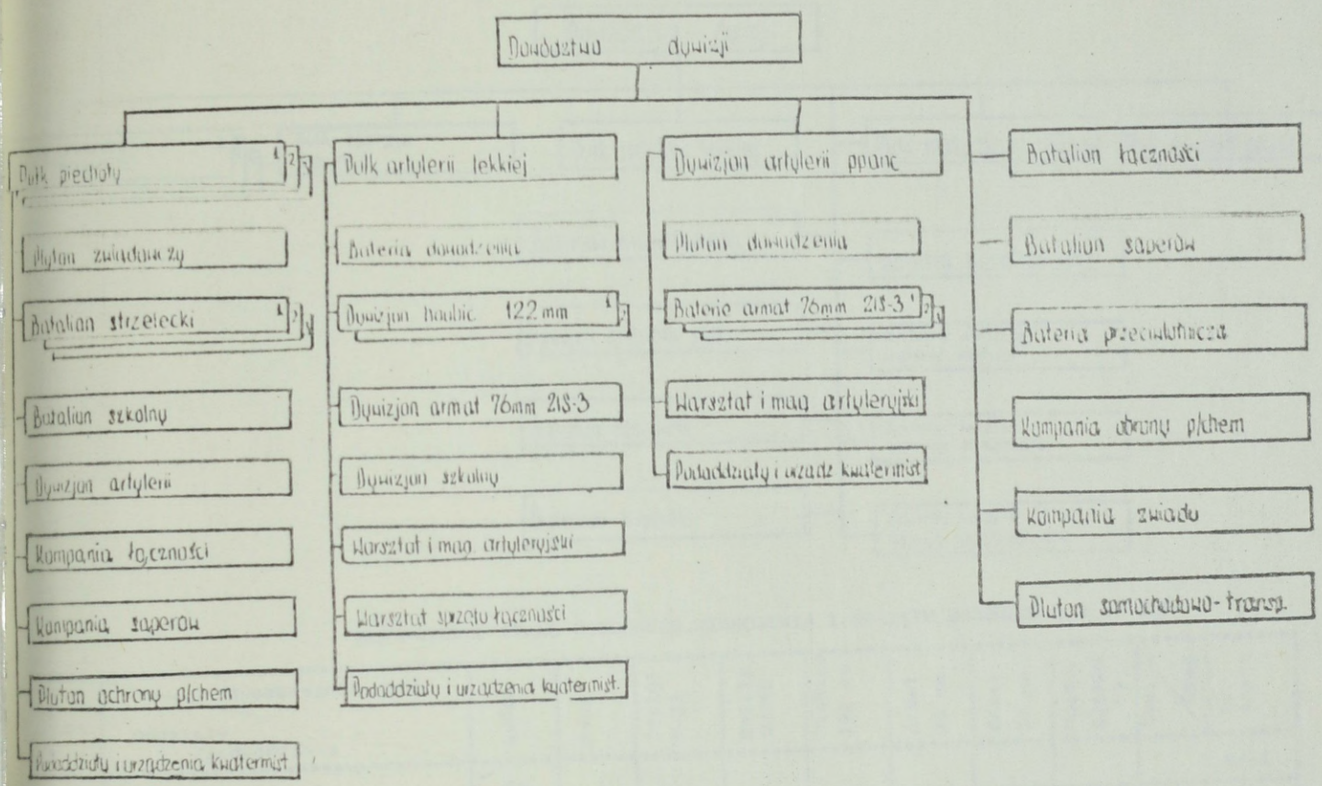
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO

Lp.	Wyszczególnienie / Oddziały /pododdziały/	Ludzie	Konie	Działa i moździerze	Rusznice /pięści/ ppanc	Karabiny samoz.	Pistolety samoz.	Karabiny 1 karabinki	Sam. / Cieg.	Nr etatu
1.	Dowództwo dywizji	54						7	5 /	2/76
2.	Pułk piechoty	867	42	27	/12/	81	113	490	18 / 8	2/77
3.	Pułk artylerii lekkiej	575	12	34			102	273	33 / 28	2/78
4.	Dywizjon art.przeciwpancernej	164	4	12			36	78	4 / 12	2/79
5.	Batalion saperów	170	12				23	113	2 /	2/80
6.	Kompania łączności	133	28				25	82	3 /	2/81
7.	1 pułk piechoty	1638	62	28	18/18/	110	331	895	32 / 10	2/82
	Razem /bez 1pp/	3697	306	127	/36/	243	525	2023	165 / 64	

CAW, prot.1544/73, t.1169.

ZAŁĄCZNIK Nr 7

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY
wg etatu nr nr 2/84 - 2/93./1949 r./



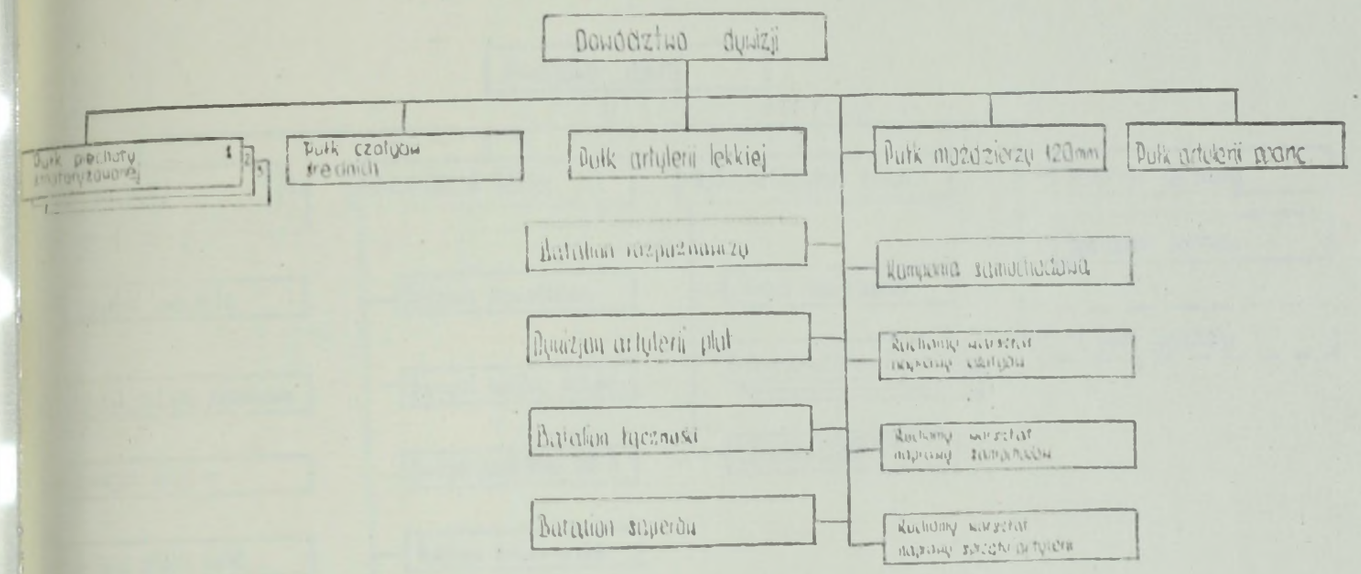
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO

Lp.	Wyszczególnienie: Oddziały /pododdziały/	Ludzi	Koni	Dział i moździerzy	Karabinów masz.	Pistoletów masz.	Karabinów i karabinków	Sam. / Cięg.	Nr etatu
1.	Dowództwo dywizji	61							2/84
2.	Pułk piechoty	1940	91	46	143	332	1158	26 / 16	2/85
3.	Pułk artylerii lekkiej	970	16	45	9	345	462	42 / 41	2/86
4.	Dywizjon art.przeciwpancernej	200	4	12		83	84	10 / 12	2/87
5.	Batalion saperów	326			7	252	14	10	2/88
6.	Batalion łączności	230	14			33	142	8	2/89
7.	Bateria przeciwlotnicza	108		7		33	65	5 / 7	2/90
8.	Kompania obrony przeciwlotnicz.	46				5	32	1	2/91
9.	Kompania zwiadu	52			5	14	21	5	2/92
10.	Pluton samochodowo-transportowy	29				6	17	16 / 1	2/93
	Razem	7850	307	202	450	1167	4311	172 / 109	

CAW,prot.833/62, t.5692, s.29 i dalsze

ZAŁĄCZNIK Nr 2

STRUKTURA ORGANIZACYJNA ZMOTORYZOWANEJ DYWIZJI PIECHOTY
wg etatu nr nr 5/41 - 5/54./1949 r./



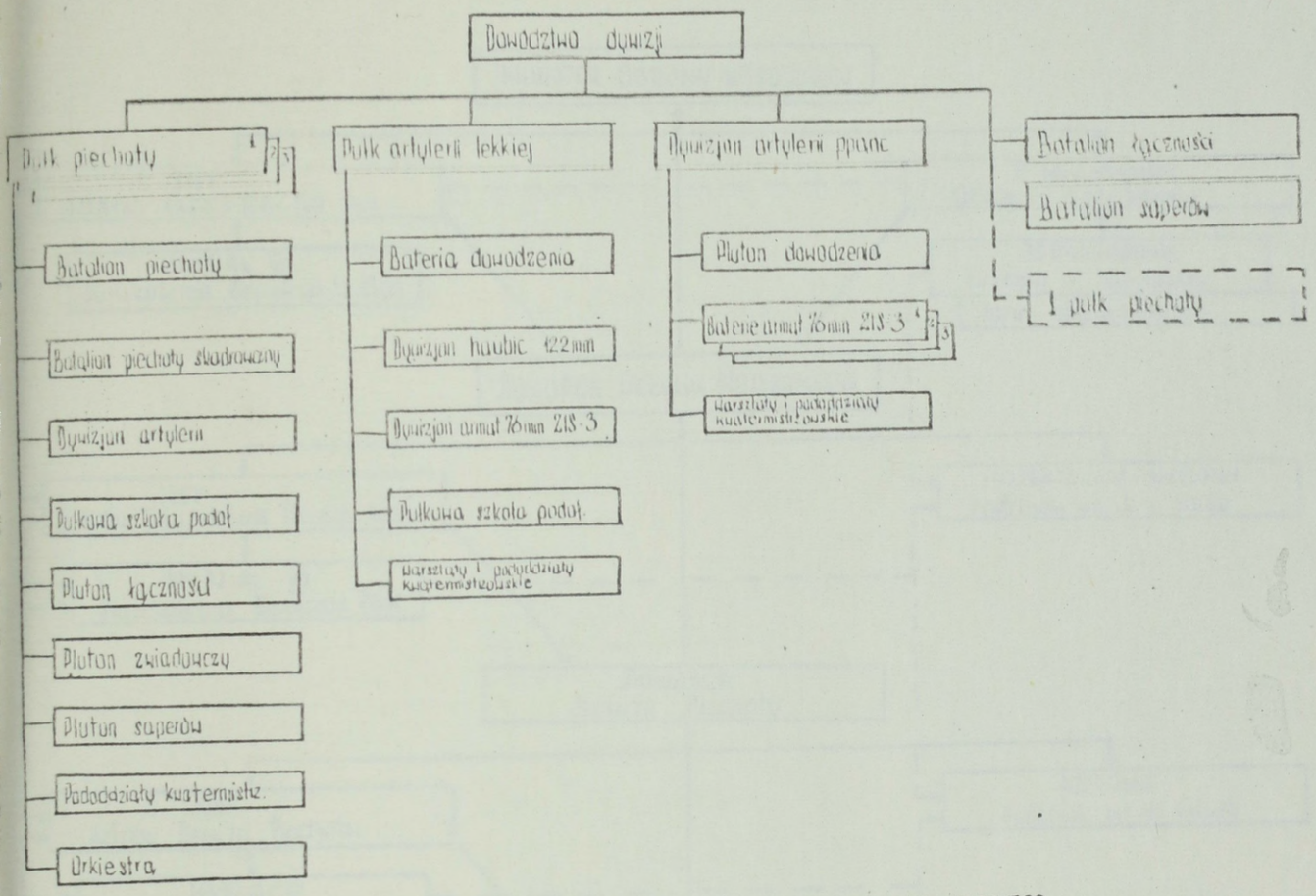
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO,UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO 8 i 11 ZDP

Lp.	Wyszczególnienie / Oddziały /pododdziały	Ludzi	Koni	Czołgi T-34	Działa SU-85	Haubica 122 mm	Armat 76 mm	Armat 37 mm	Moździ. 821120 mm	Ciąg. Kołowe	Nr etatu
											5/41
1.	Dowództwo dywizji	66								16	
							10		36	112	5/42
2.	Zmotoryzowany pułk piechoty	1768								2	
										69	5/43
3.	Pułk czołgów średnich	950		66	25					39	
										43	5/44
4.	Pułk artylerii lekkiej	859	16			26	13			39	
									42	28	5/45
5.	Pułk moździerzy 120mm	724	12							27	
							30			28	5/46
6.	Pułk art.przeciwpancernej	622	12								
										21	5/47
7.	Batalion rozpoznawczy	316		10						9	
										27	5/48
8.	Batalion łączności	302								43	5/49
9.	Batalion saperów	319						21		21	
										15	5/50
10.	Dywizjon art.przeciwlot.	351	6								5/51
										29	
11.	Kompania samochodowa	47								3	
										16	5/52
12.	Ruchomy warsztat naprawy czołgów	78									
										2	5/53
13.	Ruchomy warsztat naprawy sprzętu art.	26								1	
										7	5/54
14.	Ruchomy warsztat samochodowy	60								100	
	Razem	10024	46	76	25	26	73	21	150	686	

CAW, prot. 1544/73, t. 1221.

ZAŁĄCZNIK Nr 9

STRUKTURA ORGANIZACYJNA DYWIZJI PIECHOTY
wg etatu nr nr 2/94 - 2/100./1949r./



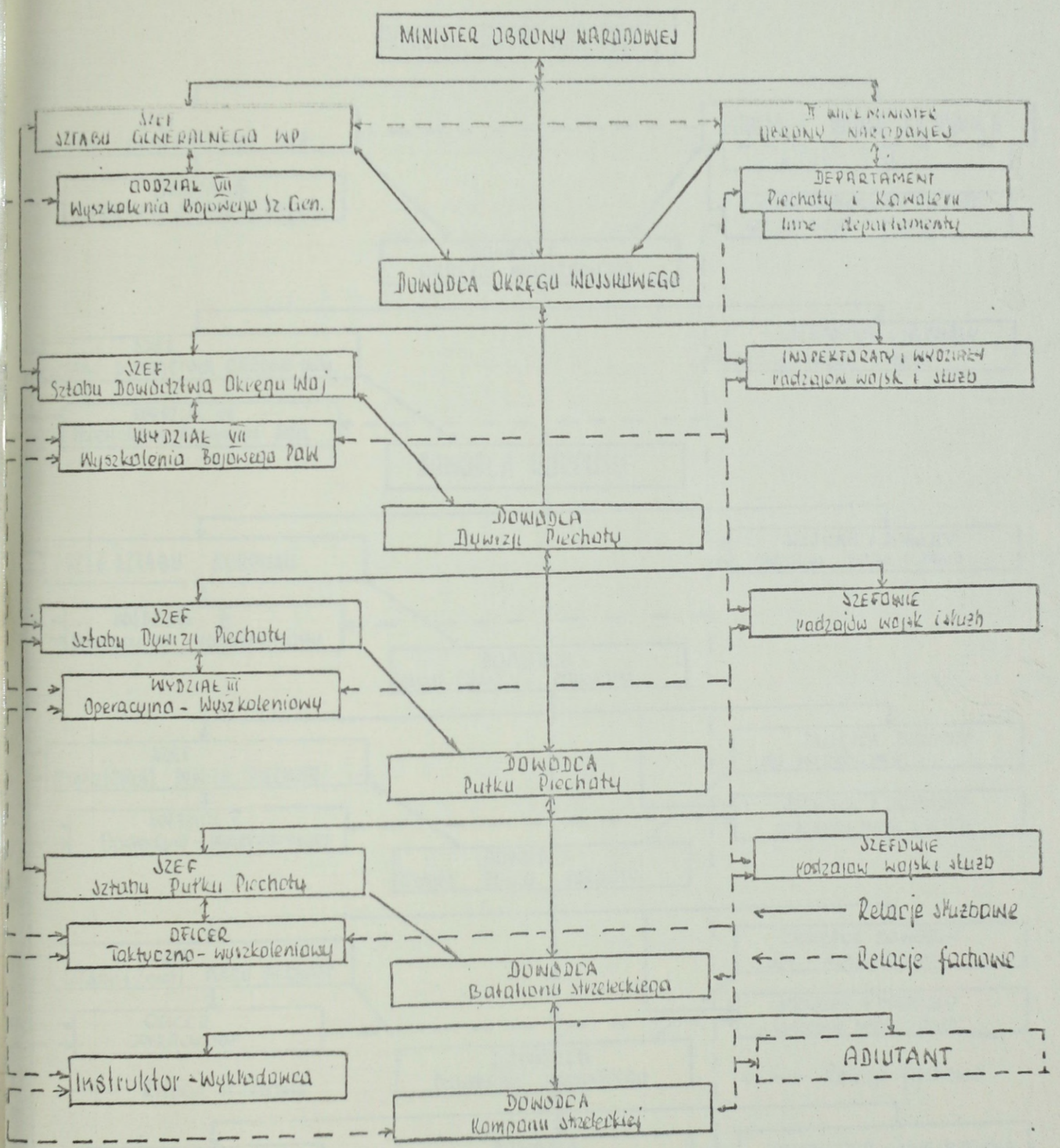
ZESTAWIENIE STANU OSOBOWEGO, UZBROJENIA I SPRZĘTU BOJOWEGO

Lp.	Wyszczególnienie: Oddziały /pododdziały/	Ludzie	Konie	Działa i moździerze	Ruszn. ppanc	Karab. masz.	Pistolety masz.	Karabiny i karabinki	Sam. / Ciąg.	Nr etatu
							3	7	5 / 1	2/94
1.	Dowództwo dywizji	63								
2.	Pułk piechoty	907	42	48		87	139	496	14 / 12	2/95
3.	Pułk artylerii lekkiej	727	12	30		6	239	347	31 / 28	2/96
4.	Dywizjon art.przeciwpancernej	184	4	12			64	67	10 / 12	2/97
5.	Batalion saperów	197	6			6	140	8	5 / 1	2/98
6.	Batalion łączności	156	21				32	78	5	2/99
7.	1 pułk piechoty 1 WDP	1528	73	35		125	307	815	20 / 14	2/100
	Razem /bez 1pp/	4048	169	186		273	895	1995	98 / 78	

CAW, prot.1544/73, t. 1169

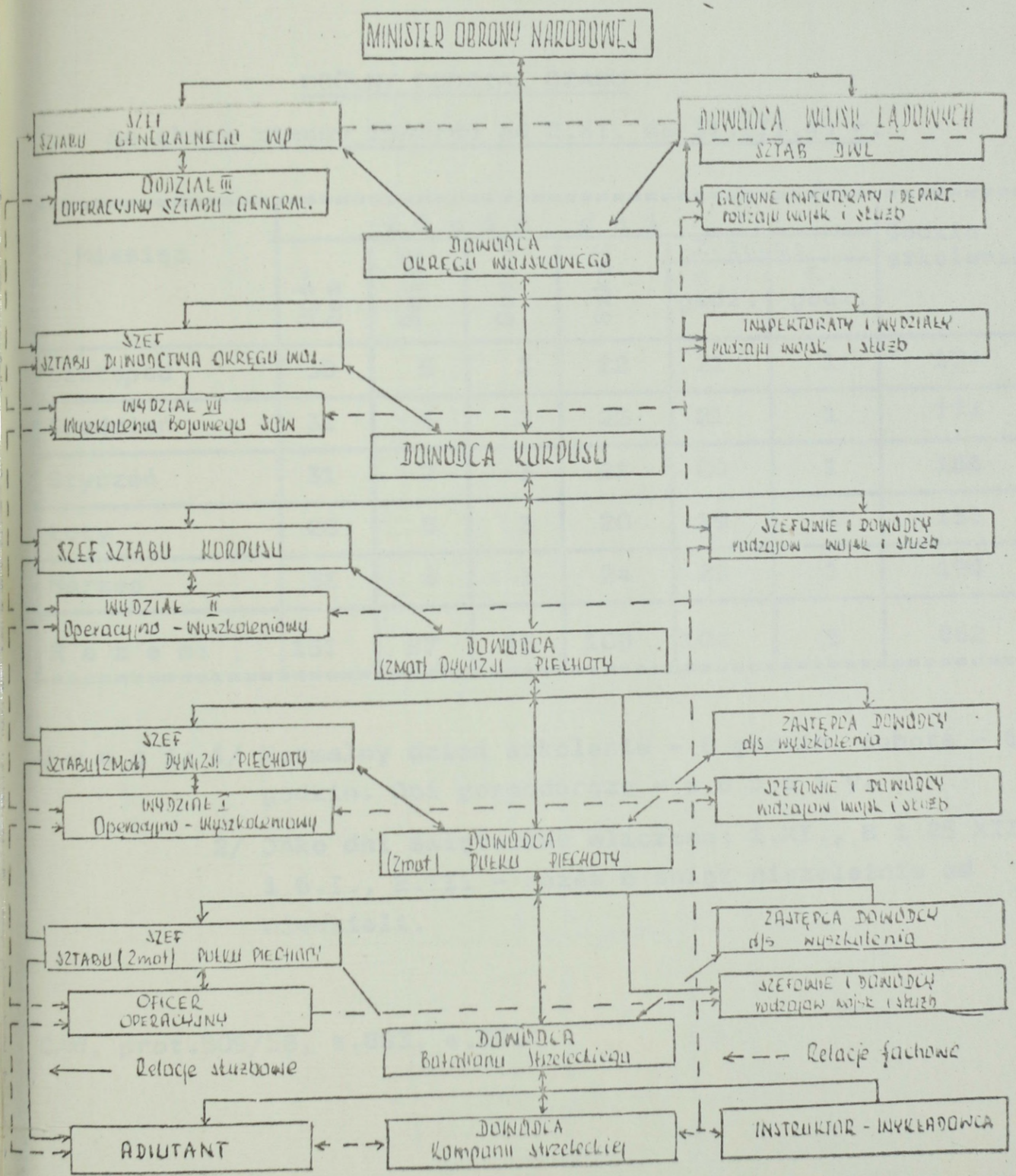
ZAŁĄCZNIK Nr 10

STRUKTURA OGNIW KIEROWANIA SZKOLENIEM BOJOWYM DYWIZJI PIECHOTY
w drugiej połowie 1946 r.



ZAŁĄCZNIK Nr 11

STRUKTURA OGNIW KIEROWANIA SZKOLENIEM BOJOWYM DYWIZJI PIECHOTY
w drugiej połowie 1949 r.



ZAŁĄCZNIK Nr 12

Załącznik nr 1
do rozkazu wyszk.Nr .....

OGÓLNY PODZIAŁ CZASU

na okres zimowy 1948/49 od 2.XI. do 31.III.49 r.

Miesiąc	Ilość dni						Godzin szkolenia
	Ogółem	Świąt	Gosp.	Szkol	Z tego: 8 godz.	Z tego: 6 godz.	
Listopad	30	5	3	22	21	1	174
Grudzień	31	6	3	22	21	1	174
Styczeń	31	7	3	21	20	1	166
Luty	28	5	3	20	19	1	158
Marzec	31	4	3	24	23	1	190
R a z e m:	151	27	15	109	104	5	862

U w a g i: 1/ Normalny dzień szkolenia - 8 godzin, sobota - 6 godzin. Dni gospodarcze - s o b o t y.

2/ Jako dni świąteczne wliczono: 1.XI., 8 i 25 XII., i 6.I., 2.II. - razem 6 świąt niezależnie od niedzieli.

CAW, prot.509/58, t.883, s.55.

Załącznik Nr 2
do rozkazu wyszk.Nr .....

OGÓLNY PODZIAŁ GODZIN
według przedmiotów i podokresów na okres zimowy 1948/49
od 2.II.48 do 31.III.49 r.

Podokresy, miesiące i godziny / Przedmiot wyszkol.	Ogólna ilość godzin szkolenia	I podokres		II podokres			III podokres	
		Wyszk.pojed.strzelca - 420 godzin				Wyszk. drużyny - 330 godzin	Wyszk.plutonu - 112 godzin	
		XI	XII	I		II	III	
				do 15	do 16		do 12	od 14
Wyszkol.pol.-wych.	84	18	16	8	8	16	8	10
Wyszkol.bojowe	266	50	54	22	40	60	20	20
Wyszkol.strzeleckie	173	36	30	10	20	42	20	12
i.t.d.								
Godziny dyspozycyjne	12	-	-	8	-	-	4	-
Generalna inspekcja	-	-	-	-	-	-	-	-

CAW,prot.509/58,t.883,s.56.

ZAŁĄCZNIK Nr 14

Załącznik nr 2
do rozk.wyszk.Nr .....

PROGRAM LEKCYJNY

I. Wyszkolenie bojowe 12 godz.

1. Temat Nr 2 Strzelec obserwator - 6 godz.

Cel: Nauczyć strzelca wyboru punktów obserwacyjnych,ich maskowania,wyszukiwania i określania odległości do celów obserwacji w różnych warunkach atmosferycznych, meldowanie spostrzeżeń dla d-cy.

Pomoce naukowe: R.W.P. Cz.I § 36 - 38.

Ćwiczenie Nr 1.
Obowiązki obserwatora w walce /objaśnienie zadania/. i Wybór miejsca do obserwacji. Urządzenie i maskowanie punktu obserwacyjnego.
.....2 godz.

Ćwiczenie Nr 2.
Sposób obserwacji.Wyszukiwanie celów.Określanie odległości.Wskazywanie celów.Meldowanie spostrzeżeń. Zapisywanie wyników obserwacji.Obserwacja w kurzu i w terenie zadymionym.Obserwacja działań npla oraz sygnałów d-cy. ..... 2 godz.

Ćwiczenie Nr 3 /nocne/
Sposób wyboru i zajęcia punktu obserwacyjnego w nocy. Sposoby obserwacji terenu npla w nocy. Wyszukiwanie celów,określanie odległości i wskzywania. Obserwacja działań npla, sąsiadów oraz sygnałów d-cy.
..... 2 godz.
==========
Razem: 6 godz.

2. Temat Nr 3 .....
itd.

II. Wyszkolenie strzeleckie 128 godz.

1. Temat Nr 1 - Prowadzenie ognia z kbk do celów nieruchomych - 50 godzin.

Cel: Zapoznać strzelców z właściwościami bojowymi karabinu rozbieraniem i składaniem,pielęgnacją i zasięciami, sposobem strzelania z postawy leżąc,obserwacji i wyboru celu, danych balistycznych.
Przeprowadzić strzelanie nr 1.

Pomoce naukowe: .....
a/ części składowe karabinu wz.1891/30 - 10 godz.
- pokaz właściwości taktyczno-technicznych .....2 godz.
- rozbieranie i składanie karabinu .....1 godz.
- części składowe nazwy i działanie części .....1 godz.
itd.
Razem: 10 godz.

CAW,prot.509/58,t.883, s.72.

ZATWIERDZAM
DOWÓDCA 45 P.P.
SZWEDYK mjr

ZAŁĄCZNIK Nr 15
M.p.dnia 20.06.49 r.

PROGRAM LEKCYJNY

na VI - ty podokres szkolenia pułku na okres
od 1.08. do 15.08.49 r.

I. POL.-WYCH. w/g spec.programu SPW - 18 godzin

II. WYSZKOLENIE BOJOWE - 58 godzin

1. Temat: 63 PUŁK PIECHOTY W MARSZU UBEZPIECZONYM - 8 godzin

Cel: Nauczyć oficerów dowodzenia w ramach pułku na temat jak wyżej a strzelców działania w ramach pułku.

Pomoce: RWP cz.II §§ 812-840

Ćwiczenie 1. Organizacja ubezpieczenia podczas marszu.Formowanie kolumn marszowych pułku przy marszu defrontowym i skrzydłowym. Podział kolumny na człony. Rozmieszczenie artylerii w kolumnie marszowej pułku.Wyznaczenie punktów przejść.Praca Sztabu w czasie organizacji i marszu pułku. Uregulowanie marszu poszczególnych kolumn. Odparcie przez kolumnę napadów lotniczych broni ppanc lub kawalerii.
8 godzin

Razem 8 godzin

2. Temat: 64 NATARCIE PUŁKU PIECHOTY I PRZEŁAMANIE OBRONY NIEPRZYJACIELA 8 godzin

Cel: Doskonalić sztab i nauczyć oficerów dowodzenia w ramach pułku podczas natarcia i przełamania obrony npla, a strzelców działania w ramach pułku w czasie natarcia.

Ćwiczenie 1. Czynności d-cy pułku po otrzymaniu rozkazu do natarcia. Ocena położenia,powzięcie decyzji wstępnej w/g mapy.Organizacja rozpoznania terenu przez d-cę.Wybranie głównego kierunku uderzenia.Organizacja współdziałania ze środkami przydzielonymi i wspierającymi.Zadania dla art.wsparcia.Organizacja obrony plot.,i ppanc.ubezpieczenie skrzydeł i tyłów. Organizacj pracy sztabu pułku. Wybór mp. dowódcy.Rozkaz do natarcia pułku.Zajęcie podstawy wyjściowej. 4 godziny

Ćwiczenie 2. Wyruszenie z tej podstawy.Działanie pułku podczas natarcia i na podstawie wyjściowej do szturmu. Organizacja przełamania przedniego skraju pozycji obronnej npla.Natarcie z czołgami i bez nich:pomoc piechoty czołgom.Wsparcie natarcia czołgów artylerią. .....

/itd, itp. - R.Z./

OFICER TAKT.-WYSZK.45P.P.
/-/ DĄBROWSKI kpt.

SZEF SZTABU 45P.P.
/-/ KURTYCZ kpt.

CAW,prot.467/57,t.1576,s.251 i dalsze.

ZAŁĄCZNIK Nr 16

ZATWIERDZAM
DOWÓDCA 1 BACNU

.....
/podpis/

Dnia " " listopada 1948 r.

TYGODNIOWY ROZKŁAD ZAJĘĆ 2 KOMP.STRZEL.
od 2 do 7 listopada 1948 roku.

Dzień	Godziny			Przedmiot	Temat /ćwiczenie/ i treść	Cel ćwiczenia	Metoda	Pomoce naukowe	Miejsce ćwiczeń	Kto przeprowadza
	I pluton	II pluton	III pluton							
Poniedziałek	8.00-10.00	10.00 - 12.00	14.00 - 16.00	Wyszkol. bojowe	Temat Nr 2.Strzelec obserwator ćwicz. Nr 1 Obowiązki obserwatora w walce /objaśnienie zadania/. Wybór miejsca obserwacji,urządzenie i maskowanie punktu obserwacyjnego.	Nauczyć strzel. urządzenia punktu obserwacyjnego.	Ćwiczenie prak. w terenie.	RWP.cz.I § 36-41	Plac ćwicz. "Zalesie"	D-cy plut.
	14.00 - 16.00	8.00 - 10.00	10.00 - 12.00	Wyszkol. strzel.	Temat Nr 1. Prowadzenie ognia z kbk do celów nieruchomych ćwicz. Nr 2. Części składowe,nazwy i działanie części.Ładowanie i rozładowanie.	Nauczyć strzel. prawidłowego nazywania części kb,zapoznać ze sposobem działania ich.	Ćwiczenia na sali.	Reg."Karabin wz. 1891/30	Sala wykładowa Nr 1	Dowódcy druzyny.
	10.00 - 11.00	14.00 - 15.00	8.00 - 9.00	Wych. fizyczne	Przerobienie kompletu Nr 1 /ćwiczenie Nr 2/.	Nauczyć prawidłowego wykonywania ćwiczeń na przyrządach.	Ćwiczenia prakt. w hali.	"Instr. Wych.Fiz."	Hala sportowa	Dowódcy plutonu
	11.00 - 12.00	15.00 - 16.00	9.00 - 10.00	Musztra	Temat Nr 1. Ustawienie strzelców i pododdziałów w szyku ćwicz.Nr1. Komplet oporządzenia,składanie oporządzenia,nakładanie z zdejmowanie,podstawa zasadnicza i swobodna.	Nauczyć strzel. składania i nakładania oporządzenia osobistego oraz podstawy zasadniczej.	Ćwiczenia praktyczne	Reg.musztry piechoty od pkt.1-25	Plac przykoszarowy	Dowódcy plutonu
		16.00 - 17.00		Wyszkol. chem.	Środki obrony pgazowej ćwicz.Nr 1. Filtrujące maski gazowe.Ich budowa i przeznaczenie.	Zapoznać strzel. z maską pgazową.	Wykład na sali.	Maska pgaz tabl. poglądowe	Sala wykładowa Nr 2	Instr.wyszk chem.
Wtorek		17.00 - 18.00		Wyszkol. sanit.	Temat Nr 1. Samopomoc i pomoc wzajemna w wypadku ranienia ćwicz.1.Pojęcie o ranach i krwotoku oraz dezynfekcja.	Zapoznać strzel. z różnymi uszkodzeniami ciała.	Wykład na sali.	Tablice poglądowe	Sala wykładowa Nr 2	Lekarz pułku.
					i.t.d.					

DOWÓDCA KOMPANII

/...../
/podpis/

CAW,prot.509/58,t.883,s.87.

ZAŁĄCZNIK Nr 17

ROZKAZ ORGANIZACYJNY

do ćwiczeń dywizyjnych w dniach 4 i 5.07.1948 r.

1. Temat ćwiczeń:

Marsz ubezpieczony i bój spotkaniowy wzmocnionej dywizji piechoty.

2. Cel ćwiczenia:

a/ doskonalić d-ców:
- w organizacji i sposobie przeprowadzenia marszu ubezpieczonego w przewidywaniu boju spotkaniowego;
- w pobieraniu szybkich decyzji i kierowaniu walką w boju spotkaniowym.

b/ Szkolić Sztaby Dywizji i pułków w umiejętnościach:
- w przygotowaniu danych do powzięcia decyzji przez dcę;
- w organizacji i sposobie przeprowadzenia marszu i walki spotkaniowej;
- organizacji dowodzenia i łączności w czasie marszu i boju spotkaniowego;
- opracowania dokumentacji bojowej.

c/ Szkolić organa kwat.Jednostek w zaopatrzeniu i ewakuacji:

d/ Doskonalić W.P.W. i sekcje pol.-wych. w zabezpieczeniu pol.-wych. w czasie marszu i boju spotkaniowego.

e/ Szeregowych:
- zapoznać z działaniem innych rodzajów broni;
- zaprawiać do działań w terenie;
- uczyć współdziałania oddziałów i broni w ramach W.J.

3. Rodzaj ćwiczenia:

Ćwiczenie jednostronne w terenie z przeciwnikiem pozorowanym.

4. Rejon ćwiczeń: BŁONIE - SOCHACZEW, MILANÓWEK /7676/, ZAKSZEW /8242/. Mapa 100.000 N-34-136,137,138.
Czas trwania ćwiczeń 4 i 5.07.48 r.

5. Udział w ćwiczeniach biorą:

a/ Strona czerwona. D-ca - d-ca 1 d.p.
Skład: 1 d.p. /1,2,3 pp/bez I/1 pp.,1 pal,1 s.d.a.ppanc, 1 s.b.sap. 1s.k.l. 3 br.a.h./przyjęta/ 5 p.czołgów, 15 p.a.panc.8 p.a.ppanc.
Sztaby w pełnych etatowych składach.
Pułki piechoty w składzie dwóch baonów każdy /trzeci baon przyjęty/, 1 pal.w składzie trzech dyonów.

b/ Strona niebieska /pozornik/ D-ca - d-ca I/1 pp.
Skład I/1 pp.
Ubiór polowy w hełmach bez opasek.

c/ Amunicja po 5 nb.ślepych na kbk.
Ogień broni maszynowej pozorować kołatkami.
Ogień art.petardy.

d/ Podstawa wyjściowa do ćwiczeń - jak założenie, zająć do godz. 8.00 dnia 4.07.48 r.

Kierownictwo ćwiczeń:

a/ Kierownik ćwiczeń D-ca O.W.I.
Skład kierownictwa Sztab O.W.I.
Odznaki białe opaski na czapkach.

b/ Jako rozjemców wyznaczam:

- Rozjemca przy d-cy strony czerwonej płk .....
  + 4 ofic. jako pomocnicy przy Sztabie Dywizji.
- Rozjemca przy 1 pp. ppłk .....+ 5 ofic.
  jako pomocnicy przy baonach i dyonie art.i sztabie pułku.
- Rozjemca przy 2 pp. ppłk .....+ 5 ofic.
  jak wyżej.
- Rozjemca przy 3 pp. ppłk .....+ 5 ofic.
  jak wyżej.
- Rozjemca przy 1 pal.ppłk .....+ 4 ofic. jako pomocnicy przy sztabie pułku i dyonów art.
- Rozjemca przy 1 S.D.A.Ppanc. mjr .....
- Rozjemca przy 1 S.B.Sap. mjr .....
- Rozjemca przy 1 S.K.Ł. kpt. .....
- Rozjemca przy 5 p.czołgów ppłk .....
  + 2 ofic.

15 oficerów rozjemców w stopniu mjra i kpt.wyznaczy D-ca 1 d.p. reszta ofic. ze Sztabu O.W.I.

Ubiór - polowy, białe opaski na czapkach.

Odprawa rozjemców i d-cy pozorowania dnia 3.07.48 r. godz. 15.00 w Sztabie O.W.I.

c/ Środki pozorowania pola walki:

Ogień kbk - amunicja ślepa.
Ogień broni maszynowej - serie am.ślepą, kołatki.
Ogień artylerii: wystrzał dział - amunicja ślepa, wybuch pocisku - petarda lub granat.

Patrole - skład rzeczywisty:

Drużynę niebieskich pozoruje pluton.
Zniszczone obiekty - w dzień posterunek i czerwona tarcza o średnicy 50 cm.
w nocy czerwona latarnia.
Pozornicy ognia art. - biało niebieskie opaski na lewym ramieniu.

7. Zarządzenie kwatermistrzowskie:

Wyżywienie oddziałów i oficerów z kuchen polowych w/g zarządzeń właściwych d-ców w zależności od sytuacji bojowej.
Żywność pobrać na trzy dni.
Przydział środków transportowych w/g zarządzeń kwatermistrza O.W.

8. Miejsce i czas omówienia ćwiczeń - podam dodatkowo.

SZEF SZTABU O.W.I.

CAW,prot.461/57,t.335,s.38 i 39.

Uwaga: Powyższy dokument powielono w oparciu o pracę indywidualną oficera sztabu.

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 9 DYWIZJI PIECHOTY

/PAWEŁCZAK - płk/

ZAŁĄCZNIK Nr 18
Ćwiczenie
T A J N E
Egz.Nr .....

ZAŁOŻENIE

do ćwiczenia jednostek 9 D.P. w dniu 1.08.49 r.

na temat nr 63.

"Pułk Piechoty w walce o zniszczenie desantu npla" oraz "Pułk Piechoty w marszu ubezpieczonym"

Mapa 1:50000
M-34-55-B,G
M-34-56-A,B,W,G,

I.

1. Npl podciągnąwszy silne odwody, w godzinach porannych dnia 31.07.49 r. sforsował rzekę WISŁA w rejonie TARNOBRZEG - MACHÓW gdzie utworzywszy przyczółek mostowy usiłuje rozwinąć uzyskane powodzenie w kierunku płd.-wschodnim.

   Lotnictwo npla przejawia wzmożoną aktywność rozpoznawczą i bombarduje ugrupowanie naszych wojsk.
   W godzinach rannych dnia 1.08.49 r. npl wysadził w rejonie KRZONKA /8558/ desant lotniczy w sile około baonu.

2. 1 Korpus znajduje obronę stałą wzdłuż wsch.brzegu rzeki WISŁA na odcinku TARNOBRZEG - BARANÓW, w zaciętych walkach w dniu 31.07.49 r. zatrzymał natarcie przeważających sił npla.lokalizując włamanie na płd.od m.TARNOBRZEG.

II.

Dowódca 26 p.p. znajdującego się w rejonie MAZIARNIA /8756/ jako odwód D-cy Korpusu otrzymał przez oficera łącznikowego o godz. 9.00 dnia 1.08.49 r. zadanie zniszczenia desantu npla. w rejonie KRZATKA po czym zbliżyć się do linii frontu,przechodząc marszem ubezpieczonym po trasie DROZDÓW,DEBA,TARNOWSKA WOLA, JADACHY.Punkt przejścia skrzyżowanie dróg w DROZDÓW/8556/ - przejść czołem sił głównych o godz.21.00.
Na godz.3.00 dnia 2.08.49 r. siłami głównymi osiągnąć las na wschód wzgórze 159,0 /9448/ gdzie ubezpieczając się czekać dalszych rozkazów.

III.

Rozlokowanie 26 p.p. w rejonie MAZIARNIA i rejon desantu npla jak na załączonym schemacie.
Stan organizacyjny i liczebny 26 p.p. jak w rozkazie organizacyjnym.

Sprawdził:
Szef III Wydziału 9 D.P.
/-/ WIEWIÓRSKI - kpt.

Opracował:
Pom.Szefa III Wydziału 9 D.P.
wz./-/ JASTRZĘBSKI - por.

CAW,prot.7/54,t.3923,s.348.

ZAŁĄCZNIK Nr 19

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 9 DYWIZJI PIECHOTY
/PAWEŁCZAK - płk/

ZAŁĄCZNIK Nr.1 a.
do ćwiczenia Jednostek 9 D.P. w dniu 1.08.49r.

na temat:
"Pułk Piechoty w walce z desantem npla"

Założenie
dla strony"niebieskich"

Temat:
"Wzmocniona komp.zwiad.w rozpoznaniu na tyłach npla"
Mapa 50000
M-34-56-A,B,W,G.

I.

1. Npl od 12 dni broni się w silnie umocnionej pozycji obronnej na zachodnim brzegu rzeki ŁEG.
2. Własne oddziały zajmujące obronę stałą wzdłuż wschodniego brzegu rzeki ŁEG w rejonie ZAPALEDNIK /0064/,STAW /2570/ przeprowadza intensywne rozpoznanie npla w celu dowiedzenia się o jego zamiarach.

II.

1 i 2 kom.zwiad.8 D.P.w godzinach porannych dnia 1.08.49 r. została wysadzona jako desant lotniczy na płn.KRZATKA /8558/ /zał.Nr 1/ z zadaniem rozpoznania rejonów KRZATKA /8558/ DROZDÓW /8556/ i las na północ tej miejscowości gdzie w/g posiadanych wiadomości znajduje się zgrupowanie odwodu piechoty npla w sile około Dywizji.

Zadania:
- ustalić dokładnie miejsce rozlokowania odwodów npla w zakazanych rejonach.
- Ustalić numerację, stan liczbowy i uzbrojenia oddziałów npla znajdujących się w tym rejonie.

III.

Położenie kompanii o godz. 9.00 dnia 1.08.49 r.
Jak w załączniku Nr 2.

SPRAWDZIŁ:
SZEF III WYDZIAŁU 9 D.P.
/-/ WIEWIÓRSKI - kpt.

OPRACOWAŁ:
POM.SZEFA III WYDZIAŁU 9 D.P.
wz./-/ JASTRZĘBSKI - por.

CAW,prot.7/54, t.3923,s.350.

ZAŁĄCZNIK Nr 20

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 9 DYWIZJI PIECHOTY

/-/ PAWEŁCZAK - płk

PLAN PRZEPROWADZENIA ĆWICZENIA

z Jednostkami 9 Dywizji Piechoty dnia 1.08.1949 r.

TEMAT: "Pułk Piechoty w marszu ubezpieczonym"

CEL:
- Doskonalić dowódców i sztaby pp.w organizacji i kierowaniu nocnym marszem ubezpieczonym pułku.
- Doskonalić dowódców i sztaby pp.w organizacji ubezpieczenia i rozpoznania w marszu nocnym pułku.
- Doskonalić sztaby pp.w opracowaniu dokumentacji do marszu ubezpieczeniowego.
- Doskonalić dowódców baonów w dowodzeniu podczas marszu nocnego w ramach pułku.

CZAS: 9 godzin - z tego:
- Praca dowódcy pułku i sztabu w celu przygotowania do marszu ..... 3 godz.
- Marsz ubezpieczony ..... 4 godz.
- Rozlokowanie pułku w rejonie przeznaczenia i ubezpieczenie postoju ..... 1 godz.
- Omówienie ..... 1 godz.

MIEJSCE ĆWICZEŃ: Trasa DROZDÓW /8556/ las /0654/, DĘBA, TARNOWSKA WOLA, KOZIELEC.

METODA: Ćwiczenia praktyczne.

PRZEBIEG ĆWICZENIA

CZAS		CZYNNOŚCI				
od	do	Kierownictwa	Dowódcy i Sztaby	Oddziały Piechoty	Artylerii	Uwagi
18.00	21.00	Wręcza najnowsze wiadomości o nplu - Zał.Nr 1.	Dowódca: Przyjmuje decyzje i ogłasza ją sztabowi. Wydaje rozkaz zebranym dowódcom pododdziałów,sprawdza gotowość oddziałów i daje sygnał do rozpoczęcia marszu. Sztab: Wydaje zarządzenie wstępne.Sporządza dokumentację do marszu,planuje rozpoznanie,zbiera dowódców pododdziałów na odprawę u dowódcy pułku.Kontroluje wykonanie rozkazu dowódcy.	Dowódcy: Wydają rozkazy do marszu,organizują ubezpieczenie,Oplot i Oppanc. Oddziały: przygotowują się do marszu.	jak piechota	
21.00	1.00	Kontroluje porządek marszu, działanie ubezpieczeń i rozpoznania.	Dopilnowują porządku marszu.	Wykonują marsz	jak piechota	
1.00	2.00	Kontroluje rozlokowanie oddziałów na postoju i ubezpieczeń.	Sztab wydaje zarządzenia na noc.	Dowódcy pododdziałów rozlokowują swoje pododdziały zgodnie z rozkazem dowódcy pułku,wystawiają ubezpieczenie.	jak piechota	
2.00	4.00	Zwiana dowódców, sztabów i rozjemców.				

SPRAWDZIŁ:
SZEF III WYDZIAŁU SZTABU 9 D.P.

/-/ WIEWIÓRSKI - kpt.

OPRACOWAŁ:
POM.SZEFA III WYDZIAŁU 9 D.P.

wz./-/ JASTRZĘBSKI - por.

CAW,prot.7/54,t.3923,s.355.

PLAN - KONSPEKT[x/]

do ćwiczenia z wyszkolenia bojowego w 1 plut.3 komp.

w dniu 4.I.1946 r.

Temat: Strzelec w obronie.

I. Cel szkolenia: Nauczyć strzelca czynności w obronie - przygotowanie obrony oraz odpierania natarcia i szturmu npla.

II. Treść i zakres ćwiczenia:

1. Wybór stanowiska ogniowego.
2. Kopanie stanowisk /dla stojącego,klęczącego i leżącego/.
3. Maskowanie.
4. Obserwacja pola walki i meldowanie o spostrzeżeniach.
5. Prowadzenie ognia do nacierającego npla z odległości 800 m.
6. Odpieranie napadu lotniczego.
7. Odpieranie czołgów.
8. Odpieranie szturmu piechoty npla przy pomocy ognia, granatów ręcznych i bagnetu.

III. Metoda szkolenia: Nauczanie pojedyncze w terenie.

IV. Czas: 2 godziny.

V. Organizacja:

1. Pluton wychodzi na ćwiczenie w pełnym składzie z bronią etatową.
2. Nieprzyjaciel znajduje się w odległości połowy dziennego przemarszu. Lotnictwo npla czynne.
3. Npla pozorować przy pomocy figur, manekinów i tarczy-czołga.

VI. Zaopatrzenie w sprzęt wyszkoleniowy i pomoce naukowe.

1. Dowódca plutonu musi mieć do dowodzenia chorągiewki i gwizdek.
2. Do pozorowania npla należy mieć 6 figur "popiersie",3-4 manekiny i jedną tarczę - czołg.
3. Po 2 granaty przeciwczołgowe /drewniane/ i po 2 granaty ćwiczebne zwykłe dla każdego strzelca.
4. Po 5 naboi ćwiczebnych dla każdego strzelca.

Jako pomoce naukowe: Regulamin Walki Piechoty cz.I. § 7, s. 30 - 33.

VII. Przebieg ćwiczenia.

p.	Temat szkolenia	Czas	Praca kierownika /co podaje/	Praca szkolonych /czego się wymaga/
1	2	3	4	5
1.		13 min.	Z chwilą przyjścia w rejon ćwiczenia podaje komendę "orientować się" i sprawdza.	Strzelcy orientują się w kierunkach stron świata i otaczającym terenie.
2.		3 min.	Wyjaśnia temat, cel ćwiczenia i sytuację.	Strzelcy mają zapamiętać sobie temat, cel i punkty swej czynności oraz zorientować się w sytuacji.
3.	Wybór stanowiska ogniowego.		Komenda: "wybrać stanowiska ogniowe na tym pagórku". Przerobić to w różnym terenie. Sprawdza i omawia.	Każdy strzelec wybiera sobie stanowisko ogniowe w różnym terenie.
4.	Kopanie stanowiska i maskowanie go.	50 min	Komenda: "Okopać się". Sprawdza i koryguje. W innych miejscach terenu wybrać stanowisko ogniowe i wykopać je dla klęczącego oraz zamaskować go.	Strzelcy okopują się i maskują. Wybierają inne stanowiska, kopią je dla klęczącego i maskują.
			Sprawdza i koryguje. Po raz trzeci rozkazuje w nowym miejscu wybrać stanowiska i wykopać je o pełnym profilu. Sprawdza i koryguje.	Jak wyżej - wszyscy wybierają stanowiska kopiąc je o pełnym profilu oraz maskują.

	2	3	4	5
.	Obserwują pola walki i meldowanie spostrzeżeń.	10 min.	Sygnalizuje pojawienie się npla z dalekiej odległości.Komenda: "Obserwować pole walki i meldować spostrzeżenia".	Obserwacja pola walki i meldowanie w należytej formie o spostrzeżeniach.
.	Prowadzenie ognia do nacierającego npla ze średniej odległości.	5 min.	Podaje sygnał do przesunięcia się npla z odległości 800 m do 600 m /skokami/ i podaje komendę: "ognia".Sprawdza celowniki i koryguje.	Określić odległość,nastawić celownik i otworzyć ogień.
7.	Odparcie napadu lotniczego.	3 min.	Zapowiedź: "Lotnik" Komenda: Celownik i punkt celowania.	Nastawić celownik,w myśli obrać punkt celowania i ostrzelać samolot.
8.	Odparcie natarcia czołgów.	5 min.	Zapowiedź: "czołgi".Wywołać ukazanie się tarczy-czołga.	Strzelanie do strzelin,rzucanie granatów przeciwczołgowych pod gąsienice.
9.	Odparcie szturmu piechoty przy pomocy ognia granatów i bagnetu.	10 min.	Podać sygnał przejścia npla do szturmu.Podnieść manekiny i podać komendę: "do szturmu".	
0.		7 min.	Omówienie.	

Kierownik ćwiczenia - Dowódca plut.

X.Y. ppor.

Albert Kmiecik. Metodyka wyszkolenia bojowego."Przegląd Piechoty", z.2-3,1946,s.142.

ZAŁĄCZNIK Nr 22

T A J N E

Egz.Nr .....

O P I S

miejsca urządzenia letniego obozu ćwiczebnego w rejonie LUBLINIEC.

1. W rejonie Lubliniec najbardziej miejsce odpowiada na obóz w lesie 1 do 1,5 km. na południowy zachód od Lublińca z powodu dostatecznej ilości przenośnych baraków,urządzonego boiska sportowego, bliskości położonego stawu, oraz najbardziej koniecznych i odpowiednich pól ćwiczebnych znajdujących się w danym rejonie.

2. W mieście Lublińcu bezpośrednio przy koszarach znajduje się 34 przenośnych baraków drewnianych, wystarczających na ogół do rozmieszczenia całego pułku.

   Wyżej opisany obóz wybudowany w czasie wojny - obecnie nie zajęty, zalicza się jako mienie państwowe. Baraki znachodzą się w stanie zadawalniającym. Rozmieszczenie baraków przy koszarach niesystematyczne.

3. Stan techniczny baraków i ich pojemność:

   a/ z 34 baraków tylko 20 nadaje się dla rozmieszczenia żołnierzy co daje możliwość rozlokowania 1 pułku piechoty, zaś reszta /14/ urządzone na kuchnie, stołówkę,sztab,garaż, szopy i magazyny. Brak w niektórych barakach: wewnętrznych ścian, szyb, oraz zamków do drzwi. W baraku kuchennym znajduje się 4 kotły nadające się do użytku, w barakach są umywalnie, jednak wymagają remontu.

   b/ przy przeniesieniu baraków na nowe miejsce rozlokowania, konieczną będzie instalacja wodociągów, lub dowożenie wody z odległości 1 km.

4. W nowym rejonie rozlokowania obozu znajduje się zmechanizowana strzelnica na 500 metrów, oraz boisko sportowe i staw.

5. Plac ćwiczebny o obszarze 260 ha posiada urządzone okopy,bunkry i inne, który znachodzi się w odległości 3 km. na południowy wschód od projektowanego miejsca obozu /patrz szkic/. Tory szturmowe nie urządzone natomiast miejsce dla nich jest.

6. Progi dojazdowe - dobre, stacja kolejowa blisko.

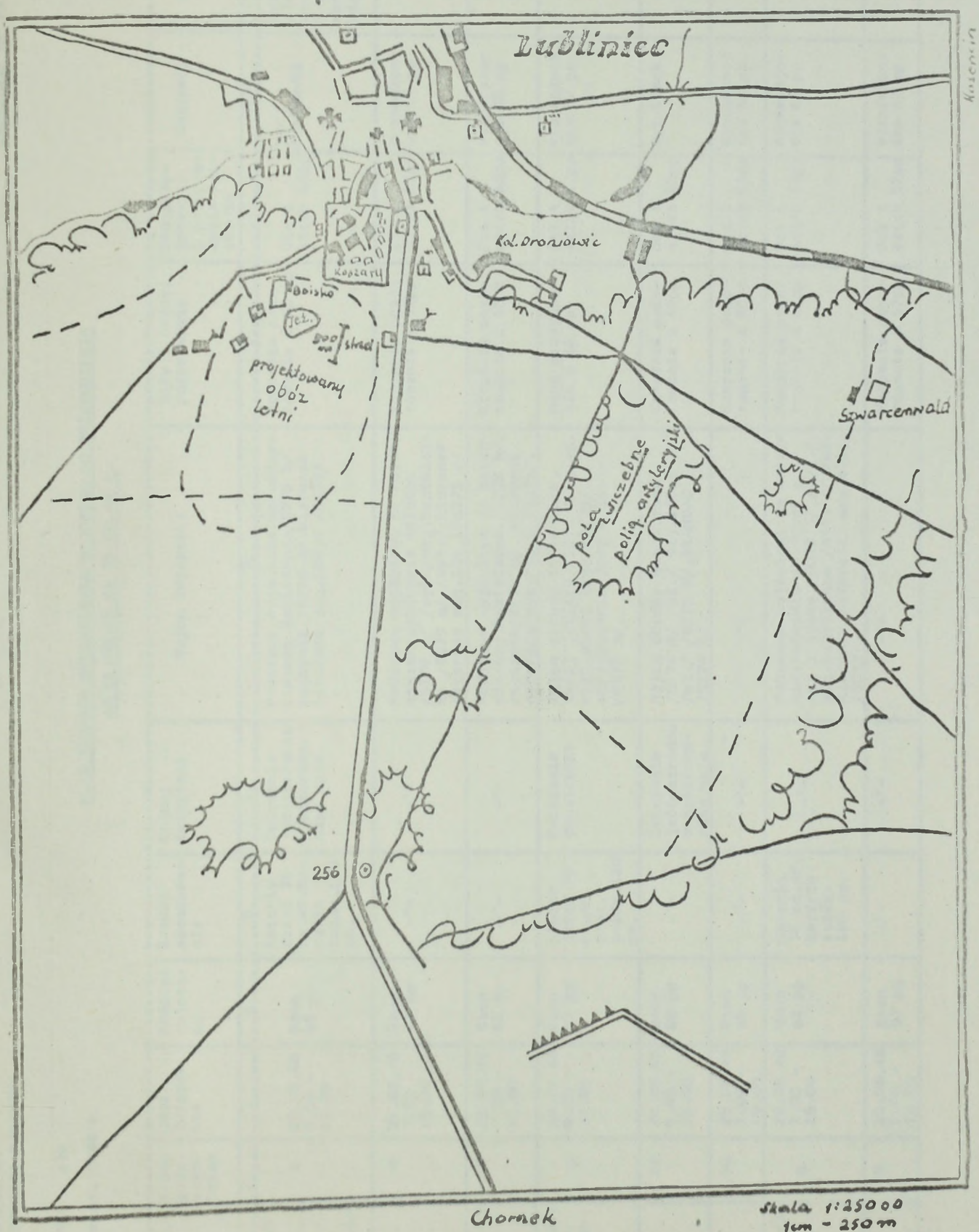
Załącznik szkic.-

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

FIAŁKOWSKI mjr

Odbito egz.2
Egz.nr 1 - adresat.
Egz.nr 2 -a/acta
Wyk.mjr Fiałkowski
nr ks.madz. N/S.
11.02.1946 r.

SCHEMAT
projektowanego obozu letniego na płd. od Lublińca



CAW, prot. 38/53, t. 599, s. 24 i 25.

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 18 DYWIZJI PIECHOTY

ZAŁĄCZNIK Nr 23

WIELICZKO - płk

"....."sierpnia 1948 r.

PLAN TEMATÓW WYSZKOLENIA BOJOWEGO DO PRZEROBIENIA
od 11.08.48 do 31.08.48 r.

Nr i nazwa tematu	Ilość godz. szkolenia	Data ćwiczenia	Oddział ćwiczący	Środki wzmocnienia	Rodzaj ćwiczenia	Rejon ćwiczenia	Siły i środki pozorowania	Kto przygotowuje i przeprowadza ćwiczenie	Rozjemcy	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Temat Nr 48 "Natarcie i szturm baonu piechoty na silnie umocnionego npla.	8	20.08.48 9.00 - 17.00	Baon 62 pp	Bateria dział 76 mm.AP.bateria moździ.120 mm.	Ćwiczenie jednostronne z pozorowaniem npla.	Podstawa wyjściowa do natarcia:wzg.bezimienne/5776 b/, zagajnik /5776 a/.Kierunek natarcia wzg.148,0 /5675/.	Kompania pozorowania z 62 pp	Dca i sztab 62pp	por. Turkowski	Ćwicz.bez ślepej amunicji i pozorowania ognia art.
-"-	8	21.08.48 7.00 - 15.00	Baon 57 pp	-"-	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:skrzyżowanie ścieżek /5176 c/ /wył./wzg.bezimienne /5075 a/ /wył./,kierunek natarcia wzg.149,1/5275 c/.	Kompania pozorowania z 57pp	Dca i sztab 57pp	Wyznaczony dca 57 pp	
-"-	8	23.08.48 7.00 - 15.00	Baon 65 pp	-"-	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:wzg.bezimienne /5776 b/, zagajnik/5776 a/. Kierunek natarcia wzg.148,0 /5675/.	Kompania pozorowania z 65pp	Dca i sztab 65pp	Wyznaczony dca 65 pp	
Temat Nr 54. "Baon piechoty w obronie stałej".	8	24.08.48 9.00 - 17.00	Baon 57 pp	Pluton dział 76 mm.AP, plut. moździ.120 mm.	Ćwiczenia dwustronne	Rejon obrony baonu:zach. skraj jeziora /5676 d/,płnc. wsch.skraj lasu /5775/, skrzyżowanie dróg w lesie /5575 a/.	Baon pozorowania z 62 pp	Dca i sztab 57pp	Wyznaczona dca 57 pp	
-"-	12	24.08.48 9.00 - 21.00	Baon 62 pp	-"-	Ćwiczenia jednostronne z pozorowaniem npla.	Rejon obrony baonu:most /5174 d/ /wł./ wzg.145,8 /wł./ /5275 d/,BRANDAU /5274 b/.	Kompania pozorowania z 62pp	Dca i sztab 62pp	kpt.Błach	
-"-	12	25.08.48 7.00 - 19.00	Baon 65 pp	-"-	-"-	-"-	Kompania pozorowania z 65pp	Dca i sztab 65pp	Wyznaczony dca 65 pp	
Temat Nr 49. "Natarcie baonu piechoty na osiedle".	8	26.08.48 7.00 - 15.00	Baon 62 pp	Bateria 76 mm.AP, bateria moździ. 120 mm.	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:rozwidlenie drogi polnej z szosą /5073 d/./wył./, wzg.bezimienne /4973 a/ /wł./ Kierunek natarcia: wzg.162,1 /5072/.	Kompania pozorowania z 62pp	Dca i sztab 62pp	Wyznaczony dca 62 pp	
-"-	8	25.08.48 7.00 - 15.00	Baon 57 pp	-"-	-"-	-"-	Kompania pozorowania z 57pp	Dca i sztab 57pp	Wyznaczony dca 57 pp	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Temat Nr 49. "Natarcie baonu piechoty na osiedle".	S	24.08.48 7.00 - 15.00	Baon 65 pp	Bateria 76 mm.AP, bateria moździ. 120 mm.	Ćwiczenie jednostronne z pozorowaniem npla.	Podstawa wyjściowa do natarcia:rozwidlenie drogi polnej z szosą /5073 d/,/wył./, wzg.bezimienne /4973 a/ /wł./ Kierunek natarcia:wzg.162,1 /5072/.	Kompania pozorowanie z 65pp	Dca i sztab 65 pp	Wyznaczony dca 65 pp	
Temat Nr 56. "Baon piechoty w obronie ruchowej".	S	28.08.48 7.00 - 15.00	Baon 57 pp	Pluton dział 76 mm.AP,plut. moździ.120 mm.	-"-	Pierwsza linia obrony:pojed. zabudowanie,/5375 b/,st.kol. BRENNEN /5375 d/,bezimienne wzg./5276 c/.Kierunek wycofania się NONENTEN,wzg.155,8 /5479/.	Kompania pozorowania 57pp	Dca i sztab 57pp	Wyznaczony dca 57 pp	
-"-	S	28.08.48 7.00 - 15.00	Baon 62 pp	-"-	-"-	Pierwsza linia obrony:kanał 500 m.zach.SZTADNFELDE /5777/.Kierunek wycofania g.dw.RUMKEN /5879/.	Kompania pozorowania z 62pp	Dca i sztab 62pp	Wyznaczony dca 62 pp	
-"-	S	28.08.48 9.00 - 17.00	Baon 65 pp	-"-	-"-	Pierwsza linia obrony:wzg. 164,2/4973/,ANNAFELDE /4971 b/.Kierunek wycofania: wzg.144,0 /4771/.	Kompania pozorowania z 65pp	Dca i sztab 65pp	Wyznaczony dca 65 pp	
Temat Nr 51. "Natarcie baonu piechoty w lesie".	6	27.08.48 9.00 - 15.00	Baon 57 pp	Pluton dział 76 mm.AP, plut. moździ.120 mm.	Ćwiczenie jednostronne z pozorowaniem npla.	Podstawa wyjściowa do natarcia:/5372 a,b/.Kierunek natarcia wzg.129,7 /5571/.	Kompania pozorowania z 57pp	Dca i sztab 57pp	Wyznaczony dca 57 pp	
-"-	6	27.08.48 9.00 - 15.00	Baon 62 pp	-"-	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:most /5974 a/ /wł./,poj. zagroda /5974 c/. Kierunek natarcia:leśniczówka GADOWKEN /5971 d/.	Kompania pozorowania z 62pp	Dca i sztab 62pp	Wyznaczony dca 62 pp	
-"-	6	27.09.48 7.00 - 13.00	Baon 65 pp	-"-	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:szkoła /5474 c/, sar. /5373 d/,/wył./.Kierunek natarcia:wzg.132,6/5572 d/.	Kompania pozorowania z 65pp	Dca i sztab 65pp	Wyznaczony dca 65 pp	
Temat Nr 50. "Natarcie baonu piechoty w nocy".	S	22/23.08. 20.00 - 4.00	Baon 57 pp	Pluton dział 76 mm.AP, plut. moździ.120 mm.	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:torfowisko /5775 b/,poj. zabudowanie /5776 d/.Kierunek natarcia:cmentarz/6675a/.	Kompania pozorowania 57pp	Dca i sztab 57pp	Wyznaczony dca 57 pp	
-"-	S	22/23.08. 20.00 - 4.00	Baon 62 pp	-"-	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:poczta /5581 b/,/wył./, most /5581 d/.Kierunek natarcia wzg.162,4 /5579 c/.	Kompania pozorowania z 62pp	Dca i sztab 62pp	Wyznaczony dca 62 pp	
-"-	S	20/21.08. 20.00 - 4.00	Baon 65 pp	-"-	-"-	Podstawa wyjściowa do natarcia:torfowisko /5775 b/,poj. zabudowanie /5778 d/. Kierunek natarcia:cmentarz/5675 a/.	Kompania pozorowania z 65pp	Dca i sztab 65pp	Wyznaczony dca 65 pp	

CAW,prot.461/57, t.335,s.94

SZEF SZTABU 18 DYWIZJI PIECHOTY

RUDZIAŃSKI - płk

ZAŁĄCZNIK Nr 24
Mapa 50 000-43 r.

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 19 DYWIZJI PIECHOTY

WIELICZKO - płk

"...." sierpnia 48 r.

TEMATYCZNY PLAN ĆWICZEŃ Z CODZIAŁAMI 18 DP.

na II okres koncentracji od 1 - 15.09.48r.

Lp.	Nr i nazwa tematu	Ilość godz.	Data ćwiczenia	Oddział ćwiczący	Środki wzmocnienia	Rodzaj ćwiczenia	Rejon ćwiczenia	Kto przygotowuje i przeprowadza ćwiczenie	Pomocnicy /rozjemcy/ kierownika ćwiczeń	Siły i środki pozorowania	Uwagi:
1.	Temat Nr 62. "Natarcie pułku piechoty i przełamanie obrony npla".	10	4/5.09.48	57 pp /baony 62, 65 pp/	1 pal,21 dyon art.ppanc, komp.czołg. T-34,bateria art.panc., komp.sap. z 51 sam.baonu sap.	Pokazowe ćwiczenie dla dców pułków i baonów z pozorowaniem npla.	ZOKOLLEN /4584/, KOLBITC /5178/, NITKEN /5473/,DRYGALLEN/5073/,LISSEN/4575/,WŁOSTEN /4179/,Podstawa wyjściowa do natarcia płnc.skraj ZALIESZEN/5076/. Kierunek natarcia BRANDAU/5274/.	Dowódca i sztab dywizji	Do spraw pozorowania obrony - mjr KALISZYŃSKI. Do spraw art.-ppłk KOZICZ, do spraw sap.-mjr SINCZUK, do spraw łączn.-mjr JALOWSKI Rozjemca przy dcy pułku-mjr LIGAJ do spraw tyłów -mjr SKOKOWSKI.	Batalion pozorowania z trzech kompanii. Dca batalionu kpt.SALEWICZ ze ścisłym sztabem.	Dca pułku mjr LEWCZUK ze swoim sztabem i 45komp. łączn.jako komp.łączn. pułku.
2.	Temat Nr 74. "Pułk piechoty w obronie stałej".	8	- 7.09.48 7.00 - 15.00	Pułk skadrowany /57, 62 i 65 pp/.	Dyon moźdz. /bat.62 i 57 pp/,dyon art./ bat.62 i 57 pp/,kompania sap.z 51 sam. bat.sap.	Jednostronne ćwiczenie z pozorowaniem pola walki.	WROGOLLEN/4759/, BRENNEN /5276/, g.dw.SZLAGAMUHLE /5371/.	Dowódca i sztab dywizji	Rozjemca przy dcy pułku-mjr LEWCZUK. Pomocniy: do spraw art. - mjr KRUKOWICZ do spraw sap. - mjr SIŃCZUK, do spraw łączn. - mjr JALOWSKI Dowódca pozorowania - mjr MALINOWSKI ze swoim ścisłym sztabem. do spraw tyłów - mjr SKOKOWSKI.	Batalion pozorowania /komp.57,62 i 65 pp/.	Dowódca pułku na ćwiczeniach mjr LIGAJ ze swoim sztabem 45 komp.łączn. jako komp. łączn.pułku.
3.	Temat Nr 65. "Walka pułku piechoty w okrążeniu i wyjście z okrążenia".	12	9.09.48 7.00 - 19.00	Pułk skadrowany /baony 57,62 i 65 pp/	-"-	-"-	KOTTEN /5878/, MONETEN/5578/,MOSZTALTEN/5980/, wzg.185,8 /5382/.	Dowódca i sztab dywizji	Rozjemca przy dcy pułku-mjr LIGAJ Pomocnicy: do spraw art. - kpt.KOŁODZIN, do spraw sap. - mjr SINCZUK, do spraw łączn.- mjr JALOWSKI, do spraw tyłów - mjr SKOKOWSKI.	Batalion pozorowania /komp.57,62 i 65 pp/. Bateria dział 70mm. 65 pp	Dca pułku na ćwiczeniach mjr BOCZAR ze swoim sztabem 45 komp. łączn.jako komp.łączn. pułku.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
4.	Temat Nr 67. "Natarcie pułku piechoty na osiedle".	8	11.09.48 7.00 - 15.00	Pułk skadrowany /baony 57, 62 i 65pp/	Komp.sap.z 51 s.baonu sap. komp.czołgów ..... dyon mozdz. 120 mm dyon art. ppanc. dyon panc...	Jednostronne ćwiczenie z pozorowaniem pola walki.	ZALIESZEN /5075/, GULLONSHOF, /5173/,wzg.153,0 /5071/,wzg. 162,4 /5073/.	Dowódca i sztab dywizji	Rozjemca przy dcy pułku - mjr BOCZAR. Pomocnicy: do spraw art. - kpt.SYNOWIEC do spraw sap. - mjr SINCZUK do spraw łączn.- mjr JALOWSKI do spraw tyłów - mjr SKOKOWSKI	Batalion pozorowania	Dca pułku na ćwiczeniach mjr LEWCZUK ze swoim sztabem + 45 komp. łączn.jako komp.łączn. pułku.
5.	Temat Nr 73. "Pułk piechoty w obronie osiedla i miasta".	8	13.09.48 7.00 - 15.00	Pułk skadrowany /57, 62 i 65 pp/.	Komp.sap.z 51 s.baonu sap., bateria 21 dyonu art. ppanc wszystka organiczna art. pułków piech.	-"-	G.dw.NOJ-DRYGALLEN /5071/,wzg. 147,6 /5274,sar. /5270/.	Dowódca i sztab dywizji	Rozjemca przy dcy pułku - mjr LEWCZUK Pomocnicy: do spraw art. - mjr KRUKOWICZ do spraw sap. - mjr SINCZUK do spraw łączn. - mjr JALOWSKI do spraw tyłów - mjr SKOKOWSKI	Batalion pozorowania	Dca pułku na ćwiczeniach mjr LIGAJ ze swoim sztabem.
6.	Temat Nr 66. "Natarcie pułku piechoty w nocy".	8	15.09.48 7.00 - 15.00	Pułk skadrowany.	21 dyon art. ppanc.komp. sap.z 51 sam. baonu sap. wszystka organiczna art. pułków piechoty.	-"-	KOTTEN /5878/,wzg. 157,0 /5779/, LINDENZEN /5676/, MONETEN /5578/.	Dowódca i sztab dywizji	Rozjemca przy dcy pułku - mjr LIGAJ Pomocniy: do spraw art. - kpt. KOŁODZIN do spraw sap. - mjr SINCZUK do spraw łączn.- mjr JALOWSKI do spraw tyłów - mjr SKOKOWSKI	Batalion pozorowania	Dca pułku na ćwiczeniach mjr BOCZAR ze swoim sztabem + 45 komp. łączn.pułku

SZEF III WYDZIAŁU SZTABU DYWIZJI

STĘPNIEWICZ - mjr

SZEF SZTABU 18 DYWIZJI PIECHOTY

RUDZIŃSKI - płk

CAW,prot.461/57,t.335,s.95.

ZAŁĄCZNIK Nr 25

WYNIKI WYSZKOLENIA BOJOWEGO x/
UZYSKANE PODCZAS INSPEKCJI WIOSENNEJ 1949 r.

Lp.	DOW, Oddz. DP Ocena	DOW I					DOW II		DOW IV					DOW V			
		1DP	3DP	14DP	15DP	18DP	12DP	16DP	4DP	5DP	8DP	10DP	11DP	2DP	6DP	7DP	9DP
1	pp	1 dst	7 db	45 dst	50 db	57 db	39 dst	51 dst	10 nst	13 nst	32 dst	25 nst	38 db	4 dst	14 dst	33 dst	26 dst
2	pp	2 nst	8 db	47 db	53 db	62 dst	41 db	55 db	11 nst	15 dst	34 db	27 nst	40 db	5 dst	16 dst	35 dst	28 dst
3	pp	3 dst	9 db	49 db	54 dst	65 dst	43 db	60 dst	12 nst	17 dst	36 dst	29 nst	42 nst	6 dst	18 dst	37 db	30 db
4	pal	1 dst	5 db	36 db	55 dst	54 dst	34 db	41 bd	6 dst	22 db	37 dst	39 nst	33 dst	2 db	23 db	38 db	40 db
5	sdappanc	1 db	3 dst	17 db	19 db	21 dst	15 db	20 bd	18 dst	6 dst	11 db	21 db	16 db	2 db	5 db	10 dst	12 dst
6	s komp.łącz	1 dst	20 dst	35 dst	37 db	45 dst	33 dst	43 dst	21 db	25 db	28 dst	31 nst	34 dst	18 dst	26 db	27 db	29 db
7	sbsap	1 db	4 db	41 db	46 -	51 db	17 db	47 db	5 dst	14 db	19 db	13 nst	14 dst	2 bd	13 bd	18 db	20 -
8	SKOR	1 db			2 db		4 db	3 dst						8 dst	7 dst		
Średnia		3,25	3,71	3,71	3,71	3,28	3,75	3,75	2,71	3,28	3,42	2,28	3,28	3,50	3,62	3,57	3,50

CAW,prot.461/57,t.433,s.1;t.434,s.2; t.435,s.1;t.436,s.1;t.437,s.1.

CAW,prot.556/59,t.267,s.328 i 330.

CAW,prot.509/58,t.883,s.96.

CAW,prot.7/54,t.3929,s.1,138,337,427.

x - W zestawieniu podano oceny z wyszkolenia taktycznego oddziałów piechoty i taktyczno-specjalnego oddziałów /pododdziałów/ innych rodzajów wojsk.

1090



